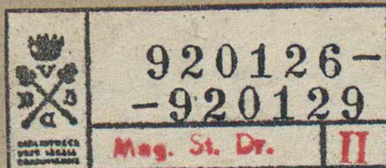


GŁOS PASTERZA JEZUSA CHRYSTUSA

Wzywającego Owieczki
do Owczárni ſwojey,
Albo

NAUKA KATHOLICKA
Prælimináarna,

Ktora podáje ſpoſob w powſzechnośći
rozeznánia prawdźiwey Religiey Chrześćiáńſkiey
Od nieprawdźiwey y zmyślóney;
pod Páſterſką dobroczynną benedykcią
JASNIE WIELMOZNEGO w BOGU NAYPRZEWIE-
LEBNIEYSZEGO JMCI XIĘDZA

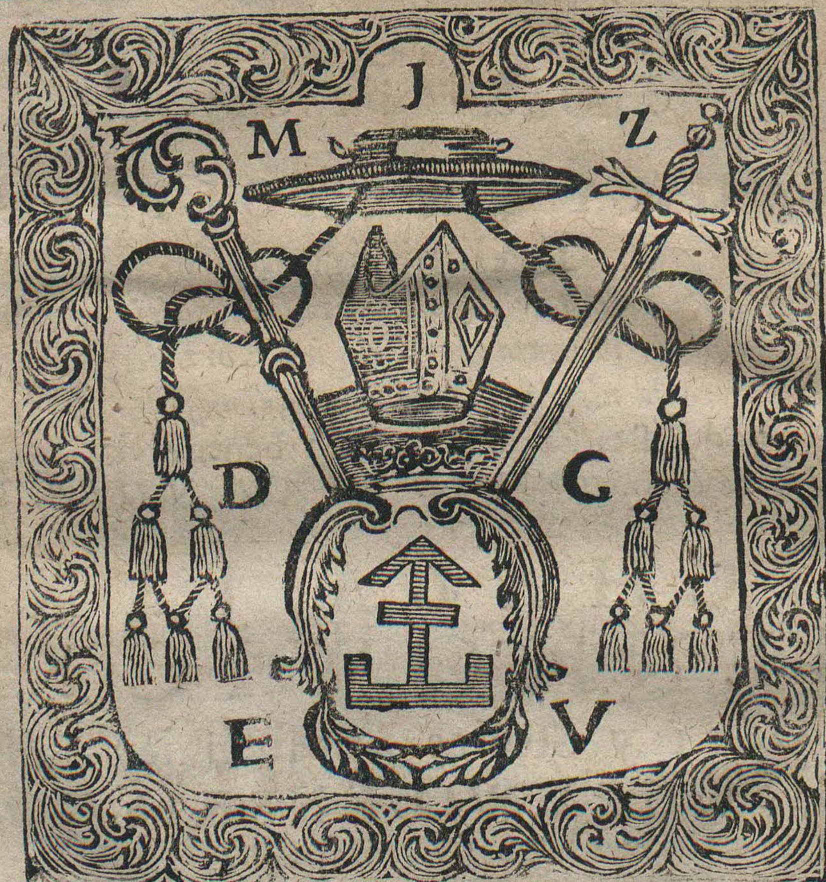
MICHAŁA JANA ZIENKOWICZA,

z BOZEY y Stolice Apoſtolſkiey Łáſki
BISKUPA WILENSKIEGO,
Z Drukárſkiey práſy świátu ogłoſzony.
Przez X. JANA POSZAKOWSKIEGO Societatis JESU, ná ten czas
Kollegium Słuckiego Rektorá.
Roku niemowlęcym głoſem ogłoſzonego świátu PA-
STERZA Naywyżſzego 1736.

---

w WILNIE w Drukárni Akádemickiey Societatis JESU.

IN AVITUM DECUS
ILLUSTRISSIMI, REVERENDISSIMI ac EXCELLENTISSIMI PRÆSULIS.



Segniùs irritas animos vox missa per aurem Horatius.
Ni donent aciem PRÆSULIS arma tibi;
His instructa sonans, animos penetrabis & aures
Non gravis, à telo vox sed acuta manens.



AD ILLUSTRISSIMUM PRÆSULEM



Lto satis Pastoralis zeli tono, ut etiam depressa hæc, sua & Authoris exilitate vox assonet, aures Tuis quærit in pedibus. ANTISTES ILLUSTRISSIME. Vagire vix illa quidem in præli cunis, vilium è fasciis paginarum per ipsas infantiæ deberet leges, priusquam in sonum grandesceret publica Orbis Palæmonij aure audiendum: verùm ut sua exilitate vocaliùs insonet à Tua CELSITUDINE sortiri exambit elevationem, quæ eò contentionis vel unius de Tuo

ovili balatum ovis impulit, ut Pastorali inaugurata benedictione, vox audiri audeat Pastoris Evangelici; consono sanè veritati vocabulo, cum sic etiam minimê se vocalem enuntiet, nisi Tibi consonantem. Non igitur vibratam in vocales titulos Aristarchi provocabit crisim: vox vox prætereaq; nihil, pro acuto stylo Avito Tuo bene tuta telo, non vanas cum levi quô rapitur folio ibit in auras, cum Te suum Pastorem sonet, grande utiq; dicendi Argumentum. Dabis scilicet in Te ipso Voci huic vocem virtutis, ut non ad aures solùm, verùm ad cor etiam penetret, & non modo audientiam, sed pronam simul in obsequium fidei obedientiam excitet populorum. Elevabis eam vel ad tertium tonum, quem ipse tenes, terno virtutis, Honoris, & sangvinis altissimi gradu sublimatus. Addes svavem virtutum concentum, concordem Præsulearum dotum harmoniam, qua amplissimam hanc recreas Diecœsim, cui intentas aures arrigunt singuli, inclinant universi, Orbis verò Palæmonius gratissimam reddit Echo in applausus. At

quan-

quantumvis vel soni gratiâ, vel toni altitudine se accommodet, muta vox est, nisi Tuas liquescat in laudes; silet, nisi Tua insonet decora, prædicet encomia: quanquam illa meliùs ipsi Nominales loquerentur Silii, aptiùs Taciti declamarent; & solo reverentiùs silentiô perorarent Harpocrates, quàm sexcenti declamarent Arpinates. Si tamen omnino laudibus hic celebrandus fores Præsul Maxime; formares nunc vel ex Arbore Celsissimæ Familiæ Mercurios, qui cedrum hanc sublimem cælis efferant, protensos ejus ramos amplioribus exornent elogiis, folia, foliis distingvant panegyricis. Essent etiamnum pro Illustrissima Domo Tullij, essent qui de Flore Pontificum mella legant Platones, rosas promant Hortensij; audires qui Te Mecænatem cantent Marones, qui Gratianum celebrent Ausonij, qui Trajanum Optimum deprædicent Plinij, nisi satis ad elogia numerares, quòd in ore hujus paginæ bonus Pastor, quia Evangelici Pastoris voce, prædiceris. Et verò Pastorem similem quæ proferet ætas, qui forma gregis factus ex

animo

animo *quantùm Præsuleæ dignitatis prærogativâ, tantùm virtutum præeminentia antecedis oves, quas Verbo pascis & opere, humeris portas & corde. Bonus certè Pastor, liquido utiq; vel ipsius liquescentis in Tuas laudes vocis hujus argumento, quòd Oves Tuæ Te de voce noscant, dum in ea Te Pastorem suum legent & audient, non aliam in Evangelici Pastoris voce, nisi Tuam; non aliam in Tua, nisi Pastoris Evangelici; vocem auditura, quam* dum aliæ quoq; *omnes,* quæ non sunt ex hoc ovili *obedienter audient, tunc demum tarda, ad meritorum præmia vocantis Supremi Pastoris respondeat Echo.*

Ita precatur

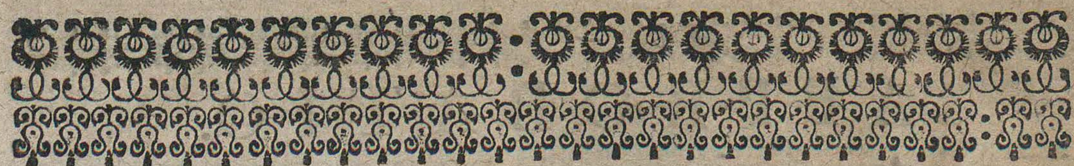
Illustrissimæ, Reverendissimæ, ac Excellentissimæ, PASTORALIS Celsitudinis.

Devotissimus Cliens J. P. S. J.

APPROBATIO.

Liber cui titulus *GŁOS PASTERZA JEZUSA CHRYSTUSA* wzywáiącego Owieczki do Owczárni swojey &c: per aliquot Theologos ad eum effectum à Superioribus Deputatos revisus & relectus, cum ex eorum testimonio nil contineat S. Fidei & bonis moribus præjudiciosum, imò summoperè promoveat & illustret Orthodoxam Religionem, ut ex umbris solitudinis Religiosæ in lucem prodire queat, typisq; mandetur, Authoritate Illustrissimi, Excellentissimi, ac Reverendissimi Domini Domini, MICHAELIS JOANNIS ZIENKOWICZ, Episcopi Vilnensis Principalis mei consensum præbemus. Datum Vilnæ in propria nostra Residentia Anno Domini 1736. die 20. Februarii.

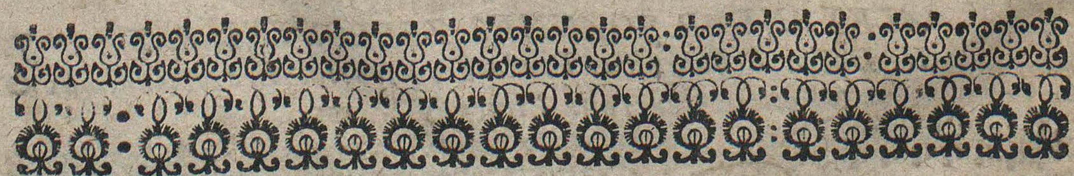
ALEXANDER JOANNES ZEBROWSKI, S. Th: & J. U. Doctor Scholasticus Prælatus, Vicarius in Spiritualibus & Officialis Generalis Vilnensis mpp.



F A C U L T A S
R. P. PROVINCIALIS.

Cum librum, qui inſcribitur GŁOS PASTERZA, *à P. JOANNE POSZAKOWSKI noſtræ Societatis Sacerdote conſcriptum, aliquot ejuſdem Societatis Theologi recognoverint, poteſtate mihi facta ab Admodùm Reverendo Patre noſtro FRANCISCO RETZ, præfatæ Societatis Præpoſito Generali, concedo ut Typis mandetur, ſi ijs, ad quos pertinet videbitur. In cujus fidem has literas manu mea ſubſcriptas Sigilloq; munitas dedi. Vilnæ* 17. *Auguſti Anno* 1735.

LADISLAUS DAUKSZA Soc: JESU *mp.*





SPOSOB KROTKI
Rozeznánia prawdźiwey Religii Chrześćiáńſkiey, Od nieprawdźiwey y Zmyśloney.



Im zá pomocą Boſką w ſzczegulnośći gruntownie przełożę Náukę Kátholicką z náuką Konfeſſyi Auzburſkiey znieśioną w czterech máłych tomách, nim tákże tęż Náukę Kátholicką ugruntuję przećiwko Náuce Zborow Kálwińſkich w ich tákże Confeſſyi opiſáney y wyráżoney; teraz zá nátchnieniem DUCHA S. Oycá nádprzyrodzoney świátłośći, umyśliłem wprzod káżdego práwowiernego Kátholiká umocnić w Wierze S. Kátholickiey, powſzechnie przećiwko wſzyſtkim Sektom, podájąc krotki ſpoſob rozeznánia prawdźiwey Religii Chrześćiáńſkiey od innych Sekt, ktore tylko Imię Religii noſzą, á w ſámey rzeczy nic inſzego nie ſą, jeno wymyſłem ludzkim. Bo to niepochybna rzecz jeſt, że jáko BOG jeſt jeden, ták muśi być y Religia y Wiárá jedná, I.

Religia muśi być jedná od Boga objawiona.

 ná jedney

ná jedney BOGA prawdźiwego powadze záſádzona. BOG záś nie mogł objáwiáć rzeczy ſobie przećiwnych: á zátym muśi być prawdá przy jedney tylko Religii; á drugie zgromádzenia, ktore ináczey Słowá Boże rozumieją y tłumaczą, dálekie ſą od prawdźiwey Religiey Chrześćiáńſkiey, ktorą BOG poſtánowił jednę.

Pychá y ćielesność rożność Religii wymyśliłá. Tá záś rożność Sekt y partiy w Religiey, nie zkąd inąd poſzłá, jeno z pychy y hárdośći rozumu Człowieká, y z ſkłonnośći ſercá ludzkiego do wolnośći y ſwobody, ućiech y roſkoſzy zmyſłom przyjemnych. Religia od BOGA poſtánowiona upokarza y uniża hárdość rozumu náſzego, podbijájąc rozum náſz pod prawdy od BOGA objáwione, hámuje wolą náſzę ſkłonną do ućiech zmyſłom y námiętnośćiom náſzym miłych y lubych, onę regulując práwidłem woli Boſkiey: Co że jeſt hárdemu rozumowi ćięſzko, y ſkłonnośći zepſowáney woli ludzkiey przykro, y nie miło; ztąd po wſzyſtkie wieki widáć było ſubjekta hárde, ſwobodne, y ućiechy ćiáłá kochájące, wybijájące ſię z pod járzmá Boſkiego, álbo cále ono kruſzące y łamiące, y wſzelką Religią znaſzájące, álbo przynamniey onę do woli y pożądliwośći ſwojey náćiągájące. Lecz miedzy ták wielą Sekt, ktore hárdość rozumu y miłość ſwobody y ućiech poczyniłá, nie może żadna być prawdźiwa y do zbáwienia wiecznego prowádząca, jeno tá Religia, ktorą ſam BOG poſtáno-

ſtánowił: A ten ſpoſob rozeznánia prawdźiwey Religiey od nieprawdźiwey ukażę jáśnie, że tá Religia, w ktorey jedney możemy zbáwienie otrzymáć, ktorą ſam BOG poſtánowił, nie inſza jeſt, jeno Religia Chrześćiáńſka, Kátholicka Apoſtolſka Rzymſka.

Ná dowod tey Prawdy trzy przed ſię biorę Propozycye, z ktorych w pierwſzey pokażę przećiwko Atheuſzom, że BOG jeſt; że on jeſt początkiem wſzyſtkich rzeczy. W drugiey przećiwko Deiſtom, że BOG w ſámey rzeczy mowił, objáwił, y dał nam, krom Práwá przyrodzonego y Moyzeſzowego, Práwo nowe Nowego Zakonu Chrześćiáńſkiego. W Trzećiey przećiwko Heretykom, że ſámá Religia Chrześćiáńſka, Kátholicka, Apoſtolſka Rzymſka, jeſt prawdźiwą Religią od BOGA poſtánowioną, krom ktorey żaden nie może być zbáwion. *2. Założenie Propozycyey.*

Z tych trzech Prawd dobrze ugruntowánych wnioſę niektore konſequencye z nich wypływájące, ſpoſobne do utwierdzenia Kátholikow w práwowierney Religiey Chryſtuſowey, zgodne y mocne do przyprowádzenia Heretykow, do łoná powſzechney Mátki náſzey Kośćiołá Kátholickiego, od ktorego ſię przez Herezyą oddálili, ſkuteczne do otworzenia oczu wſzyſtkim niewiernym ná poznánie prawdy.

 Y to jeſt

Y to jeſt przedśięwźięćie tey pracy mojey ná Chwałę BOGA náſzego y ná pozyſkánie zbáwienia duſz ludzkich: ktorey dopomoż ſkutecznie łáſką twoją BOZE Wſzechmocny y miłośierny.



PROPO-

PROPOZYCYA
álbo PRAWDA pierwſza.
Przećiwko Atheuſzom.
Że jeſt BOG, y on jeſt Początkiem wſzyſtkich rzeczy.



Nie záchodząc dáley, ále jedynie záſtánawiájąc śię ná uwadze śiebie ſámego, káżdy człowiek zupełnego rozumu, może przyrodzonym rozumem zá pomocą Boſką doćiec tego, że BOG jeſt. Nic bowiem nie-máſz w Człowieku, coby mu nie opowiádáło, że jeſt ten, ktory jeſt Początkiem wſzyſtkich rzeczy. Sam rozum Człowieka widząc ták dźiwne rzeczy, ktore ſą ná Niebie, powietrzu, źiemi y wodźie, jemu opowiada, że BOG jeſt, od ktorego te wſzyſtkie rzeczy ſwoy początek mają. Sámo człowieká národzenie, opowiáda mu, że on nie dawno záczął być y żyć, á przedtym niczym nie był; toć jego z tey nikczemnośći, y z niejeſteſtwá, jáko y drugich muśiáłá wyprowádźić jaka moc wyżſza, ktora záwſze byłá, á tá moc nie inſza jeſt, jeno BOG, ktory wſzyſtkim rzeczom początek dáje. Sáme żądze ſercá ludzkiego, ktore záwſze więcey á więcey co raz prágną, opowiádáją, że muśi być Dobro nieſkończone y niezmierzone, to jeſt BOG, ktory może ukontentowáć ſerce ludzkie, gdyż te dobrá znikome więcey á więcey przymnożone nie mogą náſyćić y nápełnić ſercá ludzkiego. Niech bowiem człowiek nie wiedźieć jákich kontentecy ſercá ſwego ſzuka, niech onych używa według upodobánia ſwego, jednák

3. *Dowody że BOG jeſt z ſámego człowieká.*

potym

potym wſzyſtkim obaczy, że ſerce jego czcze y prożne, jeſzcze nie kontente, żądza jego nie wypełniona, y cále jákby człowiek nic nie miał, więcey jeſzcze będźie prágnął. Sámo przeczuwánie y preſſentyment Duſzy, opowiáda człowiekowi, że BOG jeſt: w ládá bowiem niebeśpieczeńſtwie życia, podnośi oczy ku Niebu przez poruſzenie ták ſzybkie y prędkie, że ordynáriynie to poruſzenie poprzedza wſzelką reflexią y uwagę rozumu. Co nic inſzego nie jeſt, jeno ſam inſtynkt natury, widomie ukázujący, że BOG jeſt.

Sámá śmierć, ná ktorą człowiek widźi być ſię ſkazánym, opowiáda że BOG jeſt: y choćby ſobie nie wiedźieć ják z głowy tę myśl wybijał, jednákże gdy ſobie przypomni, że trzebá będźie umrzeć, záwſze nieſpokoyność ná duſzy ſwojey poczuje, ktora mu wnętrznie mowi: jeſt Sędźia, ktory złośći twoje po śmierći karáć będźie. Nákoniec wſzyſtkie kreátury, ktore człowieká obtaczáją, opowiádáją mu, że BOG jeſt, bo one głośno wołáją, że nie ſą ſáme od śiebie, ále je ſtworzył Naywyżſzy wſzyſtkich rzeczy Stworcá. *Ipſe fecit nos, & non ipſi nos.* A zátym żadną miárą nie można wybić z głowy tey prawdy, że BOG jeſt, gdyż jáwne dowody ma człowiek w ſámym ſobie, y oczewiśćie one we wſzyſtkim ſtworzeniu widźi.

4. *Roſpuſtá uśiłuje Atheiſm wprowádźić.* Coż przećię do Atheiſmu niektorych wiedźie? Pewnie nie co inſzego, jeno ſwawola, roſpuſtá, roſpáſánie ſię ná wſzelkie złe, oſobliwie zábrnienie po ſzyję w roſkoſzy ćieleſne, z ktorych wybrnąć niechcą; á że gryzotę ſumnienia y trwogę Sądow Boſkich w ſercu czują, nie mogąc ſię ináczey uſpokoić, uśiłują tego gryźliwego robaká umorzyć, ſzukájąc ſubtelnych rácyi, ktoremiby mo-

gli

gli ſobie wyperſwádowáć, że ná ich roſpuſtę y wſzeteczeńſtwo po śmierći nie máſz żadney káry; imáginują tedy, nie máſz żadnego Sędźiego, nie máſz BOGA.

Y też to ſą wyroki godne wiáry, ktore ſą przećiwko właſnemu rozumowi y opowiádániu ſumnienia? Wierzćie mi, bá y ſámi dośieć tego właſnym rozumem możećie, że nie máſz w rzeczy ſamey niezbożnych Atheuſzow według rozumu, ále tylko według ſercá, to jeſt, nie może ſię ználeść, żaden ták niezbożny człowiek, ktoryby mogł rozumowi ſwojemu wyperſwádowáć, że nie máſz BOGA; ále tylko chćieliby, życzyliby w ſercu ſwoim, żeby nie było BOGA, áby beſpieczniey bez żadney bojáźni y trwogi mogli chućiom ſwoim dogadzáć. Y z tey to nie porządnośći ſercá wymyśláją dźiwne chimery y imáginacye, chcąc z ſerca ſwego wygłádźić pámięć Naywyżſzego Rządzcy cáłego świátá, y ná ſercu ſwoim wyryſowáć że BOGA nie máſz. *Dixit inſipiens in corde ſuo non eſt DEUS Pſ:* 13. Rzekł nierozumny w ſercu ſwoim: nie máſz BOGA. Ale czemu to ten niezbożny rzekł tylko w ſercu ſwoim, á czemu nie, y w rozumie ſwoim? bo świátłośći rozumu żadną miárą zágáśić nie można, ktora jáśnie ukázuje, że muśi być BOG. Y toć to jeſt co Theologia Chrześćiáńſka twierdźi, że *non dantur Athei formales*, że nie máſz y nie może być prawdźiwy Atheuſz według rozumu, ktoryby mogł rozum ſwoy ſkonwinkowáć, że BOGA nie máſz. Ale jeśli ktorzy ſię znaydowáli, to ći byli przewrotni ſercem y żądzą, chcąc áby BOGA nie było. Z tąd nigdy żadna ſię nie ználazłá nácya, ktoraby profeſſią czyniłá Atheiſmu.

Lecz niemáſz formalnych Atheuſzow.

A że niektore relacye powiádáją, iż po Indyách Wſchodnich y Zachodnich niektore nácye ználeźiono, *Nácye, ktore żadnego Bogá nie chwalą.*

ktore

ktore żadnego BOGA nie czćiły, áni uznawáły, to álbo ći opowiádácze, muśieli nie dobrze pojąć mowę tych dźikich ludźi; albo ći dźicy ludźie ták ſię rozbeſtwili przez dogadzánie chućiom ſwoim, że już rozumu przyrodzonego nie mieli. Bo *idea* y chárákter BOGA Twórcy wſzyſtkich rzeczy ták jeſt wyryty ná rozumie káżdego człowieká, że nie można go zgłádźić y zátrzeć: *Signatû eſt ſuper nos lumen Vultûs tui Domine. Pſ.* 4. Zápieczętowána y wyryſowána w nas jeſt świátłość twarzy twojey Pánie: Albo podobno ći Piſárze tákich relácyi, jáko ja rozumiem, pomieſzáli niedoſtátek czći powierzchowney, z Atheiſmem prawdźiwym, ktory jeſt wnętrzną perſwázyą, że BOGA niemáſz. Bo jáko to mogli ći Piſárze twierdźić, że oni wnętrznie ták byli wyperſwádowáni, kiedy nie mogli przeczytáć, y wiedźieć, co ſię w ich ſercu dźiało? Twierdzę zá pewne, że

5\. *Nie máſz żadnego ktoryby nie-znał, że Bog jeſt.*

Niemáſz żadnego człowieká májącego zdrowe zmyſły y zupełny rozum, ktoryby do tey wiádomośći nie przyſzedł, żeby nie wiedźiał, że BOG jeſt; gdyż według S. Páwłá *Rom:* 1. *v.* 20. rzeczy widome káżdemu ukázują BOGA niewidomego, ktory je ſtworzył. *Inviſibilia enim ipſius à creatura mundi, per ea quæ facta ſunt, intellecta conſpiciuntur.* Wſzyſtkie ſtworzenia wołáją do káżdego rozumu, że BOG jeſt. *Cœli enarrant gloriam DEI*, Niebioſa opowiádáją chwałę Boſką, Firmáment álbo gwiaźdźiſte Niebo wynáſza BOGA Twórcy ſwego wſpániáłość, tá dźiwna, rozliczność kreátur ukázuje jego Wſzechmocność, Porządek obrotow Niebieſkich, ukázuje nam jego nieſkończoną Mądrość, ſłowem cáły świát ze wſzyſtkiemi ſwemi częśćiámi, głośno woła tylą językow, ile jeſt kreátur, że koniecznie muśi być Twórcá tego wſzyſtkiego,

Stworzenia opowiádają Attributa Boſkie.

ktory żadnemu nie podlega, że muśi być Ten *nieſkończenie Mocny y wſzyſtko mogący,* ktory z niczego wſzyſtko to wyprowádźił, muśi być *nieſkończenie Mądry,* ktory ták mądrze, ták porządnie rozłożył y roſporządźił biegi Gwiazd y Plánet, ktore czynią ſwoich czáſow Wioſnę y Láto, Jeśień y źimę: Dźień y noc, muśi być *nieſkończenie Przezorny,* ktory przeyrzał wſzyſtkie przypadki y rowolucye, y onym zábiegł, ktoreby mogły pomieſzáć porządek dźiwny od śiebie poſtánowiony. Muśi być *nieſkończenie do wſzyſtkiego ſpoſobny y Opátrzny,* ktory ták ſztucznie uformował Organa ćiáłá ludzkiego, y innych zwierząt, y ták obficie naymnieyſzemu członkowi opátrzył dość tego wſzyſtkiego, czego potrzebá do pożywienia, żyćia, y záchowánia onego. A tákie *Ens* ták doſkonáłe nic inſzego nie jeſt, jeno BOG, ktorego w ſobie ſámym widźieć nie możemy, ále, też nie możemy go nie widźieć w jego kreáturách, dźiełách, y ſtworzeniách.

6\. Sámá tedy, jakom rzekł, roſpuſtá, ſwawola, zábrnienie w grzechy, miłość śiebie ſámego, y inne námiętnośći ćiáłá naprzod wmawiáją w człowieká herezyą, áby nie wierzył y nie rozumiał, że to wſzyſtko jeſt prawdá, czego Kośćioł naucza, co w Piśmie czytamy o ſpráwiedliwośći Boſkiey, o kárze wieczney. A to páſſye łátwo mogą człowiekowi roſpuſtnemu wyperſwádowáć, bo tá perſwázya zmyſłom jeſt przyjemna y luba, á przez zmyſły łátwo ſię w ſerce wkráść może, ktore z nátury ſwojey ſwego ukontentowánia prágnie. Lecz Pan BOG dał Człowiekowi rozum, w ktorym wyryſował obraz Twarzy ſwojey, to jeſt dał mu to świátło rozumu, żeby poznawał, że BOG jeſt Twórcá y Rządzcá wſzyſtkiego ktory

Sámá roſpuſtá z przećiwia ſię Boſkiey exiſtencyey.

złego álbo grzechu nienawidźi: a tym ſámym pomyśleniem rozum, wolą trwoży, y nieſpokoyne ſerce czyni. Coż czynią nierządne páſſye y námiętnośći do lubośći przywykłe, dáley wmawiáją w człowieká, że to wſzyſtko jeſt bayká, że y ſam BOG nic inſzego nie jeſt, jeno *mera chimæra DEUS*, jeno ſámym wymyſłem ludzkim. Moi Pánowie y teżto ſą *Oracula*, ktorych powinniśćie ſłucháć? y ćiżto ſą przewodnicy wáśi do wiecznego ſzczęśćia, to jeſt páſſye y námiętnośći wáſze wyuzdáne? y zá temiżto wodzámi powinniśćie iść do wiecznośći á wiecznośći nigdy nieprzeżytey? Chcą námiętnośći nieporządne wyperſwádowáć że BOGA nie máſz, nie żeby mogły rozum w tym ſkonwinkowáć; bo tego niepodobna dokazáć: ale że życzyłyby, áby go nie było, ktoryby nierządu ich nie karał.

Argument zá exiſtencyą Boſką jáwny ex contingentia creaturarum.

Ale rozum by nayproſtſzego człowieká, choćby żadnych náuk nie miał, ſámym przyrodzonym świátłem ſobie od BOGA dánym jáśnie widźi, że koniecznie muśi być BOG, Początek y Wynálazcza wſzyſtkich rzeczy, á ſam żadnego muśi nie mieć początku. Bo jeśli ſą rzeczy, ktore widźiemy, to wſzyſtkie ſą *contingentes* przypadkowe, ktore mogły być y nie być: á jeśli wſzyſtkie mogły być y nie być, á jákże zaczęły być, jeśli one nie wźięły byćia od tego, ktory muśi *neceſſariò* być. Bo wſzyſtkie rzeczy *contingentes*, ktore z śiebie byćia nie miáły, zkądby ono wźięły? toć muśiáły wźiąć od tego ktory *neceſſariô* zoſtáje. Nie chcę záchodźić w dálſzą Theologiczną ſpekulácyą, dość tego, że káżdego rozum może to pojąć, iż choćbyśmy wſzyſtkie te rzeczy *in infinitum ſucceſſivè* wźięli, jednák żeby wſzyſtkie były *contingentes*,

gentes,

gentes, to jeſt tákie ktore mogły być y nie być, á jákoż mogły determinowáć, ſię do byćia, ſáme nie będąc? bo nie może nikt ſię determinowáć álbo co ſpráwowáć, nim jeſt. A zátym wſzyſtkie rzeczy muśiáły wźiąć byćie od tego, ktory z śiebie ſámego *neceſſariò* jeſt.

7. *Epikureyczykow głupſtwo ſtánowiących oſtatni* **koniec** *człowieká roſkoſzy zmyſłow.*

Nie refutowáć tedy ále śmiáć ſię potrzebá z głupſtwá Epikureyczykow, ktorzy oſtátni koniec ſzczęśćia ſwego założywſzy ná roſkoſzách zmyſłow ćieleſnych, do tego ſzaleńſtwá przyſzli, że powiádáli: iż inſzego końcá náſzego mieć nie możemy, jeno roſkoſzy zmyſłow, gdyż práwili BOGA nie máſz. A gdy im ták ſztuczną y piękną Máchinę Niebá y ziemi ukázowáli y pytáli ſię ich; á zkądby ſię oná wźięłá? gdyby BOGA nie było, ktoryby tę Máchinę ufábrikował? oni odpowiádáli, iż to wſzyſtko *caſu* przypądkiem przez hazard ſtáło ſię z zatomow, to jeſt z drobnych proſzkow, ktore po *immenſum* latáły, y ták z lećiawſzy ſię przypadkiem w jednę gromádę, ták piękną máchinę uformowáły. Pátrzćież jákie ſzaleńſtwo tych Filozofow? jákie ćiemnośći w rozumie, gdy ſię ſerce przewroćiło ćieleſnych zmyſłow ućiechámi! Czy nie ſámá tá Máchiná ták piękna, ták porządna, ták mocno ták mądrze wyſtáwiona ukázuje, Wſzechmocność, mądrość, przezorność, Opátrzność BOGA Tworcy tego wſzyſtkiego?

Stáraymy ſię za pomocą Boſką dobrze żyć, á Wiárá náſzá w tym Artykule o Exiſtencyey Boſkiey pewna y nie poruſzona będźie. Bo dobrze uważájąc, y rádząc ſię tylko świátłośći przyrodzonego rozumu, ráczeyby prędzey trzebá powątpiwáć o nas ſámych, że jeſteśmy y żyjemy, niżeli żebyśmy mieli wątpić że BOG jeſt. Co

krotko przełożywſzy z tego *principium* wnieśmy nástępujące konſekwencye.

8. *Bog jeſt Ens neceſſarium.*

Konſekwencya pierwſza. Ponieważ BOG jeſt, koniecznie, to jeſt *neceſſariò* jeſt: álbo jeſt *Ens neceſſarium*. Wſzyſtkie inne rzeczy ták ſą, że nie były przed tym, y terazby mogły nie być, gdyby BOG ich nie konſerwował. A BOG *neceſſariò* jeſt, był, y będźie záwſze tym, czym jeſt, y ináczey nie mogł, y nie może być álbo nie może przeſtać być.

Bog jeſt wieczny.

2. Ponieważ BOG jeſt *neceſſariò*, toć BOG jeſt wiecznie, y ſam jeſt wieczny, y owſzem ſámą wiecznośćią nie májącą y nie mogącą mieć początku y końcá. Wſzyſtkie inne rzeczy w czáśie ſię záczęły, á przed ich záczęćiem niczym nie były przez cáłą wieczność *ex parte ante*, y potym BOG je mogłby wſzyſtkie zniſzczyć, gdyby chćiał. A BOG jeſt, był y będźie záwſze: y nigdy nie mogł, y nie może być niczym; *nihilum* nie mogło jego poprzedźić: ále cokolwiek w BOGU jeſt, to Bogiem jeſt, á to wſzyſtko przed wieki *ab æterno* bez początku y końcá.

Bog jeſt Wſzechmocny.

3. Ponieważ BOG jeſt pierwſzym Początkiem y Authorem wſzyſtkich rzeczy: ktore z niſzczego ſam wolą ſwoją wyprowádźił; toć BOG jeſt Wſzechmocny y owſzem ſámą Wſzechmocnośćią nieſkończoną, bo wſzytko może uczynić, czegokolwiek chce; nic jemu przeſzkodźić nie może, nikt mocy jego nie może zátámowáć: á to może uczynić ſámą wolą ſwoją bez żadnego inſtrumentu, bez żadney cudzey pomocy.

Nieſkończenie Mądry.

4. Ztąd też jáśnie widźiemy, że Mądrość Boſka jeſt nieſkończona, gdyż ták mądrze ten cáły świát álbo *Univerſum* roſporządźił, że żadna część tey ták wielkiey

Machiny

Máchiny z Niebá y źiemi złożoney z porządku ſwego przez ták długie wieki nie wyſzłá y nie wykroczyłá.

5. W tey máchinie świátá jáwnie ſię też wydáje 9.
dźiwna Opátrzność BOGA náſzego, ktora wſzyſtkim rządźi. Nic bowiem nie dźieje ſię ná tym świećie, (krom grzechu, ktorego BOG zákázuje pod kárą wieczną) bez woli naywyżſzego Páná y Rządzcy tego świátá. On jeſt, ktory jednych podwyżſza, drugich uniża, według woli y upodobánia ſwego: y ták wſzyſtko to, co ſię u ludźi názywa ſzczęśćiem, fortuną, *fatum*, przypadkiem, hazardem y trefunkiem, nic inſzego nie jeſt jeno prożnemi ſłowámi nic nie znáczącemi. Bo nic áni trefunkiem, áni przez *inevitabile fatum* nie dźieje ſię. Są to chimery y imáginácye ludzkie, ktore álbo *ignorantia* y nieumiejętność, álbo niezbożność ludzka ufábrikowáłá. Nic ſię nie dźieje trefunkiem álbo przez hazard względem BOGA, ktory wſzyſtko poznawa, wſzyſtko wie, wſzyſtkim dyſponuje. Ludźiom ſię zda że jáka rzecz ſtałá ſię trefunkiem, bo przyczyny nie wiedzą y oney doyść nie mogą: o Pánu BOGU záś tego żadną miárą bez bluźnierſtwá mowić nie można.

Opátrznośc Boſka.

u Bogá nie máſz trefunku hazardu fatum.

6. Ztąd idźie, że wſzyſtkie ſtworzenia eſſencyálną 10.
máją dependencyą od BOGA, á BOG nie ma żadney dependencyey od żadney rzeczy. Náprzykład ludźie *abſolutè in ſuo eſſe & exiſtere* ták záwiśli ſą od BOGA, że cokolwiek ſą y máją, to wſzyſtko od BOGA biorą. Ludźie nie mogą mieć z ſámych śiebie, y w ſámych ſobie żadnego ſzczęśćia y błogoſłáwieńſtwá, ále go muſzą *extra ſe* ſzukáć nie w ſobie. Jako to człowiek względem ćiáła od ják wiele rzeczy záwiſł? áby mogł *ſubſiſtere*, záwiſł

Bog od żadney rzeczy niedependuje, jáko my

od miey-

od mieyſcá, od ziemi, ktora go ſuſtentuje y utrzymuje, od powietrza, ktore mu oddech dáje; od elementow, ktore ćiáło jego reſtaurują; potrzebuje niezliczonych pomocy kreátur ná obronę ſwoję przećiwko niewczáſom powietrza, zimna dżdżu wiátru *&c:* BOG záś *abſolutè* nie ma y nie może mieć żadney dependencyey od żadney rzeczy, y żadney rzeczy nie potrzebuje ná záchowánie bycia ſwego. Bo ſam z śiebie *neceſſariò* jeſt. Sam w ſobie wſzyſtko ma. A gdy BOG chce, áby mu ſtworzenie jáki honor oddawáło ztąd BOGU nic nie przybywa, ále ſię to obraca ná dobro ſámey kreatury czczącey Twórcę ſwego Wſzelkie ſzczęśćie, wſzelkie błogoſłáwieńſtwo jeſt w ſámym BOGU, y z ſámego BOGA: BOG od żadney rzeczy nie záwiſł ktora jeſt *extra DEUM.* Zaden mu nie może nic dáć, coby nie jego było.

Bog ſam w ſobie wſzytko ma.

11. *W Bogu jeſt wſzelka doſkonáłość.*

7. Ztąd też rozumem náſzym zá pomocą Boſką możemy dochodźić, ſłowem mowiąc, że w BOGU ſą wſzelkie doſkonáłośći, o ktorychkolwiek możemy pomyślić y imáginowáć, á te ſą bez żadnego defektu, bez żadney niedoſkonáłośći. Cokolwiek w kreaturách znayduje ſię doſkonáłośći; pięknośći, dobroći *&c:* to nieſkończenie doſkonáley muśi być w BOGU. Bo cokolwiek doſkonáłośći znayduje ſię w Kreaturách, to ſię znayduje bárzo ſzczuple, ſpoſobem określonym, pod miárą, liczbą y wagą jáko Piſmo mowi. BOG záś wſzyſtkie w ſobie záwiera doſkonáłośći bez żadney miáry, bez żadnych gránic. My coś tylko wiemy, y poznawamy, á BOG wſzyſtko: my poznawamy bárzo nie doſkonále w pewnym tylko ſtopniu pojętnośći, á BOG nieſkończoną ſwoją świátłośćią wſzyſtko przenika. My jeſteśmy w pewnym tylko czáśie:

czáśie: á BOG jeſt w cáłey wiecznośći. Ludźie tylko mają pod miárą ſobie dáną moc, śiłę, á BOG ma moc nieſkończoną. Ludźie określeni ſą jednym mieyſcem; á BOG jeſt wſzędźie. Toż mowić o jego Dobroći łáſkáwośći, ſpráwiedliwośći, świątobliwośći y innych attributách.

12. *Miedzy doſkonáłośćiámi Boſkiemi jeſt Veritas.*

Z tych doſkonáłośći bez żadney imperfekcyi jeſt też w BOGU *Veritas* álbo *Veracitas*, to jeſt, że gdy BOG co komu mowi, nie może kłamáć, y fałſzu powiedźieć. Bo by to było ſtráſzną niedoſkonáłośćią, gdyby mogł BOG kłamać y nieprawdę mowić: bo by tym ſámym grzeſzył, gdyby ináczey mowił, niż ſam rozumie y w ſámey rzeczy jeſt: co páść ná Bogá nie może. Jáka háńbá u ludźi jeſt, być kłamcą! á cożby mowić o BOGU? á do tego gdyby BOG mogł kłamać, to by ludźie nie byli obligowáni jemu wierzyć, choćby y prawdę mowił; boby záwſze mogli ludźie mieć bojaźń, czy nie kłamie, y czy nie chce nas oſzukáć w objáwieniu tájemnic wyżſzych nád rozum ludzki?

Uchoway Boże tedy to myślić o BOGU: nie omylna rzecz jeſt, że BOG jeſt ſámá iſtotna Prawdá, jáko ſam CHRYSTUS o ſobie mowi *Joan:* 14. *v.* 6. *Ego ſum via, Veritas & vita.* BOG záś od początku świátá naprzod mowił y oznaymił Adámowi, że ná jego grzech y ná grzechy potomſtwá jego, nágotował *remedium* w naśieniu jego, ktore miáło zetrzeć głowę wężá piekielnego. Krom práwá przyrodzonego nápiſánego w ſercách wſzyſtkich ludźi, dał też im práwo álbo *legem poſitivam*, áby mu ofiáry czynili ná uznánie ſwojey dependencyi od niego, y przepiſał jakie mieli ofiáry ſpráwowáć: co znáć z ofiar Ablá y Kaimá.

Opátrz-

13. Opátrzność też Boska byłá dziwna z pierwszemi Pátryarchámi, ktorych życie BOG przećiągał áż do dźiewiąćiu set lat; áby ták długo z Adámem żyjąc, mogli wiedźieć o stworzeniu świátá przez BOGA, ktory jest Początkiem y Authorem wszystkich rzeczy, y o ofiárách, ktore się kontynuowáły od Noégo. Bo skoro ten Pátryárchá po potopie wyszedł z Korábiu, záraz ofiárę uczynił BOGU Wszechmogącemu: y to przez ustáwiczne podánie kontynuowáło się áż do Abráhámá, ktoremu Pan BOG objáwił, że z jego naśienia miał się národźić Messyasz, w ktorym miáły być ubłogosłáwione wszystkie narody, y jego potomstwo miáło się rozmnożyć jako gwiazdy ná Niebie. Co wszystko *successivè* się spełniło według obietnicy Boskiey.

Bog mowił Adámowi.

Abráhámowi.

BOG jeszcze mowił do Moyzeszá, y prawdę mowy swojey stwierdźił ták wielkiemi cudámi, ktore Moyzesz czynił w Egypćie rozgą swoją; ktore Izráélitowie widząc, nie mogli wątpić; że te skutki nie zkąd inąd pochodźiły, jeno od Wszechmocności Boskiey. Przez tegoż Moyzeszá BOG dał Izráélitom práwo pisáne, o ktorego prawdźie wątpić nie mogli, bo ták wielkiemi cudámi cáły lud Izráélski był przekonány, że nie kto inszy dáje to Práwo jeno sam BOG, ktory ták wielkie y ták dźiwne dźiełá spráwuje.

Moyzeszowi.

Mowił jeszcze BOG nástępujących czásow przez Prorokow; y to co oni przepowiedźieli, w sámey rzeczy się stáło, á to tego czásu, tym sposobem, jáko oni przepowiedźieli: Co jáwnym dowodem jest, że BOG przez nich mowił.

Prorokom.

Náko-

Nakoniec BOG mowił w práwie łáski przez Syná swego, przez ktorego objáwił ludźiom to wszystko, co chćiał im objáwić: y te to Prawdy za pomocą Bożą dowiodę w nástępujących Propozycyách.

Nákoniec mowił przez Chrystusá.

PROPOZYCYA
álbo PRAWDA Wtora.

Ze Religia Chrześćiáńska jest Boska, y ją sam BOG objáwił.



TĘ Prawdę jáwnie zá pomocą Bożą dowiodę trzemá probácyámi álbo árgumentámi nieprzełománemi. Pierwsza jest, iż Náuká Religiey Chrześćiáńskiey jest Boska. Powtore, że sposob Objáwienia tey nauki jest Boski. Potrzećie, że skutki tey Religiey są Boskie. Zaden człowiek y owszem wszyscy ludźie osobno y ogułem wźięći nie mogli nigdy wynáleść, wymyślić y stánowić tákiey Religiey, á zátym muśi być oná od BOGA objáwiona. Nic tego nie mász w inszych Religiách, ktorych łátwo można fałsz poznáć. 14.

A naprzod co się tycze pierwszey probácyi: Wiádomo káżdemu jest, że Religia Chrześćiáńska nas uczy wielkich y wspániáłych rzeczy, ktore rozum ludzki przyrodzony przechodzą: Uczy nas, że ostátnim końcem nászym jest sam BOG, y podáje dźiwne sposoby, ktore nas do tego ostátniego końcá przyprowádźić mogą. Tá nauká cále jest Niebieska, cále wyżiza nád pojęcie przy- 15.

Religia Chrześćiáńska uczy rzeczy wyższych nád rozum ludzki: Toć ich rozum ludzki wymyślić nie

C rodzo-

mogł bez objáwienia Boſkiego. rodzonego rozumu, gdyby nie był wiárą objáwiony: y oney by żaden rozum ſtworzony nie był doſzedł, gdyby ſam BOG nie był objáwił. Bo tá nauká przechodźi nay-byſtrzeyſzy y nayſubtelnieyſzy rozum ludzki, bo ſię rozciąga áż do głębokośći tájemnic ſámego BOGA, dokąd przyrodzony rozum by nayſubtelnieyſzy nigdy ſię wzbić nie może. Ktory bowiem rozum mogł ſobie imáginowáć y pomyślić, czego nas uczy Religia Chrześćiáńſka o naturze Boſkiey? Czy mogł kiedy kto pomyślić, że w BOGU ſą trzy rożne Oſoby w jedney naturze y eſſencyi: że BOG jeſt zbiorem wſzyſtkich doſkonáłośći bez przymieſzánia żadney niedoſkonáłośći, że on jeſt pierwſzym początkiem y końcem wſzyſtkich rzeczy; że on *abſolutè* nie ma żadney dependencyi od żadney rzeczy; że on ma abſolutne pánowánie nád wſzelkim ſtworzeniem; że on jeſt nieodmienny á przećię wolny według woli y upodobánia ſwego, że on jeſt wolny y według Nayświętſzey Woli ſwojey ſpráwujący, á przećię żadney odmiánie woli ſwojey niepodległy, że on jeſt wieczny bez żadney ſukceſſyi, nie ográniczony bez żadney rozśćiągłośći częśći, nieſkończenie mądry, bo nic mu nie jeſt táyno, áni co było, áni co teraz jeſt, áni to, co ná potym będźie: gdyż mu wſzyſtkie rzeczy ſą przytomne; nieſkończenie Mocny, bo wſzyſtko może jedną wolą uczynić, nieſkończenie Roſtropny y Mądry w rządzeniu całego świátá, nieſkończenie Swięty, jáko w ſobie ſámym, ták też y w Przykazániach ſwoich, do ktorych nas obliguje. Y tego to nieſkończonego BOGA poſſeſſyą Religia Chrześćiáńſka ſtánowi zá oſtátni koniec człowieká: nie náznácza mu zá koniec bogactw, honorow, ućiech, ktore nie mogą ukon-

tentowáć ſercá ludzkiego, ále mu náznácza zá oſtátni koniec ſámego BOGA, ktorego poſſeſſya y ośiągnienie prawdźiwie człowieká czyni ſzczęśliwym y błogosłáwionym ná wieki. A mogłże rozum ludzki ták wyſoko ſię wzbić bez objáwienia Boſkiego? czy mogł tego wſzyſtkiego dociec.

16\. Czy może być co świątobliwſzego, jáko to, co nam Religia Chrześćiáńſka przepiſuje ná ośiągnienie oſtátniego końcá náſzego? to jeſt kocháć BOGA náde wſzyſtko, y do niego wſzyſtkie ſpráwy cáłego żyćia naſzego kierowáć; kocháć bliźniego náſzego jáko nas ſámych á to dla ſámego BOGA, y tego wſzyſtkiego życzyć bliźniemu, czego my ſobie życzemy. A że zepſowána natura ćiągnie nas uſtáwicznie do przeſtępſtwá przykazań Boſkich, y do grzechow, ktore nas oddaláją od BOGA tá Religia náucza nas, ábyśmy hámowáli náſze żądze, miárkowáli náſze páſſye, umartwiáli náſze zmyſły, pogardzáli bogáctwámi, honorámi, ktore ſą okázyą y przynętą do grzechu, y ábyśmy ráczey ſtráćili wſzyſtko; fortunę, honor y ſámo życie, niżeli żebyśmy mieli łáſkę Boſką przez grzech nárusżyć. Nákoniec tá Religia przepiſuje nam to wſzyſtko, czego ludzkość, wdźięczność, uczćiwość, ſpráwiedliwość y rozum po człowieku wyćiąga: á to wſzyſtko kierując ná ſłużbę BOGA náſzego, do ktorego jáko do oſtátniego końcá náſzego wſzyſtkie rzeczy powinne być kierowáne.

Co może być świętobliwſzego nád to, co Religia Chrześćiáńſka przepiſuje.

17\. A do tego jákie ſpoſoby Religia Chrześćiáńſka nam podáje do ośiągnienia oſtátniego końcá náſzego, do otrzymania zbáwienia wiecznego! Záprawdę wielce przedźiwne, wielce ſkuteczne! To jeſt náucza nas; ábyśmy pámię-

Srzodki przedziwne do otrzymania

oſtátniego końcá. pámiętáli záwſze ná Przytomność BOGA náſzego, ktory ſię uſtáwicznie zápátruje ná wſzyſtkie ſpráwy náſze, y przenika wſzyſtkie ſkrytośći ſercá náſzego: ábyśmy w oczekiwániu zoſtáwáli ná ſąd ſtráſzny BOGA náſzego, gdźie trzebá będźie śćiſły ráchunek oddáć ze wſzyſtkich ákcyi náſzych Sędźiemu náſzemu Chryſtuſowi, ktory żádney ſpráwy náſzey nie zoſtáwi nie nágrodzoney; złych wiecznie ſkarze, á dobrym wieczną da zapłátę. Krom tego ják wielki nam wyſtáwuje przykład JEZUSA CHRYSTUSA, BOGA, Krolá y Zbáwićielá náſzego, ktory utorował nam drogę zbáwienia y onę Naydroższą Krwią ſwoją náznáczył; ktory wſtąpiwſzy do Niebá, śiedząc ná Thronie Oycá ſwego Przedwiecznego wzywa nas do Korony y Chwały ſwojey. A tákie ſpoſoby ták przedźiwne, ták ſkuteczne czy mogły być inwencyey ludzkiey? y zkądby ludźie ich ſię náuczyli, gdyby ich BOG nie był objáwił?

18. Sámá też konnexia, ktora ſię znayduje w tájemni-
Konnexia nauki Chrześćiáńſkiey przedźiwna. cách, ktorych náucza Religia Chrześćiáńſka, nie podobna ják dźiwna y cudowna jeſt: Bo jeśli BOG jeſt pierwſzym początkiem wſzyſtkich rzeczy, co ztąd idźie, jeżeli nie to, że ſam BOG jeſt od wiekow, przed wſzyſtkiemi wiekámi, *ante omnem æternitatem* przed wſzyſtką wiecznośćią, że on w czáśie według upodobánia y poſtánowienia ſwego wſzyſtko to co widźim, z niſzczego ſtworzył, ze on jeſt Pánem naywyżſzym ludźi y wſzyſtkiego ſtworzenia! Jeśli BOG jeſt oſtátnim końcem Człowieká, co ztąd idźie, jeśli nie to, że Duſze náſze ſą nieśmiertelne, że ćiáłá náſze ſwego czáſu zmartwychwſtáną, że nie ná tym świećie trzebá ſzukáć ſzczęśćia y błogo-
ſławień-

ſtwá náſzego; że wſzyſtko to co nas do BOGA prowádźi, choćby było nam przykro, ćięſzko y nie przyjemno, powinniśmy mieć zá dobre; á to wſzyſtko, co nas oddala od BOGA, choćby nam było miło, wdźięczno, przyjemno, powinniśmy mieć zá złe. Słowem nic nie máſz w Religiey Chrześćiáńſkiey, coby nie miáło dźiwney konnexiey y związku śćiſłego z oſtátnim końcem náſzym, ktorym jeſt ſam BOG náſz.

Gdy też Wiárá nam podáje y przegląda tájemnice 19.
nieſkończenie wyżſze nád pojęćie rozumu ſtworzonego, *Tájemnice Wiáry ſą nád rozum ludzki, ále nie przećiw rozumowi.* jáko to tájemnicę Troycy Swiętey, Wćielenia Syná Bożego; to jednák nie jeſt przećiwko rozumowi, ále rączey wielce ſię z rozumem jeſt zgadzájące. Bo ſam rozum dyktuje, że powinniśmy o BOGU trzymáć, iż on jeſt nád wſzelkie pojęćie rozumu ſtworzonego, y nigdy BOGA nie możemy ná tym świećie doſkonáley poznáć, jáko gdy go poznawamy, iż jego natura, włáſnośći, doſkonáłośći y *attributa* nieſkończone, ſą nie pojęte od rozumu ludzkiego: y tym ſámym BOG nie byłby Bogiem, gdybyśmy go ze wſzyſtkiemi doſkonáłośćiámi mogli pojąć. Y to to ſámo jeſt wielkie *motivum credibilitatis*, y nie przełamána rácya, ktora dowodźi, że Religia Chrześćiáńſka jeſt Boſka, poniewaz nam podáje do wierzenia nie dośćigłą Tájemnicę TRYOCY Swiętey: co jeſt cále wnętrzno-BOGU, y czego żaden rozum ſtworzony dośćiec nie mogł; gdyby był BOG Sekretow y głębokośći ſwoich wnętrznych ludźiom nie objáwił. A zátym to obiáwienie ták wielkiey Tájemnicy Troycy S. jeſt naywiękſzy fundáment, że Religia Chrześćiáńſka jeſt Boſka, jeſt naywiękſzy y nie przełamány dowod, że Religia *Tájemnicá Troyey S. jeſt wielkie motivum credibilitatis że tá wiárá jeſt od Bogá objáwiona.*

 Chrze-

Chrześćiáńſka jeſt od BOGA objáwiona, bo tey tájemnicy ták głębokiey nikt inſzy nie mogł objáwić krom BOGA: bo o tey Tájemnicy żaden rozum ſtworzony bez objáwienia Boſkiego y pomyślić nie mogł.

20. *Wćielenia tájemnicá jeſt przyzwoita rozumowi.*

Co tákże przyzwoitſzego może być rozumowi, jáko Wćielenie Syná Bożego, lubo to jeſt nád pojęćie rozumu? Izali bowiem nie trzebá było, ażeby Pośrzednik miedzy BOGIEM y ludźmi był rázem BOGIEM y Człowiekiem? BOGIEM, áby nas mogł pojednáć; Człowiekiem, áby nam dał przykład. Ztąd łátwo możemy poznáć naprzod ják ſtráſzna jeſt Spráwiedliwość Boſka, gdyż dość ſię uczynić *ad æqualitatem* nie mogło, jeno przez BOGA Człowieká: Powtore ják wielka y niezmierna jeſt Miłość y Miłośierdźie BOGA náſzego ku nam, gdy ſam chćiał podjąć śmierć, áby okupił niewolnikow ſwoich. Potrzećię ják przedźiwna jeſt Mądrość BOGA náſzego, ktora táki wynálázłá ſpoſob złe na dobro obroćić, álbo ráczey ze złego ták wielkie dobro uczynić.

21. *Zkądbyśmy wiedźieli o tych tájemnicách, gdyby Bog nie objáwił?*

Niech tedy nam niewierni powiedzą: á zkąd ták przedźiwna nauká wyczerpniona jeſt? z jákiego zrzodłá? ktory rozum ták dźiwne rzeczy mogł wymyślić? ktory dowćip ták wyſokich Tájemnic Boſkich mogł doćiec y ſpenetrowáć? Co to zá extraordynáryiny ten Człowiek był, ktory táką Religią ták dźiwną nád pojęćie ludzkie głęboką y wyſoką wymyślił? gdźie ſię ten Człowiek národźił? ktorego czáſu żył? Czy nie *ſiſtema* tey Religiey złożył z rożnych ſekt dawnych Filozofow? lecz wiadomo wſzyſtkim jáko oni miedzy ſobą przećiwni byli, jáko nigdy ſię zgodźić nie mogli w náznáczeniu oſtátniego końca człowieká: jedni zákłádáli oſtátni koniec Człowieká ná nędz-

ná nędz-

ná nędznych y przemijających rzeczách, ná fortunie, bogáctwách, ućiechách zmyſłow, dowćipu: Ci ktorzy, coś ſię zdáli rozumniey mowić, oſtátni koniec Człowieká ná żyćiu cnotliwym fundowáli, lecz y ći grzechy zá cnoty udáwáli: ják wiele bowiem ći przechwaleni Filozofowie ze ſzkoły ſwojey wyprowádźili Uczniow pyſznych, hárdych, nádętych, zbytnie o ſobie rozumiejących, lubieżnych? &c: á do tego oni náuczali mądrośći cále ludzkiey, cále według powierzchownych zmyſłow, ktora w ſámey rzeczy głupſtwem jeſt.

Religia záś Chrześćiáńſka záwſze ſtátecznie náuczáłá y náucza Mądrośći cáłe Niebieſkiey, zgadzájącey ſię z prawdą, podáje naukę táką, ktorą gdyby ludźie zachowáli, żyliby uczćiwie, ſpokoynie, bez żadney alteracyey, y pomieſzánia ták wnętrznego jáko y zewnętrznego. Jáwna tedy rzecz jeſt, że táka náuká nie mogłá zkąd inąd przyiść jeno z objáwienia Boſkiego.

22. *2. Proroctwá jawnie dowodzą że Religia Chrześćiáńſka jeſt od Bogá objáwiona.*

Drugi Dowod, że Religia Chrześćiáńſka jeſt od BOGA objáwiona, ſą Proroctwá o niey; y ten to jeſt Boſki ſpoſob objáwienia: bo żaden przyſzłych rzeczy zá pewne y nie pochybnie objáwić nie może, chybá ſam BOG: bo ſam tylko BOG może przyſzłe rzeczy wiedźieć y widźieć, y ſpráwić, áby one w pewnym czáſie były. Ludźie nie mogą zá pewne y nie pochybnie przyſzłych rzeczy opowiedźieć, chybá przez hazard y z trefunku: bo o nich wiádomośći nie máją, y nie w ich mocy jeſt, one ſwego czáſu uczynić. Wſzyſtkie záś tájemnice Religiey Chrześćiáńſkiey były figurowane przez Religią Zydowſką: bo jáko S. Páweł mowi *Coloſſ*: 2. v. 17. Práwo ſtáre było figurą y ćieniem przyſzłego, to jeſt Obrázem y delineá-

delineá-

delineácyą práwá Chrześćiáńskiego doskonálszego: á do tego krom figur wszystkie tájemnice Wiáry Chrześćiáńskiey z naymnieyszemi okolicznośćiámi są przepowiedźiáne przed kilką tyśięcy álbo kilką set lat przez Prorokow ták jáśnie, jákoby swojemi oczymá ná to pátrzáli. Posłuchaymyż tych Proroctw.

23. Pierwsze jest *Gen:* 49. *v.* 10. gdźie Jákôb Pátryárchá przepowiedźiał że pokolenie Judy poty miáło pánowáć, y Sceptrum z niego poty nie miáło wyniść, áż poki miał przyiść Messyasz, ktory jest oczekiwániem wszystkich Narodow: y to się stáło, gdy się Národźił JEZUS Chrystus. *Non auferetur Sceptrum de Juda, & Dux de fæmore ejus, donec veniat, qui mittendus est, & ipse erit expectatio gentium. Gen:* 49. *v.* 10.

Drugie Proroctwo. Baruch Prorok przepowiedźiał. *C.* 3. Wćielenie Słowá Bożego: gdźie wyliczywszy dźiwne sprawy Boskie, potym przydáje: *Post hæc in terris visus est, & cum hominibus conversatus est.* ℣. 38. Potym ná źiemi widźiány był, y z ludźmi konwersował.

Trzećie Proroctwo: Pełne jest Pismo S. obietnic Boskich dánych Dáwidowi, Jákôbowi, Izáákowi Abráhámowi, że Messyasz miał się Národźić ze Krwi ich: ztąd JEZUS CHRYSTUS pospolićie w Ewángeliey názywa się Synem Dáwidowym *JESU Fili David,*

24. Czwarte. Izáiasz *c.* 7. przepowiedźiał, że Messyasz miał się národźić z Pánny: *Ecce Virgo concipiet & pariet Filium, & vocabitur Nomen ejus Emmanuël.* Oto Pánná pocznie, y porodźi Syná, y będźie názwány Emmanuël to jest Pan z námi,

Piąte. Micheas *c.* 5. przepowiedźiał, że Messyasz

miał się Narodźić w Bethleem. *Et tu Bethleem terra Juda, nequaquam minima es in Principibus Juda: ex te enim exiet Dux, qui regat populum meum Isráël.* Y to Proroctwo cytowáli Kápłáni przed Herodem, kiedy on ná przyśćie Magow zátrwożył się. Y ty Bethleem źiemio Judzka bynamniey nie jesteś mnieyszą miedzy Xiążętámi Judzkiemi: z ciebie bowiem wynidźie Wodz, ktoryby rządźił ludem moim.

Szoste. Dáwid przepowiedźiał, że Krolowie Wschodni mieli przyiść do Nowo-Národzonego Messyaszá z pokłonem y z dárámi. *Reges Arabum & Saba dona adducent. Ps:* 17. Izáiasz też *c.* 8. opisuje wspániáłe przyiśćie Krolow do Jeruzalem. *Surge, illuminare Hierusalem,* y że ich gwiazda miáłá przyprowádźić do Messyaszá: *quia venit lumen tuum, & gloria Domini super te orta est, & ambulabunt. Reges in splendore ortûs tui.* Powstań y oświeć się Hieruzalem: bo przyszłá świátłość twojá, y chwałá Páńska nád tobą powstáłá, y chodźić będą Krolowie w jásnośći wschodu twego.

Siodme. Hieremiasz przepowiedźiał wyćięćie Młodźiankow. *Vox in Rama audita est, pluratus & ululatus.* O czym wzmiánká jest w Ewángeliey.

Osme. Hieremiasz *c.* 19. mowi: Oto Pan wnidźie do Egiptu y przed Obliczność jego pokruszą się bałwány Egipskie. Co się wypełniło, gdy máłego Páná JEZUSA S. Jozef zániosł do Egiptu. Powrot też jego z Egiptu opowiedźiał Ozeasz *c.* 17. *Ex Ægypto vocavi filium meum:* z Egiptu wezwałem Syná mego.

Dźiewiąte Proroctwo *Aggæi* 2. Każe P. BOG temu 25.
Prorokowi mowić do Zorobábelá Wodzá y do JEZUSA

Naywyższego Kápłaná, ktorzy po niewoli Bábilońskiey zbudowáli byli nowy Kościoł Jerozolimski, iż ten ich Kościoł lubo był *jákoby nic, względem pierwszego* Sálomonowego zburzonego zá Nábuchodonozorá, jednákże mowi Pan, *większa chwałá Domu tego ostátniego będźie niż pierwszego:* bo *wkrotce (práwi) przyidźie oczekiwány wszystkim narodom, y nápełnię Dom ten chwałą.* Już ten Kościoł od Zorobábelá zbudowány, á potym wspaniálszą strukturą od Herodá przyozdobiony, zburzony jest zá Tytusá Wespazyáná: już weń Messyasz wniść nie może, bo go już nie mász: toć to Proroctwo muśiáło się wypełnić przed zburzeniem jego: jákoż w sámey rzeczy się wypełniło, gdy Pan JEZUS od MARYI Pánny Mátki swojey był w tym Kośćiele ofiárowány, gdy dwánaśćie lat májący w nim miedzy Doktorámi był ználeźiony, gdy potym práwie co-dźiennie w nim náuczał. Czy nie większaż tego ostátniego Kośćiołá chwałá byłá, mieć przytomność sámego w Ciele ludzkim BOGA, niżeli owego Salomonowego, w ktorym tylko w figurze BOG chwałę swoję okázował.

Dźieśiąte. Málachiasz c. 3. przepowiedźiał, że Pan BOG miał wysłáć Anjołá przed przyiśćiem Messyaszá ná przygotowánie drogi jego. To proroctwo spełniło się w Osobie S. Janá Chrzćićielá, ktorego też Izáiasz názywa głosem wołájącego ná pusczy.

Jedenaste. Izáiasz c. 16. wołał do Páná: Zeszliy Pánie Báránká panującego nád źiemią. Tenći to jest Báránek Boży, ktory gładźi grzechy świátá, ktorego Swięty Jan Chrzćićiel skázował.

Dwanaste. Izáiasz c. 35. mowi: *Tunc aperientur oculi caeco-*

caeco-

caecorum, aures surdorum patebunt, tunc saliet sicut cervus claudus, & aperietur lingva mutorum. Ná ten czás otworzą się oczy ślepych, y uszy głuchych, ná ten czás chromy ják jeleń wyskoczy, y otworzy się język niemych. Te cudowne dźiełá sprawował JEZUS CHRYSTUS po wszystkiey źiemi Judzkiey jáko mamy w Ewángeliy.

Trzynaste. Izáiasz mowi c. 35. Że sam BOG przyidźie, y zbáwi nas. *DEUS ipse veniet & salvabit vos.*

14. Hjeremiasz c. 16. prorokuje, że BOG miał ze- 26.
słáć Rybakow, ktorzy mieli dusze łowić: *Mittam piscatores multos, & piscabuntur eos.* Toż mowił JESUS do Apostołow swoich: *Venite post me, faciam vos Piscatores hominum.* Podźćie zá mną, á uczynię was Rybakámi ludźi.

15. Dáwid przepowiedźiał *Ps. 77.* że Messyasz miał záżywáć paroboł y przypowieśći. *Aperiam in parabolis os meum:* Pełna przypowieśći JEZUSOWYCH Ewángelia: *locutus est JESUS in parabolis, ut adimpleretur quod dictum est per Prophetam: Matt: 13. v. 35.*

16. Izáiasz przepowiedźiał, że Messyasz miał Ewángelią opowiádáć w Kapharnaum y w Zabulon. *Alleviata est terra Zabulon: populus qui sedebat in tenebris, vidit lucem magnam:* JEZUS nayczęśćiey w Kápharnaum opowiádał, w źiemi Zabulon.

17. Jòél c. 2. opowiedźiał, że Messyasz miał cudownie nákarmić lud swoy: *Filii Sion laetamini in Domino DEO vestro, quia comedetis vescentes & saturabimini, quia fecit mirabilia.* To się wypełniło gdy JEZUS pięciorgiem chlebá 5. tyśięcy ludźi ná pusczy nákarmił, krom dźieći y niewiast. *Matt: 14. & Joan: 6.*

18. Zacharyasz c. 19 przepowiedźiał, że Messyasz

miał w jachać do Hieruzalem ná ośiełku: *Ecce Rex tuus veniet tibi juſtus & Salvator, ipſe pauper aſcendens ſuper aſinum.* Izali nie ztą pompą JEZUS w jachał do Hierozolimy przed śmierćią ſwoją?

27. 19. Dawid przepowiedźiał, że Pánowie mieli przećiwko Meſſyaſzowi powſtáć: *Aſtiterunt Reges terræ & Principes convenerunt in unum adversùs Dominum & adversùs Chriſtum ejus Pſ: 2.* To ſię ſpełniło, kiedy Piłat y Herod, Zydźi y Pogánie powſtáli przećiwko JEZUSOWI.

20. Proroctwo. Izaiaſz *c.* 56. opowiádał o przyſzłym Meſſyaſzu: *Dolores noſtros ipſe portavit, attritus eſt propter ſcelera noſtra, oblatus eſt, quia ipſe voluit: & non aperuit os ſuum, ſicut ovis ad occiſionem ductus eſt.* Ze boleśći náſze ná ſię wźiął, y zmęczony był dla grzechow náſzych: ofiárował ſię ná śmierć bo ſam chćiał: y uſt nie otworzył, gdy był ná śmierć prowádzony jáko ćichy báránek.

21. Dániel opowiedźiał czás kiedy Meſſyaſz miał być zá nas zábity: *c.* 9. *Poſt hebdomadas 72. occidetur CHRISTUS.*

Wſzyſtko to co JEZUS Chryſtus ćierpiał, było przepowiedźiáno przez Prorokow przed kilką ſet iat, ták jáśnie, jákoby Ewángelia byłá piſána, á to z wyliczeniem ták wielu okoliczności jáko to.

28. 22. Zachariaſz *c.* 13. przepowiedźiał, że Meſſyaſzá w męce jego mieli Uczniowie opuśćić: *percute Paſtorem, & diſpergentur oves.* Toż przepowiedźiał Dáwid: *noti quoq; receſſerunt à me.* Toż y Izaiaſz *c.* 63. *& de gentibus non eſt vir mecum.*

23. Dá-

23. Dáwid Judaſzá zdraycę przepowiedźiał *Pſ:* 108. *Etenim homo pacis, qui edebat panes meos, magnificavit ſuper me ſupplantationem.*

24. Zachariaſz náwet 30. Srebrnikow wyráźił, zá ktore Judaſz miał Chryſtuſá przedáć: *Appenderunt mercedem meam 30. argenteis c. 11. v. 12.*

25. Dawid przepowiedźiał, że Chryſtuſá mieli fałſzywie ſkárżyć. *Pſ: 26. Inſurrexerunt in me teſtes iniqui.*

26. Izaiaſz *c.* 50. w Oſobie Chryſtuſá mowi: *Corpus meum dedi percutientibus, & genas meas vellentibus, faciem meam non averti ab increpantibus & conſpuentibus in me.* Ciáło moje wydałem ná bićie, lice moje dopuśćiłem, áby z brody włoſy rwáli y tárgáli y Twarzy mojey nie odwroćiłem od tych ktorzy ná mnie plwáli.

27. *Sap: 2.* Niezbożni mieli ſię zgromádźić, y jeden drugiego ánimowáć ná zábićie ſpráwiedliwego, bo ſię czynił Synem Bożym. *Circumveniamus juſtum, gloriatur ſe Patrem habere DEUM, morte turpiſſima condemnemus eum.* Co może być nád to Proroctwo jáśnieyſzego? y co ſię jáwniey wypełniło, jáko kiedy naywyżśi Kápłani Zydowſcy ná śmierć CHRYSTUSA oſądźili dla tego że ſię czynił Synem Bożym?

28. Dawid w Oſobie CHRYSTUSA mowi *Pſ:* 37. 29.
v. 18. *Ego in flagella paratus ſum:* ja ná bicze gotow jeſtem: náwet powiáda iż bicze nań ſię zebráły *Pſ:* 34. *v.* 15. *Congregata ſunt ſuper me flagella.* Pewnie tu Dawid nie o ſobie mowi, bo nigdy on nie był biczowány, ále o Zbáwićielu náſzym, ktorego Piłat kazał okrutnie biczowáć.

29. Izaiaſz *c.* 22. *v.* 18. mowi o Zbáwićielu, że będzie

dźie

dźie koronowány koroną utrapienia: *Coronans coronabit te tribulatione.* To proroctwo śię wypełniło, kiedy JEZUS był ćierniem koronowány.

30. Hieremiasz *Thren:* 3. przepowiedźiał że Messyasz miał być násycony obelgámi *saturabitur opprobriis* y w Osobie Zbáwićielá tenże Prorok mowi *Thren:* 3. *v.* 14. *Factus sum in derisum omni populo.* Pośmiewiskiem śię stałem wszystkiemu ludowi. To Proroctwo śię spełniło gdy Piłat ná ganku Páná JEZUSA ćierniem ukoronowánego pokazał mowiąc: Oto Człowiek: ná ten czas wszyscy wołáli *Tolle crucifige:* toż mowić gdy Pan JEZUS wiśiał ná krzyżu, ná ten czas z niego żydźi náśmiewáli śię. *Vah!*

31. Daniel *c.* 9. przepowiedźiał, że lud Zydowski miał śię záprzeć y wyrzec Messyaszá. *Et non erit ejus populus qui eum negaturus est.* To proroctwo śię spełniło, gdy wołáli żydźi do Piłatá: nie mamy inszego Krolá jeno Cesárza.

32. Izaiasz *c.* 53. *v.* 12. prorokował, że Messyasz miał być policzony miedzy złoczyńcámi *& cum sceleratis reputatus est.* Tak śię stáło gdy Pan JEZUS był ná krzyżu záwieszony miedzy dwomá łotrámi.

33. Moyzesz Węża miedźiánego ná puszczy záwieśił ná uleczenie Izráelitow ukąszonych od ognistych wężow. Tę figurę sam Zbáwićiel sobie ápplikuje *Joan:* 3. *v.* 14. Jáko Moyżeß podnioſł wężá ná pußczy/ ták trzebá áby był podnieśiony Syn Człowieczy.

34. *Ps:* 21. Dawid w Osobie Chrystusá mowi: *Foderunt manus meas & pedes meos, dinumeraverunt omnia ossa mea.* Przebili ręce moje y nogi moje, y policzyli kośći

kośći moje. Izali to śię nie wypełniło w ukrzyżowánym Zbáwićielu?

35. Támże Dáwid mowi: *Diviserunt vestimenta mea, & super vestem meam miserunt sortem.* Podźielili śię sukniámi mojemi á o suknią moję rzucáli losy. Czy mogłże jáśniey opisáć nie tylko Prorok ále y Ewángelistá żołnierzow losy rzucájących o suknią JEZUSOWĘ nie szytą.

36. Dáley w tymże Psalmie postępuje Dawid: *Omnes videntes me deriserunt me, & moverunt Caput, speravit in Domino, eripiat eum.* Wszyscy ná mnie pátrząc, náśmiewáli śię ze mnie, y kiwáli głową, mowiąc: Miał nádźieję w Pánu, niechże go wybawi. Czy nie toż czynili żydźi JEZUSOWI wiszącemu ná krzyżu?

37. Támże Chrystus przez Dawida mowi: *Dederunt in escam meam fel, & in siti mea potaverunt me áceto.* Zołćią mię y octem poili! izali to jáwnie śię nie spráwdźiło ná krzyżu?

38. Swięty Jan świadczy że dwom łotrom z Chrystusem ukrzyżowánym golenią pokruszono, ále nie Pánu JEZUSOWI, áby śię wypełniło Pismo *Os ejus non confringetis. Num:* 9. Kośći Báránká Páschálnego nie złamiećie, ktory był figurą Páná JEZUSA.

39. Zacharyasz *c.* 12. *v.* 10. prorokował że Messyasz miał być ukrzyżowány. *Aspicient ad me quem confixerunt.* Pátrząc ná mnie będą, ktorego ukrzyżowáli.

40. Dawid *Ps:* 13. wyraża Chrystusá pogrzeb, jego w grobie nie skáżenie y zstąpienie do Otchłań. *Insuper & caro mea requiescet in spe: quoniam non derelinques animam meam in inferno, nec dabis Sanctum tuum videre corruptio-*

ruptionem. Ciało moje odpocznie w nádźiei: bo nie zoſtawiſz Duſzy mojey w piekle, áni dopuściſz Swiętemu twemu widźieć ſkáżenie.

Widźićie, ják jáśnie Męká Chryſtuſá Páná wyłożona jeſt przez Prorokow ze wſzyſtkiemi cirkumſtáncyámi, ták wielą ſet lat wprzod, nim ſię to ſtáło!

31. 41. Izaiaſz c. 11. v. 10. przepowiedźiał też Chryſtuſá chwalebne Zmartwychwſtánie. *Et erit Sepulchrum ejus glorioſum:* y będźie Grob jego chwalebny y Dawid w Oſobie Zbáwićielá mowi Pſ: 3. *Ego dormivi & ſoporatus ſum, & exurrexi quia Dominus ſuſcepit me.* Jam ſpał y záſnął, y powſtałem: bo Pan przyjął mię.

42. Dáwid przepowiedźiał jeſzcze Chryſtuſá w Niebowſtąpienie, y záprowádzenie tám Oycow SS. Pſ. 67. *Aſcendens in altum captivam duxit captivitatem:* y Pſ: 26. *Aſcendit DEUS in jubilo & Dominus in voce tubæ.* Wſtępując w gorę Jeńcow poimánych záprowádźił. Wſtąpił Pan w rádośći, y Pan w głośie trąby.

43. Przepowiedźiał jeſzcze Dáwid, że Chryſtus miał uśieść po práwicy Oycá Przedwiecznego Pſ: 109. *Dixit Dominus Domino meo: Sede à dextris meis.* Rzekł Pan Pánu memu to jeſt BOG Oćiec Meſſyaſzowi: Siedź ná práwicy mojey.

32. 44. Zacharyaſz c. 12. Prorokował Zeſłánie Duchá S. *Effundam ſuper Domum David, & ſuper Jeruſalem Spiritum gratiæ.* Toż przepowiedźiał Izáiaſz c. 44. v. 3. y Jóél 2. v. 28. Wyleję ná Dom Dáwidow y ná Jeruzalem Duchá łáſki.

45. Izaiaſz c. 2. v. 3. przepowiedźiał że Zbáwienie náſze miáło wyniść od żydow: *De Sion exibit lex &*

Verbum Domini de Jeruſalem: jákoż pierwſzy Kośćioł Chrześćiáńſki złożony był z ſámych żydow náwroconych do CHRYSTUSA.

46. Daniel c. 9. przepowiedźiał, że lud żydowſki odrzucony będźie dla zábićia Meſſyaſzá, że Kośćioł miał być zruinowány, Miáſto wywrocone, Ofiáry uſtáć miáły, y oſtátnie zoſtáć ſpuſtoſzenie. *Et civitatem & Sanctuarium diſſipabit populus cum Duce venturo, & finis ejus vaſtitas, & poſt finem belli ſtatuta deſolatio & defficiet hoſtia & Sacrificium & erit in Templo abominatio deſolationis & uſq; ad conſummationem & finem perſeverabit deſolatio.* Wypełnienie tego Proroctwá ſtáło ſię przez Tytá Weſpázyáná, y to ſpuſtoſzenie przez 17. wiekow jáwnie oczymá ſwemi świát widźi.

47. Wſzyſcy Prorocy przepowiedźieli powołánie y 33.
náwrocenie Narodow do BOGA, á to przez Myſſyaſzá, ktory był oczekiwániem wſzyſtkich Narodow. Słuchayćie ják BOG Oćiec mowi do Meſſyaſzá przez Izaiaſzá Proroká c. 49. v. 6. *Parum eſt ut ſis mihi ſervus ad ſuſcitandas tribus Jacob, & fæces Iſráël convertendas. Ecce dedi te in lucem gentium, ut ſis ſalus mea ad extremum terræ.* Máło to jeſt ábyś mi ſłużył w náwroceniu Izráélá, oto ćię uczyniłem świátłośćią Narodow, ábyś im przynioſł zbáwienie áż do gránic źiemi.

Wſzyſtko to ſię wypełniło po Wniebo-wſtąpieniu Chryſtuſowym przez Apoſtołow, y ich Sukceſſorow ktorych opowiádánie y głos rozſzedł ſię po cáłym świećie, y po dźiś dźień to Proroctwo ſię weryfikuje, kiedy tegoż Proroká ſłowá iſzczą ſię w Mężách Apoſtolſkich, ktorzy opowiádáją Ewángelią po Europie, Azyey, Africe, y Ame-

ryce. *Mittam ex eis, qui salvati fuerint, ad gentes in mare, in Africam & Lydiam, tendentes sagittam, in Italiam & Græciam, ad insulas longè: c. 66.* Wyszlę ich do Narodow zá morze do Afryki y Lydyey, do Włoch y Grecyey do Wyspow dálekich w Ameryce y w Indyách.

48. Daniel Prorok *c. 2. v. 44.* przepowiedźiał postánowienie Kośćiołá y Krolestwá Chrystusowego, ktore ma trwáć áż do skończenia świátá. *In diebus autem regnorum illorum suscitabit DEUS Cœli Regnum, quod in æternum non dissipabitur, & ipsum stabit in æternum.* W dni zás Krolestw onych wzbudźi BOG Niebieski Krolestwo, ktore ná wieki nie ustánie.

34. 49. Prorocy nie tylko przepowiedźieli, że Kośćioł Chrześćiáński będźie ufundowány ná ruinách Synágogi y Bałwochwalstwá, ále też oznaymili, że miásto dawnych ofiar, ktore się ofiárowáły w Kośćiele Jerozolimskim, miáłá nástąpić ofiárá czysta y Swięta, ktora ma być ofiárowána po wszystkich Narodách od wschodu Słońcá áż do zachodu. *Malach: 1. v. 10. Non est mihi voluntas in vobis, & munus non suscipiam de manu vestra ab ortu enim Solis usq; ad occasum magnum est nomen meum in gentibus, & in omni loco sacrificatur, & offertur nomini meo oblatio munda, quia Magnum est Nomen meum in gentibus dicit Dominus.*

50. Daniel przepowiedźiał c. 9. że nie tylko Messyasz będźie Swięty nád Swiętemi, *ut ungatur Sanctus Sanctorum,* ále też on miał postánowić świątobliwość y sprawiedliwość ná źiemi: *ut adducatur justitia sempiterna.* Ktoż spráwuje świątobliwość w Duszách nászych, jeżeli nie Zbáwićiel? O ják wiele Swiętych obojey płći Męczen-

Męczennikow, Wyznawcow przez Chrystusá zostáło?

51. Przepowiedźieli też Prorocy że Chrystus przy skończeniu świátá ma przyść z wielką chwałą sądźić żywych y umárłych. *Ps: 9. Judicabit Orbem terræ in æquitate. Isai: 66. In igne Dominus judicabit.*

52. Nákoniec Mędrzec Páński mowi *Sap: 3. v. 8.* że Chrystus z Swiętemi swojemi ná wieki w Chwale wiekuistey krolowáć będźie. *Et regnabit Dominus illorũ in perpetuum.*

Ponieważ tedy te wszystkie rzeczy sámym skutkiem
się spełniły y ták się stáły, jáko były dawno przepowie- 35.
dźiáne przez Prorokow, czy możemyż nie wierzyć, że to
wszystko sam BOG objáwił Prorokom? Bo żaden nie może
przyszłych rzeczy zápewne y niepochybnie przepowiedźieć, y żaden nie może uczynić tego, áby to się ná potym stáło, jeno sam BOG. Y co może być dowodnieyszego nád to? niewiem jákim sposobem można osłábić moc tey ták jáwney demonstrácyey? Czy mogą niewierni mowić, że te Proroctwá są zmyślone od Chrześćian, już ná ten czás kiedy to wszystko się stáło? Ale moi PP. są żydźi naywięksi nieprzyjaćiele imienia Chrześćiáńskiego, od ktorych te Proroctwá mamy. Stáry testáment był nápisány, y te proroctwá były żydom opowiedźiáne kilką y kilkánastą set lat przedtym, niżeli o imieniu Chrześćian słyszeć było. Opátrzność to Boska spráwiłá, mowi S. Augustyn, że BOG Zydow rosproszył po cáłym świećie, áby oni wieczne świadectwo dawáli Chrześćiáństwu: bo wszystko to się sprawdźiło w Osobie Chrystusá Páná, cokolwiek o nim ich Prorocy napisáli.

Proroctwá są jáwne Demonstrácyą prawdźiwey Religiey.

Po tákim dowodźie, pytam się niewiernych: Kto z táką assekurácyą y upewnieniem mogł przepowiedźieć ták

ták wiele y ták dźiwnych tájemnic, ktore ſię zá kilká ſet lat miáły ſtáć, jeśli nie ſam BOG ktorego oczom ták ſą przytomne przyſzłe rzeczy jáko y teraznieyſze, y ktory w ręku ſwoich trzyma ſercá ludzkie, ktore może kierowáć y obroćić ták, jáko ſię jemu podoba. Toć tedy ſpoſob, ktorym jeſt objáwiona Religia Chrześćiáńſka jeſt Boſki. Toć Proroctwá wypełnione ſą jáwnym dowodem, że Religia Chrześćiáńſka byłá od BOGA, objáwiona. Toż potwierdzáją y Cudá.

3. Cudá jáwnie dowodzą, że Religia Chrześćiáńſka jeſt od Bogá.

36. Trzeći dowod, że Religia Chrześćiáńſka jeſt od BOGA, ſą Cudá, ktore BOG czynił ná dowod prawdy tey Religiey. Przez cud nic inſzego nie rozumiem, jeno dźieło tákie, ktore przechodźi śiły wſzelkiey natury ſtworzoney. Tákich cudow nikt nie może czynić, jeno ſam BOG, álbo przez ſię, álbo przez ſług ſwoich. To też pewna rzecz jeſt że Pan BOG nie może cudow czynić ná potwierdzenie fałſzu y Religiey fałſzywey: bo tym ſpoſobem uczyniłby ſię uczeſtnikiem kłamſtwá y nieprawdy, potwierdzájąc ją cudem jákim. BOG záś potwierdźił cudámi ták wielkiemi y ták rozlicznemi Religią Chrześćiáńſką, o ktorych żadną miárą wątpić nie można, że ſą prawdźiwemi dźiełámi ſámego BOGA. Toć Religia Chrześćiáńſka jeſt prawdźiwa.

37. Ze záś BOG Religią Chrześćiáńſką potwierdźił prawdźiwemi rozlicznemi cudámi, to pewna rzecz jeſt: bo iż nie wſpomnię owych dźiwow y cudow, ktore BOG ſpráwował przez Moyżeſzá y Prorokow ſtárego teſtámentu; lubo y te potwierdzáją prawdę Religiey Chrześćiáńſkiey; bo rewelácya uczyniona Moyżeſzowi y Prorokom śćiągáłá ſię do rewelácyey JEZUSOWEY jáko do

ſwego

Cudá w Religiey Chrześćiáńſkiey pewne.

ſwego końcá, to jeſt jáko delineácya do ſámego budynku, y jáko záczęćie do ſwego dokończenia. Nie śięgájąc mowię owych dawnych czáſow ſtárego teſtámentu, ják wiele mamy cudow, ktore JEZUS Chryſtus y Apoſtołowie jego, ná potwierdzenie nauki Chryſtuſowey czynili, wypędzając z ćiał ludzkich czártow, nie zleczone choroby lecząc, wzrok ślepym od urodzenia przywracájąc, umárłych do żywotá wſkrzeſzájąc, roſkázując morzu y wiátrom, widząc y objawiájąc, to, co było ſkryto w ſercách ludzkich. Ktorych cudow wyliczyć niepodobna; ſłowem dość to powiedźieć, o Apoſtołach y Naſtępcách ich, że ták wiele rázy, ták wiele wiekow według litery to ſię prawdźiło, co Chryſtus Pan przepowiedźiał *Joan: 14. v. 12.* Że kto weń wierzy/ uczynki/ ktore on czynił/ będźie czynił/ y jeſzcze więkſze będźie czynił. Czy możemy bowiem bez podźiwienia czytáć ták wiele cudownych dźieł y ſpraw, ktore referują tak wielcy y ták Swięći Ludźie, jáko to S. Athánázy w Zywoćie S. Antoniego Puſtelniká, S. Grzegorz Niſſeńſki w Zywoćie S. Grzegorzá Cudotworcy, S. Auguſtyn w Xięgách ſwoich *de Civitate DEI*, S. Severus Sulpicius w żywoćie S. Marćiná, S. Grzegorz Wielki w ſwoich Diálogách, y drudzy Piſárze Kośćielni godni wiáry, iż nie wſpomnię świeżſzych cudow, ktore ſpráwowáli S. Benedykt. S. Dominik, S. Fráńćiſzek z Aſſyżu, S. Fráńćiſzek de Páulá, S. Fráńćiſzek Xáwier w Indyách y náſzych czáſow S. Jan Nepomucen, B. Jan Fráńćiſzek Regis, Wielebny Jędrzey Bobolá &c. A coż mowić o cudách ktore Pan BOG ſpráwował y do tych czas ſpráwuje przez przyczynę PANNY Przenayświętſzey? MATKI Boſkiey? bo Dar

 cudow

cudow záwſze trwał y trwa w Kośćiele Kátholickim.

38. Rzecze kto: To prawdá, że wielka jeſt powaga cudow, y muśi to być prawdá, co ſię prawdźiwemi cudámi ſtwierdza: ále ják wiele jeſt niepewnych y podeyrzánych cudow, o ktorych my ſámi Kátholicy pewnośći nie mamy. Ná co odpowiádam, iż nie można tego negowáć y przeć że wiele bywa zmyślonych cudow, ile u poſpolſtwá prędkiego do wierzenia: ále my mamy pewne y beśpieczne reguły, ktoremi możemy rozeznáć prawdźiwe cudá od fałſzywych y zmyślonych.

Reguły rozeznánia prawdźiwych cudow od fałſzywych.

Pierwſza Reguła jeſt, kiedy ſię zeydą przećiwne cudá, nie pochybna rzecz jeſt, że te cudá, ktore pochodzą od BOGA, przemogą te, ktore ſą fałſzywe, zmyślone, álbo przez omamienie czártowſkie ſą uczynione. Bo Pan BOG nie dopuśći áby ſzátan miał nád nim górowáć: y ták w Egypćie cudá Moyzeſzowe przechodźiły y przemogły cudá Czarnokśiężnikow Egipſkich. Ták w Rzymie S. Piotr zwyćiężył Symoná Czárnokśiężniká, ktory mocą Diabelſką był ſię w gorę ná powietrze podniosł.

Druga Reguła jeſt, że w konkurśie cudow, trzebá uważáć ná mnoſtwo ich. Bo ták Opátrzność Boſka ſporządźiłá, że prawdźiwe cudá ſą częſtſze, niżeli fałſzywe; y poſpolićie miedzy imáginaryinemi cudámi wiele prawdźiwych ſię znayduje.

Trzećia reguła. Trzeba uważáć ná wielkość Cudow: bo co jeſt nád śiły y moc ſzátánow, tego nie można przypiſáć Czárnokśięſtwu: y tákie cudá ſą pewnym y nie pochybnym świádectwem wſzechmocnośći Boſkiey.

Czwarta reguła trzebá uważáć przymioty y *qualitates* tych cudow. Bo ſzátan dźiwne znáki ukázuje w rzeczách

czách nie pożytecznych, śmieſznych, y nikomu nie zgodnych. Ták Symon Czárnokśiężnik pokázywał moc ſwoję latájąc po powietrzu, ſpráwując to, że drewniáne álbo kámienne ſtátuy chodźiły, że ná kámieniu álbo drzewie wyryte pſy ſzczekáły. Co krom podźiwienia żadnego pożytku nie czyniło: JEZUS záś Chryſtus y Apoſtołowie jego, umárłych do żyćia po wſkrzeſzáli, chorych uzdrawiáli, czártow wypędzáli, ślepym wzrok, głuchym ſłuch, przywracáli, y inne cudá czynili, ktore wielki pożytek ludźiom przynośiły.

Piąta reguła. Trzebá dobrze uważáć żyćie y obyczáje tych ludźi, ktorzy cudá ſpráwują. Ordynáriynie bowiem BOG ná to zażywá Sług ſwoich Swiętych, á ſzátan niezbożnych jáko przyzwoitych ſobie inſtrumentow.

Szoſta nákoniec reguła jeſt: że trzebá dobrze uważáć ná jáki koniec te ſię cudá kierują? czy to ná ambicyą, pychę, łákomſtwo álbo inny jáki wyſtępek, czy też do cnoty, do nabożeńſtwá, do złączenia ſię przez łáſkę z BOGIEM. Fałſzywe cudá záwſze ſię kierują ná zły przewrotny koniec, á prawdźiwe ná dobry do cnoty do świątobliwośći prowádzą.

Temi tedy práwidłámi ſię regulując, kto może być nie przekonány y nie ſkonwinkowány, że Religia Chrześćiáńſka jeſt prawdźiwa, ponieważ prawie ná oczy widźiemy, że oná jeſt ſtwierdzona od BOGA ták wielą y tak wielkiemi cudámi? ktore jáko ſłońce jáſnośćią ſwoją ćmi świátłość innych gwiazd, ták Religia Chrześćiáńſka świátłośćią cudow, ktoremi ją BOG ſtwierdźił, gáśi y tłumi wſzyſtkie pozorne znáki y bláſki innych Sekt. Bo miedzy cudámi, ktoremi BOG Religią Chrześćiáńſką ſtwierdźił, 39.

Mnoſtwo cudow w Wierze Chrześćiáńſkiey.

dźił, znayduje ſię wielka liczbá cudow *primæ Claſſis*, jáko to umárli do żyćia wſkrzeſzeni, ślepi od urodzenia uzdrowieni, ſekretá ſerc objáwione y inne, ktore przechodzą śiłę y moc ſzátáńſką, y ktore z natury ſwojey konkurrują do pomnożenia chwały Boſkiey, do pożytku ludzkiego, do zbawienia duſz, do świątobliwośći żyćia, y do czći prawdźiwego BOGA. Czy nie byłáby to wielka niezbożność y ſtráſzne przewrocenie rozumu, myślić, że JEZUS CHRYSTUS y jego Apoſtołowie ták Swięći, ták pobożni, ták o chwałę Boſką ſtojący, ták czći godni u cáłego Chrześćiáńſtwá, y owſzem ták poważáni od ſámych niewiernych dla dźiwnie ich pobożnego y Niebieſkiego żyćia, żeby mieli być inſtrumentámi ſzátánow á nie ſámego BOGA w ſpráwowániu ták wielkich y ták rozlicznych cudow, ktorych jeſt pełna Ewángelia y Dźieje Apoſtolſkie? Czárći nie czynią cudow ná poświęcenie Duſz, áni ná pomnożenie chwały Boſkiey, ále ráczey ná przewrocenie duſz y ná poćiągnienie ich wbłąd.

40. *Czy można o Cudách Chryſtuſowych wątpić?*

A jeśliby kto jeſzcze chćiał wątpić o prawdźie Cudow Chryſtuſowych, lubo one ſpráwowáne były nie ſekretnie y w poćiemku, ále publicznie w Jerozolimie, álbo po innych mieyſcách Judzkiego Króleſtwá w oczách ták wielkiey y gromádney Nácyey Zydowſkiey, ktore ſą opiſáne od ták wielu oczewiſtych Swiadkow, ták godnych wiáry, ktorzy tę prawdę krwią włáſną zápieczętowáli, ktore y po śmierći Chryſtuſowey náwet od ſámych Zydow zá prawdźiwe były uznáne, y o nich nikt nie wątpił; jeśliby mowię kto chćiał o tych cudách powątpiwáć, toby mu potrzebá było zá rowno wątpic: jeśli był kiedy Kato w Rzymie? jeśli to prawdá że *Julius Cæſar* y *Pompejus*

pejus miedzy ſobą woynę toczyli? jeśli był kiedy *in rerum natura* Alexánder Wielki? Bo cudá od wſzyſtkich po wſzyſtkich wiekách zeznáne, od ták godnych wiáry Hiſtorykow opiſáne, ſą ták pewne, jáko żadna inſza rzecz nie może być pewnieyſza. Czy możnaż bowiem ſobie imáginowáć, że trzebá bárźiey wierzyć Hiſtoryom Rzymſkim, niżeli Piſárzom cudownych Dźiejow JEZUSOWYCH y jego Apoſtołom? A zá co mam bárźiey wierzyć Sáluſtyuſzowi, Liwiuſzowi, Kurcyuſzowi niżeli S. Máttheuſzowi, S. Janowi, S. Athánázemu, S. Ambrożemu, S. Auguſtynowi y innym Wielkim Ludźiom? To ja nie będę wątpił o prawdźie Hiſtoryey Rzymſkiey, ktora żadnym cudem nie jeſt ſtwierdzona, á będę wątpił o Hiſtoryey JEZUSA Chryſtuſá, ktora jeſt ſtwierdzona ták wielą y ták wielkiemi cudámi, ktora jeſt zápieczętowána krwią ták wiele millionow Męczenikow, ktorzy zá tę prawdę życie ſwe łożyli?

41. *Naywiękſzy Cud jeſt, że cáły świát przyjął ták przykrą Religią.*

A jeśliby jeſzcze kto chćiał upornie trwáć w ſwojey obſtynácyey y niedowiárſtwie, to przynamniey nie może przeć y negowáć tego cudu, ktory S. Auguſtyn *Lib: 22. de Civit: DEI* referuje: á ten jeſt táki: Religia, ktora obliguję do wierzenia Tájemnic ták niepodobnych do wierzenia, y do czynienia y práktykowánia rzeczy ták ćiężkich y przykrych człowiekowi, nie mogłá być przyjęta po cáłym świećie bez cudu. Ktokolwiek tedy po tym wſzyſtkim domaga ſię cudow do wierzenia, to toż ſámo jeſt naywiękſzym cudem: bo wierzyć ták nie dośćigłe rozumem ludzkim tájemnice, poddáć ſię pod práwo ták przykre zmyſłom ludzkim, bez pochyby jeſt cud nád cudámi: á to jeſzcze ná opowiádánie ludźi proſtych, nie-

umiejętnych, nie uczonych, nie májących żadney śiły, żadney pomocy, żadnych bogactw y dostátkow: á przećie ná ich świadectwo cáłym sercem przystáć y przyjąć táką náukę, á nie jest to cud nád cudámi? y ták już przybliżamy śię do Cudownych skutkow, ktore spráwuje Religia Chrześćiáńska, y ktore ją ukázują, że muśi oná być od BOGA.

42. Czwarty tedy dowod niepochybny jest, że Religia Chrześćiáńska jest od BOGA: bo tákie oná skutki spráwuje, ktore niepochybnie są dźiełem Boskim.

4. Religia Chrześćiáńska skutki dźiwne spráwuje.

Izali to nie jest dźieło Boskie z gruntu wywroćić Bałwochwalstwo, Pogan przyprowádźić do poznánia y miłośći prawdźiwego BOGA, y do tákiey świątobliwośći żyćia przywieść, że ták wiele tyśięcy ludźi wszelkiey kondycyey y płći ná źiemi práwie Niebieski żywot wiodło. Te skutki, ktore spráwiłá Wiárá Chrześćiáńska jeśli kto dobrze uważy okolicznośći czásu, postrzedz łátwo może, że nie mogły mieć inszego Authorá, jeno sámego BOGA. Bo naprzod ják prędko y ják szybko tá Religia w tákim prześládowániu po cáłey źiemi roskrzewiłá śię. Ná początku wtorego wieku S. Justinus Męczennik świadczy, że nie było żadnego Narodu áni Rzymskiego, áni Greckiego áni Bárbárow, áni nawet tych Nácyi, gdźie miásto domow sáłászow y wozow záżywáją, dokądby Wiárá Chrześćiáńska nie zászłá, y nie byłá przyjęta. Niemal tychże czásow Tertullian twierdźi, że Páństwo Rzymskie nie ták szeroko śię rozszerzyło mocą wojenną, ják szeroko Religia Chrześćiáńska roskrzewiłá śię przez opowiádánie Apostołow y ich Uczniow: y już ná ten czas mogło śię w prawdźie mowić, co opowiedźiał Pro-

Prorok *Ps.* 18. *v.* 5. *In omnem terram exivit sonus eorum & in fines Orbis terræ verba eorum.* Po cáłey źiemi rozszedł śię dźwięk ich, y słowá ich áż do gránic źiemi.

43. Powtore, Dźiwna odmiáná obyczájow w ludźiách niegdyś Bałwochwalskich, w ludźiách ćielesnych y zmysłnośći służących, jeszcze większego podźiwienia godna jest. A tę odmiánę spráwiłá Religia Chrześćiáńska. Widáć to jáśnie naprzod w státku ták wielu millionow Męczennikow, ktorzy áż do ostátniey kropli krwi swojey bronili Wiáry Chrystusowey; ták wielu mowię Męczennikow, że zá świadectwem S. Hieronymá wieku czwartego, ták wiele do jego czásow było Męczennikow, że mogłby Kośćioł codźiennie pámiątkę obchodźić więcey niż po trzy tyśiące Męczennikow; powtore widáć to w niezliczoney liczbie ludźi wszelkiego stanu y kondycyey, wszelkiey płći y wieku, ktorzy opuśćiwszy wszelkie zabobony Pogáńskie, pogárdźiwszy wszelkiemi ponętámi tego świátá, událi śię w głębokie puszcze, wstąpili do śćisłych Klasztorow, aby tám cále śię Chrystusowi ná służbę jego poświęćili. S. Augustyn mowiąc o tey odmiánie żyćia Pogan náwroconych do CHRYSTUSA śmie z táką energią to opowiádáć, iż práwi, gdyby kto miał ták głośno brzmiący głos, żeby go mogły słyszeć wszystkie gory, lásy, Miástá, miásteczká y wśi, y gdyby ták tubálnym głosem záwołał te słowá, ktore u Mszy S. Kápłan do ludźi mowi: *Sursum corda:* Mieyćie sercá wásze do BOGA podnieśione; wszystkieby odpowiedźiáły Miástá, Miásteczká, wśi, gory y lásy: *Habemus ad Dominum,* mamy sercá násze podnieśione do Páná. Ták práwi S. Doktor. Religia Chrześćiáńska ludźi od źiemi oderwáłá,

Dźiwną odmiánę obyczájow spráwuje.

á do prawdźiwego BOGA podniosłá, áby mu cáłym sercem y duszą służyli.

44. To też uwagi rzecz jest godna, że te dźiwne odmiány stáły śię w ludźiách częstokroć naygorszych, nayrospustnieyszych, ná wszelką złość rospásánych y wyuzdánych, á to jáko mowi *Lactantius* ná dwá álbo ná trzy słowá z naywiększych grzesznikow stáwáli śię nayświętszemi Swiętemi; wychowáni w naymiększych pieszczotách y zmyślnośćiách naysurowsze przyimowáli żyćie; naydelikátniey wypielęgowáni, niedbáli nayokrutnieyszych mąk y morderstw dla miłośći Chrystusowey. Y kto nie uzna mocy Boskiey w tákich odmiánách? kto nie pozna skutku práwicy Boskiey, ktora Rzymskie Páństwo podbiłá pod moc y pánowánie Krzyżá Chrystusowego, ktora ták wiele Królow y Cesárzow poddáłá pod powagę jednego Ukrzyżowánego, y z łotrámi policzonego? ktora zniszczyłá ták wkorzenione zdrádą szátáńską Bałwochwalstwo, z gruntu wywracájąc Kośćioły fałszywych Bogow, sercá Bárbarow odrywájąc od rzeczy źiemskich, á podnaszájąc je do BOGA y Boskich rzeczy? á to wszystko spráwując bez przymusu, bez pomocy, bez oręża, przez ubostwo, przez upokorzenie, przez męki y męczeństwá! y czy możnaż te odmiány przypisáć inszey przyczynie, á nie Wszechmocnośći Boskiey? Osobliwie jeśli uważáć będźiemy, że do Religiey Chrześćiáńskiey ná opowiádánie prostych Rybakow, grubych y nieznájomych ludźi nie tylko przystáli prośći z pospolstwá ludźie, ále sámi Cesárze, Krolowie y Pánowie udźielni, mądrzy Filozofowie y Naymędrsze Głowy świátá, wierząc ná ich opowiádánie niedośćigłe rozumem Tájemnice Wiáry Chrześćiáńskiey,

skiey, á wierząc ták żywo, ták mocno, że gotowi byli zá káżdy Artykuł Wiáry Chrześćiáńskiey żyćie swe łożyć ná nayweiksze męki y okrućieństwá áż do wylánia ostátniey kropli krwie swojey ná utrzymánie prawdy.

Jáwna tedy rzecz jest jáwnośćią moralną, *evidens evidentiâ morali*, że Religia Chrześćiáńska jest od BOGA, to jest że jest oná objáwiona od BOGA, przepowiedźiána przez Prorokow od BOGA, potwierdzona cudámi od BOGA fundowána pomnożona y záchowána od BOGA, áni táka Religia mogłá być wynáleźiona od ludźi, bo przechodźi nieskończenie pojęćie rozumu ludzkiego. Zadna Religia ná świećie nie byłá przepowiedźiána przez ták wiele Prorokow, áni potwierdzona tákiemi cudámi; żadna Religia nie spráwowáłá ták dźiwnych skutkow, tákiey odmiány w ludźiách. Zadna insza Religia nie ma tákich pobudek do wierzenia álbo *tanta motiva credibilitatis*, ták wielkich y ták mocnych, áni ták jáwnych znákow, że jest od BOGA, jákie ma Religia Chrześćiáńska. A zátym pewna y jáwna rzecz jest, że Religia Chrześćiáńska jest objáwiona od sámego BOGA, á wszystkie inne Religie są wymysłem ludzkim. 45. *Jawna rzecz jest, że Religia Chrześciáńska jest od Bogá.*

Y tá Konsequencya z pierwszych Propozycyi naturalnie wypływa bo jeśli pewna rzecz jest, że Religia Chrześćiáńska jest prawdźiwa, toć insze Religie jey przećiwne muszą być fałszywe. Insze zás Religie mogą śię dźielić ná trzy pryncypálne: ná Bałwochwalską, Zydowską y Máchometáńską. Widoma rzecz jest, że Religia Pogáńska álbo Bałwochwalska, nie tylko jest ludzka y ćielesna, ále też śmiechu godna dla zmyślonych ták wielu chimerycznych Bogow, dla głupstwá pospolstwá, ktore 46. *Inne wszystkie Religie są fałszywe.* *Jáko to Pogáńskie.*

dźieło rąk ſwoich zá Bogow cźćiło y ádorowáło, obrzydła dla plugáwſtwá Pogáńſkich Bogow: bo oni powymyślali Bogow, ſproſnych, nieczyſtych, wſzelkiey obrzydliwośći y ſzkárády pełnych, á to zmyślili áby nierządnym ſwym páſſyom y námiętnośćiom beſpieczniey zá przykłádem ſwoich Bogow dogadzáli. Zkąd inąd záś ſam rozum przyrodzony dyktuje, że nie może być BOG tylko jeden, á ten Swięty, y nieſkończony w wſzelkiey doſkonáłośći bez żadney przywáry y defektu. *Ens perfectiſſimum. Summum bonum.*

Zkąd wymyſł wielu Bogow.

Zkąd záś ten wymyſł wielu Bogow opánował był cáły świát, łátwo ſię dorozumieć, iż ztąd to pochodźiło, że z jedney ſtrony ſam rozum diktował, iż muśi być moc wyżſza nád námi, ktora cáły ten świát ſtworzyłá, rządźi, ſpráwuje y záchowuje, z drugiey ſtrony rozum nie májąc dobrego wychowánia y inſtrukcyey od Rodźicow ſwoich, y zmyślnośćią ćiáłá będąc bárzo záćmiony, nie miał doſkonáłey *idei* Boſtwá, jeno pod imieniem y tytułem Zwierzchnośći y mocy wyżſzey nád naturę ludzką. Ztąd głupi ludźie, cokolwiek widźieli, że przechodźi śiły ludzkie, to w nim Boſtwo jákieś uznawáli: przeto nie tylko Słońcu, Mieśiącowi, Ogniowi, Piorunowi, ále też ſámym chorobom, morowi, febrze, moc jákąś Boſką przypiſowáli: á to że wiedźieli, że im ſię odjąć nie mogli, przeto rekurs do nich czynili jáko do natury wyżſzey nád ſobą, żeby im nieſzkodźiłá, á nieuważáli że tym wſzyſtkim dyſponuje moc naywyżſza, Moc ktora tym wſzyſtkim rządźi, y kieruje.

47. Religia Zydowſka ſámá z ſobą przynośi ſwoje potępienie w ſwoich Proroctwách. Bo ich Prorocy jáśnie

Zydom

Zydom przepowiedźieli przyśćie Meſſyaſzá, opowiádájac przyśćia jego czás, mieyſce, opiſując onego żyćie, prædikacyą, cudá, mękę, śmierć, Zmartwychwſtánie y inne okolicznośći ták jáśnie wyrażájąc że ich Proroctwá zdáłyby ſię być Ewángelią y opiſániem rzeczy tych, ktore ſię już dźiáły niż rzeczy przyſzłych, jákom tu wyżey przywiodł *à n. 23.* Y to jeſzcze terazniey ſzych żydow barźiey potępia, że przed przyśćiem Chryſtuſowym żydźi ták rozumieli y tłumáczyli Piſmo S. jáko my teraz tłumáczemy y rozumiemy: Bo Náuczyćiele y Doktorowie práwá ſpytáni od Herodá, gdźie ſię miał Chryſtus Národźić, odpowiedźieli z Piſmá, że w Bethleem Judzkim w Miáſteczku Dáwidowym ubogim y podłym: y o tym jáwne Proroctwo przywodźili: *tun: 24.* cytowáne á teraz po śmierći Chryſtuſowey złośliwie ináczey záczęli tłumáczyć Piſmo.

Religia terazniey ſzych żydow jeſt fałſzywa

Ponieważ tedy żydźi niechćieli przyjąć Meſſyaſzá, ná ktorego przyiśćiu cáła ich Religia byłá záwiſłá, przez ſwoy upor y zákámiáłość ſami ſię odſzczepili, y odłączyli od tey Religiey, ktorą BOG objáwił przez Moyżeſzá y Prorokow. A tá Religia od BOGA objáwiona nie uſtáłá áni zginęłá, ále oná byłá kontynuowána w Chryſtuśie, w jego Apoſtolech, Uczniach y ich Sukceſſorách, y tá Religia do tych czas wiekuje y wiekowáć będźie áż do ſkończenia świátá w Religiey Chrześćiáńſkiey, y ták żydźi teraz jáwne noſzą znáki odrzucenia ſwego od BOGA wyryte ná czołách ſwoich, będąc roſproſzeni y błąkájący ſię po cáłym świećie bez Kápłanow, bez ofiar, bez Ołtarzá, jáko jáśnie to przepowiedział im Daniel Prorok c. 9. y ná to nam tylko żydźi ſłużą y ſą w tym tylko

Bo ápoſtátowáli od wiary OO. ſwoich.

godni,

godni, że Authentyczne dáją świádectwo lubo niechcąc, Wierze Chrześćiáńskiey z swoich Prorokow, ktorzy o niey jáśnie przepowiedźieli, sámi zostawszy pośmiewiskiem y niewolnikámi wszystkich Narodow, będąc przeklęći od BOGA y ludźi.

Religia żydowska nie jest stározakonna.

48. Cokolwiek może się mowić *in favorem* Religiey Zydowskiey, to jest, naypozornieysze iż oná jest stárodawna. Ale oná y z stárodawnośći nie może się popisowáć; bo teráźnieyśi Zydźi po przyśćiu Chrystusá Pána nie máją tey stárożytnośći w swojey Religiey, gdyż dobrowolnie z zákámiáłośći sercá swego odszczepili się y odłączyli się od stárodawney Religiey Oycow swoich, nie chąc uznáć Messyaszá im zesłánego. Y ták teráźnieyśi Zydźi máją y wyznawáją teraz inszą Religią, nie tę ktorą mieli y wyznawáli Oycowie ich: Bo punkt głowny y essencyalny ich Religiey był Messyasz przyszły: A gdy on przyszedł, oni go niechćieli uznáć: á zátym terazniey-śi żydźi są prawdźiwie niewierni, y máją inszą Religią nie tę ktorą mieli Abráham, Izáák, Jákób, Moyżesz y inni Prorocy. Tá Religia, ktorą wyznawáli dáwni Pátryárchowie y Prorocy, kontynuuje się y trwa *successivè* jákom teraz mowił w Wierze Chrześćiáńskiey: bo to wszystko, co należáło do essencyey y substancyey Religiey stárego Zakonu, trwa w Religiey Chrześćiáńskiey, z tą tylko rożnicą, że ich Religia byłá figurą, á Religia Chrześćiáńska jest sámą rzeczą, ktorą oná figurowáłá y w ćieniu swoim reprezentowáłá. Y ták Religia Chrześćiáńska ma tę dawność, bo oná ták wierzy jáko wierzył, Adam, Seth, Noé, Abráham, Moyżesz, Dáwid y inni Prorocy, jáko im BOG o Messyaszu objáwił.

Religia stározakonna trwa w Chrześćiáństwie.

Ale

Ale naywiększy dowod ślepoty żydowskiey jest ten; że Człowiek ten ktorego oni jáko pośmiewisko y háńbę narodu swego ukrzyżowáli, ktorego jáko naygorszego złoczyńcę miedzy łotrámi, ná szubienicy krzyżowey záwieśili, áby tą hániebną y zelżywą śmierćią pámięć jego ohydźili cáłemu świátu y potomkom swojm, á przećię mowię ten Człowiek to spráwił, że go ádoruje cáły świát zá prawdźiwego BOGA, że ten Człowiek ták hániebną śmierćią jáko złoczyńcá zábity wyperswádował Ludźiom wierzyć ták niedośćigłe rozumem ludzkim Tájemnice, że ten Człowiek ták wzgárdzony poćiągnął cáły świát, Cesárzow y Krolow, mądrych Filozofow y káżdego stanu ludźi do przyjęćia tákiey Religiey, ktora wyższa jest nád pojęćie ludzkie, ktora upokarza skłonnośći ludzkie, ktora martwi żądze przyrodzone y námiętnośći; że ten Człowiek táką miłośćią ku sobie zápalił tak wiele serc millionow ludźi, ktorzy z miłośći jego ostátniey kropli krwi swojey nieżáłowáli: ktory jednák swoim Sektátorom nic nátym świećie nie obiecował, jeno krzyże, boleśći, utrapienia, ubostwo, utrátę fortun y strátę żyćia sámego w prześládowániách; á obietnice jego, ktoremi obiecywał nagrodę, śćiągáły się tylko do przyszłego żyćia áż po śmierći; á przećie większą część świátá zá sobą poćiągnął: że nákoniec ten Człowiek to wszystko spráwił po śmierći swojey przez ludźi ubogich, nieuczonych, nieznájomych, nędznych Rybakow, ná ktorych prostą mowę nieskończona liczbá ludźi obojey płći, y wszelkiey kondycyey wyrzekłá się fortun, dobrego mienia, swobodnego żyćia, y z rádośćią podjęłá śmierć zá tego Człowieká ná krzyżu zámordowánego. Czy trzebaż więcey ná záwsty-

Co naybárźiey potępia żydow.

wstydzenie niedowiarstwá Zydowskiego? Czy może być większy cud, y większego podźiwienia godnieyszy jáko ten. Jeśli to nie jest cud nád cudámi, to cudu ná tym świećie nigdy żadnego nie było.

Błędy teraźnieyszych Zydow z ich Talmudu.

50. Ze zás odstąpili teraznieyśi żydźi od dawney Religiey Oycow swoich Patryárchow y Prorokow, krom tego że nieprzyjęli prawdźiwego Messyaszá im obiecánego y z ich krwi národzonego, ná ktorego wierze cała ich Religia záwisłá byłá, y do ktorego się śćiągáły wszystkie ich Ceremonie y Ofiáry przez Moyżeszá opisáne, krom mowię tego, w ják wielkie błędy zábrnęli teraz żydźi, znáć to z náuki ich Tálmudu, ktorą jáko Artykuły wiáry przyimują, jákom wyrozumiał z ich nayuczeńszych Rábinow, z ktoremi umyślnie konferowałem o tych baykách, ktore tu przywodzę z Muretá Fráncuskiego Authorá opisujące- go Ceremonie pogrzebne rożnych Narodow, te zás on zebrał z Tálmudu ich, drukowáne w Páryżu Roku 1579.

Messyaszu.

Twierdźi tedy Tálmud, co teraznieyśi żydźi mają zá Artykuł wiáry, że gdy Messyasz przyidźie przyobleczony Wszechmocnośćią BOGA żyjącego, żaden mu Tyran sprzećiwić się nie będźie mogł, ale wszystkich Krolow y Pánow źiemi pod swoję moc podbije, y z rąk ich wydrze Izráėlitow jęczących pod ich okrutnym pánowániem. Wszystkich tedy Zydow zebrawszy, záprowádźi w tryumfie do Ziemi Chánáneyskiey, albo do Ziemi Swiętey, tám káżdy żyd znaydźie gotowe dla śiebie suknie do ich stanu y státury przypadájące. Znaydą też gotowe potráwy dobrze przyprawione, jákich kto będźie żądał. Tam záżywáć będą powietrza ták czystego, ták zdrowego, że záwsze będą śilni y mocni záwsze zdrowi y żadney choroby

roby nieznájący, y żyć będą dál ko dłużey niżeli żyli Pátryárchowie przed potopem świátá.

51. Ale to nic niemász, względem bánkietu, ktory im sprawi Messyasz, z owych sławnych y cudownych Bestiy, to jest owego Wołu, owego Ptaká y Ryby, ktore wnet miánowáć będę. Woł ten názwány Szeremborum od stworzenia świátá ná ten bánkiet się karmi, ktory codźień zjada trawę ná tyśiąc gorách rosnącą. Rybá zás jest ták wielka, że záwáliłá całe jedno morze; á Ptak ten ták jest wielki, że kiedy wyćiągnie skrzydłá swoje, to świátłość słoneczną zácmi. Ten Ptak, prawi Tálmud, gdy raz zrzućił z gniazdá swego jáje, to ná ten czas to jáje spadájąc z gory złamáło y skruszyło trzystá wielkich Cedrow, lecz że się y sámo stłukło y zbiło ták mocnym uderzeniem się o te drzewá, zálało sześćdźieśiąt Miásteczek ná koło pobudowánych.

Woł Szerebor.

Rybá Lewiatan.

Ptak.

Przydaje jeszcze Tálmud, iż nim Messyasz ná tym Bánkiećie posádźi u stołu swego lud swoy, sprawi przed nim igrzyská dźiwne y nigdy niewidźiáne. Bo ná żadnym *Amphitheatrum* tákich potyczek bestiy nigdy niewidźiáno, jákie będą pomienionych bestiy Wołu tego ták wielkiego, Ryby y Ptaká.

52. Zá ártykuł też wiáry mają teraznieyśi żydźi, że ich Messyasz w Páłácu swoim będźie chował ná znák swojey wspániáłośći Kruká y Lwá. Kruká *qualitates* ták opisuje Rábin Babha, ktory twierdźi iż tego kruká ná swe oczy widźiał, iż jeden straszny wąż połknął ták wielką żábę, ják wielka może być wieś mająca sześćdźieśiąt domow, ten Ptak tego węzá z tą żábą rázem ták łatwo połknął

Kruk Messyasza.

 jákoby

jákoby był máły kąſek, jáko gdyby liſzká połknęłá máłą gruſzkę.

Lew. Rábin też Jozûê świadek niby oczewiſty ták pomienionego Lwá opiſuje: Ceſarz Rzymſki ſłyſząc o tym ſławnym Meſſyaſzá Zydowſkiego Lwie, y temu niewierząc, przykazał temu Rábinowi pod utrátą życia, áby mu tego Lwá pokazano. Nie mogąc odmowić roſkazom ták wielkiego Monárchy Rábin, záczął do Páná BOGA uśilnie ſię modlić, proſząc go, áby mu objáwił, gdźie ten Lew ſię chowa, y pozwolił go Ceſárzowi pokazáć. Uprośił tę łáſkę u BOGA Rábin, że mu powiedźiał BOG, iż ten Lew chowa ſię w puſzczy Ela, y dopuśćił go do Rzymu prowádźić. Ale gdy go pomieniony Rábin przyprowádźił bliſko Rzymu, y od Rzymu tylko było tyśiąc y czteryſtá krokow, ten Lew ták ſtráſznym ryknął głoſem, że wſzyſtkie niewiáſty brzemienne, ktore ſię w Rzymie znaydowáły, poroniły, y mury ſię poobaláły tego Miestá. Gdy jeſzcze ſię zbliżył zá tyśiąc krokow, drugi raz ten Lew ták ſtráſznie ryknął, że wſzyſtkim Rzymiánom zęby wypádły, y ſam Ceſarz z thronu ſwego ſpadſzy muśiał prośić, áby tę beſtyą odprowádzono ná ſwoje mieyſce: y innych co nie miárá bábſkich bajek pełny jeſt Tálmud, á przećie to dźiśieyśi żydźi zá ártykuł y prawdę wiáry ſwey mają.

Y tákiego to Meſſyaſzá dawni Pátryárchowie ſię ſpodźiewáli? y tákiego to dawni ich Prorocy z objáwienia Duchá Swiętego przepowiedźieli, Zbáwićielá ktory był oczekiwaniem y zbáwieniem wſzyſtkich Narodow; á oni teraz wiárę Oycow ſwoich Swiętą y Boſką, w ják ćieleſną, głupią y śmiechu godną imáginácyą obroli!

Nie

53. Nie wſpominam innych politowánia ráczey nád ich ślepotą, niż śmiechu godnych bajek, ktore jednák oni zá Artykuł wiáry máją: dla ukontentowánia jednák ćiekáwośći Czytelniká mego, niektore námknę, z ktorych káżdy może poznáć, iż teraznieyśi żydźi cále nie ſą teyże wiáry, ktorey byli Oycowie ich dawni Pátryárchowie y Prorocy.

Zydźi przed śmierćią z náuki Tálmudu ſwego, ktorzy chcą ſzczyrą pokutę czynić, odmieniáją imię ſwoje ná znák tego, że cále życie ſwoje odmienili, ták dálece, że gdy drudzy w Synágodze zań ſię modlą, już niewſpomináją imienia jego dawnego, ále go miánują tym imieniem, ktore w ſwey pokućie przyjął. Náprzykład Synágogá modlącá ſię zá tákim chorym mowi do BOGA: Zmiłuy ſię Pánie nád tym chorym, ktory już odmienił imię ſwoje, ktore nośił, kiedy ćię obrażał, już ſię teraz názywa NN. nie pátrz tedy już ná owego dawnego grzeſzniká, ktory był *objectum* gniewu twego: bo jeśli onego chceſz karáć; już nie jeſt tym grzeſznikiem, już ſię ſtał nowym człowiekiem przez odmiánę imienia. Pátrz Pánie ná niego jáko ná nową kreáturę, jáko ná máłe dźiećię, ktore ſię teraz urodźiło. Pokutá żydow.

Chorego teraznieyśi żydźi nigdy ſámego jednego 54.
w Izbie nie zoſtáwują, á to z tey rácyey, że wierzą, iż Anjoł zły, álbo Anjoł śmierći, ktory jeſt w izbie tey, w ktorey chory leży, oſtátnieby ſwe wywarł śiły nád chorym, gdyby ſię żaden tám nie znaydował, ktoryby go hámował. Ten práwią zły Duch trzymájący w ręce goły miecz ták jeſt ſtráſzny umierájącemu, że muśi cáły drżeć. Z tego mieczá, ktory ten zły Anjoł goły uſtáwi- Anjoł śmierći.

 cznie

cźnie nád chorym trzyma, wiſzą trzy krople, wſzyſtkie trzy ſtráſznie ſzkodliwe. Pierwſza kroplá nań ſpadájąca ſpráwuje śmierć, druga odmienia w ćiele umárłego kolor, y czyni go bládym y ſzpetnym, á trzećia zgniłość y ſmrod w ćiele ſpráwuje.

Oko mu Rábinowie wyłupili.

Powiádáją też o tym Anjele; iż niektorzy Rábinowie gorliwi o ſwoję Religią, nie mogąc znieść ták wielkiey ſzkody, ktorą ten zły duch ſpráwował w ludu Bożym, (bo teraznieyśi żydźi wierzą, iż ten zły Duch jeſzcze był przed tym gorſzy, niż teraz jeſt) uśilnie prośili BOGA przez wzywánie Imienia jego Swiętego, poty, aż tego złego Duchá im dał w ręce; ktorego oni mocno związawſzy wyłupili mu oko lewe: y ták práwią teraz nie ták dobrze widząc, nie ták wiele złego czyni. Coś podobnego báją o duchu nieczyſtośći.

55. O żałobie też Zydow teraznieyſzych nie záwádźi wſpomnieć, ktorą czynią po śmierći krewnych ſwoich.

Załoba żydowſka przez 7. dni.

Pierwſza żałobá názwána wielka trwa dni śiedm zácząwſzy od pogrzebu, od ktorego do domu powroćiwſzy, záraz umywáją ręce, trzewiki z nog zrzucáją, śiadáją ná źiemi, y ták uſtáwicznie śiedzą jęcząc y płácząc, żadney roboty przez wſzyſtkie dni śiedm w ręce nie biorąc. Dlá nich w domu tym nie gotują jeść, ále do nich przyjaciele gotowe potráwy przynoſzą: Pierwſzego dniá dáją im tylko twárde jáycá, chleb y wodę, ná znák tego, iż ich ſmutek y utrapienie jeſt ćięſzkie, y twárde, drugich dni lepiey jedzą ále oſobno nie z fámilią ſwoją chybá z przyjaćielámi ſwemi z obcego domu.

2. Załobá. przez 30. dni.

Druga żałobá, ktorą oni názywáją śrzednią, trwa przez trzydźieśći dni, przez ktore ſię nie myją, nie golą ſię, nie

ſię, nie ſtrzygą ſię, y náwet páznogći nie obrzynáją: nie jedzą rázem z fámilią, ále mężowie záprαſzáją niektorych z przyjaćioł ſwoich, z ktoremi oſobno jedzą: jáko też y niewiáſty oſobno od męſzczyzn z niektoremi ſąśiádkámi pokármu pożywáją. Pod czás tey żałoby nie godźi ſię mężowi przyſtąpić do żony ſwojey, áni żenie do mężá.

3. Załobá Dźieći mowiących Káddiſz.

Trzećia żałobá jeſt tylko ſámym dźiećiom ſłużąca, ktore nie ubieráją ſię w czarne ſuknie, jáko jeſt zwyczay miedzy námi, ále tylko obligowáni ſą przez cáły Rok w tych ſámych ſukniách chodźić, ktore ná ſobie ná ten czás nośili, kiedy ich Rodźic umárł, áni ich ſię im godźi odmieniáć, choćby niewiedźieć ják poſzárpáne były. Poſzczą tákże te dźieći co rok w dźień śmierći Oycá ſwego, y przez jedenáśćie Mieśięcy odpráwują modlitwę názwáną Kaddiſz ná wybáwienie duſzy Oycá ſwego z ognia Czyſcowego. Bo żydźi wierzą, że tylko niezbożni przez cáły rok w Czyſcu męki ćierpią, ále ludźie lepśi nie ćierpią więcey nád jedenáśćie mieśięcy, byleby ich dźieći codźiennie odpráwowáły tę modlitwę. Poſpolićie tedy nád jedenáśćie mieśięcy daley tych paćierzy nieodpráwują; bo káżdy o Rodźicu ſwoim dobrze trzyma, y nie ma go zá niezbożnego.

56. *Głupi wymyſł o tey modlitwie Kaddiſz.*

Tá modlitwá funduje ſię ná bayce Rábiná Akibbá, ktory powiáda, że jednego dniá chodząc po jednym puſtym mieyſcu ſpotkał człowieká nioſącego na grzbiećie ſwoim táką moc drew, że żadnaby beſtya nie dźwignęłá ták wielkiego ćiężaru; á gdy ſię jego pytał, czymby on był? czy człowiekiem, czy ſtraſzydłem jákim; odpowiedźiał on, iż jeſt umárły, ktory obligowány był co-dźień ták wiele drew nárąbáć, áby niemi był palony w Czyſcu.

Pytał

Pytał ſię go dáley Rábin, zkądby on był? z jákiey fámi-
liey? Powiedźiał mu imię ſwoje y ſwojey fámiliey, y
kazał powiedźieć dźiećiom ſwoim, áby ná wybáwienie
jego z tych mąk co-dźień tę modlitwę odpráwowáli, aſ-
ſekurując iż on miał zápewne być uwolniony od tákiey
káry, jeśliby oni tę modlitwę zań co-dźiennie odmawiáli.
Skoro tedy zá inſtrukcyą tego Rábiná, dźieći onego umár-
łego záczęli tę modlitwę odpráwowáć, w krotce mu w no-
cy ow umárły ſię pokazał, dźiękując mu, że jego dźieći
tey modlitwy náuczył, oznaymując iż już jeſt przypu-
ſzczony do roſkoſznego Ráju źiemſkiego. Tę powieść
ten Rábin opiſał y rozeſłał ją z tą modlitwą Kaddiſz po
wszyſtkich Synágogách cáłego świátá, ktora ſię wſzędźie
po dźiś-dźień práktykuje. Kiedy záś umárły żadnego
niezoſtáwił potomká, to cáła Synágogá zań tę modlitwę
odpráwuje. Kiedy záś Rodźice máją ſwoje dźieći, z rá-
dośćią umieráją, wierząc iż tá modlitwá im ſkuteczniey
dopomoże pochodząca z uſt ich dźieći, niżeli z cu-
dzey gęby.

57. To naybárźiey do záchowánia śćiſłego tych zabobo-
now ich pociąga, że im Rábinowie zá Artykuł wiáry
wyperſwádowáli że duſzá będąc rozłączona od ćiáła, nie
Duſzá po śmierći cho- dźi. mogąc záraz wniść do Ráju, przychodźi już to do domu
ſwego, już to ná cmęntarz, gdźie ćiáło jey leży pogrze-
bione, już to do Synágogi, widźieć jeśli to pozoſtáli mu
wyrządzáją, co powinni czynić. Bojąc ſię tedy dźieći,
żeby ſię umárli nie mśćili, jeśliby co opuśćili potrzebnego,
do ich folgi, nic nieopuſzczáją, co im przepiſáno: rozu-
mieją bowiem, iż gdyby raz co opuśćili, toby duſzá u-
márłego nie byłáby przez Anjołow zánieśiona ná pokoy
wieczny,

wieczny, áleby ſię błąkáłá ſam y tám, y ſpotykáłyby puł-
ki czártow, ktorzyby jey zadawáli niewypowiedźiáne
męki.

Twierdzą też że duſzá umárłego pokutę náznáczoną *Przychodźi do ćiáłá.*
odpráwiwſzy, już máiąc wniść do Ráju, widząc ſię że już
cále trzebá rozſtáć ſię z ſwoim ćiáłem, przychodźi oſtátni
raz do niego, y poſtawia go ná nogách. Ná ten czas ow
Anjoł śmierći trzy rázy go uderzy łáńcuchem żeláznym
roſpalonym, y zá pierwſzym uderzeniem kośći ſię rozłą-
czáją y rozſypują ſię po źiemi. Zá drugim uderzeniem
kośći ſię kruſzą, á zá trzećim w popioł y w proch ſię
obracáją. Po tym wſzyſtkim przychodzą dobrzy Anjo-
łowie, y zebrawſzy reſztę onych kośći powtornie cho-
wáją w grobie y one zákopują.

Wierzą też żydźi, że ći ktorzy nie będą mieli tego 58.
ſzczęśćia, żeby ich ćiáłá były pochowáne ná ktorym *w Ziemi S. tylko zmar- twychwſtá- ną.*
mieyſcu źiemie świętey Chánáneńſkiey, nie zmartwychwſtá-
ną. Ale że ták wielu, práwią, Izráelitow w roſproſzeniu
tym po cáłym świećie jeſt ſpráwiedliwych, BOGA ſię
bojących, miłośiernych, jałmużnikow, á BOG żadnego u-
czynku dobrego nieopuſzcza bez nagrody, przeto Pan
BOG tákim y w inſzych krájách pogrzebionym otworzy
pod-źiemne dźiury, ktoremi uſtáwicznie ſię kopiąc doydą
do gory Oliwney, ktora ſię rozdźieli ná dwie częśći, y
przez nię przeſzedſzy ſkoro ſię dotkną owey ſzczęśliwey
y błogoſłáwioney Ziemi, wnet zmartwychwſtáną jáko y
drudzy tám pogrzebieni. Y dla tego to oni wielce żą-
dáją, áby ich kośći były przenieśione do źiemi Chánáán.

Zá artykuł tákże wiáry máją, że cztery rzeczy ſá- 59.
mym tylko Izráelitom Pan BOG dał, á żadney inſzey ná-

 cyey

eyey tego niepozwolił, to jeſt Proroctwo, Práwo, ziemię obiecáną, y zmartwychwſtánie ciał: ktorych dárow áni Pogánie, áni Chrześciánie nie máją, áni mieć będą. Przydáją, iż trzy rodzáje ludźi będą ná oſtátnim ſądźie Boſkim. Jeden cále dobrych, drugi cále złych, trzeći pomieſzánych nie co dobrych, nie co złych. Dobrzy práwią będą policzeni miedzy Błogoſłáwionemi, źli będą zniſzczeni, y w nic ſię obrocą; ſrzedni, to jeſt ni cále źli, ni cále dobrzy, pobywſzy cáły rok w ogniu, ktorym ćiáłá ich ſię wypalą, y duſze ſię ich wyczyſzczą, będą nákoniec przyjęći do Niebá.

Sámi tylko żydźi zmartwychwſtáną

Znayduję jednák, że tá opinia; ktora rozumie, że źli cále zniſzczeni po ſądnym dniu będą, nie jeſt od wſzyſtkich żydow generálnie przyjętą, bo drudzy trzymáją wieczność káry, powiádájąc iż ná wieki záwſze w piekle náznáczone męki ćierpieć będą krom Szábáſu, ktorego dniá te nieſzczęśliwe duſze máją pozwolenie wyniść z tych płomieni y chłodźić ſię: y ztąd to tego zdánia żydźi zwykli w Szábás chowáć naczynia pełne wody po domách ſwoich, áby potępieńcy przyſzedſzy do domow ſwoich mieli czym ſię chłodźić.

60. Nie trzebá też tu zápomnieć owey mocy, ktorą żydźi przypiſują temu ſłowu Amen. To ſłowo Amen, bárźiey poważáją nád wſzyſtkie modlitwy: bo choćiáżby práwią inſze modlitwy były naydłuższe, á gdyby ſię nie kończyły tym ſłowem Amen, nic by nieważyły, y żadnegoby ſkutku nieprzynioſły. Y to káżdy może podſtrzedz w ich Synágogách, że oni niepodobna z jáką prędkośćią językà cáłe Pſalmy przebiegáją, á kiedy ſię Pſalm kończy, záſtánawiáją ſię y wſzyſcy z wielkim nábożeńſtwem,

Amen jáki ma ſkutek.

ſtwem, z uwagą y powoli wołáją y krzyczą wielkim głoſem Amen, ná znák gorącego affektu ſwego ku BOGU, od ktorego zá tę modlitwę nagrody oczekiwáją.

Ani wątpią oni, że jeżeli to ſłowo Amen będą nabożnie wymawiáli tu ná źiemi, wiecznie je będą wyśpiewywáli w Niebie: á to ſwoje zdánie fundują ná dwuch Pſalmách Dáwidowych. Pierwſzy jeſt w liczbie czterdźieſtey, ktory chwałę Boſką kończy powtarzájąc to ſłowo Amen Amen *fiat fiat*. Niech będźie pochwalony Pan BOG Izráelſki od wiekow ná wieki Amen Amen, *fiat fiat*. Pierwſze práwią Amen jeſt nabożeńſtwá, ktore powinno kończyć wſzyſtkie modlitwy áby były BOGU przyjemne. Drugie Amen jeſt nagrody, ktorą odbierzemy od BOGA. Drugi Pſalm jeſt w liczbie 71. w ktorym Dáwid wyliczywſzy chwały powinne BOGU, kończy go nápominájąc wſzyſtkich do chwalenia Imienia Swiętego Boſkiego Májeſtatu, y chce áby káżdy w ſzczegulności mowił Amen Amen. Buxdorf: Synag: *Judaicè c. 26. Et replebitur Majeſtate ejus omnis terra, fiat fiat, Amen Amen v. 19.*

Twierdzą Rábinowie, że nabożna pronuncyácya tego 61.
ſłowá jeſt niepochybnym znákiem przeznáczenia do Niebá, ktory diſtyngwuje dobrych Izráelitow od złych, y powiádáją, iż niepodobna rzecz jeſt áby ći z Błogoſłáwionemi nie zmartwychwſtáli, ktorzy to ſłowo nabożnie w ſwoich modlitwách wymawiáją. Y owſzem mowią więcey, iż choćby kto był naywiękſzym grzeſznikiem, jeśli jednák to ſłowo będźie nabożnie wymawiał, niepodobna rzecz jeſt, práwią, áby niezáſłużył ná chwalebne

zmartwychwſtánie: á to Rábin Judá w Tálmućie tákim przykłádem objaśnia.

Ták ſię práwi z grzeſznikiem dźieje, jáko z corką poczćiwych Rodźicow, ktorą w domu Rodźićielſkim dáłá ſię zwieść y obrzemiáłá. Dowiedźiawſzy ſię o tym Mátká wyrzuca ją z domu Oycowſkiego, nie mogąc znieść tákiey háńby fámiliey ſwojey. Jednákże gdy przyjdźie czás rodzenia, niebogá córká, co raz lámentującym głoſem woła ná Mátkę w ſwoich boleśćiách. To imię Mátki tyle rázy powtarzáne od nędzney córki miękczy ſerce Máćierzyńſkie, to ſámo imię Mátko! Mátko! zápominác jey każe háńby y zniewagi domu ſwego: przybiega Mátká do córki, odprowadza ją do domu Oycowſkiego, y wſzelkiego ſtáránia przykłada ná jey porátowánie. Toż ſámo ſię práwi dźieje z naywiękſzym grzeſznikiem. Choć go BOG ſłuſznie wypędźił z Ráju dla jego zbrodni, jednák BOG litośćią ſię nád nim zdeymuje, kiedy ten grzeſznik wſzyſtkie modlitwy ſwoje kończy nabożnie mowiąc Amen. Ná to jedno ſłowo zápomina BOG wſzyſtkich jego grzechow, y otwiera mu bramę Niebieſką, ktorą był zámknął rozgniewawſzy ſię ná grzechy jego.

62. To práwi pomieniony Rábin, ták jeſt rzecz pewna, że w tym mamy doświadczenie uſtáwiczne od wielu wiekow, áni o tym wątpić można. Bo práwi, lubo my jeſteśmy częſto wypędzeni od BOGA z źiemi Chánáán, kiedyśmy byli záprowádzeni w niewolą do Niniwen, do Bábyloniey, y teraz jeſteśmy roſproſzeni po cáłym świećie, y choć nie można zmartwychwſtáć, jeno w tey błogoſłáwioney y Swiętey źiemi, jednákże to pewna rzecz

rzecz jeſt, że ćiáłá prawdziwych Izráelitow, będąc przez niektory czás pogrzebione w źiemi obcey, toczą ſię dźiurámi podźiemnemi áż ſię dokopią do gôry Oliwney, dokąd przyſzedſzy idą do Ráju, będąc ożywieni Duchem Bożym.

Ciáłá umárłych żydow kopią ſię do źiemi obiecáney.

Rozumiem że to powtorzenie teyże bayki żydowſkiey, ktorą oni máją zá prawdę wiáry, nie uczyni tęſknośći Czytelnikowi; bo umyślnie ją przywodzę dla tego, że ją twierdźi nayſławnieyſzy ich Doktor, Rábin Judá, którego máją zá *Oraculum* Tálmutu ſwego.

Y te to y tym podobne niezliczone bayki, ſą prawdy wiáry teraznieyſzych Zydow, ná ktorych cáła nauká Tálmutu ſię funduje! y tážto jeſt wiárá dáwnych ich Oycow, Pátryárchow y Prorokow? y tákąż to Religią, tákiego Meſſyaſzá BOG objáwił przez uſtá ſwoich Prorokow? Znieśćie Proroctwá tu wyżey przywiedźione o prawdźiwym Meſſyaſzu z teraznieyſzemi baykámi żydowſkiemi, á jáśnie y widomie obaczyćie że cále inſzą, cále przećiwną ſłowu Bożemu ſobie uformowáli Religią, cále inſzego chimerycznego wymyślili Meſſyaſzá, nie tego ktorego BOG objáwił, y ktorego ſkutkiem ſámym dał BOG ná zbáwienie świátá JEZUSA Chryſtuſá Páná y Odkupićielá náſzego.

Jáwna rzecz jeſt, że żydźi inſzą wiárę máją nie tę ktorą OOjcowie ich.

Co ſię záś tycze Religiey Tureckiey od Máhometá w Arábiey w wieku ſiodmym CHRYSTUSA Páná wynáleźioney, kto nie widźi w niey ſzczerey inwencyey ludzkiey, á to jeſzcze cále ſproſney, ćieleſney, y głupiey; ktora nieinaczey ſię wſzczełá y do tych czás ſię konſerwuje, jeno przez gwałt y miecz. Bo Turczyn to powinien wierzyć ślepym poſłuſzeńſtwem, cokolwiek jeſt nápiſano 63.

Religia Máhometáńſka jeſt ſproſny wymyſł.

w Alko-

w Alkoránie, nie májąc żadnego objáśnienia, żadnych po-
budek do wierzenia. Ják záś bezecna ſproſność w ich
Alkoránie ſię záwiera, wſtyd náwet opiſowáć. Kto u-
mie po Francuſku, może przeczytáć Alkoran z Arábſkie-
go po Fráncuſku przetłumáczony od Páná Jędrzejá du
Ryer Konſulá w Egypćie Náciey Fráncuſkiey, á obaczy
tám dźiwne báłámuctwá ſproſnego Máhometá. Twier-
dźi tám o ſobie Máhomet że lubo czytáć y piſáć nie-
umiał, jednák wźiął roſkazánie od BOGA przez Anjołá
Gábryelá, áby opowiádał Alkoran, to jeſt práwo Boſkie
wypiſáne z Xięgi Niebieſkiey, ktora ſię chowa w Niebie
przed thronem BOGA żyjącego. Pozwala káżdemu mieć
żon cztery, á nałożnic wiele ſię komu podoba y wiele
może wyżywić. Obiecuje ſwoim Muſulmánom po śmier-
O Ráju. ći Ray, w ktorym powiáda cztery rzeki płyną, jedná
wodą niczym niepomieſzáną, druga mlekiem ſłodycz
przyrodzoną záwſze záchowującym, trzećia ſłodkim wi-
nem, ktorym ſię upić nie można, á czwarta miodem nay-
przyjemnieyſzym. Tám práwi Sáráceni z ſwojemi nie-
wiáſtámi wſzelkich roſkoſzy ćieleſnych będą záżywáć
pod ćieniem drzew Cedrow y Tálech, w obliczności Bo-
ſkiey: BOG bowiem, práwią, wſtydu nie ma: y będą jedli
mięſá naydelikátnieyſzych ptáſząt, y owoce jeśienne
doyrzáłe y ſmákowite, á pić będą z Zrzodeł Káfurá y
Zingiber napoy názwány Salſabila y Wino płynące ze
zrzodłá Thneſnim.

64. O ſobie záś Máhomet twierdźi, iż będźie odźwier-
nym Ráju, y do niego wprowádźi 70. tyśięcy Sáracenow
ſpráwiedliwych, á grzeſznych BOG będźie ſądźił, ktorym
jednák Máhomet przywiąże do ſzyji kártkę álbo znák
jáki,

jáki, ná świadectwo że ſą náśládowcy jego, y ći wnidą
do Ráju, y będą ſię názywáli Zwolennikámi Máhometá.
O Pánu JEZUSIE twierdźi, iż jeſt proſtym Człowiekiem, *O Chryſtuſie.*
wielkim jednák Prorokiem y Apoſtołem Boſkim, ktory
był poczęty bez męża z Duchá S. z MARYEY Pánny, y
gdy jeſzcze był w pieluſzkách, z błotá y z gliny formo-
wał ptaſzki y tchnieniem ſwoim żywe je czynił, y inne
dźiwne cudá czynił, umárłych wſkrzeſzał, chorych le-
czył: nie był práwi jednák ukrzyżowány, ále miáſto nie-
go żydźi podobnego mu człowieká ná krzyżu zámordo-
wáli, á on od BOGA był do Niebá wźięty, y ſpytány
jeśliby ſię ná źiemi miánował być BOGIEM, odpowie-
dźiał, iż nie jeſtem ták pyſzny, ábym ſię miał czynić
BOGIEM álbo Synem Boſkim, jeſtem bowiem Sługą two-
im Pánie, y ná końcu práwi świátá przyjdźie ná źiemię
ná potwierdzenie Religiey Máhometáńſkiey: y inne nie-
zliczone báłámuctwá w Alkoranie plećie, dźiwne zmy-
śláiąc fałſze o Noém, Abráhámie, Izmáélu, Izááku, Já.
kóbie, Jozefie, Jobie, Moyżeſzu, Aáronie, Dáwidźie,
Sálomonie, Eliaſzu, Jonaſzu y Zácháryaſzu Swiętego Janá
Chrzćićielá Oycu. O Kámieniu y Domie Modlitwy
w Mece ná ktorym Abráhám z Agárą począł Izmáélá,
dokąd peregrynujący jednę rękę modląc ſię do tego do-
mu wyćiągáją, á drugą uchá ſię trzymáją, y poty ſię
w koło kręcą, áż głowá ſię im záwróći y ná źiemię pádną.

Tá tedy zmyślność bezecna, ten ich Ray ćieleſny 65.
zmyſłom y námiętnośćiom ćiáłá ták przyjemny, łátwo
mogł ćieleſnych y głupich ludźi do tey Religiey poćią-
gnąć; pod prætextem wyznánia jednego BOGA y cho-
wánia 10. Przykazań Boſkich, modlenia ſię 5. rázy ná
dźień

dźień y niektorych postow: á choćby rozumny człowiek w tey sprosności się postrzegł, już się názad cofnąć nie może, mając zakaz pod gárdłem nieodzywáć się przećiwko práwu od Máhometá postánowionemu: y ták w tym bestyálstwie z młodośći wychowáni dáley w tey sprosnośći się gruntują, będąc fałszywie upewnieni o roskoszách y tego y przyszłego żyćia. Kto tedy chce Máhometánem zostáć, trzebá się stáć nierozumną y sprosną bestyą wyrzekájąc się rozumu, y wyuzdájąc się ná bydlęcą rospustę.

Z tego wszystkiego, com do tych mowił, káżdy łátwo może wnieść, że miedzy wszystkiemi Religiámi, ktore się ná tym świećie naydują, nie mász żadney prawdźiwey y Boskiey, krom jedney Wiáry Chrześćiáńskiey, ktora prawdźiwie Boska jest już to względem ták głębokich y ták wysokich tájemnic, ktorych rozum ludzki nie tylko nie mogł wymyślić, ále też áni mogł o nich imáginowáć; już to względem niepochybnośći y sprawdzeniu się o niey Prorocow, ktore przepowiedźiáły Tájemnice Wiáry Chrześćiáńskiey przed ták wielą wiekow, już to względem ták wielu y ták wielkich y jáwnych Cudow, ktore potwierdźiły Religią Chrześćiáńską, już to nákoniec względem ták dziwnych skutkow, ktore tá Religia sprawowáłá, ktore przechodzą wszelkie śiły ludzkie naturalne.

Ale że Religia Chrześćiáńska dźieli się ná ták wiele Sekt rożnych miedzy sobą, ná poznánie prawdźiwey Religiey Chrześćiáńskiey, trzebá uczynić miedzy niemi rozeznánie: á ná tym punkćie muszę się dłużey zábáwić. Bo ná otrzymánie zbáwienia wiecznego, nie dość być jákimkolwiek Chrześćiáninem, ále trzebá być prawdźiwym Chrześćiáninem, y żyć y umieráć w tey Religiey Chrze-

Chrześćiáńskiey, ktorą sam Pan nász JEZUS CHRYSTUS postánowił. A ktoraż Religią Chrześćiáńską Pan JEZUS postánowił? *Odpowie*

PRAWDA TRZECIA,

Ze sámá Religia Kátholicka, Apostolska, Rzymska jest prawdźiwą Religią od CHRYSTUSA Páná postánowioną, á insze Religie Chrześćiáńskie są fałszywe.

KAtholicy, Lutrowie, Kálwini, Menistowie, &c: á przedtym Aryáni, Nestoryáni, Eutychiáni, Nowácyáni, Pelágiáni, Donátystowie, y inni zászczycáli się, y teraz zászczycáją się káżda z osobná Sektá, że są oni prawdźiwemi Chrześćiánámi, że oni są prawdźiwym Kośćiołem od CHRYSTUSA Páná fundowánym y postánowionym: Ale koniecznie jedná tylko Religia Chrześćiáńska muśi być prawdźiwa, á inne wszystkie choć się Religiámi Chrześćiáńskiemi nazywáją, muszą być fałszywe: bo Pan BOG nie mogł objáwić y stánowić dwuch Religiy *contradictorie* sobie przećiwnych. Náprzykład BOG nie mogł objáwić, że jedná táż sámá Tájemnicá y jest y nie jest. Ze w BOGU y są trzy Osoby, y nie mász trzech Osob. Ze Słowo Przedwieczne stáło się Człowiekiem y nie stáło się Człowiekiem. Ze JEZUS CHRYSTUS jest prawdźiwie przytomny w Eucháryftiey, y nie jest prawdźiwie przytomny. Ze Piekło jest wieczne, y nie jest wieczne. Toż mowić o wszystkich Artykułach Wiáry. BOG mowię nie mogł ták przećiwnych sobie rzeczy objáwić, boby álbo w tym

66.

Muśi być jedná Religia.

w tym álbo w drugim punkćie skłamał: BOG záś kłamáć nie może, bo jest nieomylną y istotną Prawdą á zátym tá tylko Religia muśi być prawdźiwa, ktora jest objáwiona od BOGA, a tá ktora od BOGA nie jest objáwiona, muśi być *necessariò* fałszywa y błędna.

67. Ná rozeznánie záś prawdźiwey Religiey Chrześćiáńskiey od fałszywey trzebá supponowáć to *principium* y niby Regułę pewną y niepochybną, że, poniewaź Pan BOG ludźiom objáwił jednę Religią, y onych obligował, áby się trzymáli, wierzyli y spráwowáli się ták jáko oná náucza y podáje, że mowię koniecznie potrzebá było, áby BOG tę Religią od śiebie objáwioną uczynił widomą, y ták jásną, żeby ludźie mogli poznáć, y rozeznáć ją od innych fałszywych Religiy. Przeto Religia prawdźiwa powinná mieć pewne znáki, z ktorych ludźie mogą poznáć, że tá, á nie insza Religia jest prawdźiwie Boska, że tey á nie inney BOG jest Sam Authorem y początkiem. Bo gdyby prawdźiwa Religia nie miałá tákich znakow, z ktorychby ludźie mogli ją rozeznáć, Pan BOG by nie mogł ludźi obligowáć trzymáć się koniecznie tey Religiey á nie inszey: boby ludźie niewiedźieli ktorey się trzymáć, á tákby ludźie mogli się wymowić, iż niewiedźieliśmy ktorey się Religiey trzymáć: choćby tedy pobłądźili, winnemiby nie byli. Ale niechce Pan BOG, áżeby Człowiek był omylony, przeto opátrzył Kośćioł swoy álbo Religią od śiebie ufundowáną pewnemi y nieomylnemi znákámi y niby chárákterámi jákiemi, náznáczył, w ktorych wyczytáć możemy y poznáć prawdźiwą Religią y ją rozeznáć od nieprawdźiwych. To tedy *principium* jest pewne, ktorego się trzymájąc, ták árgumen-

tuję.

tuję. BOG nam objáwił jednę Religią, á tá jest Religia Chrześćiáńską, jákom do tych czas probował, y jáwniem pokazał. Tey záś Religiey Chrześćiáńskiey od śiebie objáwioney BOG chce po nas ábyśmy się trzymáli; bo ná coby nam BOG objawiał y dawał Religią, gdyby niechćiał, ábyśmy się jey trzymáli, y ná coby nam służyłá, gdybyśmy nie mieli według jey żyć? Ták wiele záś jest teraz Religiy Chrześćiáńskich w wielu essencyálnych Artykułách sobie przećiwnych, ktorychże z nich powinniśmy się trzymáć? Odpowiádam y twierdzę, iż powinniśmy się trzymáć tey Religiey Chrześćiáńskiey, ktora ma więcey celnieyszych znakow pewnych, iż oná á nie insza jest prawdźiwa Religia od BOGA postánowioná. Tá propozycya pewna jest: bo jáwna rzecz jest, że niepowinni jesteśmy tey Religiey trzymáć się, ktora nie ma tákich znákow, że oná jest prawdźiwa: bobyśmy tym sposobem powinni y obligowáni byli trzymáć się fałszu: co jest rzecz niepodobna.

68. Rácya tego jest, że my nie możemy ináczey prawdźiwey Religiey od nieprawdźiwey rozeznáć, jeno z pewnych znákow, ktore nam ukázują, że tá á nie insza Religia jest prawdźiwa y od BOGA objáwiona, racya mowię tá jest. Naprzod my nie możemy prawdźiwey Religiey od nieprawdźiwey rozeznáć przez dyskussyą, examen y roztrząśnienie Tájemnic Wiáry w szczegulnośći: bo te tájemnice nieskończenie są nád pojęćie rozumu nászego: y przez tę to śmiáłość roztrząsánia tájemnic, wiele Herezyárchow w tey przepáśći niedośćigłey pogrążonych zostáło. Bo oni niemogąc rozumem swoim pojąć ták głębokich y wysokich Tájemnic Boskich, álbo

Zkąd poznáć prawdźiwą Religią.

Nie z dyskussyi.

je poálterowáli według zdánia swego, álbo one záczęli mieć zá niepodobne rzeczy, y udáwáli przed drugiemi zá chimery y imáginácye ludzkie: y ták o nich sprawdźiło się Pismo, ktore powiáda, iż rozumy pyszne y hárde, wiele o sobie trzymájące, ktore śmiáły szperáć głębokość Tájemnic Boskich, miáły być záwálone záćmione od Chwały niedośćigłego Májestatu. *Scrutator Majestatis opprimetur à gloria. Prov: 25. v. 27.* Prawdá to że Religia Chrześćiáńska od nie-Chrześćiáńskich distyngwuje się y rożni się przez wielkość y wysokość Tajemnic Wiáry, ktore nieskończenie będąc wyższe nád pojęćie ludzkie, nie mogły zkąd inąd być wymyślone, jeno muśiáły być od BOGA objáwione: ále że wiele tákich Tájemnic jest pospolitych rożnym Sektom Chrześćiáńskim, przeto przez te tájemnice nie można rozeznáć prawdźiwey Religiey Chrześćiáńskiey od nieprawdźiwey: Trzebá tedy inszych znákow, inszych motywow y pobudek: bo gdyby tego nie trzebá było, toby káżda Sektá Chrześćiáńska mogłá się chełpić, że jest prawdźiwą Religią, bo żadney niemász Sekty Chreśćiáńskiey, ktoraby niewierzyłá ktorey Tájemnicy od BOGA objáwioney wyższey nád pojęćie ludzkie.

69. *Nie z Pismá.* Powtore. Nie możemy też rozeznáć prawdźiwey Religiey przez sámo jedno Pismo S. Bo Pismo S. po większey części nic inszego nie jest, jeno Religia ná Pismie wyrázona: á ták szukáć Religiey w Pismie, jest to szukáć Religiey w Religiey sámey, y chćieć probowáć y dowodźić Religią przez Religią. Co jest *absurdum* y rzecz śmiechu godna. A do tego wiadomo jest káżdemu że Pismo, lubo to jest przećiwko intencyey Boskiey, było

było Zrzodłem wszystkich Herezyi: bo wszyscy Herezyárchowie fundowáli naukę swoję ná Pismie według præweniencyey y áffektu swego rozumiánym y tłumáczonym: y to to jest okázyą wszystkich kontrowersiy y kontestáciy, gdy káżdy się trzyma swojey interpretáciy y tłumáczenia.

Potrzećie. Nie możemy tákże rozeznáć prawdźiwey Religiey przez duchá pártykulárnego y prywatnego: bo ten duch záwsze jest określony y niedoskonáły w pojęćiu Tájemnic Boskich, y podległy oszukániu y błędom. Bo káżdy człowiek jest kłamliwy: á jákże duch káżdego pártykulárnego Człowieká, ták określony y ták niedostáteczny, podległy błędom y omyłkom może być pewną y niepochybną regułą wiáry nászey, á wiáry tákiey, ktora być powinna pewna, nieomylna, mocna y nieporuszona, niepodlegájąca żadney wątpliwośći y zámieszániu? Gdyby Duch pártykularny był Regułą Wiáry nászey: to by było tyle Religiy, ile głów y rozumow: bo káżdy práwie rozum ináczey á ináczey rozumie: jáko sáma experyencya uczy. 70. *Nie z prywatnego Duchá.*

Widoma tedy rzecz jest y jáwna, że nie można ináczey rozeznáć prawdźiwey Religiey od nieprawdźiwey, jeno przez znáki powierzchowne tákie, ktore jáwnie ukázują, że tá á nie insza Religia jest prawdźiwa y od BOGA objawiona: y toto S. Páweł wyráźił, kiedy Wiárę nászę názwał submissyą rozumną *rationabile obsequium vestrum Rom: 12. v. 1.* to jest iż do wierzenia wiárą mocną y nieporuszoną, powinniśmy mieć wielkie *motiva credibilitatis* álbo pobudki do wierzenia tájemnic objá- 71. *Ale z powrych znákow y pobudek y motywow credibilitatis.*

 wionych,

wionych, lubo one ſáme w ſobie ſą niepojęte rozumem náſzym.

Pewna tedy rzecz jeſt, iż my obligowáni jeſteśmy tey Religiey ſię trzymáć, ktora ma większe *motiva credibilitatis* y znáki, że oná, á nie inſza jeſt prawdźiwa Religia od BOGA objáwiona. Religia záś Kátholicka, Apoſtolſka, Rzymſka ma naywiększe, naywidomſze, nayjáśnieyſze nayjáwnieyſze, y iż ták rzekę Boſkie, *motiva credibilitatis*, y znáki nád inne wſzyſtkie Religie Chrześćiáńſkie: á zátym my powinniśmy trzymáć ſię Religiey Kátholickiey Rzymſkiey, jáko tey, ktora ſamá jeſt prawdźiwą Religią od BOGA objáwioną.

Ná dowod tey drugiey Propozycyey, ná ktorey záwiſłá cáła tá trudność o ktorey jeſt mowá, nic więcey nie potrzebá, jeno przełożyć te *motiva* y znáki prawdźiwey Religiey, ktore diſtyngwują y charakteryzują Religią Rzymſką, y wyżſzą czynią nád inne wſzyſtkie Sekty Chrześćiáńſkie, y ktore jey ſámey tylko ſłużą, á drugim Sektom Chrześćiáńſkim cále ſłużyć niemogą. A te ſą náſtępujące.

72. *1. Znák ſtárodáwność Religiey.* Pierwſzy Znák prawdźiwey Religiey, jeſt ſtárodáwność. A Religia Kátholicka Rzymſka jeſt naydawnieyſza ná świećie. Bo oná począwſzy od Adámá pierwſzego Człowieká trwa y kontynuuje ſię áż do tych czas. Bo Religia Kátholicka Rzymſka czyni profeſſyą y wyznánie, że powinniśmy wierzyć y záchowáć Práwo Naturálne, y Práwo Piſáne we wſzyſtkich punktách eſſencyálnych, jáko Dźieśięćioro Boże Przykazánie, y przyśćie Meſſyaſzá, ktory miał ſámę rzecz przynieść co ſtáre Ceremonie figurowáły y znáczyły. Przykazánia záś Ceremoniálne y ſądowe przez Moyżeſzá dáne były tylko do czáſu przepiſáne ná purifikacye Zydow, y miáły trwáć tylko áż do przyiśćia Meſſyaſzá, ktory miał Práwo doſkonálſze uczynić wprowadzájąc rzecz ſámę miáſto figur. Y ták ich Obrzezánie, ich purifikácye y oczyśćienia nic inſzego nie były, jeno figurámi Sákrámentow, ktore miał Meſſyaſz poſtánowić w Kośćiele ſwoim. A to co było iſtotnego y, eſſencyálnego w Religiey Zydowſkiey trwa, kontynuuje ſię y wiekuje w CHRYSTUSIE Pánie, w Apoſtołách jego y w ich Sukceſſorách, Sukceſſorowie záś Apoſtołow nie znaydują ſię gdźie indźiey jeno w Religiey y Kośćiele S. Kátholickim Rzymſkim.

Zydźi záś ktorzy byli od śmierći JEZUSA Chryſtuſá y ktorzy teraz ſą, ſtáli ſię Dezertorámi Religiey Zydowſkiey, gdyż oni nie przyjęli Meſſyaſzá, ktory był nayprzednieyſzym y nayeſſencyálnieyſzym Punktem Religiey Zydowſkiey. Wſzyſtkie też inne Sekty Chrześćiáńſkie powſtáły po poſtánowieniu od BOGA Religiey Kátholickiey Rzymſkiey, jáko da BOG, wkrotce pokażę; á ták Religia Kátholicka Rzymſka bez pochyby jeſt naydawnieyſza ná świećie: gdyż oná jeſt od początku Swiátá, y oná záchowuje prawo naturálne, piſáne, y Práwo łáſki álbo CHRYSTUSOWE, A to Práwo naturálne piſáne, y CHRYSTUSOWE, nic inſzego nie jeſt, jeno jedná Religia od BOGA pochodząca od początku Swiátá. Tá wprawdźie Religia z początku Swiátá nie byłá ták doſkonáła, bo ſię BOGU podobáło ją doſkonálſzą co raz *ſucceſſivè* czynić, objawiając dálſzych czáſow coraz nowe á nowe Tájemnice ſwoje Boſkie ludźiom, áż przyprowádźił do oſtatniey ſwojey perfekcyey y doſkonáłośći przez Syná

Syná swego Zbáwićielá náſzego JEZUSA CHRYSTUSA, ktory jeſt *Centrum* y końcem wſzyſtkich wiekow y Práwá według Apoſtołá *Rom:* 10. *v.* 14. *Finis enim legis CHRISTUS.*

73. *2. Znák Sukceſſia uſtáwiczna Biſkupow.* Drugi Znák prawdźiwey Religiey jeſt ten, że Kośćioł Kátholicki Rzymſki trwa nieodmiennie od JEZUSA CHRYSTUSA áż do tych czas przez uſtáwiczną ſukceſſyą Naywyżſzych Biſkupow y innych Páſterzow bez żadnego przerwánia. Wiemy to zá-pewne ze wſzyſtkich Hiſtorykow, ktorzy uſtáwiczną Sukceſſyą Páſterzow Kośćioła CHRYSTUSOWEGO opiſáli, nie tylko od wieku do wieku, ále też, od roku do roku. Y choćby Kośćioł zoſtawał przez kilká mięśięcy, álbo też choć y przez kilká lat po śmierći jednego Pápieżá bez obránia drugiego, álbo choćby náſtąpiłá w Kośćiele S. jaka ſcyſſya w obrániu Naywyżſzych Páſterzow, jáko ſię tráfiło kilká rázy, że byli wtrąceni ná Stolicę Apoſtolſką Antypápowie, jednák ten przećiąg czáſu żadną miárą nieprzerywał Sukceſſyey Páſterzow, bo ná ten czás Duchowieńſtwo y *Corpus* Biſkupow záwſze w Kośćiele Bożym trwáło w intencyey y w zamyſłách dánia Sukceſſorá ná mieyſce zeſzłego Papieżá. Toż było y w Pierwiaſtkách Kośćiołá Bożego owych pierwſzych czterech wiekow, kiedy muśiał koniecznie zayść jáki przećiąg czáſu ná obránie Papieżá álbo innego Biſkupá po śmierći Prædeceſſora, nim ſię Biſkupi ná Elekcyą nowego Páſterzá zebráli; á to ſię muśiáło pod czás tráfić przez dłużſzy nie co czás dla ćięſzkiego prześládowánia od Ceſárzow Pogáńſkich, jáko ſię tráfiło zá Decyuſzá Ceſárzá, że Stolicá Apoſtolſka wakowáłá przez dwie lećie po Fábiánie Papieżu, áż był obrány

obrány Kornelius po uſtániu tego ſtráſznego prześládowánia. A przećie to nieprzerywáło Sukceſſyey Biſkupow Rzymſkich, gdyż według ſámych Adwerſárzow náſzych tych czterech wiekow Kośćioł Rzymſki był czyſty y niezmázány. Nákoniec wiemy wſzyſcy o początkách Sekt; á Religia Kátholicka Rzymſká nie ma inſzego początku jeno ſámego JEZUSA Chryſtuſá.

74. *3. Znák Stáłość Kośćiołá.* Trzeći Znák prawdźiwey Religiey jeſt Mocność y ſtáłość, nieprzełománie tey Religiey, choć byłá attakowána przez wſzyſtkie Potencye y mocy ták źiemi jáko y piekłá. Ceſárze Pogáńſcy wſzelkie śiły wywierali ná zniſzczenie Religiey Kátholickiey; inśi Krolowie ták wiele rázy zburzyli y ſpuſtoſzyli Rzym, Papieżow pozábijali, álbo wygnáli; więcey niż dwieśćie Sekt Heretyckich attakowáło Kośćioł Rzymſki, y dáley niezáchodząc od náſzego wieku, przez te dwieśćie lat czego nie czyniły te dwie oſtátnie Herezye ták ſtráſzne, utrzymáne przez ták wiele mocnych Potencyi? Izali one przez cáłe niemal ſto lat ogniem y mieczem nie uśiłowáły wykorzenić Kátholikow, wywroćić Stolicę Rzymſką? A coż mowić o domowey Schiſmie, ktora przez nieſzczęśliwe dywizye Kośćioł Boży tárgáłá. A te wſzyſtkie ták ſtráſzne attaki w coż poſzły, ná co ſię obroćiły, jeżeli nie ná to, áby ſię bárźiey zmocnił y nieporuſzonym zoſtał Kośćioł Chryſtuſow? Kto tu moi Pánowie nie widźi jáwnego y uſtáwicznego cudu?

75. *4. Upádek inſzych ſekt, á trwáłość Religiey Kátholickiey.* Czwarty Znák prawdźiwey Religiey jeſt ten, że wſzyſtkie Sekty, ktore áttákowáły Kośćioł Rzymſki, y ktore ſię popiſowáły być prawdźiwym Kośćiołem Chryſtuſowym, poupadáły y zginęły, bo one były záłożone ná pia-

K

ná piaſku, á nie ná mocney opoce; y ledwo jáka ich reſztá zoſtáłá ſię ná Wſchodźie, bá y tá reſztá ták wiele ſobie innych przywłaſzczyłá błędow, że już nie ſą z owych dawnych Sekt. Kośćioł záś Rzymſki ſam jeden trwa przez tyśiąc y śiedmſet lat: á ktoż go utrzymuje? Gdyby on nie był prawdźiwym Kośćiołem, álbo jáko Sektarze mowią, gdyby on był západł w błędy, czyby go Pan BOG utrzymywał ták potężnie? á przećie tę jednę Religią Kátholicką Pan BOG utrzymuje przez ták wiele wiekow. A jáko moi Pánowie, może ſię wam to pomieśćić w głowie, ażeby BOG utrzymywał przez lat tyśiąc y śiedmſet Religią fałſzywą, ktora jáko wy mowićie zábrnęłá w ſtráſzne błędy, á Religią prawdźiwą od CHRYSTUSA Páná poſtánowioną dopuśćił zniknąć y w niwecz ſię obroćić?

76\. *5. Znák utrzymánie Religiey orężem duchownym.* Piąty znák prawdźiwey Religiey jeſt, że Kośćioł Rzymſki ſwojey Religiey nieutrzymywał, y do tych czas nie inaczey utrzymuje, jeno przez oręże duchowne, przez groźbę ſądem, gniewem, y pomſtą Boſką. Inne wſzyſtkie ſekty utrzymują ſwoję Religią przez fákcye ludźi ſwawolnych y roſpuſtnych, przez moc oręża: y nic w utrzymániu ich Religiey nie máſz Boſkiego y nádprzyrodzonego, ále wſzyſtkie ſpoſoby ſą przyrodzone y ludzkie, co mogą potráfić y Dźicy Tátárowie, y Bárbárowie.

77\. *6. Znák. Religia Kátholicka niſkąd niewyſzłá: inne ſekty wyſzły z Kátholickiey.* Szoſty Znák prawdźiwey Religiey jeſt ten, że wſzyſtkie inne Sekty wyſzły przez odſzczepieńſtwo z Kośćiołá Kátholickiego Rzymſkiego, á Kośćioł Kátholicki Rzymſki z żadnego inſzego Kośćiołá nie wyſzedł: Bo Kośćioł Rzymſki nie ma inſzego początku, jeno ſámego JEZUSA CHRYSTUSA y jego Apoſtołow. Ani można mowić,

wić, że Papieſka Religia wyſzłá z Religiey Chrześćiáńſkiey czterech pierwſzych wiekow. Boby ná to trzebá pokazáć; że w pierwſzych czterech wiekách nie było Papieżow, y że Papieſka Religia záczęłá ſię w piątym wieku. Ale to jáwna rzecz jeſt ze wſzyſtkich Hiſtorykow y Oycow Swiętych, y ſámi Adwerſarze náśi tego nie prą, że w czterech pierwſzych wiekách byli Papieżowie,, ktorzy záczą wſzy od Swiętego Piotrá pierwſzego Papieżá álbo Namieſtniká Chryſtuſowego *ſucceſſivè* náſtępowáli jeden po drugim. Papieżowie piątego wieku náſtąpili ná mieyſce Papieżow wieku czwartego, Papieżowie wieku ſzoſtego ná mieyſce Papieżow wieku piątego y ták bez przerwánia jeden po drugim náſtępowáli áż do náſzych czáſow. Wſzyſcy tedy Kátholicy Rzymſcy záwſze byli Kátholikámi y Papiſtámi, á byli przed wſzyſtkiemi Sektámi y Herezyámi. Bo pierwśi Kátholicy Rzymſcy byli pod Papieſtwem Swiętego Piotrá ktory pierwſzy był od ſámego CHRYSTUSA poſtánowiony Papieżem y Páſterzem Kośćiołá jego: á zátym Religia Rzymſka Papieſka nie wyſzłá z inſzey Religiey, ále fundowána jeſt od CHRYSTUSA ná Pietrze. Wſzyſcy też inni Herezyárchowie nim ſię odſzczepili od Kośćiołá Chryſtuſowego, byli Kátholikámi y Papiſtámi. Symon Czárnokśiężnik pierwſzy Herezyárchá będąc ochrzczony był Religiey S. Piotrá pierwſzego Papieżá poſtánowionego od Syná Bożego. A zátym Symon był Papiſtą, nim záczął herezyą, y Papiſtowie byli przed Symonem Czárnokśiężnikiem; bo jeſzcze przed nim CHRYSTUS Owce ſwoje oddał Piotrowi, á zátym Papiſtowie byli przed wſzyſtkiemi Herezyámi. Arius był Kápłan Kośćiołá

ściołá Alexándryiskiego złączonego z Kościołem Rzymskim, Luther był Zakonnikiem Kościołá Rzymskiego, Kálwin był Kánonikiem, Zwinglius Archidyákonem Kościołá Rzymskiego postánowionego pod rządem Papieżow, słowem wszyscy Herezyárchowie nim záczęli swoję Herezyą byli Papistámi, bo wszyscy byli podlegli jurisdikcyey y Zwierzchności Papieżow, y publiczną o tym czynili professyą. Wszyscy tedy Herezyárchowie odłączyli się od Religiey Papieskiey, wszyscy wyszli z Kościołá Rzymskiego, á Kościoł Rzymski y Papieżowie nieskąd inąd wyszli, jeno od sámego Páná JEZUSA y od Swiętego Piotrá pierwszego Papieżá.

78. *Kościoł Chrystusow nie mogł błądźić.* Niech tedy nam nie mowią Adwersarze náśi, że Kościoł Rzymski odłączył się od Religiey Chrześciáńskiey czterech pierwszych wiekow, przydáiąc racyą, gdyż práwią on opuśćił prawdźiwą wiárę y wpadł piątego wieku w niezliczone błędy; bo tá ich rácya sámá przez się upada, y sámá śiebie psuje y ruinuje. Bo jeśli Kościoł Rzymski pierwszych czterech wiekow był prawdźiwym Kościołem Chrystusowym, jáko oni sámi zeznawáją, toć był prawdźiwym Kościołem Chrystusowym y wieku piątego, y szostego, y inszych y będźie prawdźiwym áż do skończenia świátá: czemu? bo to rzecz jest niepodobna, áby prawdźiwy Kościoł Chrystusow mogł zbłądźić: bo CHRYSTUS Sámá przedwieczna Prawdá, ktory áni Sam się omylić, áni nas omylić nie może? obiecał, iż go bramy piekielne nieprzemogą, iż z nim Sam miał być przez wszystkie dni áż do skończenia świátá, iż dał mu DUCHA Swiętego Duchá prawdy, ktory z nim jest ná wieki: y ztąd dálsza tego wypływa rácya: bo gdyby prawdźi-

prawdźiwy Kościoł Chrystusow mogł pobłądźić, tobyśmy nie byli obligowáni onemu wierzyć, y onego się trzymáć, y pierwśi Chrześciánie niepowinniby byli wierzyć onemu; bo jeśli on mogł błądźić ná potym, mogł też zárowno błądźić y ná początku w pierwszym y w drugim wieku.

Ani mogą Adwersarze náśi mowić, że Wiárá prawdźiwa záchowáłá się ná ten czas w swojey czystośći y szczerośći przez nowy Testáment, ktory według nich jest sam jeden regułą wiáry: bo pierwszego wieku niemal cáłego nowy Testáment nie mogł być ná piśmie podány po wszystkich Kościołach: bo Swięty Máttheusz pierwszy Ewángelistá áż we czterdźieśći dwie lećie po śmierći Chrystusowey Ewángelią nápisał; ktora nim byłá przetłumáczona ná rożne języki, (bo oná byłá pisána po żydowsku) muśiáło wypłynąć nie máło lat, y nim przepisano ták wiele kopiy tey Ewángeliey, bo ná ten czas druku nie było, y nim one się rozniosły po wszystkich Kościołach cáłego świátá muśiáło jeszcze dáleko więcey wypłynąć lat. Swięty Jan nápisał swoję Ewángelią áż Roku Páńskiego dźiewięćdźieśiątego śiodmego: á ták nowy Testáment nie mogł się po wszystkich Kościołach rozniesć, chybá około końcá pierwszego álbo około początku wtorego wieku: y ták wiárá ták wielu Kościołow nie ináczey byłá záchowána w swojey czystośći y szczerośći niemal przez sto lat, jeno przez trádycyą y podánie y przez decyzyą Kościołá przećiwko Hæretykom owych czásow. 79. *Nowy Testáment pożno promulgowány.*

80. *Decyzye Kościołá ś.* Te záś decyzye w máteryey Wiáry, pytam się czy były niepochybne y pewne czy nie były tákiemi? jeśli

 one

niepochybne.

one były niepochybne, toć ſą y teraz niepochybne, bo tá niepochybność ták y owſzem bárźiey nam jeſt potrzebna niżeli pierwſzym Chrześćiánom, bo my jeſteśmy bárźiey oddaleni od czaſow Apoſtolſkich. Jeśli te decyzye Kośćiołá w pierwiaſtkách jego nie były niepochybne, to pierwśi Chrześćiánie nie byli obligowáni áni im wierzyć, áni ſię ich trzymáć. Bo jáko mieli wierzyć wiárą mocną y nieprzełamáną tym ludźiom, ktorzy byli podlegli błędom y kłamſtwu? Ci pierwśi Chrześćiánie nie mogli ſię ućiekáć do nowego Teſtámentu, bo jeſzcze go nie mieli ná Piſmie ſobie podánego: á jákże mogli wiárę dawáć á to áktem mocnym y nieporuſzonym temu Kośćiołowi, ktory mogł błądźić?

81. Jeśli Kośćioł może błądźić w jednym punkćie wiáry, może y w drugim y w trzećim, *conſequenter* y we wſzyſtkich; bo niemáſz większey rácyey czemu może błądźić w jednym á nie w drugim punkćie: á ták niepowinnibyśmy byli nic wierzyć y czynić, cokolwiek nam Kośćioł podáje do wierzenia y czynienia, gdyż Kośćioł mogłby wſzędźie y záwſze błądźić. A ták choćby álbo Luther, álbo Zwinglius, álbo Kálwin reformował y reſtaurował upádły prawdźiwy Kośćioł Chryſtuſow, jednákżebyśmy niepowinni byli wierzáć ich Kośćiołowi: bo według ich nauki prawdźiwy Kośćioł może błądźić, y w ſámey rzeczy według nich pobłądźił záczynájąc od piątego wieku: Jeśli tedy ná ten czas mogł Kośćioł prawdźiwy błądźić, toć może błądźić y teraz y záwſze, á ták nigdy nie będźie godźien wiáry: á *conſequenter* nie będźie żadney Religiey inney jeno tá, ktorą upor y *obſtinatia* będźie dyktowáłá: y ten to był záwſze proceder

Here-

Wſzyſcy Herezyárchowie pretendują że Kośćioł pobłądźił.

Heretykow wſzyſtkich czáſow, ktorzy nie wprzod záczęli ſwoje błędy rozśiewáć, áż wprzod záczęli utrzymywáć że Kośćioł Kátholicki Rzymſki pobłądźił: zátym Luther y Kálwin wymawiájąc to Kośćiołowi Rzymſkiemu, tę niezbożność nie pierwśi wymyślili; ále w tym náśládowáli wſzyſtkich innych Herezyárchow, ktorzy przed nim byli. Ebion náuczał, że Kośćioł Rzymſki pobłądźił záraz pierwſzego wieku, Marcion utrzymywał, że Kośćioł pobłądźił wieku wtorego, Arius trzećiego, Neſtorius pretendował, że Kośćioł pobłądźił wieku czwartego, Luther y Kálwin dáley poſtąpił, twierdząc, iż Kośćioł pobłądźił wieku piątego. Nowátor jeden tych oſtátnich czáſow L' Abbé de Saint Cyran śmiał utrzymywáć że prawdźiwy Kośćioł w błędy západł wieku jedenaſtego: y ktoż nie ma tákiego práwá jáko y ći powſtáć przećiwko Kośćiołowi, y twierdźić że Kośćioł ná ten czás y ná ten czás pobłądźił, kiedy ták jemu ſię zda, y ják jego intereſſá y upor nieśie.

82. *7. Znák: ſam Kośćioł Rzymſki narody nawraca.*

Siodmy Znák prawdźiwey Religiey jeſt ten, że ſam Kośćioł Rzymſki roznośi Ewangelią po niewiernych Narodách, y náwraca Bałwochwalcow do CHRYSTUSA nie mocą orężá, ále ſámą mocą Słowá Bożego. Wſzyſtkie inne Sekty y ich wynálazcy Herezyárchowie ná tym ſię báwią, áby zwiedli y oſzukáli dáwnych Kátholikow w tymże Kośćiele wychowánych, w ktorym y oni ſámi porodźili ſię byli, podobni w tym jáko mowi *Lactantius* owym robakom, ktore świdrzą y gryzą tož ſámo drzewo w ktorym ſię rodzą. Czemu nie widáć áni ſłyſzeć ták wiele Paſtorow, Miniſtrow y Predykántow, ktorzyby ſzli do dźikich narodow ná náwrácánie Pogáń-

ſtwá

ſtwá do ſwojey Religiey? czemu ſię oni nieodważáją ná męczeńſtwo ná pomnożenie wiáry ſwojey miedzy Bałwochwalſkiemi Narodámi? Ten niedoſtátek gorliwośći w nich jáwnym dowodem jeſt, iż nie máją oni Duchá Apoſtołow, ktorzy opowiádáli Ewángelią wſzyſtkim Narodom cáłego świátá według roſkazánia Miſtrzá y Zbáwićielá ſwego *Marc: 16. v. 15. Prædicate Evangelium omni creaturæ.* Opowiádayćie Ewángelią wſzyſtkiemu ſtworzeniu. *E contrà* záś tá gorliwość Apoſtolſka záwſze byłá y dźiedźiczyłá w Kośćiele Kátholickim Rzymſkim.

Narody od Kátholikow náwrocone do Chryſtuſá. Bo nieśięgájąc dawnieyſzych wiekow, to pewna rzecz jeſt, że S. Auguſtyn Mnich ná Biſkupſtwo poświęcony y poſłány od S. Grzegorzá Wielkiego Papieżá nawroćił Anglią do Wiáry JEZUSOWEY w wieku ſzoſtym. W śiodmym wieku Belgowie álbo Niderlandowie náwroceni ſą do CHRYSTUSA przez Mężow Apoſtolſkich deputowánych tám od Papieżá. W oſmym wieku Niemcy ſą náwroceni tákże przez Miſſyonarzow wyſłánych od Papieżow: Dźiewiątego wieku Bulgárowie, Wándálowie, Słowacy, Dunczykowie, Szwedźi, Moráwowie ſą CHRYSTUSOWI pozyſkáni przez Mężow Apoſtolſkich Kośćiołá Rzymſkiego. W dźieśiątym Węgrowie, Polacy świátłem Ewángeliey CHRYSTUSOWEY ſą objáśnieni przez rożnych Biſkupow od rożnych Papieżow wyſłánych. W wieku dwunaſtym Kánonicy Regulárni S. Auguſtyná w Africe w Tripolu w Algerze wielu niewiernych do CHRYSTUSA náwroćili. Tegoż wieku Eugenius III. wyſłał Poſłá ſwego Kárdynałá Mikołájá Brekſparte Kánoniká Regulárnego do Dániey y Norwegiey, ktory tám przez śiedm lat prácował w náwrácániu niewiernych,

wiernych, ktorych jeſzcze wielka tám liczbá byłá, y potym został Papieżem pod imieniem Adriáná IV. Ná początku trzynaſtego wieku Innocencyuſz III. poſłał do Morei nie máło Kánonikow S. Auguſtyná, y ich ufundował w Mieśćie Patras, gdźie wiele Schiſmátykow y niewiernych do Kośćiołá Chryſtuſowego przyprowadźili. Tegoż wieku S. Dominik wielką liczbę Albigenſow náwroćił: y wielu Bráći Prædikátorow y Minoritow wyſłánych od Papieżá do Tartáryey y dokąd indźiey wielkie Kośćiołowi Bożemu pożytki uczynili. Czternaſtego wieku S. Wincenty Ferrerius Sárácenow do CHRYSTUSA náwroćił. Oſtátnich dwuch wiekow S. Fránćiſzek Xáwier y inśi Miſſionarze od Papieżow wyſłáni náwroćili do CHRYSTUSA Indye Wſchodnie y Zachodnie álbo Amerykę. Po dźiś dźień widźiemy ták wiele górliwych Miſſyonarzow ze wſzyſtkich Zakonow nioſących życie ſwoje ná wſzelkie niebeſpieczeńſtwá nayokrutnieyſzych śmierći, byleby mogli CHRYSTUSOWI pozyſkáć duſze niewiernych w błędách pogáńſkich zoſtájące w Ameryce, w Indyách w Chinách, w Jáponiey y po inſzych krájách.

Oſmy Znák prawdźiwey Religiey jeſt Jednoſtayność w Wierze. Przez tę jednoſtayność rozumiem naprzod, iż Kośćioł prawdźiwy záwſze zgodnie y jednoſtaynie wierzył to wſzyſtko cokolwiek JEZUS CHRYSTUS objáwił przez ſwoich Apoſtołow y Ewángeliſtow. Powtore, że nigdy nie wáryował áni odmieniał ſwojey profeſſyey y formuły wiáry. Potrzećie, iż záwſze ſię trzymał y trzyma jedney pewney y nieomylney reguły wiáry ná záchowánie tey jednoſtayności. Poczwarte, że wnet odćina od ſwojey ſpołeczności tych, ktorzy álbo odmie- 83. *8. Znák jeſt jednoſtayność w wierze.*

niáją y álterują, álbo odrzucáją, álbo przydáją choć jeden Artykuł wiáry. A Kośćioł Rzymſki 1. záwſze wierzył y wierzy to wſzyſtko co JEZUS CHRYSTUS objáwił przez ſwoich Apoſtołow y Ewángeliſtow, 2. Gdźiekolwiek ſą Kátholicy Rzymſcy tám jeſt jedno wyznánie Wiáry, nie máſz tam żadney wáryácyey w Składźie Wiáry: y kiedy Koncilia decidują jáki punkt nauki Kośćielney, czynią to nie żeby ſię zdáły nowy jáki Artykuł uſtánawiáć ábo objawiáć, ále tylko deklárują, że ten Artykuł był objáwiony. 3. Kośćioł Kátholicki Rzymſki ma jednę pewną Regułę Wiáry ná záchowánie jednoſtaynośći, á tá jeſt decyzya Konciliow potwierdzona od Stolicy Apoſtolſkiey, álbo w niedoſtátku Konciliow, ktore nie záwſze ſię mogą zebráć, decyzya Stolicy Apoſtolſkiey, jáko ná ſwym mieyſcu pokażę. Y te Koncilia potwierdzone od Stolicy Apoſtolſkiey nigdy żadney alterácyey y odmiány nie máją; bo mowiąc generálnie o wſzyſtkich Konciliach poczynájąc od pierwſzego Apoſtolſkiego áż do oſtátniego Trideńſkiego, żadne *Concilium legitimum* ináczey ſię niepoczynáło, jeno od approbacyey y konfirmácyey decyzíy dawnieyſzych Konciliow. Nákoniec Kośćioł Rzymſki odćina od ſwojey społecznośći káżdego tego, ktory choć w jednym Artykule Wiáry błądźi, álbo go álteruje y odmienia, álbo odrzuca, álbo co przydáje, y ták záchowuje doſkonáłą jednoſtayność w wierze.

84. *Waryacye wiáry innych Sekt.* Zadna záś Sektá nigdy nia miáłá tey jednoſtaynośći w Wierze. Bo naprzod wſzyſcy Sektarze co jednego czáſu wierzyli zá Artykuł wiáry, to drugiego czáſu odrzucáli, przymnażájąc álbo umnieyſzájąc Artykuły wiáry według intereſſow ſwojey Sekty y według potrzeby czá-

ſu: ná-

ſu: náprzykład Kálwiniſtowie ápprobowáli teraz náukę Lutherſką, choćiaż w wielu Artykułach ich náuká jeſt im przećiwna, á to uczynili áby ſię zmocnili przez tę ligę przećiwko Kátholikom. Powtore Proteſtánći Częſtokroć wáryowáli y odmieniali formuły wiáry ſwojey: nidgy ich Miniſtrowie niezgodźili ſię w liczbie fundámentálnych punktow: jedni chcą 10. drudzy 6. inni tylko 4, y táć to jeſt jednoſtayność ich w wierze? Potrzećie, żadna Sektá nie ma pewney y niepochybney reguły ná záchowánie jednoſtaynośći wiáry: bo oni wierzą, że ich Synody mogą błądźić: y dla tego Gomáryſtowie y Arminiáni w Hollándyey zoſtáli ſię przy poſſeſſyey ſwojey nauki káżdy przy ſwojey po Synodźie Dordreckim. Widźićie rożność wiáry w jedneyże Religiey. Nákoniec inne Sekty nieodćináją od ſwojey społecznośći tych ktorzy ináczey wierzą w niektorych Artykułach: Jáko Kálwiniſtowie w Hollándyey nieodćięli od społecznośći ſwojey áni Gomáryſtow, ani Arminiánow álbo *Remonſtrantes*, choć ſobie przećiwnych w náuce należącey do wiáry. Nie czynią oni tego y owſzem wiążą ſię z inſzemi Sektámi cále ſobie w wielu Artykułach przećiwnemi. Wſzyſtkie Sekty miedzy ſobą ſię biją y gryzą, á ná Kośćioł Kátholicki wſzyſtkie ſię zgadzáją. Lecz niech co chcą Heretycy mowią, nigdźie jednák nieznaydą, jeno w Kośćiele Kátholickim Rzymſkim doſkonáłą jednoſtayność w wierze. Jedná Wiárá, jeden Chrzeſt, jeden BOG. *Ephef:* 4. *v.* 5.

Dźiewiąty Znák prawdźiwey Religiey, jeſt oney Swiątobliwość. Religia Kátkolicka Rzymſka miedzy wſzyſtkiemi Sektámi jeſt Nayświętſza. Bo wſzyſtkie inne Sekty wiele pozwaláją ćiáłu y krwi, ſweywoli y roſpu- 85. *9. Znák Swiątobliwość.*

Lz śćie,

śćie, umykájąc z poſłuſzeńſtwá powinnego Zwierzchno-
śći Kośćielney od BOGA poſtánowioney, odrzucájąc ná-
kazáne poſty, odćinájąc Sákráment Pokuty y Spowiedźi
grzechow ſwoich. Znieśćie tylko moi Pánowie wſzyſtkie
Sekty z Religią Kátholicką, á obaczyćie, że Religia Ká-
tholicka jeſt nayczyſtſza, Nayświętſza miedzy wſzyſtkiemi
Religiámi. Kośćioł Rzymſki niekontentuje ſię przepiſo-
wániem maxim śćiſłych, ále one przywodźi *ad praxim:*
bo w Kośćiele Rzymſkim práktykują ſię ták wielkie mor-
tyfikácye, utrudzenia ćiáłá zálecone w Piſmie S. zácho-
wują ſię w nim Rády Ewángeliczne, ták wiele w nim jeſt
Zakonow ták Męſkich jáko y Białogłowſkich, gdźie w u-
boſtwie, w wieczney czyſtośći y w poſłuſzeńſtwie práwie
Anjelſkie zyćie prowádzą. Jeśli w drugich Religiách
co podobnego ſię znayduje, to ledwo ćień jeſt y umbra
względem świátłośći Słoneczney: co ſię záwſze prákty-
kowáło w Kośćiele S. Kátholickim.

86. Dźieśiąty znák prawdźiwey Religiey jeſt Widomość
10. *Znák jeſt widomość Kośćiołá.* Kośćiołá. Bo koniecznie muśi być Kośćioł widomy,
ktory jeſt potrzebny do zbáwienia. Gdyż BOG chce
wſzyſtkich zbáwić, chce, áżeby wſzyſcy przyſzli do po-
znánia prawdy. *Qui omnes homines vult ſalvos fieri, & ad agnitionem veritatis venire* 1. *Tim*: 2. *v*. 4. Zaden
záś nie może przyść do poznánia prawdy y żaden nie
może być zbáwion jeno w prawdźiwym Kośćiele. Toć
Kośćioł prawdźiwy muśi być widomy: bo gdyby nie był
widomy, toby ludźie mogliby ſię wymowić, iż niemo-
gliśmy wniść do prawdźiwego Kośćiołá, ktorego ni-
gdźie widźieć nie możono. Jáko możemy być winnemi,
żeśmy nie weſzli w ten Kośćioł, y niewyznawáliśmy tey
Reli-

Religiey, ktorey nie możno było widźieć y ználeść? Já-
wna tedy rzecz jeſt, że prawdźiwy Kośćioł, w ktorym
ſámym jeſt drogá do zbáwienia, muśi być záwſze wido-
my. Co też y powagá Piſmá S. potwierdza. *Matth*: 5.
v. 15. Według wyroku JEZUSOWEGO prawdźiwy Ko-
śćioł Chryſtuſow jeſt Miáſtem ná gorze poſtáwionym
ná konſpekćie cáłego świátá, jeſt Pochodnią ná świecz-
niku gorájącą y oświecájącą wſzyſtkich ludźi. Prote-
ſtánći záś więcey chcą wiedźieć niż przedwieczna Mą-
drość JEZUS CHRYSTUS, kiedy oni prætendują, że
Kośćioł od piątego wieku zniknął, że ſię ſkrył gdźieś
w ćiemney puſzczy, że gdźieś ſię táił niewidomy áż do
piętnaſtego wieku, kiedy Luther y Kálwin wyprowádźił
go z ćiemnośći, y niby z tryumfem go przyprowádźił
jeden do Witembergá, drugi do Genewy. Ale Kośćioł
Rzymſki był záwſze widomy, záwſze jáſny, náwet y
podczás nayokrutnieyſzych perzekucyi, podczás owych
ſtráſznych náwáłnośći y wiátrow, ktore nigdy nie mogły
wywroćić tego Miáſtá, nigdy nie mogły zgáśić tey gorá-
jącey pochodni.

Jedenaſty Znák prawdźiwey Religiey jeſt *perpetuitas* 87.
y trwáłość Kośćiołá. Jużem ten punkt wyżey námienił, 11. *Znák jeſt perpetuitas.*
ále że jeſt wielkiey importancyi, y że jeſt naybárźiey
decydujący naſzę ſpráwę, jáśniey go y dłużey przełożę.
Sam tylko Kośćioł Rzymſki ufundowány ná powadze Bi-
ſkupá Naywyżſzego Rzymſkiego może ſię názwáć uſtá-
wicznie y *perpetuò* trwájącym, á to dla dwuch rácyi:
1. że tego Kośćiołá nie można inſzego początku ználeść
krom JEZUSA CHRYSTUSA, ktory Swiętego Piotra
páſtánowił Naywyżſzym Páſterzem wſzyſtkich Owiec
L3 ſwoich

swoich to jest cáłego Chrześciáństwá, z. że záczą wszy od pierwszego Pásterzá Piotrá S. ustáwiczna Sukcessya Biskupow Rzymskich ukázuje śię bez żadnego przerwánia.

Jáko dobre naśienie poprzedźiło w owey przypowieśći Chrystusowey pośianie kąkolu, ták prawdźiwy Kośćioł poprzedźił wszystkie Herezye. Wszystkich Sekt możemy miánowáć początek y Authorow ich, kiedy, y gdźie poczęli swoję Herezyą. Herezya Ariáńska, ktorey Authorem był Arius Kápłan, záczęłá śię w Alexándryey w Egipćie Roku 316. Nestoryáńska Herezya, ktorey wynalazcą był Nestorius Biskup Cárogrodzki, záczęłá śię w Thrácyey w Konstántynopolu Roku 429. Toż można mowić o drugich. Wiemy tákże czás y mieysce, ktorego Luther záczął wybijáć śię z posłuszeństwa Kośćiołá Rzymskiego w Niemczech, Kálwin we Fráncyey, Zwinglius w Ziemi Szwaycárskiey. Ale Pánowie Protestánći niech nam Pokażą początek Kośćiołá Rzymskiego! kto był Authorem y Wynalazcą Religiey Kátholickiey, ktorego czásu záczęto stánowić Papieżow? Niech tákże nam pokażą, gdźie Kośćioł Lutherski y Kálwiński był przed dwumá sty lat? nigdźie. A Kośćioł Kátholicki Rzymski pánował przed wszystkiemi temi czásámi, náwet y przed Nestoryuszem, Aryuszem, Cerintem, Ebionem, y przed wszystkiemi Herezyárchámi, y żadnego czásu záczą wszy od Apostołow nie można pokázáć, ktoregoby nie był Kośćioł Rzymski.

88. Daremnie tedy Protestánći mowią, iż ich Kośćioł
Dissidentow sam JEZUS CHRYSTUS fundował, ále tylko przez ty-
Kośćioł *gdźie był* śiąc lat ten Kośćioł przestał być widomym, będąc jednák
przez 1000. záchowány w sercách niektorych wiernych, ktorzy niená-
lat? kłaniáli

kłaniáli kolan swoich przed Báálem, áż Luther y Kálwin szczęśliwie go z tey ćiemnośći wyprowádźił. Ten przećiąg czásu przez tyśiąc lat, ktorego Kośćioł zákryty y niewidomy był, dość jest długi, przez ktory cáły czás ludźie nie mogli ználeść Kośćiołá, w ktorymby mogli zbáwienie wieczne otrzymáć, bo *extra veram Ecclesiam nulla est salus:* y ták przez tyśiąc lat Chrześćiánie nie mogli zbáwienia wiecznego otrzymáć? bo prawdźiwy Kośćioł był zákryty, uśpiony, y owszem umorzony bez żadnego znáku żyćia. Ják długi ten sen, ják ćięszki letharg tego Kośćiołá przez tyśiąc lat? Temiż práwie terminámi záwstydzał Augustyn Swięty Donátystow mowiąc: Wáß Kośćioł/ ktory śię teraz ukázuje/ gdźie przed tym był? czy był umárł y pogrzebion/ á teraz zmartwychwstał/ y z grobu wyszedł? czy też był zákryty y niewidomy/ á teraz z ćiemnośći jest wyprowádzony? jeśli on był umárł/ toć prawdźiwy Kośćioł był zginał y ustał: ále to jest przećiwko wyráżney obietnicy CHRYSTVSOWEY/ ktory ptzyrzekł/ że jego Kośćiołá bramy piekielne nieprzemogą: á jeśli on był zákryty y niewidomy/ toć JEZVS CHRYSTVS nie prawdę powiedźiał w swojey Ewángelii *Matt:* 5. *v.* 15. że Kośćioł jest Miástem ná gorze zbudowánym/ ktore nie może być zákrytym/ że on jest Pochodnią gorájącą ná świeczniku y wszystkim przyświecájącą/ ktorey świátłość wszystkim jest widoma. Obierzćie ktorą chcećie z tych dwuch stron: Záwsze jednák to prawdá będźie/ że Kośćioł jest Miástem ná gorze záłożonym/ ktore jest ták mocne/ że nigdy nie może być wywrocone/ jest Pochodnią ná świeczniku gorájącą/ ktora nigdy nie może być záćmiona. Wáß tedy Kośćioł czy to był umárł/ czy to był skryty/ tym sámym nie był Kośćiołem Chrystusowym.

A Ko-

89. *Biskupow Rzymskich ustawiczna Sukcessya.* A Kośćioł Kátholicki Rzymski nigdy nie był zákryty, jego Pochodnia nigdy niezgásłá odtąd, ják byłá przez JEZUSA CHRYSTUSA zápalona, y w S. Pietrze byłá postáwiona ná Swieczniku w Rzymie, odtąd mowię záwsze ta Pochodnia świátłość swoję wydawáłá ná cáły świát, to jest zácząwszy od S. Piotrá, ktory pierwszy Biskupią swą Stolicę ufundował w Rzymie áż do dźiśieyszego Klemensá XII. ktory śiedźi ná teyże Stolicy znaydujemy ustáwiczną y nieprzerwáną Sukcessyą Naywyższych Kośćiołá Bożego Pásterzow. Cesárstwo śię przeniosło od Łáćinnikow do Grekow; formá y sposob rządzenia Páństwá Swieckiego ták wiele rázy był odmieniony w Rzymie, bo już to był Rzym pod władzą Cesárzow, już to pod mocą Krolow, już to pod jurisdykcyą Exarchow. Miásto ták wiele rázy było wźięte, spustoszone, spalone, zburzone, á przećie Stolicá Apostolska w ták strásznych náwáłnośćiách y szturmách bez żadney pomocy ludzkiey zostáłá mocna y nieporuszona.

Herezye ják wodá ciekąca upływáją. Nadobnie S. Augustyn wykładájąc owe słowá Psalmu 57. *Ad nihilum devenient, tanquam aqua decurrens.* Wniwecz śię obrocą, jáko wodá ćiekąca, ták mowi: Nie boyćie śię Bráćia naymilśi wod tych ćiekących: niech one was niestrászą. Bo te wody ktore z ták wielkim impetem płyną, wielki szelest czynią, ále wkrotce giną. Tá ich bystrość, tá ich gwáłtowność nie może długo trwáć. Ják wiele Herezyi zginęło, ktore tym kánałem ćiekły z ták wielkim impetem y furyą, y te wody, ktore śię zdáły, że záleją cáłą ziemię, uschły, y ledwo ich pámiątká zostáłá. Poty S. Doktor. Jákoż w sámey rzeczy S. Augustyn w Káthálogu Herezyárchow áż do swoich czásow wylicza osmdźieśiąt osm herezyi, niż

niż dwieśćie, ktorych ledwo zostáły śię ślády w Dekretách Koncyliow, przez ktore one są potępione, y ánáthemátizowáne. Ják wiele tych herezyi utrzymánych potęgą Krolow y Monárchow, zmocnionych niezliczoną liczbą Adhærentow uśiłowáło z gruntu wywroćić Kośćioł Rzymki: á gdźie są ták strászne Sekty? ich nie widáć, jeno sam jeden Kośćioł Kátholicki Rzymski, ktory jáwnie widomy ustáwicznie trwa mocny y nieporuszony.

90. *Sekty nie máją fundamentu trwáłośći.* Y niedźiw, że Sekty Heretyckie nie są trwáłe, rodzą śię y umieráją, znowu drugie powstáją, y znowu upádáją: bo nie máją w sobie *principium perpetuitatis*, álbo przyczyny trwáłośći, to jest nie máją członkow z głową powszechnego Kośćiołá złączonych, przez ktorey powagę mogliby śię Pásterze utrzymáć w porządku sukcessyey y wszyscy wierni w teyże jednostáynośći wiáry mogli być záchowáni. *Novatus*, mowi Swięty Cypryan, ná żadnego Biskupá mieysce nie nástąpił, ále sam śię ná tę godność wdárł. Luther y Kálwin ná czyje mieysce nástąpili? ná żadnego: bo obádwáy wzgárdźiwszy powagą y Zwierzchnośćią Naywyższego Biskupá sámi śię uczynili Pásterzámi swego zgromádzenia, y zácz꞊eli według prywatnego swego zdánia y pártykulárnego swego Duchá tłumáczyć Pismo, według woli swojey y upodobánia przykłádájąc, uymując, odmieniájąc punktá dáwney Religiey w ktorey śię porodźili y wychowáni są. Co zá práwo miał *Valentinus*, mowi Tertullian, stánowić odmieniáć *dogmata*. Toż máją práwo y jego náśládowcy. Marcionitowie toż sámo práwo mieli co y Marcion: toż mowić o Lutrze, Kalwinie, ktorzy śię wybili z posłuszeństwá Naywyższego Biskupá, y zácz꞊eli nowy sens y nigdy niesłycháný dawáć Pismu;

Piſmu: á jákie oni mieli práwo do tego, tákie mą y káżdy Luteránin y Kálwiniſtá, y ták káżdy może według zdánia y upodobánia ſwego tłumáczyć y rozumieć Piſmo, káżdy może przykłádáć y uymowáć Artykuły konfeſſyey ſwojey: y ztądto pochodzą we wſzyſtkich Sektách uſtáwiczne dywizye, kiedy jeden ták, drugi ináczey rozumie: y co zá dźiw że w tákich dywizyách ſáme przez ſię ſekty upadáją.

Principia záś Kátholickie dáleko ſą inſze; Bo to jeſt naypierwſze práwo Kátholikow, we wſzyſtkich záchodzących w wierze wątpliwośćiach trzymáć ſię ſądu y decyzyey Kośćiołá Kátholickiego Rzymſkiego, y nigdy ſię nieoddaláć od Stolicy Piotrá Swiętego w ktorey, jáko mowi Swięty Auguſtyn przebywa powagá y Zwierzchność od CHRYSTUSA poſtánowiona ná rządzenie Kośćiołá, y ktora jeſt centrum jednośći Członkow jedynego miſtycznego Ciáłá Chryſtuſowego. S. Optatus dekláruje, że Stolicá Biſkupia záłożona jeſt w Rzymie, áby przez tę jednę Stolicę, záchowána byłá wſzędźie jedność, y ktoby inſzą śmiał wyſtáwowáć Stolicę, tenby był ſchiſmátykiem y jáwnogrzeſznikiem. *Lib: 2. contra Parmenian: num: 2.*

91. Dwunaſty Znák prawdźiwey Religiey jeſt *Universalitas* álbo Powſzechność. Sam jeden Kośćioł poſtánowiony pod Zwierzchnośćią Biſkupá Rzymſkiego jeſt tym Kośćiołem Chryſtuſowym, ktoremu dáną obietnicę BOG do ſkutku przywiodł, y ſámą rzeczą to wypełnił, co przez Proroká *Pſal: 2. v. 8.* obiecał: *Dabo tibi gentes hæreditatem tuam, & poſſeſſionem tuam terminos terræ.* Dam tobie narody w dźiedźictwo, y poſſeſſyą twoją rozćiągnę áż do gránic źiemie. W tym jednym tákże Kośćiele Rzym-

12. Znák jeſt Powſzechność.

Rzymſkim wypełnia ſię Przykazánie JEZUSOWE dáne Apoſtołom y ich Sukceſſorom: *Euntes docete omnes gentes Matt: 28. v. 19.* Idźćie, á náuczaydie wſzyſtkie narody: y *Marci 14. v. 15. Euntes in mundum univerſum prædicate Evangelium omni creaturæ.* Idźćie ná cáły świát, á opowiádayćie Ewángelią wſzyſtkiemu ſtworzeniu, jáko ſię dowiodło z Znáku 7. a ták ſámemu jednemu Kośćiołowi ſłuży ten znák prawdźiwego Kośćiołá to jeſt jáwna y widoma Powſzechność. Bo w ſámey rzeczy obietnicá tá Boſka dána Kośćiołowi Chryſtuſowemu od BOGA, że on miał dáć mu Narody w dźiedźictwo, ſámym ſkutkiem ſię wypełniłá: bo prawdźiwie można mowić: że wſzyſtkie Narody cáłego świátá były rożnemi czáſámi pod jurisdykcyą y Zwierzchnośćią Papieża. Ják ſzeroko było ſię rozćiągnęło Rzymſkie Páńſtwo po Azyey, Afryce y Europie, znáć to z Prowinciy niegdyś jemu podległych; á przećie Swięty Leo Papież áſſekuruje, że już zá jego czáſow Kośćioł Rzymſki ſzerzey duchowne ſwe pánowánie rozćiągnał, niżeli Rzymſkie Páńſtwo rozległe było. A ják wiele jeſzcze ná potym Narodow do Kośćiołá Rzymſkiego przybyło? długobym ſię rozſzerzył, gdybym chćiał wyliczáć Prowincye, ktore *ſucceſſivè* do tego Kośćiołá przyſtąpiły. Dość mowić jednym ſłowem, że niemáſz Narodu ná świećie, ktoryby kiedy álbo cáły, álbo przynamniey po większey częśći nie był pod jurisdykcyą y zwierzchnośćią Papieżow. To co Heretycy náſzych wiekow opánowáli y pośiedli, y to co dawnieyśi Heretycy trzymáli, przed ich herezyą było podległe Biſkupom Rzymſkim, nim to Herezye wydárły álbo zdrádą álbo gwałtem. A ktora to Sektá co podobnego może pokazáć?

Obſzerność Wiáry Kátholickiey.

Niech nam Luther y Kálwin pokażą, że to do ich Kośćiołá BOG mowił przez Proroká: **Tobie dam Narody w dźiedźictwo/ y twoje pánowánie ſię rozćiągnie áż do gránic źiemi.** Niech nam pokażą przez wſzyſtkie wieki ktore Narody, ktore Kroleſtwá y Prowincye ich Kośćioł ſobie pozyſkał y z pogáńſtwá náwroćił? Nie będą mogli pokázáć innych Kroleſtw y Prowincyi, jeno te ktore teraz trzymáją, á te wſzyſtkie nie z pogáńſtwá náwroćili, ále Kośćiołowi Rzymſkiemu zdrádą, álbo mocą wydárli, á to czy dawno? ledwo tylko dwá ſą wieki. Bo przed dwumá ſty lat áni Lutrow áni Kálwinow nie było. Bo gdźieby oni byli przed ſwemi mniemánemi Reformátorámi? czy gdźie ſię táili niewidomi? ále toż ſámo jáwnie ukázuje, że ich Religia nie ma tego naypewnieyſzego znáku prawdźiwey Religiey CHRYSTUSOWEY, to jeſt powſzechnośći po wſzyſtkich mieyſcách y po wſzyſtkich Narodách: *conſequenter* ſam Kośćioł Kátholicki może być názwány powſzechny przynamniey *ſucceſſivè.*

92. *Kośćioł Kátholicki y teraz obſzernieyſzy.*

Ale nie tylko trzymájąc ſię *ſucceſſivitatem,* ále też uważájąc jáko teraz jeſt rozległy Kośćioł Kátholicki Rzymſki, y ták on jeſt powſzechnieyſzy niż wſzyſtkie Sekty rázem wźięte. Bo jeśli do Włoch, gdźie jeſt záłożona Stolicá Apoſtolſka *centrum* jednośći Chrześćiáńſtwá przyłączyćie Kroleſtwo Sycyliey, Sárdyniey, Korſyki y inne bliżſze Iuſuły, Portugállią, Hiſzpanią, Fráncyą, Sabaudyą, większą część Szwáycárow, Lotháringią, Niderland Katholicki, większą część *Imperii Germanici,* Węgry, Czechy, Polſkę, Litwę, nowy Swiát, álbo Amerykę, gdźie w obſzernych Kroleſtwách Mexikáńſkim, Peruáńſkim y w Brázyliey ſámi tylko ſą Kátholicy, Kośćioły też w Indyách

dyách

dyách przez Miſſyonarzow Stolicy Apoſtolſkiey fundowáne jáko to w Goi, w Inſułách Kánáryiſkich, w Máderze w Heſperyiſkich y po inſzych częśćiách y kráinách świátá, kto będźie śmiał ták wielką liczbę Narodow y Kroleſtw porownáć z tą liczbą Lutrow álbo Kálwinow, ktora ſię z pod zwierzchnośći Kośćiołá Rzymſkiego ták niedawno w czwartym álbo naywięcey w piątym pokoleniu wybiłá? Heretycy náſzych czáſow tylko ſą w niektorych częśćiách Páńſtw Pułnocnych, á przed dwumą ſto lat y tám nie byli: opánowáli też niektore Prowincye w Indyách, ále y te mocą Kátholikom Luzytánom wydárli: Kośćioł záś Rzymſki rozćiąga ſię po wſzyſtkich częśćiách od południá do pułnocy, od wſchodu do záchodu. A do tego wſzędźie, gdźie ſą Heretycy, ſą też tám y Kátholicy: A wiele jeſt tákich Kroleſtw y Prowincyi Kátholickich, gdźie y imienia práwie nieznáją Lutrow y Kálwinow.

93. *Sekty nie máją jednoſtaynośći.*

A choćby y to prawdá byłá (co jednák w ſámey rzeczy nie jeſt) że y Heretycy ſą wſzędźie po wſzyſtkich krájách świátá jáko y Kátholicy; jednákżeby w tym Kośćioł Kátholicki Rzymſki wſzyſtkie Sekty nieſkończenie przewyżſzał, bo Kośćioł Kátholicki wſzędźie jeſt jeden y jednákowy, á Herezye ſą miedzy ſobą rożne, jedná drugiey niezna, y miedzy ſobą żadney jednośći nie máją. Lutheráni bowiem nie ſą Religiey Kálwińſkiey, bo wyznánie inſze wiáry máją, y w Xięgách Symbolicznych ich błędy odrzucáją y potępiáją. Zwingliáni nie ſą áni Lutrámi áni Kálwiniſtámi w Artykule Eucharyſtyey. *Epiſcopales* w Angliey nie ſą áni Kalwiniſtámi áni Lutheránami. Queckeriáni y Anábáptiſtowie, nie ſą z żadney

z tych

z tych pomienionych Sekt. Tá nędzna reſztá Neſtoryánow ná wſchodźie nie jeſt z żadney Sekty Europeyſkiey. Sámi náwet Lutrowie ſą miedzy ſobą rozdźieleni, jedni *Rigidi*, drudzy *Mitigati*, miedzy ktoremi wielka jeſt rożnicá. Miniſtrowie Kálwińſcy nigdy ſię nie mogą zgodźić ná jednoſtayną formę wyznánia wiáry, ktoraby byłá approbowána od wſzyſtkich Konſiſtorzow. Y teć to ſą Kośćioły powſzechne jáko jeſt Kośćioł Rzymſki?

94. *Diſſidenći nie mogą pokazáć ſukceſſyey ſwojey od Apoſtołow przez Albigenſow.*

Prawdá to, że Lutheráni y Kálwiniſtowie ná pomnożenie ſwojey pártyey, y ná pokazánie ſwojey ſukceſſyey od pierwſzego Chrześćiáńſtwá, chcą utrzymowáć, że *Albigenſes*, *Valdenſes* byli ich Religiey. Ale to pewna rzecz jeſt, że ći Heretycy byli rożni od ich w wielu Artykułach. Ná co Lutheráni y Kálwiniſtowie odpowiádáją, iż oni práwią byli náśi w eſſencyálnych punktách. Ale ten figiel cále im nie jeſt pożyteczny: bo tym ſpoſobem do ſwego Kośćiołá mogliby przyłączyć wſzyſtkich dawnych Heretykow, ktorzykolwiek byli ná świećie: y mogłoby ſię mowić że támte Sekty nic ſię nie rożniły od ich Religiey jeno w niektorych punktách mnieyſzey konſequencyey. Bo jeśli Lutheráni y Kálwiniſtowie do ſwojey Religiey przyimują Albigenſes, ktorzy niewierzyli ćiał zmartwychwſtánia, ktorzy potępiáli Małżeńſtwo, ktorzy dopuſzczáli *indifferenter* wſzyſtkim w poſpolitośći ſpołkowánia z niewiáſtámi, ktorzy odrzucáli cáły ſtáry Teſtáment, y te punktá nie były według ich eſſencyálne, á czemuż Aryánow, ktorzy nieprzyimowáli ſpołiſtotnośći Słowá z Oycem, Neſtoryánow, ktorzy nieuznawáli jedney Oſoby Boſkiey w CHRYSTUSIE, Eutychiánow ktorzy niewierzyli że w CHRYSTUSIE ſą dwie

dwie naturze Boſka y Ludzka nieprzyimują do ſwojey Religiey, mowiąc że te tákże punktá nie były eſſencyálne y fundámentálne? y tákby geneálogią ſwoję wywiedli przez wſzyſtkich Heretykow ktorzykolwiek byli záczą wſzy od pierwſzego Herezyárchy Symoná Mágá. Bo łátwo im twierdźić, że te punktá Religiey Chrześćiáńſkiey nie były fundámentálne y eſſencyálne.

95. *13. Znák jednoſtayność z Kośćiołē pierwiaſtkowym.*

Trzynaſty y oſtátni Znák prawdźiwey Religiey jeſt *Conformitas* álbo jednoſtayność Kośćiołá teraznieyſzego z Kośćiołem ſtárodawnym álbo *cum Eccleſia Primitiva*. Kośćioł Rzymſki ktory teraz zoſtáje záwſze miał tę jednoſtáynosc z Kośćiołem pierwſzego Chrześćiáńſtwa względem formy rządzenia y nauki. Sekty záś inne, ktore teraz ſą, máją *conformitatem* z ſchadzkámi dawnych Heretykow: y te dwá punktá záczynam dowodźić. Co do pierwſzego punktu,

Kośćioł Rzymſki tenże jeſt z ſtárodawnym w porządku.

Naprzod Kośćioł Rzymſki po dźiś dźień názywa ſię jáko y przed tym Kátholickim. Ták mowi Swięty Auguſtyn w ſwojey Xiędze *de vera Religione c. 73. contra Epiſt: fundam:* Ze ten Kośćioł jeſt y názywa ſię Kátholickim nie tylko od ſwoich, ále też y od nieprzyjaćioł. Bo pytájącemu ſię práwi Przychodniowi, gdźie ſię Kátholicy ſchodzą do Kośćiołá, żaden z Heretykow ſwego Zboru nie pokaże, ále Kośćioł Kátholicki. Ten Kośćioł Kátholicki tenże ſam trwa w ſukceſſyey uſtáwiczney ſwoich Páſterzow, ktorych ſukceſſyą jednego po drugim wyprowádźił od Swiętego Piotrá áż do Eleutheryuſzá Swięty Ireneus Biſkup y Męczennik uczeń Swiętego Polikárpá Uczniá Swiętego Janá Apoſtołá. S. Optátus ją dowiodł do Syrycyuſzá, S. Auguſtyn áż do Anáſtázyuſzá, od Anáſtázyu-

ſtázyuſzá wſzyſcy Piſárze Kośćielni doprowadzáją do teraznieyſzego Klemenſá XII. z fámiliey Korſinow, ktory uznawa wſzyſtkich Prædeceſſorow ſwoich zá prawdźiwych Namieſtnikow CHRYSTUSOWYCH, ktory wierzy to wſzyſtko, co jego Prædeceſſorowie wierzyli y decydowáli, ktory potępia to wſzyſtko co oni potępili, y ápprobuje to, co oni ápprobowáli.

Ten Kośćioł jeſt tenże ſam względem powierzchownego rządzenia Wiernych w tym Kośćiele zoſtájących, według ktorego przedtym jáko y teraz Wierni podlegli ſwoim Plebánom, Plebáni Biſkupom, Biſkupi Metropolitánom, Metropolitáni Pátriárchom, á Pátriárchowie naywyżſzemu Biſkupowi Rzymſkiemu Głowie cáłego Kośćiołá.

Ten Kośćioł jeſt tenże ſam względem formy Sądowey, to jeſt, że można áppellowáć od Sądu Biſkupow do Sądu Naywyżſzego Páſterzá: jáko to znáć z rożnych áppellácyi do Stolice Apoſtolſkiey, ktorą czynili S. Athánázy, S. Chryzoſtom będąc z Stolic ſwoich złożeni przez Biſkupow wſchodnich, y ná nie przywroceni ſą przez Papieżow.

Ten Kośćioł jeſt tenże ſam względem ſwoich Ceremoniy y *rituum* w odpráwowániu Mſzy S. w ádminiſtrowániu Sákrámentow, w poświęcániu Kośćiołow y Ołtarzow, w záchowániu poſtow, wigiliy, w obchodzeniu Swiąt uroczyſtych Swiętych Męczennikow.

Ten Kośćioł tenże ſam jeſt względem powierzchowney formy wſzyſtkich Stanow Chrześćiáńſtwá, Láikow, Klerykow, Zakonnikow, Mnichow, ktorzy profeſſyą czynią uboſtwá, czyſtośći y poſłuſzeńſtwá, ktorzy dźień y noc wyśpie-

wyśpiewują chwałę Boſką po wſzyſtkich Klaſztorách y Eremitarzách.

Ten Kośćioł tenże ſam jeſt względem wnętrznego Duchá nabożeńſtwá y świątobliwośći, ktory ſię nigdy nie odmienia, lubo kárność Kośćielna według okolicznośći czáſu podczás odmienić ſię może. Jáko znáć z Zywotow Swiętych Benedyktá, Brunoná, Dominiká, Fránćiſzká, Ignácego, Xáwierá, jáko także ták wielu Swiętych Biſkupow Thomáſzá Kántuáriyſkiego, Stániſłáwá Krákowſkiego, Károla Boromeuſzá Medyoláńſkiego, Fránćiſzká Sálezyuſzá Geneweńſkiego y innych wielkiey świątobliwośći Práłatow, ktorzy byli wielką ozdobą Kośćiołá Rzymſkiego, czego y ſámi Heretycy przeć nie mogą.

Ten Kośćioł tenże ſam jeſt względem Duchá gorliwośći, ktory ánimuje y záchęca ták wielu mężow Apoſtolſkich rożnych Zakonow do opowiádánia CHRYSTUSA rożnym Narodom, y prowádźi ich zá ſzerokie morzá przez tákie nawałnośći, z niebeſpieczeńſtwem życia ſwego, ni czego inſzego nie ſzukájąc, jeno pomnożenia Chwały Boſkiey y zbáwienia duſz ludzkich.

Tenże ſam jeſt względem Duchá miłośći, ktory náſzych też czáſow zápalił ták wielu Mężow Apoſtolſkich, ná podjęćie okrutnych mąk zá wiárę CHRYSTUSOWĘ w Kánádźie, w Jáponiey y po inſzych krájách.

Nákoniec tenże ſam jeſt w czczeniu y w wzywániu Swiętych: nie máſz żadney rożnicy w tych punktách miedzy teraznieyſzym y ſtárodawnym Kośćiołem.

Powtore co ſię tycze teraznieyſzych Sektarzow, łátwo to pokazáć że oni cále jednákowy ſpoſob máją postępowánia, jáki mieli dáwni Heretycy. Bo naprzod 96. *Diſſidenći cále náślá dują da-*

N własna

wnych Heretykow.

własna rzecz jest Heretykow, porzućiwszy Imię y Wiárę Kátholicką, názywáć się od imienia Wynálázcy álbo Authorá swojey Sekty. Ták Aryáni názywáli się od Aryuszá, Nestoryáni od Nestoryuszá, Lutheráni od Lutrá, Calwinistæ od Kálwiná. Sámi Heretycy rożnych Sekt, wzajemnie nie názywáją się Kátholikámi, ále tylko od imienia Authorá. Lutheráni y Kálwinistowie nie názywáją Sektarzow Aryuszá y Nestoryusza Kátholikámi, ále tylko Aryánámi y Nestoryánámi; Aryáni tákże y Nestoryáni nászych wiekow, nie dáją imienia Kátholiká Sektátorowi Lutrá y Kálwiná, ále go názywáją Luteráninem álbo Kálwinistą. Wszyscy ći, mowi Swięty Hieronim, ktorzy się názywáją Márcionitámi, Wálentyniánámi *&c*: nie są Kośćiołem JEZUSA CHRYSTUSA, ále są Synágogą Antychrystá.

A gdy nas Protestánći názywáją Papistámi, w tym większy nam honor czynią, niż oni myślą. Bo wszyscy Chrześćiánie, wszyscy Męczennicy, wszyscy Wyznawcy wszystkich wiekow byli Papistámi, to jest podlegli rządom y Zwierzchnośći Papieżow, jákom pokázał wyżey *n*. 77. *Sign*: 6. y *n*. 91.

97.

Heretycy wprzod domagáją się Concilium, potym go niesłucháją.

Krom tego, pospolita to jest wszystkim Herezyárchom, opuszczáć Kośćioł Kátholicki Rzymski, w ktorym się porodźili, y przećiwko niemu powstáć, y onego wymyślnemi potwarzámi y inwektywámi szkálowáć. Kośćioł Kátholicki pod rządem Rzymskiego Biskupá kwitnął, nim się národźił Arius. Tá głowá hárda niepoymując Tájemnicy TROYCY Przenayświętszey śmie twierdźić, że Słowo nie jest Prawdźiwym BOGIEM, nie jest społ-istotnym OYCU, y do swego zdánia pociąga Sektá-

torow. Kátholicy tey nowotnośći się sprzećiwiáją, y ták powstáją z obu stron dysputy y kontestácye. Obie strony czynią rekurs do Kośćiołá ná rozsądzenie ták wielkiey sprawy. Concilium powszechne zebráło się w Nicei pod dyrekcyą naywyższego Biskupá Rzymskiego, Sylwestrá Papieżá, gdźie jego Legáći præzydowáli. To Concilium solennie potępia náukę Aryuszá y jego Sektarzow. Aryáni reklámują, y protestują się przećiwko tey decyzyey, twierdząc iż ich náukę jáwnie przećiwko wyráźnemu Słowu Bożemu Concilium potępiło: przeto od Kośćiołá Kátholickiego odłączáją się oświadczájąc się iż Kośćioł Rzymski pobłądźił, iż on jest stolicą Antychrystá porownywájący Syná z Oycem Przedwiecznym.

Widźićie w Aryánách widomy przykład procederu wszystkich Sekt, bo tymże sámym sposobem postąpili, Nestoryáni, Eutychiáni y wszyscy inni Heretycy, kiedy ich błędy Kośćioł potępił. Y czy nie tákże postąpili Lutrowie, Zwingliáni, Cálwinistæ? Wprzod domagáli się powszechnego Concilium ná dokończenie ich differenciy z Kátholikámi; á gdy byli kondemnowáni przez Concilium Trideńskie, áż oni wołáją, krzyczą, protestują się przećiwko decyzyom tego Concilium, prætendąjąc, że jego decyzye niezgadzáją się z Słowem Bożym, że Kośćioł Rzymski pobłądźił, że trzebá go porzućić y ućiekáć z niego jáko z Bábyloniey wszeteczney.

Jákie moi Pánowie *præjudicata* przećiwko Sekta- 98.

Niesłuchájących decyziy Kośćiołá záwsze miano zá Heretykow.

rzom nászych wiekow? Bo począwszy od Apostołow áż do Lutrá y Kálwiná miano tych záwsze zá Heretykow, ktorzy sprzećiwiáją się decyzyom Kośćiołá postánowionego pod Zwierzchnośćią Biskupá Rzymskiego. Luthe-

ráni y Kálwiniſtowie ſprzećiwili ſię decyzyom Synodu powſzechnego Trydeńſkiego, y niechćieli onym podlegáć: czy możnaż ich mieć zá inákſzych niżeli inſzych? Co zá rożnicá może ſię pokazáć miedzy niemi y miedzy ich Prædeceſſorámi? Z dwuchſet rożnych Sekt, ktore do tych czas były, nie było żadney, ktoraby ſię nie proteſtowáłá, że oná jeſt nieſłuſznie, przećiwko Słowu Bożemu potępiona, ktoraby niewierzyłá, że ma ſłuſzne przyczyny, dla ktorych ſię odłącza od Kośćiołá Rzymſkiego, á przećie z tych dwuchſet Sekt wſzyſtkie teraz poginęły, y ledwo ich kilká ſię zoſtáło: á y te czy mogąż mieć inſzy koniec, niż jáki miáły drugie?

A to jeſzcze dźiwna y niepojęta rzecz jeſt, że ſámi Lutrowie y Kálwini máją zá Heretykow Aryánow y Neſtoryánow, lubo ſámi *in eadem navi navigant*, lubo mowię ſámi w tymże przypadku zoſtáją. Bo zárowno ták Aryáni y Neſtoryáni, jáko y Lutrowie y Kálwini w tymże Trybunale ſą kondemnowáni y anathematyzowáni. Zá co Arius ma być miány zá Heretyká, jeśli Luther nie jeſt Heretykiem? zá co Donatus będźie Schiſmátykiem y Heretykiem, jeśli nim Kálwin nie jeſt? Jeśli Lutrowie y Kálwini rzeką, iż jáśnie widzą w Piſmie że Aryáni ſą Heretycy; Aryáni im odpowiedzą, iż oni jáśnie widzą w Piſmie że Lutrowie y Kálwini ſą Heretykámi. Widźićie z obu-dwuch ſtron też ſáme rácye.

99\. Pierwſzych wiekow Chrześćiáńſtwá co inſzego mowili owi dawni Herezyárchowie *Valentinus*, *Manes*, *Arius*, *Neſtorius*, *Eutyches*, jeśli nie to co teraz mowią dźiśieyśi Sektarze? że u nich jeſt prawdźiwy Kośćioł Chryſtuſow, że oni trzymáją ſię prawdźiwey wiary wyczer-

Pierwśi Herezyárchowie też zárzucáli Kośćiołowi, co y teraźnieysi Diſſidentes.

pnioney z czyſtego źrzodłá Piſmá S. á nie z trádycyi y podánia ludzkiego, jáko wierzą Kátholicy, że oni odrzućili y odćięli *dogmata* świeżo w Kośćioł wprowádzone, że oni Kośćioł z błędow oczyśćili. Ná te pozorne ále nic do rzeczy rácye coż odpowiedźieli Oycowie Swięći dawnym Heretykom? Oto to, co my z Swiętemi Oycámi odpowiádamy dźiśieyſzym Sektarzom. Ze prawdźiwy Kośćioł CHRYSTUSOW jeſt uſtáwicznie y wiecznie trwáiący bez żadnego przerwánia według obietnicy CHRYSTUSOWEY, a inſze Sekty powſtáją y upadáją, rodzą ſię y umieráją. Ze prawdźiwy Kośćioł jeſt powſzechny rozniesiony od Apoſtołow po wſzyſtkich Narodách, y dla tego ſię názywa Kátholickim, że jeſt jeden przez złączenie ſię wſzyſtkich Kośćiołow z Stolicą Apoſtolſką, ktora jeſt *centrum* jednośći Kośćiołá CHRYSTUSOWEGO. A Herezye ſą tákie ſchadzki y Zgromádzenia ktorych Páſterze nie náſtępują ná mieyſce dawnych Páſterzow, ále ſię ſámi ſwoją powagą Páſtorámi uczynili: ſą Kroleſtwámi rozdźielonemi, ktore wybiwſzy ſię z poſłuſzeńſtwá od BOGA ordynowáney Zwierzchnośći, rozdźieliły ſię ná rożne fákcye; ſą nowotne źiołá, ktore nagle wyraſtáją z źiemi, lecz wkrotce uſycháją, ſą wodámi ćiekącemi, ktore przez niejáki czás wielki ſzeleſt czynią, lecz nie zádługo upływáją y w źiemię wśiękną.

100\. Te to ſą znaki prawdźiwey Religiey, ktore Kośćioł S. Kátholicki Rzymſki dyſtyngwują od wſzyſtkich innych Sekt Chrześćiáńſkich. Te ſą *motiva credibilitatis* álbo pobudki do wierzenia, ktore nam ukázują, że ten jeſt prawdźiwym Kośćiołem CHRYSTUSOWYM: A te znáki ſą jáwne, widome, uznáne od wſzyſtkich wiekow, o

Te znáki y motiva credibilitatis dyſtingwują Kośćioł.

ktorych żaden powątpiwáć, ktorym żaden rozumny ſprzećiwić ſię nie może, chybá że z ſámego uporu przećiwko jáſney y od śiebie uznáney prawdźie ktoby chćiał mowić: jáko zwykli Heretycy czynić, ktorzy będąc właſnym rozumem przekonáni, y nie mogąc ná kápitálny punkt odpowiedźieć, ſkaczą ják ptaſzek z gáłązki ná gáłązkę ná zámydlenie prawdy, przywodząc co nie miárá textow wątpliwych, ktore nic do przedśięwźiętey máteryey nie ſłużą, byleby tylko zámydlili oczy poſpolſtwá, áby ono nie mogło rozeznáć Kátholickiey prawdy od ich fałſzu, y żeby nie poſtrzegło jáwnych kontradykciy, ktore muſzą przyimowáć w utrzymániu ſwojey Religiey.

Te znáki podczas ſię odmieniáją. Nim ten punkt zákończę, trzebá tu uważyć dwie rzeczy: **Naprzod** że *motiva credibilitatis* álbo pobudki do wierzenia odmieniáją ſię według rożności czáſu. Náprzykład w pierwiáſtkách Kośćiołá Bożego ná początku Chrześćiáńſtwá, Kátholicy nie mogli mieć śiedmnaśćie wiekow Sukceſſyey y ustáwicznego trwánia Kośćiołá; ále oni ná to mieyſce mieli wielką liczbę cudow, ktore były wielką pubudką do poznánia prawdźiwey Religiey. A do tego mogłoby ſię mowić, że mieli też, y też ſáme *motiva, inquantum* dobrze byli wyperſwádowáli y mocno wierzyli, że Kośćioł CHRYSTUSOW miał trwáć áż do ſkończenia świátá. BOG záwſze dyſtyngwował ſwoy Kośćioł tákim ſpoſobem, żeby go można było rozeznáć od inſzych Sekt, y záwſze dáwał oſobliwe znáki, z ktorych doyść można było, że ten Kośćioł przewyżſza y przechodźi wſzyſtkie inne. **Powtore,** że tych znákow *Y trzebá one rázem wźiąć.* prawdźiwego Kośćiołá nie trzebá bráć oſobno jeden bez drugich, ále trzebá je bráć rázem, y mowić: Niech mi pokażą

pokażą inſzą jáką Religią, ktoraby miáłá ták wielkie znáki, ták wielkie *motiva credibilitatis,* ták mocne y ták jáwne, jákie ma Religia Kátholicka Rzymſka? Pewny jeſtem, że żadna ſię inſza nie pokaże Religia, ktoraby miáłá, to wſzyſtko, co ma Religia Katholicka: y ná uznánie tey prawdy, obaczemy jákie znáki y *motiva credibilitatis* máją inſze Sekty Chrześćiáńſkie?

Miedzy ták wielą Sekt rożnych, ták rozumiem, że nie máſz żadney, ktoraby ſię nie wynaſzáłá nád drugie, y nierozumiáłá, że oná jeſt prawdźiwſza nád inne. A to twierdząc, muśi każda mieć ſwoje rácye y *motiva credibilitatis,* á to jeſzcze tákie, ktoreby przewyżſzáły y przechodźiły owe trzynaśćie Znákow prawdźiwey Religiey, ktore ták jáśnie dyſtyngwują Religią Kátholicką od wſzyſtkich inſzych. Bo jeśli ich *motiva* nie będą mocnieyſze nád náſze, to oni powinni wyrzec ſię ſekty ſwojey, á przyſtąpić do náſzey Religiey, ktora ma mocnieyſze y większe *motiva credibilitatis.* A do tego trzebá áby ich rácye, dla ktorych trwáją w ſwojey Religiey, były tákie, żeby nie mogły ſłużyć inſzym Sektom. Bo jeśli te rácye zárowno probują Religią Aryáńſką álbo Neſtoryáńſką, jáko Luterſką y Kálwińſką, to by tych ráciy trzymájący ſię jedney z tych Religiy, miałby ſię álbo wſzyſtkich trzymáć, álbo wſzyſtkie porzućić; bo by też ſáme rácye káżdey partyey ſłużyły. To wſzyſtko jáwna rzecz jeſt, y żaden temu przeczyć nie może. 101. *Diſſidenći mieliby mieć motiva credibilitatis nád inne Sekty.*

Niechże ſię mi teraz godźi obroćić mowę moję do was Pánowie Proteſtáńći, y was ſię pytáć z gorliwośći tey ktorą mam, ábym wás BOGU, Swiętey Religiey Kátholickiey y ſzczęśliwey wiecznośći pozyſkał, niech proſzę,

ſzę, mi ſię godźi was pytáć, co zá rácye maćie ták mocne, co zá *motiva* ták potężnę, ktore was utrzymują w wáſzey Religiey?

Lecz 1. *nie máją Sukceſſyey od Apoſtołow.*

102. 1. Czy rzeczećie Bráćia w Chryſtuśie naymilśi, że wáſzá Religia *in directa linea*, idźie od Apoſtołow? Ale moi Pánowie, gdźież wáſz był Kośćioł przed Lutrem y Kálwinem? Czy ućieczećie ſię do Janá Huſá, Hieronymá Práſkiego, Wiklefá, Albigenſow, Waldenſow? Ale Religie tych ludźi były rożne od wáſzey, y wielkie było intervallum miedzy końcem tych Sekt y miedzy záczęćiem wáſzey. Pomienione Sekty, jáko y wy ſá ni wiećie, nie ſkłádáły ſię z inſzych ludźi, jeno z nędznych y z złoczyńcow, nie ináczey utrzymáne były przez niektory czás, jeno przez rozboje y woyny domowe, ktorych ſamo opiſanie w Hiſtoryey Kośćielney ſtrách czytelnikowi czyni. Ale że ſię wam podoba tákie Sekty ſobie przywłaſzczáć, ktore zápewne wam honoru nie dodáją, pytam ſię was, á gdźież przed Piotrem Waldo wáſz Kośćioł był? Wy mowićie że był niewidomy w ſercách niektorych wiernych, ktorzy ſię Báálowi nie kłániáli; álem już pokazał, że Kośćioł niewidomy jeſt to rzecz niepodobna, chimeryczna, y to jeſzcze dáley potym objaśnię. Wſzyſcy Herετycy, ktorzy byli ná świećie, tegoż ſámego prætendowáli, czego y wy, to jeſt, że ich Religia pochodźiłá *immediatè* od Apoſtołow: ále nigdy nie mogli dowieść ſukceſſyey jáko y wy.

2. Wſzyſcy Heretycy fundują ſię ná Piſmie źle tłumaczonym.

103. 2. Rzeczećie, że wy to wſzyſtko wierzyćie, co jeſt nápiſáno w Piſmie S. że wy widomie y jáwnie znaydujećie wáſzę Religią, w Słowie Bożym piſanym, że wy z nieśliśćie text z textem y ták ználeźliśćie, jáko was Reli-

Religia wáſzá uczy. Ale nie było żadnych Heretykow, ktorzy powſtáli po nápiſánym Nowym Teſtámenćie, ktorzy tegoż ſámego nie mowili, że ſię oni trzymáli ſzczyrego Słowá Bożego, że ſwoję Religią jáwnie znaydowáli w Piſmie S. że z nieśli text z textem. Wſzyſcy generálnie mowiąc, tłumáczyli Piſmo S. według ſwego zdánia y duchá pártykulárnego, jáko y wy. Aryáni y Neſtoryáni prætendują, że oni lepiey ſą ufundowáni ná Piſmie S. á ták z tey rácyey wy powinnibyśćie ſię deklarowáć być ták dobrze Aryáninámi y Neſtoryánámi jáko Lutheráninámi y Kalwiniſtámi; bo táż ſámá jeſt rácya z obudwuch ſtron. Mowćie co chcećie, że Aryáni nie rozumieli Piſmá S. Aryáni wam odpowiedzą, że wy nierozumiećie: y ták záwſze táż rácya będźie.

3. Wſzyſtkie Sekty mowią, że wierzą wßyſtko, co potrzeba do zbáwienia.

104. 3. Powiećie, że wy wierzyćie wſzyſtkie tájemnice Wiáry Chrześćiáńſkiey, ktore ſą potrzebne do zbáwienia. Ale nie było żadney Sekty Heretyckiey, ktoraby ſię nieoświadczáłá, że wierzy wſzyſtko to, co jeſt potrzebnego do zbáwienia. Y ták tá rácya jeſt poſpolita wam ze wſzyſtkiemi Heretykámi. Jákoż można to być, że dwie Sekty będą wierzáły też ſáme tájemnice, á jednákowo obiedwie ſekty będą fałſzywe? albo dla tego że nie będą wierzyły wſzyſtkich Tájemnic objáwionych, álbo że będą przydawáć to co nie jeſt objáwiono.

4. Poſpolita wßyſtkim ſektom zákázywáć złych rzeczy.

4. Czy rzeczećie to, że wáſzá Religia ma wiele dobrych rzeczy, zákázuje bowiem oná bluźnierſtwá, kradźieży, łupieſtwá, zaboyſtwá, cudzołoſtwá. Ale to jeſt poſpolita wam ze wſzyſtkiemi ſektámi Heretyckiemi, y náwet z Religią Turecką: y ták tá rácya, ktora ták dobrze ſię śćiąga do inſzych Religiy jáko y do wáſzey, nie wy-

naſza

naſza wáſzey Religiey nád inne, ábyśćie onę przenaſzáli nád wſzyſtkie.

105. *Reformátorowie poſty, y inne umartwienia znieśli.* 5. Rzeczećie podobno, że wáſzá Religia jeſt nayświętſza miedzy wſzyſtkiemi Sektámi Chrześćiáńſkiemi. Ale moi Pánowie tego twierdźić nie możećie, bośćie znieśli umartwienia ćiáłá, poſty, wſtrzymánia ſię od mięſá, czyſtość bezżeńſką, rády Ewángeliczne, y to wſzyſtko maćie zá ſuperſtycye y zabobony, y rády Ewángeliczne powiádaćie, iż wyſzły z kramu ſzátáńſkiego. A zátym tá rácya wáſzey Religiey nie tylko nie ſłuży, ále ráczey ją potępia jáko ſłużącą y dogadzájącą zmyślnośćiom ćiáłá y krwi. Y nie dość tego, że wáſi mniemáni Reformátorowie te wſzyſtkie mortifikácye znieśli, ale też powagi dodáli wſzyſtkim grzechom. Bo oni utrzymywáli jáko Artykuł wiáry, że żaden grzech nie jeſt temu imputowány y przyczytány, ktory ma wiárę. Kálwin wáſz wielki Pátryárchá śmie mowić y twierdźić ták wielką niezbożność, że káżdy májący wiárę, choćby niewiedźieć ják wielkie grzechy miał, ták pewien jeſt zbáwienia wiecznego, jáko y ſam CHRYSTUS: te ſą jego ſłowá: *Nobis ſecurè ſpondere audemus vitam æternam eſſe noſtram, nec Regnum Cœlorum poſſe nobis magis excidere, quàm ipſi CHRISTO.* y tę niezbożność ſwoję funduje ná drugiey niezbożnośći *Lib: 4. Inſtit: c. 15. n. 3. p. 482. typ: Baſileæ.* Ktorą twierdźi, że Chrzeſt nie tylko odpuſzcza grzechy przeſzłe, ále też y przyſzłe choćby były nayćięzſze: te ſą ſłowá jego *loco citato. Neq; exiſtimandum eſt Baptiſma in præteritum duntaxat tempus conferri, ut novis lapſibus, in quos à baptiſmate cecidimus, quærenda ſint alia novæ expiationis remedia.* A ták Kálwiniſtá ochrzczony może,

Kálwin twierdźi iż wierny ták jeſt pewny zbáwienia, jáko Sam Chryſtus.

2. Ze Chrzeſt znaſza grzechy przyſzłe.

może bez káry popełniáć wſzyſtkie grzechy; bo już mu zá czáſu ná chrzćie wſzyſtkie grzechy ſą odpuſzczone, á z tym wſzyſtkim powinien być ták pewny zbáwienia wiecznego, jáko y ſam CHRYSTUS, y ták naywiękſzemu zbrodniowi Kroleſtwo Niebieſkie nie może bárźiey wypáść jáko ſámemu CHRYSTUSOWI, jáko mowi Kálwin. Co może być nád to niezbożnieyſzego.

6. Podobno rzeczećie, że wáſzá Religia jeſt naypowſzechnieyſza miedzy wſzyſtkiemi? Ale oná ográniczona jeſt gránicámi niektorych tylko Prowincyi, y káżda inſza pártykulárna Sektá niemal ták ſię rozćiąga jáko y wáſzá: A coż zá kompárácya káżdey oſobney Sekty względem obſzernośći Religiey Kátholickiey po cáłym świećie rozległey. Aryáni, Neſtoryáni dáleko ſzerzey ſię rozćiągáli, niż káżda w oſobnośći z waſzych Sekt, á przećie ich zá Heretykow maćie: Toć Aryáni większąby po ſobie rácyą mieli, że oni ſą prawdźiwym Kośćiołem Chryſtuſowym, niż wy. 106. *Sekty nie ſą powſzechne.*

7. Czy nie rzeczećie, że wáſzá Religia jeſt potwierdzona wielkiemi cudámi? Ale gdźie ſą one? Wy ſámi mowićie, że cudá nie ſą potrzebne, już one zniknęły od czáſow Apoſtolſkich. Czy to Luther czynił wielkie cudá ná potwierdzenie ſwojey Religiey, ktory był Authorem niemal wſzyſtkich Sekt terazniejſzych: bo on wſzyſtkim fundáment założył, on im drogę utorował. Ale Pan BOG poſpolićie ná czynienie cudow zázywa Swiętych Ludźi, á Luther nie był ták wielki święty, żeby miał cuda czynić, ktory uczyniwſzy ślub BOGU wieczney czyſtośći publicznie ſię ożenił z Mniſzką tymże ślubem wieczney czyſtośći obowiązáną, ktory Philippowi Land- 107. *U Diſſidentow żadnych cudow niemaſz.*

Luther ſam z Mniſzką ſię żeni.

 graffowi

Pozwala Landgráffowi Haffix dwie żony.

gráffowi Háffyey fwemu Protektorowi pozwolił mieć rázem dwie żony, á ták do fwojey Religiey wrota otworzył Poligámiey álbo wielożeńftwu, jáko Máhomet uczynił w fwojey Sekćie. Bo dopufzczájąc mieć jednemu mężowi dwie żenie, nie może rácyey mieć, zá co mu by miał bronić trzech, dźieśięć, 20. y 30. Ják ftráfzny przykład w Chrześćiáńftwie, áż do czáfow Lutrá nigdy niefłyfzány, ktorego fámi śię wftydzą Proteftánći: á przećie to ták wielki y naypierwfzy wáfz Pátryárchá Luther pozwolił, pomienionemu Lándgráffowi rázem mieć dwie żony y w fwojey dyfpenśie przywodźi rácyą, że to, co w ftárym przedtym Zakonie pozwaláno, nie jeft zákazano w nowym. Y do tey dyfpenfy w Witembergu názájutrz po S. Mikołáju Roku 1539. podpifáli śię, Luther, Melanchton, Bucerus, Corvinus, Adam, Leningus, Wintferte, Melanther. Jákoż zá tym Lutrá pozwoleniem Philip Landgráff pojął drugą żonę Margárithę de Saal Roku 1540. dniá 4. Márcá w przytomnośći Melánchtoná, Bucerá, Meländrá, Eberhárdá de Than, Hermánná de Melsberg, Hermánná de Hundelshaufen, Janá Fegg Káncլerzá, Rudolfá Szenck, Anny de Miltitz Mátki pomienioney Márgárithy de Saal lubo drugą miał żonę y z nią żył. Tá jáwna y wiádama rzecz jeft cáłemu świátu publikowána z rozkazánia Károlá Ludwiká Palatina Rheni Roku 1679. y przez Erneftá Landgráffá jednego z poźnieyfzych Potomkow Philippá ktory zoftawfzy Kátholikiem authentyczny Inftrument Kontráktow Małżeńfkich z drugą żoną zá zyćia pierwfzey, ná świát wydáć rofkazał. Y táka to jeft świątobliwość wáfzego Pátryárchy? y teć to fą cudá wáfzego Reformatorá?

8. Rzeczećie pono, że to jeft wielki Cud Reformy 108.

Pomnożenie Sekty zmyfłom lubey nie jeft Cud.

Kośćiołá, że oná w ták krotkim czáśie po cáłym práwie Nordźie, álbo po pułnocnych krájách śię rozćiągnęłá, y ták wielką ználázłá liczbę fwoich Sektátorow! Ale to niefzczęśćie wáfze, że Aryáni podobnyż y práwie tenże cud uczynili y owfzem większy, bo ich Sektá fzerzey y prędzey po cáłym Wfchodźie y Zachodźie śię rozćiągnęłá, y więcey miałá fwoich Sektátorow. Widźićie tenże cud uczyniony przez Aryánow, á przećie wy fámi maćie ich zá Heretykow! Ktora Sektá mogłá śię bárźiey rozfzerzyć jáko Máhometáńfka? á cudże to jeft? łátwo to można pojąć co ich ták prętko do tey Sekty powabiło y pociągnęło. Religia ktora odćina wfzyftkie mortifikácye y umartwienia ćiáłá, wfzyftkie abftinencye y pofty, wfzyftkie Sákrámentá ktore przynofzą przykrość jáką, ktora fwoich Sektátorow uwalnia od pofłufzeńftwá powinnego Kośćiołowi, ktora umyka poddánych od jurisdykcyey fwoich Stárfzych od BOGA poftánowionych, ktora dáje práwo Pánom na opánowánie dóbr Kośćielnych BOGU poświęconych, áby tym fpofobem ich do śiebie zwabiłá y protekcyą u nich ználázłá, ktora Kápłánow y Mnichow ślubem czyftośći BOGU obowiązánych záprafza do małżeńftwá, áby ich do śiebie pociągnełá przez zmyślność ćiáłá; á z tym wfzyftkim jednák z tákim upewnieniem im obiecuje Niebo, jákby już w nim fámą rzeczą byli; ja mowię, jáko táka Religia nie miáłá do śiebie zwabić y pociągnąć fkłonnych z natury do tego ludźi? Záprawdę nic tu nie máfz nádprzyrodzonego, nic nie máfz nád śiły natury ftworzoney, nic nie máfz cudownego; ále ráczey nic przyzwoitfzego naturze zepfowáney y do

złego ſkłonney, ktora ſámá do tego jáko kámień z gory
ná doł pnie ſię. Przywiedźćie mi choć jednę rácyą, kto-
raby byłá *ſpecifica* y jedney tylko wáſzey Religiey ſłu-
żąca, á niepoſpolita innym Sektom Heretyckim, ktoraby
wáſzę Religią wynaſzáłá nád wſzyſtkie inne, dla ktorey-
byśćie przenaſzali onę nád wſzyſtkie inne Sekty; pewnie
moi Pánowie żádney tákiey rácyey nieznaydźiećie.

109. *Káżdy Herezyárchá prætendował Kośćioł oczyśćić.*
9. Rzeczećie nákoniec, że wáſi Reformátorowie o-
czyśćili Kośćioł z błędow, onego reformowáli y odno-
wili, przywroćili do niego pierwſzą czyſtość y ſzczyrość
náuki Chryſtuſowey. Ale nie było żadnego nigdy Here-
zyárchy ktoryby nie prætendował reformowáć Kośćiołá
Rzymſkiego, ktoryby ſię nie chełpił, że on przywroćił Ko-
śćiołowi dawną czyſtość y prawdę nauki Ewángeliczney.
Widźićie y tu tęż ſámę rácyą wſzyſtkim Sektom ſłużącą.
A do tego co zá powagę miał Marcion y Arius, tákże
Luther y Kálwin ná reformowánie Kośćiołá powſzech-
nego? Co zá ludźie oni byli? zkąd oni przyſzli? od ko-
go oni wźieli ná to pełnomocną powagę? Izali tymże
práwem nie mogłby ládá człowiek nieſpokoyny, burzliwy
y buntownik tak dobrze ſię uczynić Reformátorem Ko-
Luther y inśi co zá práwo mieli do reformowánia? tákie káżdy ma do reformowania ich reformy.
śćiołá jáko y Luther y Kálwin? y czemuby nie miał ten
práwá reformowáć wáſzey reformy, jákie ći dway wáśi
Reformátorowie mieli ná reformácyą Kośćioła Rzym-
ſkiego? y owſzemby miał większe práwo y potrzebę
z wáſzych ſámych principiow do reformowánia wáſzey
reformy, gdyż y wáśi ſami Reformátorowie y wy ſámi
przyznájećie ſię, że jeſteśćie podlegli błędom y kłamſtwu,
á zátym ztąd idźie że oni mogli pobłądźić w reformowá-
niu Kośćiołá: y ták według wáſzych principiow trzebáby
poſtá-

noẃić Reformátorow nád Reformátorámi, á że y ći
tákżeby byli podlegli omyłce, trzebáby drugich, y dru-
gich, idąc *in infinitum* áż do ſkończenia świátá ſtánowić
Reformátorow, á jednák nigdyby nie można było doyść
ktoraby Reformá byłá dobra y prawdźiwa.

Uznaycie moi Pánowie, że ja nic nieopuſzczam, co- 110.
by mogło wáſzey Religiey ſprzyjáć, á jednák z tym *Co Lutrowie zá ſobą przywodzą, to jeſt poſpolite wſzyſtkim ſektom.*
wſzyſtkim nic nie znayduję, coby nie było wam poſpo-
lite z inſzemi Sektámi Heretyckiemi. A zátym dálecy
wy od tego jeſteśćie, żebyśćie mieli ták wielkie rácye y
ták mocne *motiva credibilitatis*, jákie ma Kośćioł Kátho-
licki Rzymſki w owych trzynaſtu Znákách prawdźiwey
Religiey; á dáleko bárźiey nie maćie ráciy y pobudek do
wierzenia większych y mocnieyſzych, ktoreby wáſzę Re-
ligią przenaſzáły nád wſzyſtkie inne Sekty Heretyckie:
y owſzem śmiem mowić, że wy ze wſzyſtkiemi wáſzemi
Doktorámi y Miniſtrámi nie możećie przywieść jedney
tákiey rácyey, jednego *motivum credibilitatis* zá wáſzą Re-
ligią, czegoby nie mogły zá ſobą allegowáć wſzyſtkie in-
ne Sekty Heretyckie. Ztąd álbo wy powinniśćie ſię
trzymáć rázem wſzyſtkich Sekt, y zoſtáć Marcionitámi,
Donátyſtámi, Aryáninámi, Neſtoryánami, Anabaptiſtami
tak dobrze jáko y Lutrámi y Kálwiniſtámi; bo też ſáme
rácye ták dobrze im ſłużą jáko y Lutrowi y Kálwinowi;
álbo żadney z nich niepowinniśćie ſię trzymáć, y one
wſzyſtkie porzućić. Bo jeślibyśćie ſię trzymáli rázem
wſzyſtkich Sekt, tobyśćie utrzymywáli niezliczone ſtrá-
ſzne *contradictoria*. Obierzćie tedy jedno z dwoygá.

A potym wſzyſtkim, jeśli wy lepiey rozumiećie wá-
ſzę Religia, niżeli ja, lubo y ja już to z młodu będąc
wycho-

wychowány miedzy wámi, dobrze przeyrzáłem ſię w punktách wiáry wáſzey, już to teraz nie máłom wártował wáſzych Xiąg, oſobliwie *Concordiam piam* álbo Xięgi Symboliczne Lutherſkiego Kośćiołá, *Tomos Lutheri Latinos &c:* y *Libros* 4. *Inſtitutionum Calvini:* Kálwińſkie tákże Liturgie, Káthechiſmy, *Confeſſionem fidei*, Poſtille, Kazánia *&c: &c:* proſzę przywieść choć jednę rácyą, choć jedno *motivum*, choć jeden znák prawdźiwey Religiey, ktoryby wáſzę Religią charakteryzował y mogł przenaſzáć onę nád wſzyſtkie *motiva* y znáki, ktore dyſtingwują Kośćioł Kátholicki Rzymſki; tego od was ja czekam, á tym czáſem ja wam ukażę.

Jáwne znáki fałſzywey Religiey, ktore ſię znayduią we wſzyſtkich Sektách mniemáney Reformy.

111. *Znáki fałſzywey Religiey.* JUżem je námienił; ále rozumiem, iż pożyteczniey to będźie, gdy one przełożę po jedynkiem ná uznánie tey prawdy, ktorąm przed ſię wźiął.

1. *Nowotność.* Pierwſzy tedy Znák fałſzywey Religiey jeſt **Nowotność.** Wiadoma rzecz jeſt, ktorego czáſu, ktorego roku, ná ktorym mieyſcu wſzyſtkie Sekty ſię poczęły. Wiemy imie ich Authorow álbo Wynalazcow y ich pierwſzych Adhærentow. Káżda záś Religia nowotna, tym ſámym że jeſt nowotna, nie może być jeno fałſzywa. Dáremnie Sektarze uśiłują wyprowádźić genealogią ſwoję od Apoſtołow; bo znayduią wiele wiekow prożnych y przerwanych, w ktorych ich Religia cale ſię niepokazywałá, jakom już dowiodł. Bo nigdy nie ſłyſzano nikogo mowiącego o takich Religiach, a jeśli kiedy podobne znalazły ſię Sekty, to w wielu punktach im były przećiwne, y nie

y nieináczey ſię wſławiły, jeno przez fákcye przez domowe zámieſzánią, zaboyſtwá, ktore nowa Religia wzbudźiłá. Kiedy ſię Katholicy roſpuſzczą, y roſpaſzą ſię ná ſwawolą y ſwobodę wolnego żyćia, łátwiuśieńko odmieniáją Religią im przykrą, ktora im ſwawoli y roſpuſty niedopuſzcza. Nowe Religie dogadzáiące zmyślnośći ludzkiey niepodobna ják ſię im podobáją, oſobliwie gdy ſię oczom ich repræſentują pod máſzką reformy y przywrocenia ſzczyrośći Ewángeliey. Ktorą maſzką pokrywáli ſię wſzyſcy Herezyárchowie ná oſzukánie poſpolſtwá, twierdząc iż ſtárodawną Religią przywracáją, iż ták nauczáją, jáko náuczáli Auguſtyn, Hieronim, Cyprian, y inni Doktorowie Kośćiołá. Ale te wſzyſtkie prætexty obłudną ſą maſzkárą, ſámá ich nowotność fałſz ukázuje. Mowiąc w prawdźie że ich náuká jeſt dawna, y ná to cituią S. Auguſtyná, S. Proſperá, Bernárdá y innych; przywodzą też Kánony Kośćielne. Ale to wſzyſtko obłudnie czynią ná zámydlenie oczu ludźi proſtych, ktorzy tych Oycow nie czytáli, á gdyby weyrzeli w ich Xięgi, ználeźliby ſwoję Religią od nich potępioną jáko Heretycką, jáko oczewiśćie pokazałem w mojey Xiążce Náuká PP. Diſſidentow názwáney *Jmć: P. Wolánowi przypiſáney.*

Drugi Znák fałſzywey Religiey jeſt oney záłożenie. 112.
Zadna Sektá nie jeſt ináczey záłożona, áni ináczey roſkrzewiona, jeno przez intrigi, przez ſchadzki naprzod ſekretne, y potym przez jáwne fákcye, ſedicye, woyny domowe, y przez moc orężá. Sámá Sektá Lutherſka, ktora byłá żrzodłem innych Sekt, ták wielkie woyny w Niemczech, wzbudźiłá, że jednego Roku 1525. ſámych chłopow po- *2. Założenie Sekty przez intrigi, woyny.*

wstájących przećiwko Pánom swoim o wolność Ewángeliey zá cztery mieśiące zniosłá więcey niż ná 130000. pod Ulmą, Auzburgiem, Biberakiem, Konstancyą, Wormácyą, Fránkusenem: A coż mowić o inszych woynách, ktore z okázyey tey nowey Ewángeliey ták wiele millionow ludźi wygubiły. W sámey Fráncyey Sektátorowie Kálwiná dáli śiedmnaśćie krwáwych bátáliy, powstawszy przećiwko Pánom swoim włásnym. Jákaż to Religia? jáka Reformá? jáka Ewángelia? Wszystkie Sekty ktore nie były ták śilne, żeby mogły rzućić się do oręża, w swoich początkách upádły. Drugie są, ktore się przez nie jáki czás wstrzymują od oręża, oczekiwájąc okázyey y zmocnienia śił swoich, gotowe będąc wybuchnąć byleby się pora po temu podáłá.

113. 3. Variatio Dogmatū. Trzeći Znák fałszywey Religiey jest oney odmianá y *Variatia.* Ná to nie trzebá więcey jeno wźiąć y czytáć Historyą nauki Protestántow ustáwicznym odmiánom podległey wydáną przez Jákubá Benigna Bossuet Biskupá Meldeńskiego, gdźiebyśćie obaczyli strászne *chaos*, strászne zámieszánie nauki teraznieyszych Sekt, ktore formowáły raz tę formę wyznánia, drugi raz inszą, á to ták rożną, iż co wczorá wierzyli zá Artykuł wiáry, to nazájutrz odrzucáli: bo ták ich intereſſá kazáły. A zkąd tę wariacye u nich pochodzą? jeżeli nie ztąd, że nie máją pewney reguły wiáry, że odrzućili decyzyą Kośćiołá Bożego y z jego posłuszeństwá się wybili, ktory ma Duchá prawdy y w swojey decyzyey błądźić nie może, á ták idąc zá duchem swoim prywatnym, y będąc sámi Sędźiámi kontrowersyey w máteryey wiáry, záchodzą w niewywikłáne Lábirinty.

Czwarty

Czwarty Znák fałszywey Religiey jest Rożność Sentymentow w tłumáczeniu Pismá. Ják wiele rozumienia y tłumáczenia powymyśláły teraznieysze Sekty nád tym jednym textem: To jest Ciáło moje. Luther utrzymował, że JEZUS CHRYSTUS reálnie był przytomny w Euchárystiey rázem z Chlebem. Zwinglius *è contra* mowił, że JEZUS CHRYSTUS nie był tám przytomny, jeno w figurze. Kálwin chćiał obudwuch tych Herezyárchow pogodźić, mowiąc, że JEZUS CHRYSTUS jest reálnie w Eucharystiey przez wiárę. Ale się pytam wszystkich Protestantow: Ktoraż z tych trzech jest prawdźiwa explikácya? ktora ma Duchá Swiętego? Bo wszystkie trzy nie mogą w sobie záwieráć prawdy, bo są sobie przećiwne, bo co jedná stánowi, druga psuje y obala. Trzebá tedy koniecznie ażeby przynamniey dwie z tych trzech interpretáciy były fałszywe. Zkąd zás máją wiedźieć Protestánći, ktora z tych trzech błądźi? á zátym nie wiedzą ktorey się trzymáć, y ktorą mieć zá Artykuł wiáry. A jeśli dwie są fałszywe, toć może być y trzećia tákże fałszywa, á ták wszystkie te trzy tłumáczenia pobłądźiły, y nie dośiekły sensu Słow Chrystusowych, bo coby zá rácya była przenaszáć jednę explikácyą nád drugie dwie: zkąd to, że tá trzećia explikácya ma Duchá S. á drugie máją Duchá błędu, Duchá zwodźićielá? Wszákże według wászych sámych principiow, y tá trzećia explikácya ktorey się trzymaćie, mogłá pobłądźić, bo według was, káżdy człowiek jest omyłce podległy. Przeto moi Pánowie nie możećie mocno y nieporuszenie wierzyć wszystkim tym trzem explikáciom, bo wszystkie te trzy mogły pobłądźić y was oszukáć. Ale rzeczećie: może

114. 4. Rożność Sentymentow w rozumieniu Pismá, u Dissidentow.

Pz być,

być, że jedná z tych trzech explikácyi nie jeſt błędna. Ale ja odpowiádam, że może być, że jeſt błędna, ponieważ mogłá błądźić: y ták w tey niepewnośći wiárá wáſzá Pánowie Proteſtánći ná tym ſię ſkończy: Podobno/ álbo może to być. A táka wiárá, nie jeſt ákt Wiáry Boſkiey: bo nie jeſt mocny y nieporuſzony, nie jeſt niepochybny y nieomylny: o czym cáły da BOG Tráktat wydam Tomo o uſpráwiedliwieniu.

Kálwiniſtowie rzeką, że oni jáśnie widzą w Piſmie, że Kálwin w tym niepobłądźił: Lutherani tákże y Zwingliáni twierdzą, że oni jáśnie widzą w Piſmie, że w tym Luther álbo Zwinglius niepobłądźił. Czy Kálwiniſtowież wierzą y trzymáją o ſobie, że oni ſą bárźiey niepochybni y omyłce nie podlegli, niż Lutrowie y Zwingliáni? izali nieprzyznáją, że oni ſą zá rowno podlegli omyłce jáko drudzy y trzeći? Czy nie trzebaż tedy koniecznie przyznáć, że *neceſſariò* z tych trzech Sekt naymniey dwie błądzą y was oſzukiwáją, bo ich opinie ſą *contradictoriè* przećiwne: á co zá rácya będźie, że y trzećia Sektá niebłądźi ták dobrze, jáko y dwie drugie? A jeśli Miſtrzowie y Reformátorowie mogli pobłądźić, dáleko bárźiey mogą błądźić ich Sektátorowie y Uczniowie. A ták Proteſtánći nie mogą wierzyć áni ſwoim Reformátorom áni ſámym ſobie. A ták wiárá Proteſtántow nie może być mocna y niepochybna, ále tylko wątpliwa y chwiejąca ſię, álbo ráczey oni nie máją wiáry: bo wiárá nie jeſt wiárą, jeżeli jeſt wątpliwa, niepewna, y táka wiárá jeſt chimæryczna y imáginaryjna.

115. Piąty Znák fałſzywey Religiey jeſt śmieſzna formá
Káżdy ſądźi, decidu- ſądow y decyzyey. To jeſt, że w káżdey Sekćie káżdy

jeſt

jeſt Sądźią Religiey, káżdy tłumáczy Piſmo według zdá- *je, o ſenſie Piſmá.*
nia ſwego y według duchá ſwego pártykulárnego, káżdy ſobie ſtánowi u śiebie trybunał, gdźie ſam ſobie decyduje ják ma wierzyć, y ták wiele u nich jeſt Trybunałow, ile ludźi: á te Trybunały pártykulárne nie ſą ſubordinowáne żadnemu inſzemu wyżſzemu Trybunałowi: bo u nich żadnego tákiego nie máſz: Káżdy u nich Trybunał pártykulárny jeſt naywyżſzy, y żadney nie ma dependencyey od drugiego. A jeśli ſą miedzy niemi *Conſiſtoria, Colloquia*, y Synody Prowincyalne, wſzyſtkie te Trybunały nie decydują *ultimatò* w punktach wiáry, ále ſię tylko kontentują czynić regułamina polityczne ná utrzymánie ſwojey Religiey, nákazáć milczenie obudwum ſtronom ná zábieżenie tumultom y ſedićiom, á zoſtáwują obie ſtrony przy poſſeſſyey ſwego zdánia, jáko ſię ſtáło ná Synodźie Dordreckim. Synody ich wyſtrzegáją ſię decydowáć co w materiey wiáry, bo káżdy w ſzczegulnośći miałby práwo appellowáć od decyzyey Synodu do Piſmá Swiętego, y do ſwego pártykulárnego Duchá. Bo ich ſámych Synody dycydowáły, że káżdy człowiek *in particulari* może tłumáczyć Piſmo S. y tego tłumáczenia ſię trzymáć.

Prawdá to że ich Synody Nacionalne obligowáły po- *Ich Synody omyłce podległe.*
ſpolſtwo, áby przeſtáło ná ich decyzyey; rázem támże Miniſtrowie zgromádzeni deklárowáli, że te Synody nie były niepochybne, y mogły pobłądźić, będąc omyłce podległe. Ják śmieſzna kontradikcya, obligowáć poſpolſtwo do wierzenia temu co decyduje Trybunał táki, ktory zá ichże ſámych uznániem, jeſt omyłce y błędem podległy? Ale też y Duch pártykularny káżdego w ſzcze-

gulnośći niemniey jest omylny jáko y cáłego Zgromádzenia; á przećie ich Synody nácionalne decydowáły y deklárowáły, że káżdy w szczegulnośći powinien się trzymáć sentymentu y interpretacyey duchá swego pártykulárnego, że káżdy obligowány jest ná sumnieniu szukáć prawdy w Pismie S. A coż już po Synodách? ná co one są zgodne? Czy one są potrzebne ná decydowánie kontrowersiy záchodzących w Religiey, czy nie są potrzebne? Jeśli są potrzebne, á ná coż Ministrowie Protestántow ták strásznie biją ná Koncilia Kośćiołá Rzymskiego jáko ná Zgromádzenia niepożyteczne, szkodliwe, omyłce y błędom podległe? A jeśli są niepotrzebne, á ná coż oni sámi rekurs czynią do Synodow nacionalnych ná zákończenie differenciy w Religiy zászłych? Toć już nie dość káżdemu w szczegulnośći ućiekáć się do Pismá ná uspokojenie rożnych sentymentow, ále trzebá też decyzyey Kośćielney. A przećie oni po tyśiąc kroć rázy deklárowáli, że dość sámego Pismá S. ná decydowánie wszelkich záchodzących trudnośći: bo práwią, Pismo Boże sámo przez się jest jásne. Widźićie moi Pánowie jáwną kontradykcyą. Dość Pismá S. ná znieśienie kontrowersiy, y nie dość: bo trzebá jeszcze ućiekáć się do decyziy Synodow Nacionalnych álbo Prowincyálnych. A to jeszcze rzecz jest śmiesznieysza, że oni od tych Synodow áppellują nápotym do pártykulárnego duchá káżdego człowieká prywatnego, jáko do naywyższego y ostátniego Trybunału.

116. *Duch prywatny jáko może być pewnieyszy nád Concilia?* Muśi być sprawá Protestántow cále zła, poniewaź oni ná obronienie swojey Religiey muszą się ućiekáć do prywatnego Duchá káżdego *in particulari* człowieká. Bo jáko to może być? To duch pártykulárny jednego Rzemieśniká głupiego y nie uczonego, á częstokroć zbrodnia y ná wszelką rospustę rospásánego będźie niepochybnieyszy w decyzyey sensu Pismá S. niżeli cáłego Kośćiołá powszechnego, niżeli wszystkich Konciliow, ktore się odprawowáły zácząwszy od Apostołow áż do teraznieyszych czásow? Jáka to *absurditas?*

Dáley jeszcze Protestánći postępują: bo według nich wszystkie Concilia pobłądźiły zácząwszy od czwartego wieku, wszystkie w pádły w grube błędy: á duch pártykulárny jednego nieuká, jednego láika, jednego Rzemieśniká, jedney niewiásty będźie niepochybnym *Oraculum, Oraculum* wszystkich wiekow, *Oraculum* y wyrok wszelkiey prawdy! Jáka w tym Kontradikcia? Káżdy duch pártykulárny jest niepochybny w swoich decyzyách, á przećie te decyzye tych Duchow pártykulárnych są niemal záwsze sobie przećiwne nád jednym textem Pismá S. Dźiwuję się wielce temu, że Protestánći nie wstydzą się ták strásznych kontradykciy, ktore ták wielkie czynią *opprobrium* swey Sekćie, y ktore jáwnie ukazują fałsz ich Religiey: bo podbijáć y poddawáć Religią pod sąd káżdego pártykulárnego człowieká, jest to otwárzáć wrotá wszystkim błędom, jest to powagi dodawáć kławstwu: bo żadna fałszywa nie znayduje się Religia, ktoraby nie ználázła approbácyey jákiego pártykulárnego duchá człowieká prywatnego.

Szosty Znák fałszywey Religiey jest złe záżywánie Pismá S. Lutheráni y Kálwinistowie poszli tą drogą, ktorą im utorowáli wszyscy dawni Herezyárchowie. Wszyscy ći Sektarze ták dáwni, jáko y teraznieyśi dáli rożny sens y interpretácyą textom Pismá S. káżdy według 117. *6. Znák złe záżywánie Pisma.*

upodobánia ſwego y według ułożoney od śiebie planty nowey od śiebie zmyśloney Religiey, y wſzyſcy wzajemnie jeden drugiego potępiáli, y gánili explikácyą, tłumáczenie Piſmá. Kálwiniſtowie gánią y potępiáją explikácyą y tłumáczenie Aryánow, bo ich máją zá Heretykow: ále z teyże rácyey mieliby też gánić y potępić explikácyą y tłumáczenie ſwoje, gdyż oni áni ſą bárziey objaśnieni, áni bárziey niepochybni, niż Aryáni: y jeśli według Kálwiniſtow káżdy w ſzczegulności ma prawo tłumaczyć y rozumieć Piſmo S. ták jako im Duch S. dyktuje; toż mieli prawo y Aryani tak dobrze jako y Kalwiniſtowie: a zatym Proteſtanći powinni według ſwoich principiow albo potępić ſwoję własną explikacyą textow Piſma S. albo approbować explikacyą Aryanow, bo prawo jeſt toż ſamo, powaga jeſt taż ſama przy obojey ſtronie. A do tego tym ſpoſobem kazdy znaydźie w Piſmie to, czego chce, każdy Piſmo nakręći na ſwoje koło, jak mu potrzeba, y jako ſię mu podoba, ſzukając ſłow wątpliwych, ućiekając ſię do textu Greckiego, Syriackiego Hebrayſkiego, ktorego nie rozumie, albo ledwo co rozumie; y tak z Bibliey czynią przećiwko intencyey Boſkiey przepaść niewyczerpnioną Diſput, w ktorey wſzyſcy Heretycy ſą pogrążeni.

118. Siodmy Znak fałſzywey Religiey jeſt ten, że wſzyſcy Herezyarchowie zaczynali ſwoję Sektę od inwektiwy na Kośćioł Katholicki poſtanowiony od CHRYSTUSA pod powagą y jurisdikcyą Biſkupa Rzymſkiego. Lutrowie zaś y Kalwini w tym jeſzcze dawnych Heretykow przeſzli. Bo jak ſtraſzne kalumnie, potwarzy y bluźnierſtwa Luther y Kalwin kładli na Kośćioł Rzymſki, wiadomo jeſt

7 Wſzyſcy Herezyárchowie zá częli ſwoję Sektę od inwektywy ná Stolicę Apoſtolſką.

jeſt káżdemu z ich Xiąg, ktorych y ſámi uczćiwi Lutheráni y Kálwiniſtowie ſię wſtydzą, jeno ſię one podobáją Libertinom ná wſzelką ſwawolę roſpáſánym y głupiemu poſpolſtwu. Ale to dźiwna, jáko ći ktorzy ſię wſtydzą y brzydzą ſię zájádłośćią ſwoich Doktorow, nie brzydzą ſię ich nauką? Gdyż Duch Boży jeſt Duchem pokoju, ćichośći y miłośći: y mogłże on ánimowáć Apoſtołow ták nieſpokoynych, ták burzliwych, ták zájádłych, iż nie rzekę ták *furioſos?* gdyż ich gniew y zájádłość przećiwko Stolicy Apoſtolſkiey przychodźiłá áż do furoru. Ná uznánie tey prawdy więcey nic niepotrzebá, jeno czytáć ich Xięgi.

Pytam ſię tu Lutrá y Kálwiná, co zá krzywdę im uczynił Namieśnik CHRYSTUSOW, że go ták okrutnie ſzkálują? nie co inſzego ich do tey złośći przyprowádźiło, jeno to, że przeczuwáli, że ich nowotna y fałſzywa náuká będźie potępiona u tego Naywyżſzego Trybunału: y dla tego to interes ich im to dyktował, áby wprzod przed poſpolſtwem oczernili, zmázali, oſzpećili ten Trybunał wſzelkim rodzájem potwarzy y inwektyw: Y ták czynili wſzyſcy Heretycy przed niemi.

Oſmy Znák fałſzywey Religiey jeſt ten, że wſzyſcy 119.
Herezyárchowie ná utwierdzenie ſwojey Sekty potwárzáli Kośćioł Rzymſki, dźiwne náń kłádąc kálumnie y impoſtury. Nie było żadney potwarzy, ktore dawni Heretycy kłádli ná Kośćioł Rzymſki, ktoreyby Luther y Kálwin nie odnowili: tym jeſzcze ſię niekontentując nowe powymyśláli, jáko to, że Papież jeſt prawdźiwym Antychryſtem, że Kośćioł Rzymſki jeſt Bábylonią, ſproſną Nierządnicą, o ktorey mowi Jan Swięty *in Apocalypſi*, że Papi-

Potwarzy ná Papieżá.

Názywáją go Antychryſtem.

Kátholikow Bałwochwalcámi.

Papiſtowie ſą Bałwochwalcy. Ale to jáko może być?
Według Swiętego Janá ma być jeden Antychryſt, ten
około końcá świátá! toby muśiáło być ták wiele Anty-
chryſtow, ile było Papieżow przed, y po Lutrze y Kál-
winie, y jużby koniec świátá dawno przyſzedł, *ex quo*
Kośćioł Rzymſki naucza bałwochwalſtwá. Proteſtántom
ná odkryćie kálumniy y impoſtur ſwoich Miniſtrow wię-
cey nic nie potrzebá, jeno czytáć Koncilium Trideńſkie,
ktorego decyzye my mamy zá Regułę Wiáry. Miniſtro-
wie wymawiáją nam że ádorujemy Chleb w Sákrámen-
ćie Ołtarzá, á my wierzemy że chlebá nie máſz tám, ále ſię
odmienia w Ciáło CHRYSTUSOWE w momenćie Kon-
ſekrácyey: toć my chlebá nie ádorujemy, bo go nie máſz.
Zádáją też nam że ſię my kłániamy Obrázom jáko Bo-
ſtwu jákiemu: Co ták jeſt rzecz fałſzywa, że ſámi paſſyą
nieuwiedźieni Proteſtanći teraznieyśi dobrze wiedzą, że
my Obrázom pokłon oddájemy *reſpectivum*, to jeſt cześć
kierującą ſię do tego, czyi jeſt Obraz, to jeſt ſámemu
CHRYSTUSOWI kłániamy ſię, ktorego reprezentuje ten
Obraz. Y inſze kálumnie dźiwne ná nas plotą, á to ná
ohydzenie przed poſpolſtwem Kośćiołá Rzymſkiego, lubo
ſámi wiedzą, że to ſię z prawdą nie zgadza.

9 Reformátorowie żadney nie mieli Miſſyey.

120. Dźiewiąty Znák fałſzywey Religiey, jeſt ten, że żá-
den z Reformátorow niemiał żadney Miſſyey; ále oni
ſámi ſię poſłáli, oni ſámi erygowáli ſię w Apoſtołow, y
żadney inſzey nie mieli powagi, jeno tę, ktorą ſámi ſobie
dáli, y ktorą każdy ſobie ták dobrze może dáć, jáko y
oni. Dwojáka jeſt Miſſia. Jedná jeſt Extráordynáriyna,
kiedy ſam BOG kogo wybiera y poſyłá ná ogłoſzenie
ſwojey woli, y to wybránie y poſłánie dwoje extráordy-

náriyne

náriyne potwierdza dźiwnemi cudámi, ktoremi dowodźi,
że ten jeſt prawdźiwie od BOGA poſłány. Táka byłá
Miſſia Moyżeſzá w ſtárym Zakonie, táka byłá Miſſia
w nowym Zakonie Apoſtołow. Druga Miſſia jeſt Ordy-
náriyna, zwyczáyna, kiedy ſię ktory deputuje przez Pá-
ſterzow Kośćiołá Chryſtuſwego. Luther zaś, Zwinglius
Kálwin y inni, nie mieli Miſſiey áni Ordynáryiney, gdyż
ich prawdźiwi Páſterze nie tylko nie deputowali ná fun-
kcye Apoſtolſkie, lecz ich ſolennie exkommunikowáli, y
wygnáli z trzody Chryſtuſowey jáko wilkow drapie-
żnych, ktorzy trzodę Chryſtuſowę ſzárpáli, puſtoſzyli, y
zábijáli. Nie mieli też Miſſiey Extra-ordynáriyney: bo
gdźie ſą cudá, ktore BOG ſpráwował przez ich *Miniſte-
rium:* á zátym nie mieli żadney Miſſiey inſzey krom tey,
ktorą mieli wſzyſcy inni Herezyárchowie, to jeſt tę kto-
rą ſámi ſobie dáli, y ktorą każdy ſobie zá rowno może
dáć. Proſzę o *diſparitatem*: zá co Arius, Neſtorius, Eu-
tyches nie mieli żadney Miſſiey, jeśli Luther y Kálwin
onę miał?

10. Znák odłączenie ſię od powſzechnego Kośćiołá.

Dźieśiąty Znák fałſzywey Religiey jeſt odłączenie ſię 121.
od powſzechnego Kośćiołá. Ten znák jeſt ták widomy,
że wſzyſcy ludźie cáłego Chrześćiáńſtwá wſzyſtkich wie-
kow uznawáli tych zá prawdźiwych Heretykow, ktorzy
ſię odłączáli od Kośćiołá poſtánowionego pod rządem y
jurisdykcyą Biſkupá Rzymſkiego. Ná uznánie tey praw-
dy nic więcey nie potrzebá jeno przebiec wſzyſtkie wieki.
Lutherani záś y Kálwiniſtowie odłączyli ſię od Kośćiołá
Rzymſkiego, á jákoż nie máją być miáni zá Heretykow?
bo oni nie máją więcey przywilejow, niżeli drudzy. Od-
łączenie ſię od Kośćiołá powſzechnego jeſt nieomylny

znák

znák fałſzywey Religiey, ták dálece, że káżde Odłączenie ſię od powſzechney Religiey ták w práwie naturalnym, piſánym, jáko y w práwie łáſki, záwſze miano zá błąd godny wyklęćia y proſcripcyey.

122. *11. Znák niewidomość Kośćiołá.* Jedenaſty Znák fałſzywey Religiey, jeſt niewidomość Kośćiołá. Gdy ſię pytáją Aryánow, Donátyſtow, Lutheránow, Kálwiniſtow w ktorey częśći świátá był ich Kośćioł, nim Arius, Donat, Luther, Kálwin ſwoję poſtánowił Sektę; Oni odpowiádáją, że ich Kośćioły były ná ten czás niewidome, że ſię táiły miedzy Kátholikámi temi, ktorzy w ſercách ſwoich záchowáli czyſtość y prawdę Religiey Chryſtuſowey, aż do czáſu od BOGA poſtánowionego, kiedy ſię mu podobáło z tych ćiemnośći wyprowádźić Kośćioł ſwoy przez *Miniſterium* Aryuſzá, mowią Aryáni, przez *Miniſterium* Luthrá mowią Lutheráni, przez *Miniſterium* Kálwiná, twierdzą Kálwiniſtowie. Alem już dowiodł, że Kośćioł Chryſtuſow miał być záwſze widomy, tu przydáję, iż nie máſz żadney ták fałſzywey Religiey, ktoraby ſię nie mogłá fundowáć ná tym *principium.* Bo káżda y nayſproſnieyſza Sektá mogłáby toż odpowiedźieć, co odpowiádáją Lutrowie y Kálwiniſtowie: że náſz Kośćioł był niewidomy, że ſię táił w ſercách tych ludźi, ktorzy ták wierzyli jáko my, áż BOG z ćiemnośći go wyprowádźił czáſu od śiebie náznáczonego przez Maneſa álbo Queckera álbo inſzego, y ták *in linea directa* pochodźim od Apoſtołow. A ták wſzyſtkim Sektom beſpieczne będźie *refugium* ućiec ſię do tego niewidomego Kośćiołá, gdźie ich żaden nieznaydźie.

123. *12. Wſzyſtkie Sekty* Dwunaſty Znák fałſzywey Religiey jeſt, że wſzyſtkie Sekty, ktorekolwiek były ná świećie, wyſzły z Kośćiołá

Rzymſkiego; á Kośćioł Rzymſki nie wyſzedł z inſzego *wyſzły z Kośćiołá Kátholickiego.* Kośćiołá, y nie ma inſzego początku, jego ſámego JEZUSA CHRYSTUSA y Apoſtołow jego. Wolno przebiedz wſzyſtkie wieki wyżey poſtępując áż do ſámego CHRYSTUSA, á obaczyćie uſtáwiczną y nieprzerwáną Sukceſſyą Naywyżſzych Biſkupow ćiągnącą ſię od Swiętego Piotrá, ktorego CHRYSTUS przełożył nád Owczárnią ſwoją, áż do dźiśieyſzego Klemenſa XII. Ale tę prawdę jużem dowiodł wyżey *n.* 77. 87. *&c.*

Trzynaſty Znák fałſzywey Religiey jeſt ten, że wſzyſtkie Sekty oſobliwie nayznácznieyſze przyſzły jáko powodź nagła, jáko wody ćiekące, ktore czyniły ná początku wielkie ſpuſtoſzenia, zálewáły Prowincye, zábierájąc do śiebie niezliczoną moc Sektátorow. Zli y zepſowánych obyczájow Chrześćiánie, ktorych záwſze bywa wielka część oſobliwie niektorych wiekow ſtráſznie zepſowánych, jáki był wiek zá czáſow Luthrá y Kálwiná, źli mowię Chrześćiánie łátwiuśieńko ſię chwytáją nowotney Religiey, ktora pobłaża ich złym do złego ſkłonnośćiom, ktora umyka ich od poſłuſzeńſtwá Zwierzchnośći Kośćielney, ktora uwalnia ich od obligácyey ślubow BOGU uczynionych, od ſpowiedźi grzechow ſwoich przed Kápłánem, od poſtow, umartwienia ćiáłá *&c.* Ale w krotce te ćiekące wody wyſycháją, y płynąć przeſtáją, áż cále wyſchną. Jákie ná początku czyniłá ſpuſtoſzenia Sektá Aryáńſka, Monotelitow, á gdźież ſą one? poginęły. Te ktore jeſzcze trwáją, nie lepſzy koniec będą miáły: bo ſą tegoż charákteru. A Kośćioł Rzymſki záwſze czyni nowe progreſſy, záwſze dáley poſtępuje: y choć podczas w jedney częśći nie co utráći przez zábránie od 124. *13. Znák. Sekty ſą jáko wody ćiekące, jáko powodź.*

Herezyey, to zyſkuje gdźie indźiey przez náwrocenie Pogán do Wiáry S. Kátholickiey: Jáko ſię tráfiło czáſow Lutrá y Kálwiná przez náwrocenie do Kośćiołá Indiey, Jáponiey, Máláku y innych w Azyey Króleſtw, á w Ameryce Króleſtwá Peruáńſkiego, Mexikáńſkiego, Brázyliey, Hiſpánioli, Kuby y innych Inſuł nowego świátá.

14. Reformátorowie z ſobą ſię niezgadzáli, jeden drugiego potępiał.

125. Czternáſty Znák fałſzywey Religiey jeſt ten, że wynálazcy álbo Authorowie tey Reformy, lubo im Konfeſsye wiáry przyznáją, że oni byli extraordynáriynie wzbudzeni od BOGA, jednákże ſámi ſobie przećiwni byli, wzajemnie jeden drugiego ſzkálując, czerniąc, potępiájąc, wyklinájąc. Nigdy ſię oni zgodźić nie mogli w punktách Religiey ktore zá fundámentálne y eſſencyálne uznawáją. Obelgi ktore wzajemnie ſobie, ći to od BOGA extraordynáriynym ſpoſobem wzbudzeni mężowie czynili, ták były przykre, gorzkie, oſławiájące, że ſię teraz ſámi ich Sektarze wſtydzą. Táka tedy rożność ſentymentow tychto od BOGA wzbudzonych ludźi w eſſencyálnych Artykułách wiáry, izali nie jáwnie ukázuje fałſz ich Religiey. Ták wiele mieli konferencyi w Niemczech przy aſſyſtencyey Xiążąt, nigdy ſię jednák z ſobą zgodźić nie mogli: káżdy przy ſwoim trzymał ſię uporze, niechćiał áni Zwinglius uſtąpić Lutrowi, áni Luter Zwingliuſzowi, káżdy chćiał być naywyżſzym ſędźią Piſmá, káżdy prætendował być *Arbitrem* Religiey, káżdy uśiłował mieć chwałę, być Reformátorem Kośćiołá, á żaden jeden drugiego niechćiał być uczniem. Luther niepodobno jáko ſię gryzł, widząc że jego uczniowie erygowáli ſię zá Pátryárchow nowey Religiey, y ták wzajemnie ſię słowy ſzárpáli, gryźli, á nigdy zgodźić ſię nie mogli lubo Pánowie

nowie ich pogodźić uśiłowáli. To wſzyſtko świátu wiádomo jeſt y *notorium*.

Czy może kto być wyperſwádowány, że oni byli naczyniámi Duchá Swiętego?

Teraz ſię tedy pytam káżdego Proteſtántá, czy może 126. ſobie wyperſwádowáć, że Luther, Zwinglius, Kálwin byli mężámi od BOGA extraordynáriynie wzbudzeni, ktorzy ſię ſámi wzajemnie ták ſzarpáli, oſławiáli, łżyli, czernili, exkommunikowáli? Jeśli można ſobie wyperſwádowáć, że BOG mowił przez Lutrá jáko przez wybráne ſwoje naczynie, że JEZUS CHRYSTUS jeſt reálnie przytomny w Eucháryſtyey z Chlebem, że tákże mowił BOG przez inſtrument ſwoy wybrány, Zwingliuſzá, że Euchariſtya jeſt tylko znákiem Ciáłá Chryſtuſowego; że jeſzcze mowił BOG przez wybráne *Organum* ſwoje Kálwina, iż JEZUS CHRYSTUS jeſt w Euchariſtyey tylko przez wiárę. Nákoniec czy można ſobie wyperſwádowáć że BOG mowił przez ták wiele Reformatorow ták ſobie przećiwnych w eſſencyalnych punktách Religiey, według ich ſámych zdánia? czy mogł bowiem Pan BOG mowić ták jáwne ſprzećiwieńſtwá y kontradiktoria? Czy nie byłoby to kłáść ná BOGA kłamſtwo y impoſturę? Ráczey tedy trzebá mowić, że ći mniemáni Reformátorowie nie od BOGA wzbudzeni tákie ſprzećiwieńſtwá mowili, ále nátchnieni od Duchá złego, według uporu ſwego, według páſſyey y intereſſow ſwoich: á Pan BOG dopuśćił táką rożność ſentymentow ná pohańbienie ich przez ichże ſámych.

Z Luterſkiey Sekty ták wiele innych ſię porodźiło.

Y ztąd to powſtáło ták wiele Sekt prawie niezliczo- 127. nych. Luther pierwſzy im utorował drogę, dopuſzczájąc tłumáczenie Piſmá według káżdego zdánia y objaśnienia. A ták z Luterſkiey Sekty wyſzli

1. Adiaphoryſtowie, ktorych Authorem był Philip Melan-

Melanchton naykocháńszy Lutrá uczeń, ktory nápisał z drugiemi Ministrámi Konfessią Auzburską y jey Apologią miedzy Xięgámi Symbolicznemi Kośćiołá Luterskiego poczytáną.

2. Carolstaditæ y OEkolampaditæ, ktorych Przodkámi byli Jędrzey Carolstadius y OEkolampadius obádway uczniowie Lutrá.

3. Zwingliani, ktorych Authorem był Ulricus Zwinglius, ktory przećiwko Lutrowi nową Sektę wymyślił.

4. Kalwiniſtæ, ktorych Authorem był Jan Kálwin, ten naprzod przewrocony był przez jednego Lutherániná, ále ná potym uformował inszą plantę Religiey.

5. Lutherani Rigidi y Lutherani Mitigati.

6. Ubiquiſtæ, ktorzy utrzymywáli, że Człowieczeństwo CHRYSTUSOWE jest wszędźie ták jáko wszędźie jest Bostwo. Co zdádzą się teraz przyimowáć wszyscy Lutrowie, gdyż w ostátniey Xiędze swojey Symboliczney twierdzą, że CHRYSTUS jest wszędźie nie tylko według Bostwá, ále też y według Człowieczeństwá: *ita ut omnia plena ſint CHRISTI etiam juxta Humanitatem, Solida Declaratio Artic: 8. de Perſona CHRISTI pag:* 784. *typ: Lipſ.*

7. Majoriſtæ názwáni od Jerzego Majora uczniá Lutrá, náuczáli, że náwet niemowlętá nie mogły wniść do Niebá bez dobrych uczynkow.

8. Oziandriſtæ ták názwáni od Jędrzejá Oziandra Lutherániná, ktory náuczał że Ciáło Chrystusowe ćierpiáło w Euchárystyey, y co moment umieráło.

9. Dawidiſtæ názwani od Jerzego Dáwidá Holendrá, ktory

ktory się czynił Messyaszem, y práwił iż on był posłány od BOGA ná opowiádánie prawdy świátu.

10. Sabbatharii, ktorzy odrzucáli Niedźielę, twierdząc iż według przykazánia Boskiego powinniśmy Sobotę święćić.

Nákoniec Augustyniáni w Czechách, Stankariáni w Mantui, Adamitæ, Memnonitæ, Deiſtæ, Antitrinitarii, Antinomi, Inviſibiles y inni, ktorych opuszczam. Te wszystkie Sekty porodźiły się z Luterskiey. Hollándya jest ućieczką y *aſylum* tych wszystkich Sekt, dokąd się ućiekáją wszyscy zbrodniowie exkommonikowáni od Kośćiołá Rzymskiego. W Angliey tákże jak wiele jest rożnych Sekt, owych to Biskupich, Presbyterianow, Queckeriánow álbo Drżących, Konformistow, Non-konformistow? miły BOZE, jákie zámieszánie, jáka rożność Religiy! Czy nie to jest prawdźiwa konfuzya Bábilońska, gdźie káżdy mowi językiem ták od inszych rożnym, że jeden drugiego nie rozumie.

Ani nam niech nie mowią, że y w Kośćiele Rzymskim ták wiele jest Sekt Theologickich, jáko to Thomistow, Skotistow, Molinistow, Bakonistow y innych, ktorzy są podźieleni ná rożne opinie. Bo ná to łátwa jest odpowiedź. Bo te wszystkie Szkoły nie rożnią się w żádnym Artykule Wiáry decydowánym od Kośćiołá S. ále tylko się rożnią w sposobie explikowánia niektorych punktow, o ktorych nie mász żadney decyzyey Kośćielney: y gdyby przystąpiłá decyzya Kośćiołá, wszyscy gotowi są ją przyjąć, y zdánia swego odstąpić. A ktoryby niechćiał decyzyey Kośćiołá podlegáć, tákiego wnet Kośćioł

Thomiſtow, Skotiſtow &c: nie ſą Sekty.

ściół odrzuca y potępia, jáko náſzych czáſow potępił Janſeniſtow y Queſneliſtow.

128. *Wſzyſtkie Sekty zgádzáią ſię przećiw Kośćiołowi Kátholick:*

To też dźiwna rzecz jeſt w tym zámieſzániu Religiy, że te Sekty ſobie ták przećiwne, ktore ſię miedzy ſobą gryzą y ſzárpią, wſzyſtkie ſię łączą y zgadzáją ná ſzturmowánie przećiwko Rzymſkiemu Kośćiołowi: á to jeſzcze większego podźiwienia rzecz godnieyſza, że w Hollándyey, w Angliey ćierpią publiczne *exercitium* wſzyſtkich Sekt, jedney tylko Religiey Kátholickiey znieść nie mogą, y jey publicznego *exercitium* nie pozwaláją, choćiaż ták wielu ich Miniſtrow deklarowáło, że człowiek może być zbáwiony w Wierze Kátholickiey. A zkąd pochodźi ták wielka nienawiść przećiwko Kośćiołowi Rzymſkiemu, jeżeli nie ztąd, że Heretycy niechcą mieć przed oczymá ſwojemi tey Religiey, ktorey ſą Deſertorámi y Apoſtátami, że boją ſię tey Religiey, ktora przykázuje poſłuſzeńſtwo Zwierzchnośći Kośćielney, umartwienie ćiáłá, poſty, Quadrageſimę, ktora obliguje do ſpowiedźi, do czynienia pokuty, do poſkromienia páſſyey y złych nałogow. Ztądto pochodźi nienawiść wſzyſtkich Sektarzow przećiwko Religiey Kátholickiey, bo niechcą y wiedźieć y widźić tákiey Religiey ktora ták upokarza y martwi człowieká, formując ſobie Religią przyjemną, pobłażającą ćiáłu y krwi, y to uśiłują Piſmem S. authorizowáć, przywodząc texty y nakręcając je do woli y upodobánia ſwego, á to kåżdy według zdánia y zamyſłu ſwego.

A Swięći Apoſtołowie y Koncilia Kośćiołá Rzymſkiego záwſze jedno trzymáli. Bo nigdy w Kośćiele Bożym nie było inſzego Koncilium, ktoreby nie záczynáło od approbáciy, confirmácyey y rátyfikácyey dawnieyſzych Konci-

Konciliow. Bo każdego Koncilium decyzya niepochybney jeſt prawdy z mocy obietnicy Chryſtuſowey, ktory przyobiecał być záwſze z ſwoim Kośćiołem, ktorym miał rządźić Duch Swięty, Duch prawdy, ktorego nie miáły przemoc wſzyſtkie śiły piekielne.

Piętnaſty Znák fałſzywey Religiey jeſt ten, że wſzyſcy Heretycy záwſze chćieli być ſędźiámi y ſtroną w właſney ſwojey ſprawie. Też ſámę powagę ſobie przywłaſzczáli Lutrowie y Kálwiniſtowie, ktorey prætendowáli dawnieyśi Sektarze, ktorych ſámi oni uznawáją zá Heretykow. 129. *Wſzyſcy Heretycy chcą być ſędźiámi w ſwojey ſprawie.*

Ani nam niech nie mowią, że Kośćioł Rzymſki zá rowno jeſt Sędźią y ſtroną álbo partyą w ſwojey tákże ſprawie, á ták prawią Luteráni y Kálwiniſtowie, iż rowne práwo oni máją ſądźić o náuce Chrześćiáńſkiey, jáko y Kośćioł Rzymſki, á zátym z obuſtron jednákowa jeſt ſpráwá. Ná to odpowiádam, iż Lutheráni y Kálwiniſtowie nie máją tegoż ſámego práwá y mocy o tym ſądźić, ktore ma Kośćioł Rzymſki; bo Kośćioł Rzymſki jeſt *in poſſeſſione* tego práwá záczą̨wſzy od Apoſtołow áż do tych czas *Kośćioł Rzymſki ma práwo ſądźić Kontrowerſye.* ſądźić, rozeznawáć y decydowáć wſzyſtkie kontrowerſye. Bo Kośćioł ten jeſt naywyżſzym Trybunáłem poſtánowionym od CHRYSTUSA Páná, y od niego ſámego tę *authoritatem* y powagę wźiął, ktorą do ſkutku przywodźić poczęli Apoſtołowie zebráni ná pierwſzym Koncilium Hierozolimſkim, y ktorą Kośćioł CHRYSTUSOW poſtánowiony pod naywyżſzym Páſterzem Biſkupem Rzymſkim Naſtępcą y Sukceſſorem Piotrá Swiętego záwſze miał y do ſkutku przywodźił pierwſzych wiekow Chrześćiáńſtwá przećiwko wſzyſtkim Heretykom ná ten czas

R2 powſta-

powſtáiącym: y toż *exercitium* tey powagi kontynuowáło ſię wſzyſtkich dálſzych wiekow. Luther záś y Kálwin, tákże Adhærenći ich od kogo tę powagę wźięli? Oni inſzey powagi nie mieli, jeno tę, ktorą ſámi ſobie dáli, y ktorą káżdy ſobie ták dobrze może dáć, jáko y oni ſobie dáli.

130. *Kośćioł jeſt Sędźią kontrowerſyey, á nie ſtroną.*

A do tego Kośćioł Kátholicki Rzymſki jeſt Sędźią kontrowerſyey wznieconey w Kośćiele Bożym, á nie pártyą álbo ſtroną. Co jáwnie ukázuję w przykłádźie wieku czwartego Chrześćiáńſtwá: Gdy Arius Kápłan Alexandriyſki záczął náuczáć że Słowo nie było Conſubſtantiálne álbo ſpoł-iſtotne z Oycem, wielu Doktorow wnet ſię jego nowotney náuce ſprzećiwiło. Z obuſtron żywo dyſputowano y kontrowertowano. Pod czás tych dyſput Kośćioł zápátrował ſię ná obie pártye jáko ná ſynow ſwoich májących miedzy ſobą kontrowerſią y konteſtácyą. Ale gdy obie pártye nie mogąc ſię zgodźić miedzy ſobą appellowáły do Sądu Kośćiołá, Kośćioł nie był pártyą álbo ſtroną, ále był Sędźią ktory ſądźił ſpráwę Sektarzow Aryuſzá z jego Adwerſarzámi, ktorzy ich obwiniáli y ná nich ſię żáłowáli. Kośćioł mowię nie był żadną miárą pártyą, bo gdyby on był pártyą, toby zá rowno Kośćioł Hierozolimſki zá Apoſtołow byłby partyą y Sędźią. Kośćioł tedy decyduje przećiwko Aryánom *in favorem* ich Adwerſarzow. Widźićie decyzyą Kośćiołá y Dekret naywyżſzey y oſtátniey powagi, od ktorego niemáſz dáley áppellacyey. Wſzyſcy ći obojey ſtrony, ktorzy ſię poddáli pod tę decyzyą y Dekret, byli miáni zá prawdźiwych Synow Kośćiołá; á ći wſzyſcy ktorzy niechćieli podlegáć tey decyzyey byli exkommunikowáni

Co znáć w decyzyey przećiw Aryuſzowi.

y odćięći od Kośćiołá Bożego jáko zgniłe członki, y jáko Heretycy.

Y to jeſt prawdźiwe wyobráżenie tego wſzyſtkiego 131.

Tož znáć w decyzyey przećiw Lutrowi.

co ſię ſtáło z Lutrem. Poki Doktorowie Luterſcy dyſputowáli z Doktorámi Kátholickiemi, Kośćioł ná obie ſtrony álbo pártye zápátrował ſię jáko ná ſwoje dźieći miedzy ſobą wádzące ſię. Kośćioł tedy nie był pártyą álbo ſtroną, ále tylko Sędźią kontrowerſiy wznieconych miedzy Synámi ſwojemi. Gdy tedy Kośćioł ferował ſentencyą ná fawor jednych przećiwko drugim; już tym ſámym ſpráwá byłá zákończona, dekret oſtátni ferowány, od ktorego áppellácya nie idźie. Ci wſzyſcy ktorzy ſię poddáli pod tę decyzyą, uznáni ſą zá prawdźiwych Synow Kośćiołá, á ći wſzyſcy, ktorzy niechćieli podlegáć temu Dekretowi ſą exkommunikowáni jáko Heretycy. A zátym jáwny fałſz jeſt, że Kośćioł w kontrowerſyach ktore záchodzą miedzy wiernemi, jeſt Sędźią y ſtroną. Bo Kośćioł powſzechny nie wzbudza áni wznieca nigdy kontrowerſiy, ále je wzniecáją pártykulárne oſoby, á do Kośćiołá należy terminowáć y zákończyć dyfferencye. Przeto Kośćioł jeſt tylko Sędźią, á Sędźią Naywyżſzym, niepochybnym poſtánowionym od JEZUSA CHRYSTUSA, y to nam wyráźnie deklárował CHRYSTUS w Ewángeliey. *Matt:* 18. *v.* 17. **Ktoby nie ſłuchał Kośćiołá, niech będźie jáko Pogánin y jáwnogrzeſznik.**

Ztąd kto nie widźi jáwney extrawagancyi w prætenſyey Lutheráninow, ktorzy upraſzáli o Koncilium, ná zákończenie ich dyfferencyey, ále domagáli ſię tákiego Koncilium ktoreby decydowáło według ſámego Słowá Bożego. Obłudność ich tu pozornie ſię przykrywáłá płaſzczem 132.

Proteſtánći appelowáli do Koncilium, ktorego ſámi chćieli ſądźić.

Pismá S. á w sámey rzeczy nic inszego nie prætendowáli, jeno áby byli sámi Sędźiámi *Concilii* álbo Synodu, y sobie zachowywáli práwo sądzenia, jeśli Koncilium sądźi y decyduje według Słowá Bożego, czy też nie? A ták jeśliby Concilium decydowáło nie po ich woli, oni prætendowáli mieć záwsze práwo oświadczáć się y mowić: że decyzya *Concilii* nie byłá słuszna; że nie jest zgadzająca się z Słowem Bożym. A ná coż tedy appelowáć do Sędźiego tego, ktorego chcą sámi sądźić? ná coż się uciekáć do sędźiego tego, ktorego chcą być sámi sędźiámi, y chcą jego Dekretá kássowáć, jeżeliby im przećiwne były? Jákoby Trybunał Kośćiołá powszechnego ná Koncilium zebránego był niższy, subordynowany, y podlegáący Trybunałowi Lutra y Kálwiná! Jáka moi Pánowie *extravagantia*, jáka zuchwałość, jáka kontradikcya? Czy nie tymże sposobem Lutheránie y Kálwinistowie postąpiii z Koncilium Trydeńskim, jáko niegdyś Aryáni z Koncilium Niceńskim? Gdy Koncilium Trydeńskie potępiło opinie Lutrá y Kálwiná, wnet protestowáli się Lutheráni y Kálwini przećiwko decyzyey Koncilium Trydeńskiego, jáko Aryáni niegdyś protestowáli się przećiwko Niceńskiemu, ktore ich potępiło. Ták to Heretycy sámi się stánowią naywyższemi Sędźiámi Konciliow Uniwersálnych, publikując y głosząc, że ich nie słusznie kondemnowano, że decyzye Synodu nie zgadzáły się z Słowem Bożym, że sámo Pismo Swięte powinne było nas osądźić.

133. *Pismo jest testámentē, o ktory kontrowertują.*

Ale czy razże już mowiono, że z Pismá S. tá trudność wyrosłá, że złość ludzka bierze okázyą z sámego Pismá formowáć sobie Herezyą y ją utrzymywáć: że Pismo Swięte jest to Testáment, o ktory ustáwiczne miáno zwády, y

dy, y o ktory *actu* się ná ten czás wádźili: y nie mász żadney Sekty Chrześćiáńskiey, ktoraby nie prætendowáłá, że ten Testáment jest *in favorem* jey, á zátym koniecznie potrzebá inszego Sędźiego, ktoryby decydował zá kim jest ten Testáment.

Pismo jest sędźią niemym.

Prawdá to, że Pismo S. jest Sędźią, ále jest Sędźią niemym: bo kiedy nástąpi jaka trudność ktorego textu, w ktorym sensie ma być bráńy, nie mowi Pismo: w tym mię sensie trzebá bráć, á nie w innym, y nie dość jest konfrontowáć texty, y text z textem znászáć ná ználeźienie prawdy; bo co jeden z konfrontácyey textow zbuduje, to drugi z konfrontácyey tychże textow zepsuje, bo jeden znayduje jeden sens, á drugi inszy. A zátym powtornie mowię iż trzeba inszego Sędźiego, ktoryby mogł tę kontrowersyą osądźić *ultimatò*. A tákim Sędźią postánowiony jest Kośćioł od CHRYSTUSA Páná, ktoryby znászał wszystkie kontrowersye, ktoreby urość mogły z nie dobrze z rozumiánego Pismá. Bo bez tego dysputowáliby się nád tym sámym Pismem áż do sądnego dniá, á nigdyby nie doszli ktory jest prawdźiwy sens Pismá, á ktory fałszywy.

Trzebá inszego Sędźiego, ktoryby ássekurował w jákim go sensie bráć.

134. *16. Znák upadek Religiey.*

Szesnasty Znák fałszywey Religiey jest upadek wszystkich Sekt. Nic bárźiey nie dowodźi fałszu jákiey Religiey, jako jey upadek; bo prawdźiwa Religia Boska y prawdźiwy Kośćioł CHRYSTUSOW z mocy y obietnicy JEZUSOWEY ma trwáć áż do skończenia świátá mocny, nieporuszony, nieodmienny y záwsze widomy. Było więcey niż dwieśćie Sekt rożnych zácząwszy od pierwszego Symoná Magá áż do Lutrá, ktore wszystkie uśiłowáły Kośćioł Rzymski wywroćić y zruinowáć, oskarżáiąc go

jąc go o błąd y odſtępſtwo od CHRYSTUSA Páná, á ſáme ſię czyniąc prawdźiwym Kośćiołem Chryſtuſowym. Te jednak niemal wſzyſtkie Sekty upádły y zgáſły, y ledwo jákie ich ślády zoſtáły w Hiſtoryey Kośćielney, gdźie widáć ták dobrze ich upadek y ruinę, jáko wieczną ich háńbę y ſromotę. Oſtátnie te Sekty Luterſka y Kalwińſka, BOGU dźięká, po pierwſzym ſwoim furorze nie w gorę ále ná doł już poſtępują, y nie trzebá ná to mieć Duchá Prorockiego krom wiáry w obietnice CHRYSTUSOWE, że można beſpecznie przepowiedźieć ich upadek y ruinę ktora niepochybnie náſtąpi, jáko náſtąpiłá Sektom ich Prædeceſſorow.

Ztąd ponieważ Kośćioł Rzymſki Kátholicki ma ſam jeden wſzyſtkie widome znáki prawdźiwey Religiey, á wſzyſtkie Sekty tych nie máją, ále raczey jáwne znáki máją fałſzywey Religiey, ztąd mowię te dwie jáwne wnaſzam Konſequencie.

135. *Sam jeden Kościoł Rzymſki jeſt prawdźiwie od Chryſtuſá poſtáwiony.*

Conſequentia 1. Ze wſzyſcy wierni obligowáni ſą wierzyć, że Kośćioł Rzymſki jeſt prawdźiwą Religią od BOGA objáwioną, że jeſt prawdźiwym Kośćiołem, ktorego CHRYSTUS ná źiemi ufundował y poſtánowił. Co może BOG mi ná ſądźie ſwoim wymawiáć y zgánić, kiedy mu rzekę. Pánie moy y BOZE moy, jam ſię trzymał tey Religiey, gdźie widźiałem więcey znákow prawdźiwey Religiey, y brzydźiłem ſię wſzyſtkiemi innemi Sektámi, w ktorych widźiałem jáwne znáki fałſzu. Gdyby tá Religia Kátholicka Rzymſka byłá fałſzywa, czy byś ją moy BOZE, ozdobił ták wielkiemi y ták widomemi znákámi prawdy, czy dałbyś był ták mocne y ták potężne *motiva credibilitatis*, y ták widome Cháráktery prawdźiwey

wey

wey Religiey? Gdyby Kośćioł Rzymſki był západł w ruinę y w błędy záczą wſzy od piątego wieku, czybyś go przez ták wiele wiekow utrzymywał przećiwko ták wielkim, y ták ſtráſznym y ták częſtym ſzturmom Nieprzyjaćioł tego Kośćiołá? Czy byś go w obronie twojey záchował, gdy tym czáſem, wſzyſtkie inne Sekty Chrześćiáńſkie, ktore go wſzelkiemi śiłámi áttákowáły, y o błąd oſkarżáły, upádły y poginęły? Czy nie obáliłbyś był tego Kośćiołá, gdyby nie był twoim? A teraz jáwnie widźiemy, że ten jeden jeſt Kośćioł, ktorego ty Pánie záchowałeś bez żadnego przerwánia, y do tych czas go po cáłym świećie z tákim bláſkiem záchowujeſz? ten jeden jeſt Kośćioł, ktoregoś uczynił uſtáwicznym, nieporuſzonym, wiecznym: gdyby tá Religia ták dźiwna, ták cudowna, ták mocno od ćiebie BOZE protegowána byłá fałſzywa, tobyś Pánie BOZE ſam mię zwiodł, tákie dájąc pobudki y znáki prawdźiwey Religiey, á teby były śidłámi, ktoremi bym ſię wplątał y wpadł w błędy.

E contrà co Człowiek odpowie, kiedy ſię go BOG
ná ſądźie ſwoim ſpyta: Zá co ſię ty odłączyłeś od da- 136. *Diſſidenći wymowić ſię nie będą mogli ná ſądźie Boſkim.*
wney Religiey, ktorą widźiałeś záwſze trwájącą, záwſze
tryumfującą, w ktorey znaydowałeś ták wielkie *motiva*
credibilitatis, ták znáczne Cháráktery Boſtwá, ták wielkie znáki mojey protekcyey y obrony, á poſzedłeś zá nową Religią, w ktorey nie widźiałeś jeno diſſenſie, ſedicye, woyny, wariacye, odmiány, kontradikcye y innych ták wiele znákow fałſzu; gdźie ty widźiałeś ták wielkie zámieſzánie rożnych Sekt miedzy ſobą ſię niezgadzających y ſobie przećiwnych? Táki człowiek czy będźie ſię mogł wymowić, że Reformátorowie mu prawdę

ukazáli

ukazáli w Piśmie? Czy nie rzecze mu BOG: To tym ſpoſobem mogłbyś trzymáć ſię wſzyſtkich Sekt, bo wſzyſtkie ſię fundują ná Piśmie, álbo trzebá było tobie ſámemu uczynić ſię Pátryarchą nowey Religiey według twojey mody: bo ty ná to tákie miałeś prawo, jákie mieli Reformátorowie, zá ktoremiś poſzedł. A ty wolałeś ſłucháć tych Nowatorow, ktorzy nie mieli żadney powagi y jurisdikcyey, niżeli Kośćiołá powſzechnego, ktory trwał y trwa od Apoſtołow bez żadnego przerwánia? Ty tedy chwyćiłeś ſię tey nowotney Religiey, dla tego, że pod prætextem naprawy y reformy oná odćięłá wſzyſtkie umartwienia ćiáłá, ábſtinencye, poſty, ſpowiedź, pokutę; poſzedłeś zá nią, bo oná ſprzyja twojey zmyślności, krnąbrności, independecyey y niepodległości Zwierzchnośći Kośćielney. A to wſzyſtko czy nie jeſtże przyczyną większego twego potępienia?

137. *Kośćioł prawdźiwy nie może błądźić w wierze.* *Conſequentia druga.* Ponieważ Kośćioł Rzymſki jeſt prawdźiwym Kośćiołem JEZUSA CHRYSTUSA, toć jeſt niepochybny w ſwoich decyzyách y nie może błądźić w materyey Wiáry. Bo jeżeli JEZUS CHRYSTUS fundował Kośćioł, ná co y Heretycy zezwalają, toć fundował táki Kośćioł, ktoryby był niepochybny, ktoryby nie mogł w błąd upáść: bo by ináczey CHRYSTUS ná piaſku, ná ſłábym fundámenćie ſwoy Kośćioł zbudował. Y tę prawdę káżdy jáwnie znáć może. Bo gdy znaydźie jáka kontrowerſia miedzy wiernemi, ktoby ją zákończył y terminował, y ktoby zniosł trudność, gdyby Kośćioł JEZUSA CHRYSTUSA był podległy błędom? ktoby mowię decydował ſprawę? czy Pismo? ále z Pismá roſną wſzyſtkie trudnośći, jákom już wyżey pokazał: z Pismá źle *z Pismá S. rodzą ſię kontrowerſie.*

źle zrozumiánego wſzyſtkie ſię rodzą Herezye, wſzyſtkie owe dźiwne ſentymentá, opinie, ktore świát nápełniły. Gdyby JEZUS CHRYSTUS nie był poſtánowił w ſwoim Kośćiele Sędźiego żywego, mowiącego, niepochybnego, to jeſt nátchnionego od Duchá S. ktoryby niepochybnie decydował wſzyſtkie konteſtacye y differencye záchodzące w tłumáczeniu y rozumieniu Pismá, y ktoryby imieniem Boſkim deklárował nam, że to jeſt prawdá, á to fałſz; że ták trzebá rozumieć ten text Pismá S. á nie ták, záwſzebyśmy byli w wątpliwośći, záwſzebyśmy ſię w wierze chwiáli, y nie mielibyśmy nigdy prawdźiwego aktu wiáry, jeno byśmy ſię trzymáli raz tey, drugi raz inſzey opiniey álbo mniemánia: á tákby nie było pewney Religiey ná świećie, jedniby ſię trzymáli jedney Religiey przez házard, że ſię ták im tráfiło narodźić, ták ſię wychowáć miedzy tákiey Religiey ludźmi; drudzyby obrali ſobie Religią według upodobánia ſwego, według inclináciy natury, lubośći zmyſłow ſwoich. Ná zábieżenie tedy tákiemu nierządowi, ná ugruntowánie prawdźiwey y nieodmienney Religiey, ná záchowánie oney nieodmienney y nienáruſzoney, y ná dochowánie prawdźiwey náuki Chryſtuſowey koniecznie trzebá było, ążeby BOG w Kośćiele ſwoim poſtánowił Sędźiego nie niemego, nie niewidomego, ále żyjącego, mowiącego, widomego, ktoryby niepochybnie, nieomylnie decydował wſzyſtkie wątpliwośći y kontrowerſie záchodzące miedzy wiernemi, ktore práwie niepodobna rzecz jeſt żeby nie znaydowáły ſię áż do ſkończenia świátá miedzy ták rożnemi ſubjektami. *Sędźia powinien być żywy.* *Bez niego nie pewnibyśmy byli o wierze.* *Koniecznie potrzebny jeſt Sędźia żywy.*

Ják ſtráſzny by nierząd był w świećie politycznym, gdyby nie było Sędźiego, ktoryby miał moc y powagę terminowáć y koń- 138. *W żadney Rzeczypo-*

fpolitey bez Sędźiego żywego o-beyść śię nie można.

y kończyć differencye y fkárgi záchodzące miedzy ludźmi? álbo gdyby w Rzeczy-pofpolitey, ktorey tylko były fáme Státutá y Práwá, á żadnegoby nie było Sędźiego, ktoryby te práwá tłumáczył, y ktoryby fpráwy ftron przećiwnych rozfądźił, káżdyby chćiał práwo według intereffow fwoich tłumáczyć y explikowáć, káżdyby Konftytucye y Práwá ná fwoje koło poćiągał, á tákby nie było żadney flufznośći y fpráwiedliwośći; áleby moc, potęgá, niefpráwiedliwość gorę wźięłá nád niewinnośćią. Podobnym fpofobem gdyby BOG nie był poftánowił naywyżfzego Trybunału ná decydowánie kontrowerfiy w wierze záchodzących, toby Religia nicby infzego nie byłá, jeno pomiefzánie fentymentow rożnych y w zajemnie fobie przećiwnych, y káżdyby fobie formował Religią według fwojey mody, według zdánia, upodobánia y inklináciy natury fwojey, jáko czynili wfzyftkich wiekow Herezyárchowie: álbo gdyby śię JEZUS CHRYSTUS był kontentował tylko tym, że nam w Ewángeliey zoftáwił ták wiele praw y nauk, á gdyby nie był w Kośćiele fwoim poftánowił náywyżfzego Sędźiego, ktoryby te práwá y Pifmo explikował y tłumaczył, toby káżdy tłumáczył y rozumiał to Pifmo y tę Ewángelią według zdánia fwego, według planty Sekty fwojey, ktorą fobie uformował on, álbo Prædeceffforowie jego, jáko czynią y czynili wfzyftkich czáfow Heretycy: á ták Pan BOG puśćiłby był Pifmo y Religią fwoję ná zdánia y mniemánia błędnych rozumow ludzkich, ná wolą, páffią y upor káżdego.

A do tego zkąd inąd pewna rzecz jeft, że naywięcey Bibliy ofobliwie w oyczyftym języku wydrukowánych jeft fałfzowánych. Przeto trzebá było koniecznie tákiego poftá-

nowić Sędźiego, ktoryby miał áffiftencyą Duchá S. Duchá Prawdy, ktoryby determinował y decydował nie tylko to, że to á nie infze jeft prawdźiwe Pifmo Bofkie, ále też że to Pifmo ten á nie infzy ma fens, że w tym á nie w infzym fenśie ten tex Pifmá S. trzebá bráć: y to ja chcę pokazáć dálfzym Tráktatem.

PROPOZYCYA
álbo PRAWDA Czwarta.

Z trzech pomienionych wypływájąca, jeft tá że Religia Kátholicka muśi mieć pewną, niepochybną y nieomylną Regułę Wiáry.



Eśli krom naturálnego y przyrodzonego, y krom Práwá Moyżefzowego, BOG Wfzechmogący infze Práwo poftánowił y objáwił, ktore nie co infzego jeft, jeno Práwo łáfki nam przez CHRYSTUSA Páná dáne, to jeft Religia Kátholicka Apoftolfka Rzymfka, ktora fámá jeft prawdźiwą Religią miedzy wfzyftkiemi innemi Sektámi Chrześćiáńfkiemi, toć tá Religia powinná mieć pewne, niepochybne y nieomylne Reguły Wiáry, ktorych śię trzymájąc wierny, żadną miárą w wierze pobłądźić nie może. Ná zrozumienie y pojęćie onych naprzod uczyńmy diftinkcyą y rozeznánie miedzy Wiárą Bofką y miedzy wiárą ludzką.

139. *Reguły wiáry śię potrzebne.*

Wiárá ludzka funduje śię ná flowie ludzkim, á Bofka ná flowie Bofkim álbo pifánym, álbo też y nie pifánym: to jeft ná Pifmie Swiętym y ná Podániu Bofkim y Apo-

Regułá ma być jáfna nieomylna y powfzechna.

 poftol-

ſtolſkim, co my Tradicyą zowiemy. Tá záś Reguła powinná być 1. jáſna. 2. niepochybna álbo nieomylna. 3. uniwerſálna álbo powſzechna. 1. Piwinna być jáſna, bo gdyby byłá ćiemna y niewidoma, byłáby niepożyteczna, nie mogłáby rozwiązáć trudnośći, y owſzemby nowe porodźiłá trudnośći y wątpliwośći, y tákby wiárá náſzá byłá chwiejąca ſię wątpliwa, ná obie ſtrony náchramująca. 2. Powinna być niepochybna y nieomylna, ktoraby nie mogłá błądźić, bo gdyby tey niepochybnośći nie miáłá, to by nas mogłá omylić. 3. Powinná być powſzechna, to jeſt powinna być powſzechnie niepochybna we wſzyſtkich punktách objawionych: bo gdyby tego nie miáłá, toby nie mogłá zakończyć wſzyſtkich konteſtáciy y dyſput powſtájących miedzy wiernemi.

140. *Słowo Boże wyłożone jáśnie niepochybnie y powſzechnie jeſt Regułą wiáry.* **Słowo tedy Boże wyłożone** tym ſpoſobem, to jeſt: jáśnie, niepochybnie, y powſzechnie jeſt **Reguła Wiáry Boſkiey**, ktora jeſt *abſolutè* y koniecznie potrzebna, ktoraby nas upewniłá w tych trzech rzeczách, bez ktorych Wiará Boſka ſtać nie może. *Pierwſza* jeſt Powagá y liczbá Xiąg Kánonicznych, ktore BOG nátchnął tym ludźiom, ktorzy one piſáli. *Druga* jeſt, ábyśmy my pewni byli o ſzczyrośći kopiy y Werſiy tych Xiąg. *Trzećia* jeſt, ázebyśmy my tákże pewni byli, w jakim ſenśie texty tych Xiąg powinniśmy bráć. Toż ſámo proporcyonálnie trzebá mowić o ſłowie Bożym nie piſánym, to jeſt o Tradicyách Apoſtolſkich.

O Liczbie Xiąg SS. Co ſię tycze liczby y Kánoniċtwá Xiąg Swiętych, to pewna rzecz jeſt, że ſię niektore Xięgi znaydowáły, ktore nie jákie podobieńſtwo miáły do Xiąg Swiętych, jáko to Ewángelia według S. Thomáſzá, Ewángelia według S. Bártłomiejá, ktore jednák ſą odrzucone jáko podrzucone y *Apocrypha*. Náwet miedzy ſámemi Xięgámi Swiętemi, y zá Kánoniczne poſpolićie przyjętemi, ználeźli ſię niektorzy ludźie, ktorzy niektore z nich odrzucáli jáko podrzucone, á drudzy zá Boſkie y Swięte Xięgi przyimowáli.

Wielka rożnośc Werſiy y ſenſu textow Piſmá S. A co ſię tknie rożnych werſiy Bibliey, pewna tákże rzecz jeſt, że ná wielu mieyſcách one ſą ſobie przećiwne. A coż mowić o ſenśie textow, jáka w rozumieniu ich jeſt rożność, jáko ſię wyżey dowiodło. Trzebá tedy ábyśmy my mieli pewną, jáſną, niepochybną y powſzechną Regułę, ktoraby nas upewniáłá o liczbie, o powadze Xiąg Swiętych, o ſzczyrośći Werſiey ich y o prawdźiwym ſenśie. Syn Boży Zbáwićiel y Zakonodawcá náſz tę nam przepiſał w Ewángeliey Regułę: *Matt: 18. v. 17. Dic: Eccleſiæ.* Uday ſię do Kośćiołá, powiedz mu ſwoje differencye y rożnice, ktore maſz z Brátem twoim. A jeśliby kto decyzyey Kośćiołá nie ſłuchał, tákiego miey zá pogániná y jáwnogrzeſzniká. Y ten to jeſt wyrok ſámey Przedwieczney Prawdy.

Ponieważ tedy Słowo Boże niepochybnie, dobrze rozumiáne y tłumáczone jeſt Regułą Wiáry náſzey, ztąd 141.
naprzod jáwna rzecz jeſt, że to Słowo Boże nie jeſt tą Regułą explikowáne y tłumáczone przez káżdego pártykulárnego człowieká, bo tym ſpoſobem trzebáby było, ázeby káżdy w ſzczegulnośći człowiek był niepochybny. Jawna záś rzecz jeſt, iż gdyby káżdy w ſzczegulnośći wierny miał ten dar niepochybnośći, toby nie było ták wiele diſſenſiy y zwad miedzy Chrześćianámi áni o liczbie y Kánoniċtwie Xiąg Swiętych, áni o rożnośći werſiy, áni *Nie káżdy pártykulárny niepochybnie tłumaczy Piſmo S.*

áni o ſenśie textow: boby wſzyſcy jednym Duchem S. nátchnieni, jedno mowili. Apoſtołowie Swięći nátchnieni od Duchá S. mowili y náuczáli wſzyſcy jednákowo jedneyże prawdy, y w Artykułách y punktách wiáry ſámi ſobie, y jeden drugiemu nie byli przećiwni, toż ſámoby było y miedzy wſzyſtkiemi wiernemi, gdyby káżdy w oſobnośći miał ten dar niepochybnośći. Trzebá tedy gdźie indźiey ſzukáć tey niepochybnośći, ktorey gdźie indźiey nie można ználeść jeno w Kośćiele prawdźiwym Chryſtuſowym.

Bog chćiał ludźie przez ludźie uczyć.

BOG Wſzechmogący chćiał prowádźić ludźie przez ludźie ná upokorzenie y uniżenie pychy y hárdośći rozumu náſzego, y ná pohańbienie y záwſtydzenie ćielesnego człowieká. Człowiek hárdy łátwoby mogł ſobie wyperſwádowáć, że inſzego objaśnienia niepotrzebuje, krom objaśnienia rozumu ſwego: Człowiek ćieleſny tłumáczyłby Piſmo według guſtu námiętnośći y páſſiy ſwoich. Zbáwićiel náſz Páwłá S. álbo ráczey ná ten czás Saula jadącego do Dámáſzku ſtrąćiwſzy z koniá ná źiemię mogł ſam przez ſię náuczyć, á przećie go odesłał do Anániáſzá, ktoryby go informował o woli Boſkiey: Anjoł tákże ktory mowił do Korneliuſzá, mogł ſam przez ſię dáć mu inſtrukcyą, jednákże mu kazał ſzukáć ná to Piotrá. Sam Zbáwićiel náſz w tey mierze nam dał deklárácyą gdy powiedźiał, iż ktoby nie ſłuchał Kośćiołá, táki miány ma być zá Pogániná y jáwnogrzeſzniká, y *Luc:* 10. *v.* 16. Ktokolwiek Apoſtołámi y ich Sukceſſorámi Páſterzámi Kośćiołá ſwego gárdźi, nim ſámym gárdźi, *Qui vos ſpernit, me ſpernit;* á ktorzy ich ſłucháją, ſámego CHRYSTUSA ſłuchá-

ſłucháją. *Qui vos audit, me audit.* Co może być nád to bárźiey decydującego?

Drugi dowod, że nie káżdy pártykulárny Człowiek 142.
może pewnie y niepochybnie tłumáczyć Słowo Boże, może ſię wźiąć z rożnych interpretaciy y tłumáczenia Piſmá, y z rożnego rozumienia, ktore máją Proteſtanći ják o liczbie Xiąg Swiętych, ták o Werſiy ich, jáko y o ſenśie textow.

Lutrowie nie ktore Xięgi Piſma odrzucáją ktore Kálwini przyimują.

Bo naprzod co ſię tycze liczby Xiąg Swiętych Luther odrzućił Liſt S. Jákubá, Centuriatorowie też Mágdeburſcy twierdzą, iż w nim nie jákie ználeźli błędy. *Chemnitius* tákże naygorliwſzy Lutrá Uczeń odrzuca Liſt S. Jákubá, Liſt wtory S. Piotrá, Liſt drugi y trzeći S. Janá, Luther utrzymuje, że *Apocalypſis* álbo Objáwienie S. Janá było Xięgą podrzuconą y *Apocriphon:* Kálwin záś te wſzyſtkie Xięgi przyimuje zá Kánoniczne y Boſkie. Tá tedy perſwázya wnętrzna nie jeſt pewna, ále jeſt błędom podległa: á ták Proteſtanći nie mogą mieć pewney y mocney wiáry, jeno wątpliwą y nie pewną opinią o liczbie Xiąg Swiętych.

Diſſidentow werſie Bibliey ſą fałſzywe zá uznániem ich ſámych,

Powtore jákie rożnice ſą u Proteſtantow względem werſiey Bibliey. Luther po Niemiecku wydał Biblią, lecz Zwinglius tę Werſią Lutrá przeczytawſzy y roztrząſnąwſzy, uznał y publikował, iż tá Luterſka Werſia przewracáłá y pſowáłá Słowo Boże. Toż Lutheráni mowią o Werſiey Bibliey uczynioney przez Zwingliuſzá. Oekolampadius z drugiemi Theologámi Bázyleyſkiemi inſzą wydáli werſią Bibliey; ále Bezá ją ma zá niezbożną w wielu mieyſcách; toż mowią Bázyleyſcy o werſiy Bezy. Kaſtalion ſławny Proteſtant twierdźi, iż trzebáby cáłą Xięgę

T zápiſáć,

zápiſáć, gdyby przyſzło wſzyſtkie błędy popráwić ktore ſię znaydują w werſiy Bezy. W ſámey rzeczy, mowi *du Moulin* ſławny Miniſter, w niey odmieniáją ſię texty Piſmá: tenże mowiąc o werſiey Bibliey Kálwińſkiey twierdźi, że Kálwin gwałt uczynił Literze Ewángeliczney, że jey ſens przekłáda, jáko ſię mu podoba, ſwoy ſens przydáiąc. Przeto Miniſtrowie Geneweńſcy zá ſłuſzną rzecz ſądźili wydáć werſią lepiey z Originalną Biblią zgadzájącą ſię; ále Jákub I. Krol Angielſki ná *Colloquium d' Antoncour* deklárował, że tá ich werſia byłá naygorſza y

Ná czymże oni ákt wiáry záſádzą?

nayinieſzczyrſzą. Jákąż tedy ideę mogą ſobie formowáć Proteſtánći o ſwoich mniemánych Reformátorách, ktorzy ták jáwnie zgwałćili, przewroćili Słowo Boże, ktorego ſens poálterowáli, do ktorego ſens ſwoy przyłożyli, w ktorym ſwe błędy pomieſzáli z prawdą od BOGA objáwioną. Czy mogąż oni ná ták niepewnych werſiách Bibliey fundowáć wiarę ſwoję? czy mogą ákt prawdźiwey Wiáry Boſkiey wzbudźić, nie májąc pewnośći, że to jeſt prawdźiwe Słowo Boże? Zá pewne ich ákty wiáry nie mogą być áktámi Wiáry Boſkiey, ále tylko áktámi wiáry ludzkiey fundujący ſię jedynie ná powadze mniemánych ſwoich Reformátorow, ktorzy figlámi y ſztukámi ſwemi ich zwiedli y oſzukáli.

143.

Jedni ták drudzy ináczey tenże ſćxt rozumieją.

Potrzećie, jákie *chaos*, jákie zámieſzánie, jákie kontradikcye znaydują ſię u Proteſtantow w rozumieniu textow? Jużem pokazał wyżey *n.* 117. że nád ſenſem jednego textu nie mogą ſię zgodźić: nád temi tylko ſłowámi CHRYSTUSOWEMI: **To jeſt Ciáło moje/** więcey niż ſześćdźieśiąt rożnych explikáciy ználázło ſię, Luther je explikował o reálney przytomnośći CHRYSTUSA w Eu-

chary-

cháryſtyey rázem z przytomnośćią Chlebá, Zwinglius tłumáczył, iż przez nie nic inſzego nie trzebá rozumieć, jeno figurę y podobieńſtwo Ciáłá Chryſtuſowego. Kálwin obie opinie chcąc pogodźić twierdźił, iż przez te ſłowá trzebá rozumieć prawdźiwe Ciáło Chryſtuſowe, ktorego pożywamy przez wiárę: lecz do tych czas nie można zá pewná wiedźieć, czego Kálwin prætendował mowiąc: że Ciáło CHRYSTUSA jeſt realnie przytomne w Eucháryſtyey ále tylko przez wiárę. A zá tym wiárá Proteſtantow nie może być inákſza, jeno wątpliwa, chwiejąca ſię, y nie wiedzą czego ſię trzymáć.

A przećie wſzyſcy ći przeſławni Reformátorowie, Luther, Zwinglius, Kalwin, Beza, Carolſtadius, Oekolampadius, Muntzer uczeń Lutrá, á głowá Anabaptiſtow, Melanchton y inni nieźliczeni, ápoſtátujący odſzczepiájąc ſię od Kośćiołá Rzymſkiego popiſowáli ſię, iż mieli doſkonáłą wiádomość y intelligencyą Piſmá, ztą jednák umiejętnośćią ná rożne Sekty y rozumienia ſię rozdźielili. Tá tedy ták ſtráſzna rożność explikáciy y rozumienia Piſmá, á to częſtokroć nád jednym textem, czy nie jeſtże jáwnym dowodem y demonſtrácyą oczewiſtą, że oni nie byli nátchnieni Duchem Bożym y Duchem prawdy, ktory jeſt záwſze jednákowy y jednoſtayny, ále byli wzbudzeni od duchá złego, od duchá przewrotu y błędu: á zá tym Proteſtánći, y ći wſzyſcy, ktorzy nie chcą podlegáć decyzyey Kośćiołá nie ſą pewni o żadney rzeczy, áni o liczbie Xiąg Swiętych, áni o ſzczerośći Werſiey Piſmá, áni o prawdźiwym ſenſie textu, *conſequenter* ich wiárá nie może być pewna y Boſka, y wyżey ſię nie może podnieść nád wiárę ludzką, álbo opinią y mniemánie.

Tá rożność rozumienia nie może fundowáć pewnego áktu wiáry.

Tz Ná po-

144. *Luther wyrzućił List S. Jákubá, przydał: per solam fidē justif:*

Nápoczątku tey mniemáney Reformy Sektátorowie Lutrá gorszyli się z jego náuki, że sámá tylko wiárá zbawia bez żadnych dobrych uczynkow, y przywodźili mu text z Listu S. Jákubá Apostołá *c. 2. v. 26.* mowiącego: *że wiárá bez uczynkow jest umárłá.* Coż uczynił Luther, áby pozbył tych zarzutow: *naprzod* odrzućił cáły List S. Jákubá názywáiąc go słomiánym, áby z niego nie zárzucano pomienionego textu; *powtore* áby miał po sobie text Pismá, w swojey Wersiy Niemieckiey przewroćił ow text Páwłá S. *Rom: 3. v. 28.* gdźie Apostoł mowi: *Rozumiemy, że człowiek uspráwiedliwia się przez wiárę bez uczynkow Práwá,* á Luther w swojey wersiy przydał: Człowiek się uspráwiedliwia przez sámę wiárę *per solam fidem;* lubo tego słowá *solam* nie mász áni w texćie Greckim, áni w Łáćińskim.

Wszyscy Herezyárchowie błędy swoje fundowáli ná Pismie.

Tymże sposobem wszyscy dawni Herezyárchowie usiłowáli swoje fałszywe Religie fundowáć ná Pismie S. álbo sfałszowánym; álbo przewrotnie tłumáczonym według uporu swego. *Arius* chcąc dowieść tego że Słowo przedwieczne było stworzeniem, przywodźił ow text *Joan: 14. v. 28. Oćiec moy jest większy nádemnie:* y drugi text S. Páwłá *Rom: 8. v. 34. JEZUS CHRYSTUS modli się zá námi,* zkąd wnaszał, jeśli się do Oycá CHRYSTUS modli zá námi, toć nie jest Stworzyćielem, ále stworzeniem. *Manes* Herszt Mánicheuszow utrzymywał, że Syn Boży nie był prawdźiwym Człowiekiem, y powiádał iż tylko figurę ná się przyjął, á nie sámę naturę, y fundował ten błąd swoy ná owym texćie Páwłá S. *Philip: 2. v. 7 że CHRYSTUS JEZUS wyniszczył się formę álbo figurę sługi biorąc.* *Apollinaris* imáginował sobie, że Słowo Przedwieczne

wieczne stáiąc się Człowiekiem wźiął ná się Ciáło ludzkie, y w tym ćiele nie było Duszy ludzkiey: á ten błąd swoy fundował na tych słowách według litery wźiętych *Joan: 1. v. 14. Słowo stáło się Ciáłem.* *Ebion* twierdźił że Jozef był prawdźiwym Oycem JEZUSA Páná, á ten błąd fundował ná owych słowách Mátki Chrystusowey *Luc: 2. v. 48. Oto Oćiec twoy y ja szukáliśmy ćię.* *Helvidius* prætendował że MARYA Pánná nie byłá po porodzeniu Chrystusowym Dźiewicą, fundując się ná owych słowach *Marc: 3. v. 32. Oto Mátká twojá y Bráćia twoi oczekiwáją ćiebie.* *Pelagius* nie uznawał grzechu pierworodnego fundując się ná owych słowách Ezechielá Proroká *c. 18. v. 20. Syn nie będźie nosił nieprawośći Oycá swego.* *Nestorius* nie chćiał názywáć MARYA Pánnę Mátką Boską, fundując się ná tym, że Ewángelia nigdźie jey nie názywa Mátką Boską ále tylko Mátką JEZUSA, toż mowić o innych Herezyárchách, ktorych Protestanći rázem z námi potępiáją zá Heretykow. Co wszystko jáwnie ukázuje że perswázya wnętrzna, y tłumáczenie partykulárnych osob jest podległe omyłce y błędom.

Dármo tedy Protestánći záwodzą się owemi protestácyámi swoich Reformátorow, ktore czynią Luther, Zwinglius Kalwin y inni, oświadczáiąc się, iż się oni trzymáją sámego Słowá Bożego, sámego szczerego Pismá S. Bo te protestácye są pospolite wszystkim Herezyárchom, jákośćie widźieli. A do tego te ich protestácye są tylko bláskiem y omamieniem oczu pospolstwá, ktore rozumie, iż prawdziwie oni się trzymáją prawdźiwego Słowá Bożego, á oni nie słowá Bożego się trzymáją, ktore jest niedmienne y sobie nie może być przećiwne, ále swego 145.

Dissidenći nie Pismá S. ále swego omylnego tłumáczenia trzymáją się

zdánia y tłumáczenia, ktore z sobą się nie zgadzáją, y jednego explikácya jest przećiwna drugiego explikácyey, y tłumáczeniu. Luther utrzymywał reálną przytomność CHRYSTUSA w Euchárystyey, Zwinglius tylko figurę; Kálwin ná początku był tegoż zdánia, ktorego y Zwinglius, ná potym przećiw Zwingliuszowi náuczał, iż przyimujemy prawdźiwe Ciáło Chrystusowe przez wiárę, lubo teraznieyśi Kálwiniśtowie w tym Artykule stáli się

Serwet odnowił Aryáństwo. wszyscy Zwingliánámi. Serwet zaczął był rozśiewáć swoje błędy po Hiszpániey; ále bojąc się tám inquizycyey, udał się do Genewy do Kálwiná, przed ktorym twierdźił, iż ználazł dobry sposob ná wykorzenienie báłwochwalstwá, ktore się w korzeniło miedzy Chrześćiánámi, á ten sposob nayskutecznieyszy jest, nie uznawáć Bostwá w Chrystuśie, gdyż, prawił, w jego Bostwie ádorowáli Chrześćiánie szczerą kreáturę; y ták Serwet odnowił błąd Aryáński już

Anabaptistæ Müntzer y Storck przed ośmią set lat wykorzeniony. Thomas Muntzer y Mikołay Storck rozgłászáli po Niemczech, iż Chrześćiánie do tych czas nie ważnie byli ochrzczeni w dźiećiństwie swoim, á zátym trzebá było *de novo* wszystkim się chrzćić: á ten błąd swoy fundowáli ná słowách Zbáwićielá Páná wysyłájącego swoich Apostołow ná cáły świat *Matt.* 20. *v.* 19. Idźćie/ náuczaycie wszystkie narody/ chrzcząc ich. Trzebá tedy, mowili ći dwáy Herezyárchowie naprzod náuczyć wiáry, nim ich ochrzćić. Niemowlętá záś nie mogą pojąć nauki, áni są do niey udolni: á zátym nie mogą być oni ważnie ochrzczeni.

146. *W Angliey Herezye Puritanow* Henryk osmy Krol Angielski dla nie pozwolonego od Pápieżá rozwodu z swoją żoną, uczynił Schismę álbo odszczepieństwo od Kośćiołá, czyniąc się sam naywyższą głową

głową Chrześćiáństwá w Páństwie swoim, lubo záchował Biskupstwo, Kápłáństwo, y wszystkie inne *dogmata* wiáry. Po nie ktorym czáśie *Sacramentarii*, ktorzy się do Angliey przedárli, pod imieniem Puritánow, Biskupstwo znieśli jáko *Character* Antychrystá; *Independentes* támże nie chćieli ćierpieć áni Puritánow, áni *Episcopales*, mowiąc co nam po Pasterzách, co po Biskupách? wszák CHRYSTUS mowi w Ewángeliey *Matt:* 18. Gdźie się zgromádzą dway álbo trzey w Imie moje/ tám ja jestem. Zá co nie ma być prawdźiwym Kośćiołem Chrystusowym Zgromádzenie śiedm álbo ośm osob, jáko może być zgromádzenie 7. álbo ośm tyśięcy ludźi? Izali Duch S. nie tchnie tám, gdźie się mu podoba? á jeśli śiedm albo ośm osob dość jest ná formowánie Kośćiołá Chrystusowego, á czemu mnieysza liczbá nie będźie dostáteczna? Y ták Johasen Angielczyk rodem miał w domu swoim w Amsterodámie Kośćioł złożony z czterech osob, ktory wkrotce rozdźielonym został ná dwá Kośćioły májące tylko po dwie osoby: Bo Johasen wyklął y od uczestnictwá swego odłączył Oycá y brátá swego, oni też go wzájemnie exkommunikowáli.

Episcopalium Independentiū.

Dom Johasena z 4. osob cáły Kośćioł.

Jeden Historyk Kálwiński twierdźi, że w jedney tylko Diecezyey Londyńskiey było jedenaśćie roznych Sekt, á w cáłym Krolestwie Angielskim znaydowáło się roznych Sekt więcey niż sześćdźieśiąt cále sobie przećiwnych, álbo prawdę mowiąc, miedzy Protestántámi tyle jest Religiy, ile jest głow: bo káżdy tłumáczy Pismo, jáko się jemu podoba według swego rozumu y duchá pátykulárnego, według swego gustu y według skłonnośći pássiy swoich. Pámiętáją jeszcze Niemcy owe ták strászne woyny, kto-

Rożność Sekt w Angliey.

Chłopſká w Niemczech woyná. ny, ktore wzniecili chłopi twierdząc, iż Pánow niepowinni mieli mieć, jeno Rządcow y Sędźiow dla dobrá poſpolitego, że wſzyſtkie dobrá powinne być wſzyſtkim poſpolite, jáko były w pierwiaſtkách Kośćiołá Bożego. *z Sekty Lutherſkiey innych co nie miárá wyſzło.* Z ſámey Luterſkiey Sekty więcey niż ſto innych Sekt ſię národźiło, á káżda z nich fundowáłá ſię ná jákim texćie Piſmá S. źle z rozumiánym y tłumáczonym. Widźićie tedy moi Pánowie ták wielką konfuzyą y pomieſzánie Religiy y Sekt, ktorą ſpráwuje wolność tłumáczenia według duchá ſwego pártykulárnego y zdánia ſwego, trzymáiąc ſię perſwázyey ſwojey wnętrzney.

147. *Partikularne tłumáczenie Piſmá nie może uſpokoić ſumnienia.* Trzeći dowod, że nie káżdy partykulárny człowiek może pewnie y niepochybnie tłumáczyć Słowo Boże, według perſwázyey ſwojey wnętrzney, jeſt ten, że ta perſwázya nigdy nie może uſpokoić ſumnienia mądrego człowieká: bo ná uſpokojenie w tey mierze ſumnienia ſwego trzebáby było, áby człowiek wierzył iż on jeſt pewnieyſzy y niepochybnieyſzy nizeli Kośćioł powſzechny: co by było wielkim głupſtwem iż nie rzekę ſzaleńſtwem: á jednákże koniecznieby było tego potrzebá, áżeby miał táką o ſobie perſwázyą, gdyż ſwoję perſwázyą wnętrzną trzyma zá regułę wiáry: drudzy tákże Sektarze ſwoję wnętrzną perſwázyą máją zá niepochybną y nieomylną, á wſzyſtkie inne tłumáczenia máją zá fałſzywe y błędne. Y ták nigdy nie mogą mieć wiáry pewney y mocney, ále záwſze wątpliwą y niepewną. A do tego do uſpokojenia ſumnienia w tey mierze trzebáby exáminowáć y roſtrząſáć wſzyſtkie kontrowerſie, wſzyſtkie punktá wiáry, wſzyſtkie decyzye y Dekretá Konciliow, y uczynić ſię naywyżſzym Sędźią cáłego świátá Chrześćiań

ſkiego.

ſkiego. Kto záś nie widźi tego, że to jeſt rzecz niepodobna y chimeryczna? Co ſámo widomie y jáwnie ukáżuje, że koniecznie potrzebny jeſt Sędźia niepochybny y nieomylny, ktoryby *ultimatô* decydował wſzyſtkie ſpráwy w tey mierze, bo bez tego kontrowerſie y ſprzeczki áż do ſkończenia świátá nie mogłyby być zákończone.

Prawdźiwy Kośćioł Chryſtuſow wźiął od BOGA dar 148.
niepochybnośći y nieomylnośći ná decydowánie y ná determinácyą pewną y nieomylną, że ten ſens jeſt áni inſzy Piſmá S. że te ſą Xięgi Kánoniczne y Swięte, á nie inſze, że tá jeſt prawdźiwa y ſzczera werſia á nie inna. A ták, Kátholicy żadnych nie mogą mieć wątpliwośći y podeyrzenia, ále wierzą mocnie, nieporuſzenie, bo wierzą ták, jáko decydował prawdźiwy Kośćioł, o ktorym pewni ſą, że nie może błądźić z mocy Obietnic Chryſtuſowych. Kátholicy tákże pewni ſą o mocnośći y niepochybnośći wiáry ſwojey w tych Artykułách, ktore máją z podánia álbo z Tradicyey Boſkiey y Apoſtolſkiey, tąż ſámą regułą rozeznawáiąc prawdźiwe Tradycye Boſkie, od fałſzywych y ludzkich. *Sám Kośćioł niepochybny jeſt tłumácz Piſmá.*

Wiárá prawdźiwa Chrześćiańſka Boſka funduje ſię, jákem mowił, ná Słowie Bożym: Słowo záś Boſkie jeſt jedno piſáne, ktore ſię záwiera w dwuch Teſtámentách Stárym y Nowym, á drugie nie piſáne, ktore ſię názywa Podániem Boſkim y Apoſtolſkim, álbo jednym ſłowem, Tradicyą. Jákimkolwiek ſpoſobem BOG mowi, czy to ná Piſmie, czy też uſtnie, Słowo jego teyże jeſt powagi, y teyże niepochybney mocney y nieporuſzoney wiáry jeſt godne. Od ſtworzenia świátá áż do Moyżeſzá więcey niż przez dwá tyśiące lat nie było Słowá Bożego piſánego, *O Trádicyách.*

á przećie przez te dwádźieśćiá wiekow prawdźiwi wierni záchowáli prawdźiwą Religią przez tradicyą. Sámi Apoſtołowie wprzod Ewángelią opowiádáli ludźiom, nim ją ná piſmie podáli, y ták Swięty Páweł do Theſſalończykow mowi *Ep: 2. c. 2. v. 14.* Brácia pilnuyćie trádiciy álbo podánia/ ktoreśćie wźieli już to uſtnie/ już to przez liſt náſz. To, co opowiádał uſtnie S. Apoſtoł, niemnieyſzey wagi y mocy było, jáko y to co w Liſtách ſwoich nápiſał: áni można tego negowáć, że wiele rzeczy było od BOGA objáwionych, ktorych Swięći Apoſtołowie nie piſáli, á jednák wierni obligowáni byli wierzyć to, co im uſtnie oni opowiedźieli. Ná przykład zgadzamy ſię w tym Kátholicy z Proteſtantami, że cztery Ewángelie, czternaśćie Liſtow

Sámo Iiſwo jeſt z Trádicyey.

S. Páwłá, trzy Liſty S. Janá y jego Objáwienie álbo *Apocalypſis* ſą Xięgámi Swiętemi od Duchá Swiętego nátchnionemi. Jeśli záś Proteſtanći to wierzą wiárą Boſką, mocną y nieporuſzoną, trzebá áżeby tę wiárę fundowáli ná ſłowie Bożym, álbo ná rewelacyey Boſkiey, że te Xięgi ſą z inſpiracyey Duchá S. nápiſáne. A gdźież proſzę znaydą tę rewelacyą? Pewna rzecz jeſt, że ſię tá rewelácya nie znayduje w Piſmie S. bo żadnego nie máſz mieyſcá w Bibliey, gdyby ſię wyliczáły Xięgi Swięte. Ták wiele Xiąg Kośćioł S. odrzućił, ktore miáły też ſáme tytuły, jáko to Ewángelią według S. Thomáſzá, Ewángelią według S. Bártłomiejá. Jeśli tedy tá rewelacya o Xięgách Swiętych y Kánonicznych nie znayduje ſię w Piſmie Swiętym; trzebá koniecznie uznáć Słowo Boże nie piſáne, to jeſt Podánie y Tradicyą, gdyż tá rewelacya álbo objáwienie, ná ktorey funduje ſię Wiárá náſzá, ktorą wierzemy, że Biblia jeſt Xięgą Swiętą od BOGA objáwioną, y że jeſt

Słowem

Słowem Bożym, według ſámych Proteſtántow jeſt fundámentem wſzyſtkich jnnych punktow Wiáry, lubo nigdźie ſię nie znayduje piſána, ále tylko od Kośćiołá Bożego podána.

Y dla tego záwſze Kośćioł Kátholicki powſzechny 149.
Rzymſki uznawał Słowo Boże nie piſáne. Znáć práwi S. Chryzoſtom z Liſtu wtorego Páwłá S. do Teſſalończykow, że Apoſtołowie nam podáli wiele rzeczy, ktorych nie máſz w Piſmie, á przećie je powinniſmy zá rowno wierzyć y trzymáć, jákoby były piſáne. *Orat: 4. Hinc patet, quòd non omnia per Epiſtolam tradita ſunt, & multa alia etiam ſine literis, eadem fide tam iſta, quam illa digna ſunt.* Wſzyſcy Oycowie y Doktorowie Swięći przyimują Tradicye zá objáwienie Boſkie. Origenes twierdźi, iż nie zkąd inąd wiemy, że tylko cztery ſą Ewángelie, że te Xięgi á nie inſze ſą Kánoniczne y od BOGA nátchnione, jeno z podánia y Tradicyey. S. Auguſtyn *Epiſt: 157.* głośno ſię oświadcza, iż niewierzyłby ſámey Ewángeliey, gdyby powagá go Kośćiołá nie pobudzáłá. *Ego verò Evangelio non credem, niſi Eccleſiæ Catholicæ me commoveret authoritas.*

Wſzyſcy OO. przyimują Tradicye

Z podánia Apoſtolſkiego ma to Kośćioł S. że trzebá chrzćić niemowlętá, że nie trzebá *de novo* chrzćić Heretykow do Kośćiołá S. wracájących ſię, że trzebá Niedźielę á nie Sobotę święćić. Poſt quadragezymalny, mowi Swięty Hieronim *Ep: 54.* jeſt z poſtánowienia Apoſtołow. Sámi Proteſtanći wierzą jáko y Kátholicy, że w JEZUSIE CHRYSTUSIE jeſt jedná tylko Oſobá Boſka, przećiwko Neſtoryuſzowi ktory náuczał, iż w nim były dwie Oſoby Boſka y ludzka: Wierzemy tákże wſzyſcy, że w Zbáwićielu

Z trádiciey Chrzeſt Heretyc: Niedźielá, jedná Oſobá w Chryſtuśie dwie náturze.

ćielu

ćielu náſzym ſą dwie naturze, Boſka y ludzka, przećiwko Eutycheſowi, ktory tylko jednę przypuſzczał naturę jáko y Oſobę. Te jednák dwá Artykuły wiáry nie ſą jáſnie wyrážone w Piſmie S. ále one wierzemy według decyzyey Konciliow, ktore ſię ich náuczyły z podánia Apoſtolſkiego, to jeſt, że tych Artykułow ſam BOG nauczył Apoſtołow, á Apoſtołowie uſtnie tego náuczyli Uczniow ſwoich, y ták przez uſtáwiczne podánie Kośćiołá przyſzłá tá nauká áż do Oycow tych Konciliow. S. Páweł wyráźnie záleca nam trzymáć ſię tradicyi, jákem tu przywiodł; tenże S. Apoſtoł tymże Theſſalonczykom támże *c.* 3. *v.* 6. Przykázuje y záklina ich ná Jmie JEZUSA CHRYSTUSA/ áby ſie tych wyſtrzegáli/ y od nich ſie odłączyli/ ktorzy nie chodzą według trádiciy od niego podánych. Piſząc tákże do Uczniá ſwego Tymotheuſza *Ep:* 2. *c.* 3. *v.* 10. & 14. nápomina go/ áby ſie tego trzymał/ czego od niego ſie náuczył/ y co jemu jeſt powierzono. Nie mowi S. Páweł ážeby ſię tylko trzymał náuki jego mu ná Piſmie podáney; ále náuki jemu powierzoney y uſtnie mu podáney. Z tego wſzyſtkiego te dwie Conſequencye wnaſzam.

150. *Conſequẽtia* 1. *Diſſidenći nie powinniby przyimowáć Piſmá.*

Pierwſza jeſt, iż ponieważ Pánowie Proteſtanći odrzucáją trádicye y Podánie Kośćielne, trzebá *conſequenter*, ážeby oni odrzućili też Nowy Teſtáment, ktory ápprobuje, authoryzuje Trádicye jáko czyſte źrzodło Wiáry náſzey, y owſzem trzebá, ážeby oni odrzućili cáłą Biblią, ktora nie zkąd inąd do nas przyſzłá, jeno z podánia y tradicyey Kośćiołá Bożego. Religia ná piſmie wyrážona, y Religia uſtnie wyłożona, izali nie jeſt táż ſámá Religia? A jeśli według zarzutu Diſſidentow Religia uſtnie podána może ſię poalterowáć, á nie może ž zá rowno być poálterowána

rowána ná Piſmie. Choćby nie było Piſmá, mogłáby ſię jednák prawdźiwa Religia záchowáć, jáko w ſámey rzeczy byłá záchowána więcey niż przez dwá tyśiące lat od Adámá do Moyżeſzá; náwet ſámá Religia Chrześćiáńſká przez ſto y dáley lat záchowána byłá bez Piſmá nowego Teſtámentu, bo ten jeſzcze nie był nápiſány, á dáleko bárźiey nie był wſzędźie rozeſłány, gdźiekolwiek ſię naydowáli wierni.

Conſequentia 2. *Koniecznie potrzebny jeſt Sędźia żywy niepochybny.*

Druga *Conſequentia*, wypływająca z tey náuki, ktorąm przełożył o Słowie Bożym piſánym y nie piſánym, jeſt tá, iż trzebá było koniecznie, áby BOG był poſtánowił Sędźiego nie pochybnego y nieomylnego, ktoryby uſpokoił kontrowerſie záchodzące o liczbie Xiąg Swiętych, o ſzczerośći ich werſiey, y o ſenśie textow, á ten Sędźia powinien być żyjący, mowiący, uſtáwicznie trwájący, niepochybny y nieomylny, nátchniony y rządzony od Duchá Swiętego áby nas mogł pewnemi y beſpiecznemi uczynić o tych trzech rzeczách pomienionych, to jeſt o liczbie Xiąg Swiętych, o ſzczerośći Werſiey ich y o ſenśie prawdźiwym textow. Proteſtanći nigdy ſię nie mogą zgodźić w tych trzech punktách: bo káżdy Herezyárchá wyrzucał z liczby Xiąg Swiętych te Xięgi, ktore widźiał ſwojey Sekćie przećiwne, káżdy fałſzował te texty, ktore biły ná jego Sektę, káżdy one tłumáczył y brał ták, jáko intereſſá Sekty jego wyćiągały, wſzyſcy prætendowáli fundowáć Sektę ſwoję ná Piſmie wyłożonym y wytłumáczonym według ich zdánia y rozumienia. Trzebá tedy mowię powtore, koniecznie Sędźiego niepochybnego, nieomylnego, ktoryby naywyżſzą Powagą ſwoją *ultimatè* y *irrevocabiliter* nie-

ter niepochybnie y nieomylnie decydował y terminował wſzyſtkie te kontrowerſie.

151. Proteſtánći nie chcą przyimowáć inſzego Sędźiego wſzyſtkich differencyi y kontrowerſiy záchodzących w máteriey Religiey, krom Piſmá S. ktore, mowią oni, powinne terminowáć, decydowáć y zákończyć wſzyſtkie wątpliwośći záchodzące w máteriey wiáry. Ale już jáwnie widźieliśćie, że wſzyſtkie trudnośći rodzą ſię z Piſmá S. że wſzyſtkie Herezye powſtáły z źle zrozumiánego y tłumáczonego Piſmá, że z niego w przewrotnym ſenśie wźiętego powſtáłá ták wielka y ták ſtráſzna konfuzya y pomieſzánie ſentymentow niezbożnych, ſzkárádnych, gorſzących, ſobie przećiwnych, ſłowem z niego nie dobrze zrozumiánego to ſtráſzne *chaos* niezliczonych Hereziy otworzyło ſię. Prawdáć to jeſt, że jeſt to piękna rzecz konfrontowáć text z textem ná doyśćie prawdy, ále Adwerſarze też ſáme texty konfrontują y z ſobą znaſzáją, á przećie przećiwny ſens znaydują. Gdyby tedy JEZUS CHRYSTUS nie był poſtánowił Sędźiego żyjącego, mowiącego, uſtáwicznie trwającego, niepochybnego, nieomylnego, od Duchá S. nátchnionego y rządzącego, ktoryby niepochybnie y nieomylnie decydował wſzyſtkie kontrowerſie, ktoryby zá pewne determinował, że to jeſt prawdá, y ták trzebá wierzyć, á to jeſt fałſz, y to trzebá odrzućić; że ten jeſt ſens tego textu á nie inſzy, gdyby mowię tego CHRYSTUS nie był poſtánowił, záwſzebyśmy byli nie pewni, wątpliwi, nie wiedźielibyśmy czego ſię trzymáć, błąkájąc ſię z jedney do drugiey opiniey: y ták nie byłoby ná świećie pewney, beſpieczney, niepochybney y nieomylney Religiey, káżdyby według ſwoich intereſ-

z Piſmá źle zrozumiánego wſzyſtkie Herezie wyſzły.

ſow,

ſow, álbo przez hazard, álbo według mody ſwojey, álbo według inklinácyey paſſiy ſwoich tey ſię chwyćił Religiey, ktoraby ſię mu podobáłá; pewnośći jednák o żadney rzeczy nie mając. Ná zábieżenie tedy ták ſtraſznemu nierządowi, y ná ugruntowánie prawdźiwey Religiey, ná záchowánie nieodmiennośći Kośćiołá, ná umocnienie wiáry w Chrześćiánách, y ná záchowánie oney w ſwojey ſzczerośći y zupełnośći áż do ſkończenia świátá, trzebá koniecznie było, ażeby BOG poſtánowił Sędźiego żyjącego, mowiącego, uſtáwicznego, nieomylnego, ktoryby nie mogł błądźić w materiey wiáry.

152. Jákiby nierząd był w Rzeczypoſpolitey álbo w Kroleſtwie jákim źiemſkim, gdyby w nim żadnego nie było Sędźiego, ktoryby mogł powagą ſwoją zákończyć y terminowáć zwády y diſſenſie miedzy ſtronami ſobie przećiwnemi? álbo gdyby tylko w jákim Kroleſtwie były *Volumina legum*, Konſtytucye, Státutá y Práwá, á żadnego nie było Sędźiego, ktoryby wádzących ſię rozſądźił, jákieby tám było zámieſzánie, jákie wiolencye? káżdaby ſtroná prætendowáłá, że práwo jeſt po nim, káżdyby práwo tłumáczył według ſwoich intereſſow; mocnieyśiby górowáli nád ſłábſzemi, nieſpráwiedliwość, *Violentia*, moc y niecnotá przemogłaby cnotę, ſpráwiedliwość ſłuszność y niewinność; ſłowem wſzyſtkoby tám było w niewypowiedźiánym zámieſzániu y konfuzyey. Podobnym ſpoſobem, gdyby Pan BOG nie był poſtánowił naywyżſzego Sędźiego w materyey Religiey, y w punktách wiáry, toby Chrześćiáńſka Religia nicby inſzego nie byłá, jeno ſtráſzna konfuzya, *chaos* y pomieſzánie ſentimentow jednego drugiemu przećiwnych, jako widáć było we wſzyſtkich

Zadna Rzeczpoſpolita nie może ſtáć bez Sędźiego.

Dáleko bárźiey Religia Chryſtuſowa.

ſektách

ſektách Nowatorow, ktorzy niechćieli podlegáć decyzyey naywyżſzego Trybunału od CHRYSTUSA poſtánowionego: álbo gdyby JEZUS CHRYSTUS był ſię kontentował tym, że nam dał ták wielką liczbę praw, że nam objáwił w ſtárym y nowym Teſtámenćie ták wiele niedościgłych rozumem ludzkim tájemnic, nie zoſtáwiwſzy nam Sędźiego niepochybnego, ktoryby nam te tájemnice y práwá niepochybnie y nieomylnie wyłożył, káżdyby je brał y tłumáczył według planty Sekty ſwojey, ktorą w imáginaciey ſwojey ſobie uformował; co czynili po wſzyſtkie czáſy wſzyſcy Heretycy: á tákby JEZUS CHRYSTUS ſwoję Ewangelią byłby zoſtáwił ná wolą y imáginácye błędnego, upártego, hárdego rozumu ludzkiego, y zá ſwojemi ſkłonnośćiámi y páſſiami idącego.

153. Druga racya, ktora jáwnie dowodźi potrzebę Sędźiego dirigowanego y nátchnionego od Duchá S. jeſt tá, że wiele Bibliy znayduje ſię, ktore po większey częśći ſą pofałſzowáne. Rábinowie pofałſzowali Exemplarze Hebráyſkie oſobliwie proroctwá o Meſſiaſzu, Oycowie Swięći Kośćiołá wſchodniego uſkarżáją ſię ná ſwego czáſu Heretykow, że pofałſzowáli exemplarze Greckie. Wieku przeſzłego Reformatorowie Luther y Kálwin pofałſzowáli exemplarze Łáćinſkie, jákem wyżey pokazał *n.* 142. Nákoniec oſtátnich tych czáſow Jánſeniſtowie pofałſzowáli nowy Teſtáment wydány *á Mons*, y gdźie indźiey. A to wſzyſtko czynią dowćipy pyſzne y hárde, wiele o ſobie trzymájące, ktore ſobie zá honor máją utrzymywáć zdánia ſwoje przećiwne powadze Zwierzchnośći od BOGA poſtánowioney: y choć poſtrzegą, że wbłędy rozumem ſwoim záſzli, hárdość ich im niepozwala,

Biblia pofałſzowána, od Wielu Herezyárchow.

zwala, áby błąd ſwoy uználi przed ludźmi, żeby o nich nie mowiono, pobłądźili: á ták ná utrzymánie ſwoich błędow, do figlow y ſztuk ſię ućiekáją, czyniąc nowe werſie Piſmá S. fałſzując texty, ktore ich błędy potępiáją, komponując máłe Xiążki ſtylem pięknym y wdźięcznym, czyniąc noty nád Piſmem, *Paraphraſes* nád Ewángelią, *Analiſim* nád liſtami S. Pawłá, reflexie moralne nád káżdym wierſzem Ewangeliey, wſzędźie jad ſwoy wylewájąc, á powagą Xiąg Swiętych tájąc.

Xiążki Heretyckie pozor świętośći májące.

Ten proceder, y te ſztuki były poſpolite wſzyſtkim Herezyárchom. Bo iż nie wſpomnę dawnieyſzych, Luther, Kálwin y pártyzánći nápełnili cáłą Europę Xiążkámi ſztucznie ułożonemi, májącemi pozorne y zwodzące tytuły: Według Piſmá S. według náuki Oycow Swiętych. A to wſzyſtko czynili ná omamienie y oſzukánie proſtych y niewiedzących ludźi, oſobliwie niewiaſt z natury ſwojey ćiekáwych, naybárźiey tych, ktore ſię chcą mieć zá mátrony głębokiego y ſubtelnego dowćipu, przez ktore Xięgi ſwoje jádu pełne roznieśli po rękách ludzkich, y ták wielu tym ſpoſobem Kátholikow przewroćili. A te Xiążki nic inſzego w ſobie nie záwierały, jeno dyſputy, figle, y ſztuki ich, ktore prośći czytájąc łátwo ſię dawáli zwodźić, y do tego przyſzło, że nayproſtſi Rzemieśnicy y ich żony czyniły ſię Doktorámi y Náuczyćielami, rozumiejąc iż już cáłą umiejętność Piſmá S. pojęli.

A ktoż z tego wſzyſtkiego nie widźi potrzeby Sędźiego niepochybnego y nieomylnego, ktoryby niepochybnie upewnił nas, że to jeſt słowo Boże, ten jeſt ſens jego: á bez tego żadneyby nie było Religiey pewney y nieomylney, y Chrześćiáńſtwo nic by inſzego nie było, 154.

Sędźia nieomylny wßyſtkie kontrowerſie znaſza.

W jeno

jeno pomieszánie dźiwnych y sobie przećiwnych Religiy: boby się Chrześćiánie dysputowáli áż do skończenia świátá o Pismie S. á nigdyby nie doszli do końcá dysput, nie wiedząc zá pewne y niepochybnie czego się trzymáć y co wierzyć.

Gdyby Pan nász JEZUS CHRYSTUS nie był postánowił Sędźiego niepochybnego, toby był ufundował Kośćioł swoy ná słábym fundámenćie, toby był go nie opátrzył dostátecznie ná dochowánie wiáry swojey. Zkąd jáwna y widoma rzecz jest, że wszystkie kontrowersye ná tym jednym punkćie się kończą, álbo raczey ten tylko jeden punkt jest *centrum* wszystkich kontrowersiy, ktorekolwiek były miedzy Kátholikámi y Heretykami wszystkich wiekow. Bo gdyby się wszyscy poddáli pod rozsądek y decyzyą tego niepochybnego Sędźiego od CHRYSTUSA Páná postánowionego, wnetby wszystkie Herezye ustáły. Cáła tedy trudność záwisła ná poznániu tego niepochybnego Sędźiego od CHRYSTUSA postánowionego ná dokończenie y znieśienie wszelkich kontrowersiy, y co zá przymioty ten Sędzia powinien mieć.

155. *Kto jest Sędźią kontrowersiy nieomylnym?* Ten tedy koniec jest wszystkich disput y kontestaciy poznáć, co to zá Sędźia jest, ktory wźiął od CHRYSTUSA Páná dar niepochybnośći, iż cokolwiek on w materiey wiáry decyduje, to muśi być niepochybna y nieomylna prawdá? Bo to mając, pewny y mocny jestem, że to co ja wierzę, bez wątpienia, niepochybnie y nieomylnie w sámey rzeczy jest ták, jáko ja wierzę: gdyż to decydował Sędźia od CHRYSTUSA Páná postánowiony niepochybny, nieomylny, mający ássistencyą Ducha S. ktory nie może się omylić áni błądźić. A zátym mając tego Sędźie

Sędźiego decyzyą, powinien jestem ją z cáłego sercá przyjąć, oney podlegáć, nie examinując, czy dobrze czy źle decydował, bo pewny jestem, iż z mocy obietnic CHRYSTUSOWYCH nie może on ináczey decydowáć, tylko dobrze, tylko ták jáko w sámey rzeczy jest, tylko ták jáko sam BOG naywyższa Prawdá objáwił. Jákoż w sámey rzeczy byłoby wielkie głupstwo moje, y jáwna kontradikcia, gdybym wierzał że ten Sędźia nie może błądźić, á przećiebym śmiał jego decyzye exáminowáć, jákobym był jego sámego Sędźią, roztrząsając, czy dobrze, czy źle on osądźił y decydował.

Tym záś Sędźią nie jest sámo Pismo S. bo pismo S jest Testámentem, o ktory sprawę máją Kátholicy z Heretykámi, y o ktorego sens certujemy wzajemnie: nie jest tákże káżdy partykulárny człowiek, gdyż jeden drugiemu w rozumieniu y tłumáczeniu Pisma jest przećiwny, á zá tym tym Sędźią nie może kto inszy być, jeno Kośćioł: bo inszego Sędźiego nie można ználeść. *Kośćioł jest Sędźią.* A ponieważ Kośćioł jest Sędźią wszystkich kontestáciy y kontrowersiy w materiey wiáry záchodzących, ktoremu BOG dał dar niepochybnośći y nieomylnośći, trzebá áby ten Kośćioł miał pewne przymioty y prærogátywy, ktoreby go nie tylko distingwowáły od nieprawdźiwych Kośćiołow, ále też ázeby upewniáły Wiárą nászę y onę uczyniły mocną, nieporuszoną, y niepochybną. *Jákie on ma mieć qualitates?* Trzebá tedy 1. áby ten Kośćioł trwał záwsze, bo jeśli według S. Páwłá 1. *Cor:* 11. *v.* 19. trzebá áby herezye były, trzebá też záwsze, áby był ustáwiczny Sędźia ná poznánie y osądzenie ich. 2. trzebá, áby ten Kośćioł był rządzony od Duchá Swiętego, y jego ássistencyą miał, bo gdyby tego dáru Kośćioł nie miał, nie

nie bylibyśmy my o żadney rzeczy pewni. 3. trzebá, áby Duch Swięty záwſze tym Kośćiołem rządźił, bo gdyby tylko Duch Swięty do czáſu pewnego onemu áſſiſtował, BOG by nie był doſtátecznie opátrzył ſwemu Kośćiołowi ná záchowánie wiáry uſtáwiczney w Wiernych ſwoich. 4. trzebá áby Duch Swięty oświecał Kośćioł ſwoy we wſzyſtkich prawdách objáwionych, ktore my powinniśmy wierzyć, ták względem liczby Xiąg Swiętych, jáko y względem ſzczerośći werſiey, ták *ratione* ſenſu textow Piſmá S. jáko y *ratione* Podánia Boſkiego y Apoſtolſkiego. Bo gdyby Kośćioł nie miał tego oświecenia we wſzyſtkich rzeczách do wiáry należących, ále tylko w pewnych punktách, tobyśmy w inſzych nie byli upewnieni, y ták nie moglibyśmy innych punktow wiáry náſzey wierzyć áktem prawdźiwey, Boſkiey, niepochybney y nieomylney wiáry. 5. Trzebá áby ten Kośćioł był záwſze widomy, bo Kośćiołá niewidomego nie można ſię rádźić, áni można ſłyſzeć jego decyzyey. 6. Trzebá áby ten Kośćioł ſam był pewny, że ma aſſiſtencyą Duchá Swiętego. Te tedy prærogátywy y *qualitates* ma mieć Kośćioł niepochybny; y one wſzyſtkie JEZUS CHRYSTUS chćiał, áby były wyrażone w jego Ewángeliey.

156. Tu jeno pytáć ſię trzebá, ktory to Kośćioł ma ták wielki dar niepochybnośći ſobie od BOGA dány? Miedzy ták wielą Kośćiołámi Chrześćiáńſkiemi, ktore były y ſą ná świećie, pewnie tym Kośćiołem nie był Kośćioł Aryáńſki, áni Neſtoryáńſki, áni Pelágiáńſki, áni inſzy żaden z dawnych zgromádzeniow Heretyckich, ktoryby wźiął od BOGA ten dar niepochybnośći y nieomylnośći; bo te wſzyſtkie Kośćioły upádły, y ledwo pámięć ich po

Ktory Kośćioł jeſt niepochybny? nie Aryáńſki, nie Luterſki, ále Rzymſki, á to nie káżdy Kátholik:

Kátholickich Xięgách zoſtáłá, á Kośćioł prawdźiwy powinien być według obietnic CHRYSTUSOWYCH uſtáwiczny, y ma trwáć áż do ſkończenia świátá. Nie jeſt tákże tym Kośćiołem niepochybnym Kośćioł Luterſki, áni Kálwińſki, áni Zwingliáńſki, áni Sociniáńſki, áni Angli-káńſki, bo te wſzyſtkie Kośćioły ſą nowotne, przed tym one nie były, y ſą miedzy ſobą przećiwne, y káżdy z nich ták wiele w ſobie ma wáryáciy, kontradykciy: Co jáwnym jeſt znákiem iż one nie ſą Kośćiołem od CHRYSTUSA Páná fundowánym. Ten tedy dar niepochybnośći nie inſzemu Kośćiołowi jeſt od BOGA dány, jeno Kośćiołowi Kátholickiemu, Apoſtolſkiemu Rzymſkiemu; gdyż ten jeden Kośćioł ma wſzyſtkie znáki prawdźiwego Kośćiołá, on jeden ma wſzyſtkie *motiva credibilitatis*, jákem wyżey dowiodł: á ten dar niepochybnośći nie jeſt od BOGA dány káżdey w ſzczegulnośći Oſobie Kátholickiey, boby to było ſtráſzne *chaos* y nie wywikłány labirint, zkądby trudno było wyniść: ále Zbáwićiel náſz jáko przedwieczna Mądrość, ktory wſzyſtko przeyrzał, chcąc wſzyſtkim nierządom zábiec, ten dar niepochybnośći przywiązał do pierwſzych Páſterzow Kośćiołá ſwego, to jeſt do Biſkupow májących ſpołeczność z naywyżſzym Biſkupem głową powſzechnego Kośćiołá, Namieſnikiem JEZUSOWYM na źiemi, Sukceſſorem Piotrá Apoſtołá jáko z *Centrum* jednośći Kośćielney. Co jáwnie náſtępującemi Argumentámi zá pomocą Boſką chcę dowieść.

w ſzczegulności ále

Sámi tylko pierwśi Páſterze z Papieżem złączeni máją dar niepochybnośći.

157. Pierwſzy dowod, iż pierwśi Páſterze Kośćiołá Bożego, to jeſt Biſkupi złączeni ſpołecznośćią z Naywyżſzym Páſterzem Papieżem ſą tylko sámi, ktorzy máją wſzyſtkie *qualitates* y przymioty niepochybnego Sędźiego, ktorem

1. Probat. z ſłow Chryſtuſowych.

tu wyżey przełożył, jeſt z obietnic CHRYSTUSA BOGA y Zbáwićielá náſzego, ktory mowiąc do Swiętego Piotrá jáko do Naywyżſzego Biſkupá y Páſterzá Kośćiołá, rzekł mu: *Matt:* 16. *v.* 18. Ty jeſteś Opoką, á ná tey Opoce zbuduję Kośćioł moy, y bramy piekielne go nieprzemogą. Kto tu nie widźi mocnośći nieporuſzoney teyto niepochybnośći przećiwko wſzyſtkim mocom piekielnym y źiemſkim, y przećiwko wſzyſtkim błędom. *Matt:* 28. *v.* 19. Zbáwićiel náſz miawſzy mowę do wſzyſtkich, potym oſobno do ſámych Apoſtołow mowił: Idźćie, náuczáyćie wſzyſtkie Narody... A oto ja jeſtem z wámi po wſzyſtkie dni áż do ſkończenia świátá. Kto y tu nie widźi uſtáwiczney y wiecznie trwájącey bez żadnego przerwánia tey niepochybnośći; gdyż CHRYSTUS będźie z Apoſtołámi po wſzyſtkie dni áż do ſkończenia wiekow. Obiecuje też CHRYSTUS Pan Apoſtołom ſwoim Duchá Swiętego Duchá prawdy ná rządzenie Kośćiołá niepochybnie y nieomylnie, áby z niemi przebywał ná wieki *Joan:* 14. *v.* 16. Będę ja prośił Oycá, á da wam inſzego Poćieſzyćielá, áby mieſzkał z wámi ná wieki, Duchá Prawdy. Gdźie JEZUS CHRYSTUS nie obiecuje Duchá Swiętego ná cztery tylko pierwſze wieki, ále ná wſzyſtkie, *ut maneat vobiſcum in æternum.* Gdźie káżdy może wiedźieć uſtáwicznie trwájącą tę niepochybność. Przydáje jeſzcze Zbáwićiel: Ten Duch prawdy náuczy was wſzelkiey prawdy. Widźićie niepochybność powſzechną we wſzelkich punktách wiáry, álbo we wſzelkich prawdách.

158. Gdźie uważáć potrzebá, że ná wſzyſtkich tych mieyſcách nie do kogo inſzego Zbáwićiel naſz mowił, jeno do ſwoich Apoſtołow, á w ich oſobách do wſzyſtkich ich

Obietnice Chryſtuſowe ſą dane Apoſtołom

Sukceſ-

Sukceſſorow, ktorzy ſą ſámi Biſkupi, y Papież Sukceſſor y Naſtępcá Piotrá S. Zkąd jáwnie znáć, że CHRYSTUS Pan wielkie miał ſtáránie o tym Artykule wiáry náſzey, ponieważ ták jáwnie, po ták wiele rázy to wſzyſtko ſpecifikuje, cokolwiek do tego Artykułu należy, á to niepochybnie dla tego uczynił, áby zábiegł wſzyſtkim wykrętom y figlom nieposłuſznego rozumu ludzkiego. Y ták ten Artykuł wiáry náſzey cále jeſt decydujący, y znaſzájący wſzyſtkie trudnośći, ktore mogą zayść w materyey wiáry. Gdyby wſzyſcy Chrześćiánie mocno wierzyli ten punkt Wiáry náſzey, wſzyſtkoby zákończono było, wſzyſtkieby o wierze uſtáły wątpliwośći y konteſtacye: bo ná znieśienie wſzelkiey wątpliwośći więcey nie potrzebá, jeno poddáć ſię pod to *Oraculum* Duchá Swiętego, ktore błądźić nie może z mocy obietnic CHRYSTUSOWYCH. Bez tego Chrześćiańſtwo nic by inſzego nie było, jeno *chaos* y pomieſzánie rożnych Religiy, ktoreby ſobie formowáły nieſtáteczne rozumy według páſſiy y præwencyey, y według uporu ſwego. Y dla tego Zbáwićiel Pan nic nie opuśćił coby mogło inkulkowáć y głęboko wrażáć w rozum ludzki ten Artykuł wiáry.

y ich Sukceſſorom.

Ten Artykuł znaſza wſzyſtkie kontrowerſie.

Jeſzcze Zbáwićiel náſz przyrownywa Kośćioł ſwoy 159.
do Miáſtá ná gorze ſtojącego, ktory ſię nie może zákryć przed oczymá ludzkiemi; do Pochodni ná świeczniku poſtáwioney, ktora oświeca cáły Dom. Co jáśnie ukázuje widomość tego Kośćiołá niepochybnego: Jeſzcze Pan JEZUS do Apoſtołow ſwoich mowi *Matth:* 28. *v.* 19. Idźćie, náuczáyćie wſzyſtkie narody chrzcząc ich ꝛc. Czy możnaż opowiádáć, czy można Sakrámentá Adminiſtrowáć w Kośćiele niewidomym? Przydáje jeſzcze: A oto z wámi jeſtem

Ten Kośćioł jeſt widomy.

mi jeſtem

mi jestem po wszystkie dni áż do skończenia świátá. To jest z wámi jestem opowiádájącemi, náuczájącemi, Sákrámentá administrującemi, kontrowersie y wątpliwośći decydującemi. Widźićie tu ustáwiczną widomość Kośćiołá y ustáwiczność niepochybnośći y nieomylnośći jego áż do skończenia wiekow. Y dla tego Zbáwićiel nász przykázuje wszystkim wiernym, áby słucháli Kośćiołá, á to przykázuje pod kárą exkommuniki y odćięćia ich od Ciáłá Mystycznego CHRYSTUSOWEGO, jáko Pogánow y Jáwnogrzesznikow. Y ztądto Swięty Páweł 1. *Tim:* 3. *v.* 15. Kośćioł názywa Filarem y firmámentem albo twierdzą prawdy. *Columna & firmamentum veritatis.*

160. *Ten Kośćioł powien jest o swey nieomylności.* Nákoniec Kośćioł sam powinien być pewny o swojey niepochybnośći, to jest powinien być wyperswádowány y skonwinkowány, że on z dáru Boskiego nie może błądźić w decyzyách swoich, gdźie idźie o wiárę, gdyż jáśnie ten dar sobie od CHRYSTUSA dány widźi w Ewángeliey. Apostołowie náuczyli swoich Sukcessorow y Nástępcow jáko w podobnych konjunkturách mieli mowić y decydowáć: *Visum est Spiritui S. & nobis.* Ták się zdáło, ták się podobało Duchowi S. y nam *Act:* 15. *v.* 28. Y dla tego to Apostołowie, lubo káżdy z osobná miał Duchá S. y choć káżdy z nich w szczegulnośći mogł decydowáć tę sławną kontrowersią o chowániu Práwá Moyżeszowego, jednákże áby dáli Nástępcom álbo Sukcessorom swoim przykład y modelusz, jáko mieli pierwśi Pásterze to jest Biskupi postąpić w podobnych przypadkách, zeszli się do Jeruzalem ná decyzyą tey kontrowersiey, ktora záczęłá byłá wiernych miedzy sobą wádźić y dźielić. Y ták w Kośćiele CHRYSTUSOWYM záwsze po

wszystkie wieki postępowano, gdy ciężkie herezye powstáwáły, ktore w Kośćiele Bożym czyniły wielkie niesnáski y rostyrki, zámieszánia y dwizye.

Drugi dowod, że JEZUS CHRYSTUS dał dar niepochybnośći sámym pierwszym Pásterzom Kośćiołá swego, to jest Biskupom złączonym społecznośćią z naywyższym Pásterzem Sukcessorem Piotrá Swiętego jest ten, iż gdyby oni w decyzyách w materiey wiáry mogli błądźić, toby trzebá mowić, że álbo JEZUS CHRYSTUS ich oszukał, obiecując im w Osobie Apostołow ten ták wielki dar, álbo że im tego dáru nie obiecał jeno sámym Apostołom, poki oni mieli żyć; álbo że JEZUS CHRYSTUS nie mogł tego wypełnić, co obiecał. To wszystko mowić, byłoby wielkie bluźnierstwo: á zás Zbáwićiel nász nie raz obiecał w Ewángeliey że Kośćioł jego miał trwáć áż do skończenia wiekow. 161. *Chrystus nie pochybna Prawdá obiecał nieomylność Pásterzom.*

Protestánći przyznáją, że náuká Kośćiołá Kátholickiego Rzymskiego byłá záchowána w swojey szczerośći y czystośći przez cztery pierwsze wieki, á w wieku piątym Kośćioł Rzymski zapadł w strászne błędy y w bałwochwalstwo. Toć tedy trzebá im *consequenter* mowić, że JEZUS CHRYSTUS był owym głupim człowiekiem *Matt:* 7. *v.* 26. ktory zbudował dom swoy ná piasku, ná ktory gdy uderzyły wiátry y náwałnośći, upadł y rozsypał się, w ruinę poszedł, y západł w strászną dezolácyą y bałwochwalstwo. Trzebá im *consequenter* tákże mowić, że JEZUS CHRYSTUS álbo się sam oszukáł y pobłądźił, álbo też oszukał Piotrá, kiedy do niego mowił: *Matt:* 16. *v.* 18. **Ty jesteś Opoká y ná tey opoce zbuduję Kośćioł moy/ y bramy piekielne go nieprzemogą:** albo że muśiał dopuśćić *Aliás byłby kłámcá &c.*

upáść Kośćiołowi dla niedostátku mocy utrzymánia jego. To wszystko tákże mowić, byłoby strászne y szkárádne bluźnierstwo przećiwko jego Wszechmocnośći y obietnicom jego nieomylnym: Albo trzebáby im mowić, że JEZUS CHRYSTUS nie dał ták wielkich obietnic Sukcessorom Apostolskim ále tylko sámym Apostołom.

162. *Obietnice od Chrystusá dáne nie tylko Apostołom ále y Sukcessorō.*

Ale jáwnie y widomie ná oczy pokázuję, że też sáme obietnice uczynił Sukcessorom Apostołow, ktore dał y sámym Apostołom: bo wyráźnie Zbáwićiel nász mowi *Matt:* 28. *v.* 20. A oto já jestem z wámi po wszystkie dni áż do skończenia wiekow. y *Joan:* 14. *v.* 16. Duch Swięty Duch prawdy będźie z wámi mieszkał ná wieki. Wszák moi Pánowie, to pewna y nieomylna rzecz jest, że JEZUS CHRYSTUS, przedwieczna Mądrość, wiedźiał dobrze, że jego Apostołowie nie mieli żyć áż do skończenia świátá, y owszem przepowiedźiał Piotrowi, jáką śmierćią miał on uwielbić BOGA, przepowiedźiał tákże Jákubowi y Jánowi że kielich śmierći pić będą, áni o kochánym Uczniu swoim Janie mowił, że nie umrze, gdy miedzy Apostołámi tá śię wszczęłá o Janie opinia: á przećie wyráźnie im mowi, iż já jestem z wámi po wszystkie dni áż do skończenia wiekow: iż Duch Swięty Duch prawdy z wámi będźie mieszkał ná wieki/. toć mowił nie tylko do Apostołow sámych, ále też y do ich Sukcessorow y Nástępcow Biskupow, ktorych Duch Swięty przełożył, áby rządźili Kośćiołem Bożym. A ták mowić, że Kośćioł od JEZUSA CHRYSTUSA fundowány upádł w błędy, jest nie tylko strásznym bluźnierstwem, ále też naywiększym głupstwem y szaleństwem: Ráczey tedy ták trzebá mowić, że álbo JEZUS CHRYSTUS nie fundował Kośćiołá swego, co jest jáwnie

jáwnie fałsz, álbo jeśli on fundował Kośćioł swoy, toć go uczynił mocnym, nieporuszonym, nigdy niepochybnym y nieomylnym, żadnym błędom w materiey wiáry niepodległym, y tákim, ktorego brámy piekielne przemoc nie mogą. Co jest nieomylna prawdá: y tę obietnicę CHRYSTUSOWĘ widźiemy być wypełnioną od tyśiącá y śiedmset lat, y będźie śię pełniłá áż do skończenia świátá.

163. *Záwsze Biskupi potępiáli Herezye.*

Trzeći Dowod, że BOG dał dar niepochybnośći sámym pierwszym Pásterzom Kośćiołá swego to jest Biskupom złączonym z głową swoją Papieżem, jest *à posteriori,* to jest że zacząwszy od Apostołow oni sámi záwsze potępiáli wszystkie Herezye; y wszyscy ći, ktorzy nie byli złączeni społecznośćią wiáry z niemi, byli odćięći od Mistycznego Ciáłá CHRYSTUSOWEGO Kośćiołá jego, y nie byli uznáni Członkámi Kośćiołá, bo nie byli złączeni z głową tego Ciáłá, ále záwsze byli miáni zá Acephálow, zá Schismátykow álbo zá Heretykow.

Ná Konciliū 1. Jeroz.

Pierwsze Koncilium Chrześćiáńskie miáne było w Jeruzalem złożone z Apostołow: Præzydował ná nim y pierwsze mieysce trzymał Swięty Piotr Głowá Kośćiołá powszechnego, pierwszy dał sentencyą, y po roztrząśnieniu quæstyey *ratione* chowánia práwá Starozakonnego, jáko naywyższy Biskup konkludował *Act:* 15. *v.* 28. *Visum est Spiritui S. & nobis.* Zdáło śię, podobáło śię Duchowi S. y nam, nic więcey ná was nie kłáść, krom tego, co jest potrzebne. To Koncilium Apostolskie było ná potym normą y modeluszem inszych Konciliow, ktore ná potym nástąpiły.

Ná Sądách Biskupich.

Przez trzystá pierwszych wiekow nie było żadnego Koncilium powszechnego dla wielkiego y częstego prze-

 śládo.

śládowánia Chrześcian od Pogáńſtwá, lubo co nie miárá ná ten czas powſtawáło Heretykow, ktorzy jednák wſzyſcy byli potępieni przez Sąd Biſkupow y Papieżá.

164. *Concilium Nicenſkie potępia Aryuſzá.*

Ná początku czwartego wieku Roku Páńſkiego 325. pierwſze było Koncilium Generálne złożone z 318. Biſkupow, miáne w Nicæi, ná ktorym przezydowáli Poſſowie Pápieżá Sylweſtrá: Ználázło ſię kilká upártych Biſkupow z niektoremi Láikámi, ktorzy, że niechćieli przyjąć decyzyey Synodu powſzechnego, byli exkommunikowáni jáko Heretycy.

Konc: Konſtántynop: I. Macedoniuſzá.

W pięćdźieśiąt potym lat Macedonius Biſkup Konſtántynopolitáńſki záczął rozśiewáć błąd ſtráſzny przećiwko Boſtwu Duchá S. Ten, że błędu ſwego niechćiał odwołáć ná decyzyą Koncilium pierwſzego Konſtántynopolſkiego złożonego z 150. Biſkupow złączonych ſpołecznośćią wiáry z Papieżem, był z Stolicy złożony y exkommunikowány. Támże ſą potępieni powtornie Aryáni z Eunomiánámi y z drugiemi Heretykámi Roku 381.

Conc: Epheſkie Neſtoryuſzá.

W piątym wieku Roku 431. Neſtorius Biſkup tákże Konſtántynopolitáńſki náuczający, że w JEZUSIE Chryſtuśie ſą dwie Oſoby Boſka y ludzka, á ták MARYA Pánná nie byłá, mowił, Mátką Boſką, był potępiony ná Koncilium Epheſkim złożonym więcey niż z 200. Biſkupow, y od Papieżá potwierdzonym.

Chálcedońſkie Eutycheſá.

Tegoż wieku Eutyches Archimandrita álbo Opat Klaſztoru Konſtántynopolitáńſkiego w przećiwną wpádł herezyą, utrzymując, iż w JEZUSIE Chryſtuśie jáko Oſobá ták y natura jedná tylko byłá Boſka. Ten był kondemnowány ná Koncilium Chálcedońſkim zá Leoná Papieżá złożonym z Biſkupow 630. Roku 451.

Około

Około śrzodká wieku ſzoſtego to jeſt Roku 553. 165.

Konc: Konſtantyn: II. tria Capitula.

Wtore Koncilium Konſtántynopolſkie złożone z Biſkupow 285. zá Wigiliuſzá Papieżá potępiło błędy Origeneſa y trzy ſławne *Capitula.*

Konſtantynopol: III. Monothelitow.

Około końcá śiodmego wieku to jeſt Roku 680. Monothelitæ byli potępieni w Konſtántynopolu zá Papieżá Agáthoná od Biſkupow zebránych 280. álbo według innych 170.

Konc: Nicenſkie II. Ikonokláſtow.

Ku końcowi oſmego wieku to jeſt Roku 787. Iconoclaſtæ álbo Obrázoborcy byli potępieni ná Koncilium wtorym Niceńſkim przez 360. Biſkupow zá Adryáná I. Papieżá.

Konſtantynopol: IV. Phocyuſzá.

Wieku dźiewiątego Roku 869. miáne było czwarte Koncilium Konſtántynopolſkie przećiwko nieſłuſznemu wtrąceniu ſię ná Patriarchowſtwo Schiſmátyká Phocyuſzá zá Adryáná II. gdźie było ná 200. Biſkupow, ktorzy złożyli Phocyuſzá z Stolicy Cárogrodzkiey.

W dwunaſtym wieku Roku 1123. miáne było pierwſze Koncilium Lateráńſkie względem Kollaciy Beneficyow Kośćielnych zá Kallixtá II. Papieżá. 166.

Lateran: I. Simoniacos.

Later: II. contra Antipapas.

Roku 1139. Drugie Koncilium Lateráńſkie ſię odpráwiło przećiwko Antypápom Wiktorowi y Anákletowi: ná ktorym też błędy Piotrá de Bruis y Arnoldá de Breſſe uczniá Piotrá Abaillarda ſą potępione zá Innocencyuſzá II. Papieżá.

Later: III. Valdenſes Albigenſes.

Ná trzećim Koncilium Lateráńſkim byli potępieni Valdenſes y Albigenſes Heretycy zá Alexándrá III. Papieżá Roku 1179.

Later: IV. Berengarium.

Czwarte Koncilium Láteráńſkie miáne Roku 1215. zá Innocencyuſzá III. złożone więcey niż z 400. Biſkupow

powto-

powtore potępiło błędy Albigensow, y ferowało ow sławny Dekret przećiwko Berengáryuszowi y pierwszym Sákrámentarzom; że Ciáło y Krew Páná nászego JEZUSA CHRYSTUSA prawdźiwie śię záwiera w Sákrámenćie Ołtarzá pod Osobámi Chlebá y Winá, że Chleb obraca śię *Substantialiter* w Ciáło, á Wino w Krew JEZUSOWĘ, że żaden nie może sprawowáć tego Sákrámentu, jeno prawdźiwy Kápłan poświęcony od Biskupá prawdźiwego.

167. *Lugduńskie I. wypráwá do Ziemi S.*

Tegoż sámego wieku Roku 1245. odpráwiło śię Koncilium Lugduńskie zá Innocencyuszá IV. Papieżá z okázyey Cesárzá Fryderyká: ná ktorym stánęłá rezolucya expedicyey Woyská Chrześćiáńskiego do Ziemi Swiętey.

Lugd: II. unia Greków.

Roku 1274. Grzegorz X. zebrał drugie Koncilium w tymże Mieśćie gdźie Grecy złączyli śię z Kośćiołem Łáćińskim odrzućiwszy swoje błędy: tám Pátryárchá ich dwá rázy kázał powtarzáć śpiewájąc ná Mszy: Ktory od Oycá y od Syná pochodźi.

Wiedeńskie Begárdow y Beguin.

Roku 1311. Klemens V. Papież zwołał Koncilium do Wiedniá Fráncuskiego w Delfinaćie leżącego, gdźie byłá potępiona nauká Begárdow y Beguin niewiast podobniuśieńka do náuki terazniejszych Quietistow.

Konstancyeńskie.

Ná początku piętnastego wieku, to jest Roku 1415. Koncillum Konstáncyeńskie złożyło trzech nie pewnych Papieżow Janá XXII. Grzegorzá XII. y Piotrá de Luná, ktory śię názywał Benedyktem XIII. y obráło Marćiná V. Toż Koncilium potępiło błędy Wiklefá y Hussá.

Floreńskie.

Tegoż wieku Roku 1438. Eugeniusz IV. Papież przeniosł Koncilium do Ferárzá, á ztámtąd do Florencyey, gdźie stánęłá unia jedność Grekow z Łáćinnikámi.

Lateran: V.

Szesnastego wieku Koncilium V. Láteráńskie záczęte Roku

Roku 1512. zá Juliuszá II. Papieżá, skończyło śię zá Leoná X. piąćią lat przed powstániem Lutrá przećiwko Kośćiołowi.

168. *Z Koncilijow znáć jáwny dowod niepochybnośći Biskupow.*

Nákoniec przećiwko Lutrowi, Zwingliuszowi, Kálwinowi y innym: z ich náuki powstájącym Sektom odpráwiło śię Koncilium w Tridenćie, y ono trwáło przez lat 18. nie ráchując dwuch lat przerwánia, záczą̨wszy od Roku 1543. áż do Roku 1563. pod Páwłem III. Juliuszem III. y Piusem IV.

Czy widźiánoż ktory Artykuł Wiáry, ktoryby był bárźiey utrzymány przez wszystkie wieki záczą̨wszy od JEZUSA CHRYSTUSA áż do tych czas, jáko niepochybność sámych pierwszych Pásterzow Kośćiołá? Czy możesz być trádicya dawnieysza, powszechnieysza, y státecznieysza nád tę o niepochybnośći Biskupow złączonych z naywyższym Biskupem Rzymskim w decyzyey kontrowersiey w materiey wiáry? Jákoż záwsze ták wierzyli nie tylko prośći Chrześćiánie, ále y naymędrśi, nayuczeńśi Doktorowie. Bo Swięty Augustyn *Epist:* 162. náucza, iż Koncilium z Biskupow złożone jest Naywyższym Trybunałem, od ktorego nigdy nie można appellowáć, y S. Athánázy w swojey Apologiey przećiwko Aryánom twierdźi, że nie można odmienić decyzyey Kośćiołá bez wpádnienia w błąd: bo Duch Swięty mowi przez Kośćioł, y ktokolwiek nie chce podlegáć jego decyzyom Heretykiem jest. Dawniey jeszcze *Clemens I. Papa in fine Ep:* 1. mowi: *In judicio, ignis æterni tormenta sustinebit, qui Ecclesiastica decreta neglexerit.*

Z tego wszystkiego, com do tych czas mowił, łátwo wnieść

A zátym powinniśmy podlegáć decyzyey Páſterzow. wnieść tę konſequencyą, że my powinniśmy ſię poddáć pod decyzyą Kośćiołá, nie exáminując, nie roztrząſájąc jego Dekretow, á to pod kárą wiecznego potępienia: gdyż Zbáwićiel náſz dekláruje nam w ſwojey Ewángeliey *Joan:* 3. *v.* 18. iż ten, ktory nie wierzy, już jeſt oſądzony. Z inſzey ſtrony ponieważ my pewni jeſteśmy, że pierwśi Páſterze złączeni z Stolicą Apoſtolſką nie mogą pobłądźić w Wierze, z mocy Obietnic CHRYSTUSA Páná Prawdy Przedwieczney, ktory áni ſam ſię oſzukáć, áni nas záwieść nie może, y ktory obiecał pierwſzym Páſterzom aſſiſtencyą Duchá Swiętego, Duchá prawdy áż do ſkończenia wiekow; to czy niepowinnoż rozpędźić wſzyſtkie náſze wątpliwośći, rozſypáć wſzyſtkie náſze nieſpokoynośći, znieść wſzyſtkie náſze trudnośći, y cále uſpokoić ſumnienia náſze? Bez tego, jákem już ták wiele rázy mowił, y teraz powtarzam, nigdybyśmy nie byli pewni o żadney rzeczy; nie wiedźielibyśmy, czego ſię trzymáć, co wierzyć: y byłoby ták wiele wiar y Religiy, ile jeſt głow: jáko ſię w ſámey rzeczy dźieje u Proteſtántow.

169. *Decyzya Páſterzow jeſt Wyrok Duchá S.* Choćby tedy nam ſię zdáło według rozumu náſzego, że pierwśi Páſterze złączeni z Stolicą Apoſtolſką omylili ſię y pobłądźili, jednákże powinniśmy świátłośći rozumu náſzego odſtąpić, y rozum náſz poddáć pod decyzyą ich: czemu? bo my pewni jeſteśmy, że z jedney ſtrony oświecenie rozumu náſzego jeſt ſłábe, niedoſkonáłe, omylne podległe oſzukániu y błędom, á z drugiey ſtrony pewni tákże jeſteśmy, że Dekretá y decyzye pierwſzych Páſterzow ſą niepochybne, nieomylne we wſzyſtkich punktách wiáry, że ich oſtátnia ſentencya y decyzyą jeſt wyrokiem ſámego Duchá Swiętego Duchá prawdy, á to z mocy obietnic

tnic

tnic CHRYSTUSOWYCH. Dáley mowię, choćby przećiwko decyzyey Kośćiołá pokázowano tobie jáwne ná pozor texty Piſmá S. álbo Oycow Swiętych, choćby ćię ſubtelnemi rácyámi y árgumentámi ták przypárto, że nie mogłbyś y ſłowá Adwerſarzom twym odpowiedźieć, mocno jednák trzymay ſię decyzyey Kośćiołá, będąc pewnym, że to wſzyſtko co przećiwko decyzyey Kośćiołá zárzucają, jeſt fałſz, jeſt błąd, ſubtelnie jeno uwity w ſłowá Piſmá S. á w ſámey rzeczy te ſubtylizacye nie zkąd inád pochodzą, jeno od Duchá kłamſtwá: Wſzyſtkie tedy twoje y twoich Adwerſarzow objáwienia y ſubtylizacye podday pod decyzyą Kośćiołá, pod ten wyrok Ducha Swiętego. Y teyto wiáry, tey ſubmiſſiey, BOG od wiernych ſwoich wyćiąga. Ják wiele bowiem jeſt tájemnic w Religiey Chrześćiáńſkiey, ktore ſię zdádzą prawie *incredibiles*, y nie tylko nád rozum ále y przećiwko rozumowi ludzkiemu: á przećie my rozum náſz pod wiarę podbijamy, poniżamy y poddájemy, bo przez decyzyą Kośćiołá upewnieni y ubeſpieczeni jeſteśmy, że BOG ſámá Prawdá Wieczna ták objáwił.

Mamy tedy już pewność o niepochybnośći Kośćiołá nieomylnie decydującego wſzyſtkie kontrowerſie y konteſtacye z ſtrony wiáry záchodzące: Ale jeſzcze tu Nowatorowie tych wiekow nową wſzczynáją quæſtyą, powątpiwájąc, jeżeli też Kośćioł rozproſzony á niezgromádzony ná jedno Koncilium, ma tę *infallibilitatem* y niepochybność w decydowániu wątpliwośći do Wiáry należących? Ná rozwiązánie tey Quæſtyey.

Y

PRO-

PROPOZYCYA
álbo PRAWDA Piąta.

170. *Dowiedźie nieprzełamánemi Argumentámi, że prawdźiwy Kośćioł CHRYSTUSOW ták jeſt niepochybny w decyzyách ſwoich roſproſzony, jáko y zá jedno ná Koncilium zebrány y zgromádzony.*

Jeśli Papież mowięcy ex Cathedra jeſt niepochybny, niemáſz w tym decyziy Kośćiołá, lubo więkſza jeſt probabilitas.



Nie záchodzę tu w kontrowerſią ſzkolną, jeżeli Papież mowiący *ex Cathedra*, to jeſt na ten czas, kiedy jáko naywyżſzy Páſterz powſzechnego Kośćiołá Chrześćiáńſkiego wprzod porádźiwſzy ſię BOGA przez modlitwę y nárádźiwſzy ſię z ſwoim Konſiſtorzem Rzymſkim po pilnym roſtrząśnieniu ſprawy, wydáje *Bullam Dogmaticam* y onę proponuje cáłemu Kośćiołowi podáiąc jáką prawdę do wierzenia wſzyſtkim, álbo deklárując, iż ten á ten błąd jeſt potępiony, jeśli mowię w decyzyey ſwojey ná ten czas jeſt niepochybny, y nie może pobłądźić? bo niemáſz w tym jáſney decyzyey Kośćiołá Bożego, áni żaden z Doktorow Kátholickich niepochybność Papieżá ták mowiącego ma zá Artykuł wiáry. Lubo to prawdá jeſt, że dáleko jeſt więcey Doktorow Kátholickich, ktorzy tę *infallibilitem* w Papieżu uznawają: Bá náwet ći ktorzy jey nie uznawáją jáko to Doktorowie wiekow teraznieyſzych Fráncuſcy, Dailly, Launoy, Nicole, Vigor, Dupin, jednákże mowię y ći przyznawáją Kośćiołowi partykulárnemu Rzymſkiemu, ktorego Papież jeſt Biſkupem, *indefectibilitatem* álbo nieuſtánność w ma-

teriey wiáry, to jeſt uznawáją w tym Kośćiele oſobliwą aſſiſtencyą Duchá Swiętego ktora to ſpráwuje, że ten Kośćioł nigdy w wierze niepobłądźił, áni pobłądźi. Jákoż w ſámey rzeczy bez tey nieuſtánnośći *ſine hac indefectibilitate* nie można explikowáć tego wſzyſtkiego, co w tey mierze nam świadczy Piſmo Swięte y tradicyá Kośćielna. Ale że ten Kośćioł partykularny Rzymſki nie może ſię mowić, iż on jeſt *indefectibilis* bez głowy ſwojey, toć tá *indefectibilitas* dobrze wyexplikowána śćiąga ſię do głowy jego, y tá *indefectibilitas* pochodźi *ex infallibilitate* álbo z niepochybnośći Papieżá. Ale jákożkolwiek jeſt, ponieważ tá Theologow kontrowerſia nie jeſt jeſzcze od Kośćiołá Bożego jáśnie y káthegoricznie determinowána y decydowána, w tę materią ja nie wchodzę, jákoż y mniey jeſt potrzebna do przedśięwźięćia náſzego: to tylko twierdzę, y

Mowię że Pan náſz JEZUS CHRYSTUS fundował 171.
Kośćioł ſwoy ná S. Pietrze, á w jego Oſobie y ná jego Sukceſſorách: Bo Kośćioł CHRYSTUSOW po śmierći S. Piotrá pierwſzego Namieſtniká CHRYSTUSOWEGO miał trwáć áż do ſkończenia świátá, á zátym miał y ma mieć záwſze tenże ſam fundáment. Ty jeſteś Opoká/ (mowi Zbáwićiel do Piotrá *Matt:* 16. *v.* 18.) á ná tey opoce zbuduję Kośćioł moy. Tobie dam klucze Kroleſtwá Niebieſkiego. Co może być jáśnieyſzego ná uznánie *primatûs* y pierwſzey zwierzchnośći Piotrá S. JEZUS CHRYSTUS jeſt eſſencyálnie pierwſzym y principalnym fundámentem ſwego Kośćiołá, jeſt eſſencyálnie pierwſzym nayprzednieyſzym Kámieniem Węgielnym, ktory miał złączyć Zydow z Narodámi; á Swięty Piotr jeſt fundámentem y Opoką przez Przywiley y to rázem z JEZUSEM CHRYSTUSEM

Stolicá Apoſtolſka ma primatû od Chryſtuſa.

wźięty. On sam wźiął klucze Krolestwá Niebieskiego to jest Kośćiołá CHRYSTUSOWEGO, y żaden nie był ták uprzywilejowány: y nie dość tey obietnicy CHRYSTUSOWEY Piotrowi dáney; w sámym skutku go po Zmartwychwstániu swoim *Joan: 21.* Pásterzem Owiec y Báránow swoich czyni, to jest stánowi go naywyższym Pásterzem Pásterzow jemu podległych y cáłey owczárni swojey. *Imioná dwunastu Apostołow te są/* mowi S. Máttheusz *c. 10.* *pierwszy jest Symon názwány Piotr.* Nie był on pierwszy láty, áni pierwszy powołániem ná Apostolstwo, bo Jędrzey stárszy brát jego wprzod był przed nim powołány: á przećie Duch Swięty przez S. Máttheuszá deklárujе, że Piotr jest pierwszy, nie wspominájąc áni wzmianki czyniąc drugiego y trzećiego: bo wszyscy drudzy rowni miedzy sobą byli, jednemu tylko Piotrowi pierwszeństwo jest dáne przez osobliwą łáskę, przez osobliwy przywiley Boski. *Apostolum Petrum, in quo Primatus Apostolorum tam excellenti gratiâ præeminet,* mowi Augustyn S. *lib: 2. de Bapt:* S. Optatus przydáje, że JEZUS CHRYSTUS Piotrá uczynił głową Apostołow dla záchowánia jedności Kośćiołá swego. *Lib: 2. ad Parmen: Ignorantia tibi adscribi non potest scienti: in Urbe Roma Petro primo Cathedram Episcopalem esse collatam, in qua sederit omnium Apostolorum Caput Petrus.... in quo uno Cathedræ unitas ab omnibus servaretur.* Nie Jędrzey, mowi S. Ambroży *in c. 12. Ep: ad Cor: 2dæ.* Ale Piotr wźiął pierwszeństwo. *Primatum non accipit Andreas sed Petrus.*

172. *Piotr wszędźie pierwszy.* Y ták wszędźie w Piśmie S. widźiemy Piotrá pierwszy ráng trzymájącego. Pierwszy Piotr w zgromádzeniu wszystkich Uczniow w obieránіu Apostołá ná mieysce Judaszá. *Act: 1.* Pierwszy Piotr *Act: 10.* w dźień Zesłánia Duchá Swiętego opowiáda JEZUSA ukrzyżowánego, pierwszy Piotr *Act: 13.* u Trybunału Zydowskiego odpowiáda imieniem wszystkich y dáje sprawę náuki Ewángeliczney. Pierwszy Piotr odbiera od BOGA objáwienie, że trzebá do Kośćiołá przyjąć náwrácájących się z Narodow, pierwszy Piotr ná Koncilium Hjerozolimskim dáje sentencyą, że Chrześćiánie nie są obligowáni do Obrzezánia. Y kiedy dálszych wiekow Sukcessorowie S. Piotrá nákázywáli Koncilia powszechne ná decydowánie jákiego punktu Religiy, záwsze ná nich álbo sámi przez się, álbo przez swoich Posłow pierwśi záśiadáli, y záwsze státecznie wierzono ná fundámenćie obietnic CHRYSTUSOWYCH Piotrowi dánych, że trzebá poddáć się y podlegáć ich decyzyom, á ktorzyby nie chćieli im podlegáć, záwsze tákich miano zá Heretykow y zá sprzećiwiájących się Duchowi Swiętemu. Swięći Biskupi Rzymscy, ktorzy pierwszych wiekow żyli, nie zkąd inąd tę powagę mieli w Kośćiele Bożym, jeno ztąd że byli Sukcessorámi Swiętego Piotrá. Y dla tego to Doktorowie ták Greccy jáko y Łáćińscy tę w nich powagę uznawáli, y oney podlegali. *Biskupi Rzymscy od wszystkich zá pierwszych uznáni, dla Sukcessyey po Pietrze.* Swięty Piotr utrzymuje w nas ten ćiężar rządzenia Kośćiołá, mowi Siricius Papież *Epist: ad Eimericum. Hæc portat in nobis Beatus Petrus Apostolus, qui nos in omnibus administrationibus protegit ac tuetur hæredes.* Przez Stolicę Piotrá Swiętego Rzym stał się głową świátá mowi S. Leo *Serm: 1. in Natali Apost: Per B. petri Sedem Roma Caput Orbis effecta.* Ten to jest nayprincypalnieyszy Kośćioł, do ktorego wszystkie po świećie Kośćioły śćiągáją się y łączą się, mowi S. Irenæus *l. 3. c. 3. Ad hanc Eccle-*

Ecclesiam propter potentiorem principalitatem necesse est omnem convenire Ecclesiam. Jeden BOG jest, jeden CHRYSTUS, jeden Kośćioł, y jedná jest Stolicá álbo Káthedrá ná Pietrze głosem Páńskim ufundowána: mowi S. Cyprian *Epist:* 1. *ad plebem univers: DEUS unus est, & CHRISTUS unus, una Ecclesia & Cathedra una super Petrum voce Domini fundata.*

173. *Swiadectwa OO. o Zwierzchności Stolicy Rzymsk.* Tá to jest Káthedrá Piotrá mowi S. Hieronim *Ep: ad Damasum Papam*, ktorey się trzymam, y z ktorą się łączę. Ná tey Opoce wiem, że jest zbudowány Kośćioł. W tym Domu trzebá Báránká pożywáć, kto nie chce być świętokrádzcą, y ktokolwiek z tey Arki się oddala, zginie náwałnośćią potopu. *Communione Cathedræ Petri consocior, super illam Petram ædificatam Ecclesiam scio. Quicunq; extra hanc Domum Agnum comederit, profanus est; siquis in Arca Noë non fuerit, peribit regnante diluvio.* Tenże S. Doktor pisząc przećiwko Rufinowi Apologią, mowi: *Scito Romanam fidem Apostolica voce laudatam hujusmodi præstigias non admittere.* Wiedz o tym, że Rzymska Wiárá Apostolskim głosem wychwalona nigdy się zwodźić nie dáje tákiemi figlámi y sztukámi.

Theodoretus Epist: ad Renatum twierdźi, że Stolicá Rzymska ma rządy wszystkich po świećie Kośćiołow, już to dla inszych przyczyn, już też y dla tego, że nigdy błędem Heretyckim nie byłá pokalána. *Tenet Sancta illa Sedes gubernacula regendarum totius Orbis Ecclesiarum, tum propter alia, tum quia Hæretici furoris semper expers fuit.*

Swięty Augustyn *Epist:* 1. *contr: Epist: fundam: c.* 4. oświadcza się: *Tenet me in hac Ecclesia ab ipsa Sede Petri Apostoli, cui pascendas oves suas Dominus commendavit, usq; ad præ-*

sentem Episcopatum Sacerdotum Successio. Utrzymuje mię w tym Kośćiele Sukcessia Biskupow záczą wszy od pierwszego Piotrá, ktoremu Pan polećił Pásterstwo owiec swoich, áż do teraznieyszego Papieżá Anástázyuszá.

Swięty Grzegorz Názyánzeński *Carm: in vita sua* mowi: *Vetus Roma ab antiquis temporibus habet rectam fidem, & semper eam tenet, sicut decet Urbem, quæ toti Orbi præsidet.* Stáry Rzym záwsze záchowuje prawdźiwą Wiárę, jáko przynależy temu Miástu, ktory przełożeństwo ma nád cáłym Swiátem.

Ponieważ tedy S. Piotr jest głową Kośćiołá CHRYSTUSOWEGO, y ma pierwsze mieysce, pierwszy rang, y godność miedzy wszystkiemi Biskupámi Sukcessorámi Apostołow; *consequenter* y Kośćioł Rzymski dla tey godnośći y Zwierzchnośći naywyższego Biskupá swego jest głową y *Centrum* wszystkich innych partykulárnych Kośćiołow; ztąd jáwna idźie konsequencya, że Biskupi álbo pierwśi Pásterze złączeni społecznośćią z tą głową widomą są niepochybni y nieomylni w materiey wiáry y obyczajow. Y to to jest prawdźiwe *Corpus* Kośćiołá náuczájącego. Wszystkie inne *Corpora* álbo zgromádzenia od tego ćiáłá odłączone, są *corpora acephala*, są ćiáłá bez głowy. Ciáło záś bez głowy nic inszego nie jest, jeno *monstrum* strászydło brzydkie. Nie można mowić, że trzystá Aryáńskich Biskupow ná Zborzyszczu Konstántynopolskim zebránych było *Corpus* Kośćiołá Chrystusowego; toż mowić o liczníeyszym jeszcze Zgromádzeniu w Afryce Biskupow Donatystow, álbo o jákimkolwiek innym tegoż charakteru Synodzie, ktorych co nie miárá opisuje Historya Kośćielna. Wszystkie tákie zgromádzenia

174. *Corpus Biskupow złączonych z Rzymskim, jest Kośćiołem nauczającym nieomylnym.*

nia inśi Biſkupi máiący ſpołeczność z Stolicą Apoſtolſką záwſze exkommunikowáli, wyklináli, y ná nich nie pátrzáli, jeno jáko ná członki zepſowáne, zgniłe, odcięte od Ciáłá Kośćiołá Chryſtuſowego przez ich odſzczepieńſtwo y Herezyą.

A jeśli trzyſtá Biſkupow, álbo też choć y licznieyſzeby ich było zgromádzenie, zá nic było miáne, kiedy nie było ſpołecznośćią złączone z Stolicą Apoſtolſką: á jákąż powagę ma mieć liczbá czternaſtu álbo piętnaſtu Biſkupow Jánſeniſkich wyłamujących ſię z pod poſłuſzeńſtwá Stolicy Piotrowey? Mowię tedy y jeſzcze powtarzam, że *Corpus* pierwſzych Páſterzow Kátholickich to jeſt Biſkupow, ktore jeſt prawdźiwym Ciáłem Kośćiołá náuczáiącego, ktorych głową jeſt naywyżſzy Biſkup jeſt záwſze niepochybne y nieomylne w materiey wiáry y obyczájow: á to czy Biſkupi ſą zgromádzeni ná Koncilium, czy też ſą *diſperſi* álbo roſproſzeni po ſwoich Diecezyách. Y ten punkt wiáry jáwnie dowodzę.

Chryſtus obiecał być z Kośćiołē po wſzyſtkie dni. Kośćioł záś nie może ſię záwſze zgromadzáć. Toć Chryſtus jeſt y z roſproſzonym Kośćiołem.

175. Naprzod JEZUS CHRYSTUS mowił do ſwego Kośćiołá álbo do pierwſzych Páſterzow w Oſobie Apoſtołow: *Matt: 28. v. 19.* Idźćie, náuczayćie, wſzyſtkie Národy.... A oto ja jeſtem z wámi po wſzyſtkie dni áż do ſkończenia wiekow. Toć pierwśi Páſterze roſproſzeni po cáłym świećie Chrześćiáńſkim, ále złączeni z ſwoją głową ſą niepochybni, álbo Kośćioł náuczáiący choć ná jedno mieyſce ná Koncilium nie zgromádzony, ále roſproſzony po świećie, jeſt niepochybny y nieomylny w ſwoich decyzyách o wierze. Bo ponieważ według tych ſłow, JEZUS CHRYSTUS jeſt po wſzyſtkie dni to jeſt záwſze z Kośćiołem ſwoim náuczáiącym, opowiádáiącym Ewángelią

gelią

gelią wſzyſtkim Narodom, toć jáwna rzecz jeſt, że JEZUS CHRYSTUS jeſt záwſze z Kośćiołem ſwoim álbo z pierwſzemi Paſterzámi Kośćiołá ſwego rozproſzonemi po świećie; bo gdyby z niemi nie záwſze był, ále tylko z zgromádzonemi y z zebránemi ná Koncilium, toby był Pan JEZUS nie prawdę powiedźiał, że jeſtem z wámi po wſzyſtkie dni, gdyż nie po wſzyſtkie dni Biſkupi zgromádzáią ſię ná Koncilium, ále bárzo rzadko. Y to ſtoi zá doſkonáłą demonſtrácyą w tym punkćie wiáry.

176. Powtore Kośćioł rozproſzony álbo rozległy po świećie, álbo *Corpus* Biſkupow rozſypánych po ſwoich Dyecezyách ále złączonych ſpołecznośćią z Stolicą Apoſtolſką, jeſt właśnie y prawdźiwie Kośćiołem powſzechnym, ktoremu JEZUS CHRYSTUS ták wiele dał obietnic: Koncilium Oekumenicum álbo powſzechne w pewnym ſenśie nic inſzego nie jeſt, jeno repræzentácya tego Kośćiołá, álbo Kośćioł reprezentowány: y ták zwyczáynie Oycowie ná Koncilium zebráni mowią: *Nos repræſentantes Eccleſiam univerſalem*, My repræzentujący Kośćioł powſzechny. Jeśli tedy reprezentacya Kośćiołá, álbo Kośćioł reprezentowány przez Koncilium jeſt niepochybny, bo ma moc y prærogátywę Kośćiołá powſzechnego, toć dáleko bárźiey Kośćioł CHRYSTUSOW ſam w ſobie, ktory jeſt rozproſzony y rozległy po cáłym świećie, muśi być niepochybny y nieomylny w ſtánowieniu, co trzebá wierzyć, á czego nie potrzebá.

Kośćioł rozproſzony jeſt prawdźiwy Kośćioł, toć z nim jeſt Chryſtus.

177. Po trzećie. To pewna rzecz jeſt, ná co y Nowátorowie terazniey śi lubo w tey mierze y ták y owák ſię kręcą, jednákże nákoniec y oni ná to ſię zgadzáją, że *conſens* poſpolity choć *tacitus* pierwſzych Páſterzow wraża w decyzyą

Conſenſu tacitus *Biſkupow*

zyą

Wraża character dogmatis w decizię Papieską.

zyą Papieską *character Dogmatis* wiáry to jeſt że ten konſens poſpolity Biſkupow dodaje wáloru,iż to ſię przyimuje zá dogma Wiáry, co Stolicá Apoſtolſka ſtánowi. Konſens záś poſpolity *tacitus* pierwſzych Páſterzow álbo Biſkupow, jeſt konſens Páſterzow rozproſzonych po świećie á nie zgromádzonych ná jedno mieyſce ná Synod. Bo konſens jednoſtáyny Biſkupow ná Koncilium zgromádzonych jeſt konſens formálny, wyráźny, á nie konſens *tacitus* álbo milczenia. Bo ſię Biſkupi nie zgromadzáją ná Koncilium ná to, áby nic nie mowili, ále áby *Solenniter* decydowáli. Toć konſens álbo zezwolenie poſpolite przez ſamo milczenie Biſkupow po świećie rozſypánych wraża w decyzyą Papieſką *character Dogmatis* wiáry, á zá tym Kośćioł po świećie rozſypány jeſt poſpolity.

Biſkupi extra Conciliū potępili ták wiele hereziy, zá náſtąpieniē konfirmácyey od Papieża Cauſa finita eſt.

178. Do tych trzech demonſtraciy jáwnych y widomych, przydaymy jeſzcze *probationem facti*, ná ktorą odpowiedźieć nie można; tę nam podáje Swięty Auguſtyn. W pierwſzych trzech wiekách Chrześćiáńſtwá wiele hereziy finálnie y *irrevocabiliter* było kondemnowánych bez Koncilium powſzechnego. Toć tedy Kośćioł rozproſzony jeſt niepochybny w ſwoich decyzyách. Pierwſza poſpolita jeſt jawna tym, ktorzy ſą świádomi Hiſtoryey Kośćielney: Bo to pewna rzecz jeſt, że w pierwſzych trzech wiekách dla częſtego prześládowánia Biſkupi nie mogli ſię zebráć ná powſzechne Koncilium. Pierwſze Koncilium uniwerſálne miáne jeſt w Nicei Roku 325. á przećie przed tym Koncilium ták wiele Kośćioł Boży potępił Hereziy jáko to Sáturniná, Menándrá, Walentyná, Marcioná, Maneſa, Enkrátyſtow, Montániſtow, Adámitow, Pauliániſtow &c: y ich Sektarzow wſzyſcy Wierni mieli zá Heretykow y zá re-

zá rebellizántow przećiwko Kośćiołowi CHRYSTUSOWEMU. A ktoż te Herezye finálnie y *irrevocabiliter* oſądźił y potępił, ponieważ nie było ná ten czas Konciliow uniwerſálnych y powſzechnych? jeżeli nie Biſkupi rozſypáni po świećie złączeni z Papieżem? Pierwśi Páſterze poſtrzegli błędy rozśiewájących niektorych nie ſtátecznych y przewrotnych ludźi, widźieli iż to, czego oni náuczáli było nowotnośćią y Herezyą, nápominálí ich, áby nowotney náuki w Kośćioł nie wprowadzáli, przeſtrzegáli wiernych áby ſię tákiey náuki chronili, gdy to wſzyſtko nie pomogło, Authorow błędow w ſwym zdániu upártych wyklináli, náukę ich zá herezyą deklárowáli, Papież ich ſąd rátyfikował, ápprobował: á ták jáko Swięty Auguſtyn mowi z okazyey kondemnowánia Pelágiánow. *Cauſa finita eſt.* Biſkupi Pelágiuſá náukę potępili/ Papież ich Dekret approbował: Sprawá już zákończona jeſt. Kátholicy wſzyſcy ze wſzelką ſubmiſſyą tę kondemnácyą przyimowáli, ták poważájąc táką decyzyą Kośćiołá, jákoby ferowána byłá ná zupełnym Oekumenicznym Koncilium.

Częſto też Papież pierwſzy kondemnował jáką błędną náukę, á drudzy Biſkupi tę kondemnácyą przyimowáli ze wſzelkim reſpektem, y ták ſię ſprawá w Kośćiele Bożym *finaliter* terminowáłá, áni prawdźiwi wierni domagáli ſię dálſzego Koncilium. To prawdá jeſt, że pierwśi Heretycy wołáli, krzyczeli, proteſtowáli ſię, co y teraznieyśi czynią, że Kośćioł Rzymſki pobłądźił; ále im odpowiádano: Milczćie! Biſkupi jednoſtaynie z Stolicą Apoſtolſką złączeni was kondemnowáli y potępili, więcey nic wam nie zoſtáje, jeno ábyśćie ſię pod ich rozſądek y decyzyą poddáli ze wſzelką ſubmiſſią y poſłuſzeńſtwem. Zginiećie, 179.

Papież pierwſzy kondemnował herezię a drudzy decyzyą przyimowáli.

niećie, jęśli nie będźiećie w łodce Piotrá Swiętego, z niey záś wychodźićie, kiedy nie poddájećie rozumu wászego pod decyzyą Sukcessorá Piotra od Kátholickich Biskupow przyjętą.

Jáko to Cerdoná y Márciona. Mowmy o tym Kośćiołá procederze przez przykłády: Cerdon y Marcion sławni Herezyárchowie Dyecezyey Antyocheńskiey, byli od Papieżá do Rzymu adcitowáni; áby dáli spráwę náuki swey. Stánęli oni w Rzymie, sądzeni byli od Papieżá, y kondemnowáni: á ich kondemnácya przyjęta byłá od wszystkich Kośćiołow Wschodnich y Zachodnich bez Koncilium, jáko świadczą *Annales Ecclesiæ ad Annum Christi* 167.

Montana. Wytoczyłá się spráwá Montáná inszego Herezyárchy przed Papieżem: y ten w Rzymie był sądzony y kondemnowány: á ten sąd Biskupá Rzymskiego był przyjęty od cáłego Kośćiołá. *Annal: ad Ann:* 173.

Samosatena. Swiadczy Euzebius *Hist: Eccl: l.* 7. *c.*30. że Páweł Samosatenus Biskup Antyoski był ná Synodźie Antyoskim z Biskupstwá złożony o Herezyą. Ale on nie chcąc ustąpić Stolicy swojey ná mieysce jego ordynowánemu Biskupowi Domnowi, ućiekł się do Cesárzá, ktory choć był Pogáninem, ták dekret ferował, iż Dom ten do tego miał należeć, komu przysądźi Biskup Rzymski z inszemi Biskupámi.

180. Kornelius Papież tak mocny list pisał do Fábiáná Biskupá Antyocheńskiego, że go przywiodł do odstąpienia herezyey Nowátá.

Powagá decyzyey Biskupow Rzymskich w pierwszych wiekách. Gdy S. Hippolytá Kápłáná prowádzono ná Męczeństwo, spytáli się go Chrześćiánie, ktorey strony mieli się trzymáć w diwizyey y w roztargnieniu Kośćiołá. S. Męczen-

cznnik odpowiedźiał, trzebá się trzymáć Káthedry álbo Stolicy Piotrá S. Widźićie moi Pánowie, iż tego wieku, ktorego sam Kálwin y drudzy Protestánći przyznáją, że byłá náuká Kośćiołá szczera, czystá y nie pomázána, Swięći Męczennicy o tym punkćie niepochybnośći toż sámo mowili, co my Kátholicy teraz mowiemy. Y ták Wierni przez sámę decyzyą Papieską przyjętą od swoich Pásterzow bywáli upewnieni y uwiádomieni o jákiey herezyey, bez rekursu do Synodu powszechnego.

Do tych przykładow ták jáwnie ukázujących niepochybność Kośćiołá rozproszonego, przydáymy jeszcze inne nie mniey też prawdę stwierdzájące: Około wieku wtorego niektorzy Biskupi Azyey mnieyszey, nie chćieli przyjąć Dekretu Wiktorá Papieżá ordynującego Swięćić Páschę w Niedźielę po pełni Márcá według podánia Apostołow Piotrá y Pawłá, ále upárćie się trzymáli swego zwyczáju święćić Páschę rázem z Zydámi czternastego Xiężycá Márcá: przeto ich Papież wyklął. Kośćioł przyjął decyzyą Papieską, choć niektorzy ználeźli się nie posłuszni Biskupi, y Koncilium potym Niceńskie idąc zá decyzyą Stolicy Rzymskiey *Quartodecimanos* zá Heretykow deklárowáło, y przykazáło Páschę święćić w Niedźielę po pełni Márcá. *Wiktorá Papieżá o Páschę.*

Około śrzodká wieku trzećiego wielka w Kośćiele CHRYSTUSOWYM náwáłność y burza powstáłá, mowi *Vincentius Lirinensis Commonitor c.* 9. Wielu Biskupow Wschodnich y Zachodnich, osobliwie S. Cypryan Arcybiskup Kárthágineński *Primas* Afrikáński mocno utrzymywáli, że Heretykow powrácájących do Kośćiołá trzebá *de novo* chrzćić, choć oni byli ochrzczeni zwyczáyną formą. S.

Stefáná o Chrzeſt Heretyc. mą. S. Stefan Papież mocno ich błąd zbijáł, to naybárziey im wrążájąc; że nic nie trzebá wznawiáć, jeno tego ſię trzymáć, co nam jeſt od Apoſtołow podano: *Nihil innovetur, niſi quod traditum eſt. Epiſt: ad Afric:* Choć tedy Synod Kárthágineńſki trzydźieſtu Biſkupow urádźił *de novo* chrzćić Heretykow, jednákże Kośćioł cáły Papieſką decyzyą przyjął bez żadnego Koncilium generálnego, y Stolicy Apoſtolſkiey Dekretowi poddał ſię, y záwſze tych miał zá Heretykow, ktorzyby ſię ważyli drugi raz chrzćić.

181. A nie tylko w trzech pierwſzych wiekách, ále y w poźnieyſzych Kośćioł rozproſzony, to jeſt nie zebrány ná jedno mieyſce Synodu, potępiał herezye oſtátecznym dekretem. Wſzyſcy mądrzy y biegli w Hiſtoryey Kośćielney wiedzą o figlách y ſztukách Pelágiuſzá, ktoremi chćiał uyść kondemnácyey błędu ſwego. Pokrywał jad ſwoy już to płaſzczykiem pozornym do nabożeńſtwá ułożoney miny, już łágodnemi słowámi, już formułámi wiáry łudzącemi, już proteſtácyą, że gotow jeſt podlegáć decyzyey Kośćiołá, á przećie Pelagius był kondemnowány od Biſkupow Afrikáńſkich, y jego kondemnácya byłá posłána do Rzymu, y tám byłá approbowána od Zozymá Papieżá. Ale herezya nie umie milczeć, Pelágiánie kondemnowáni od Kośćiołá rozproſzonego apellowáli do Kośćiołá Zgromádzonego, to jeſt do uniwerſálnego Koncilium: y z tey to okázyey Swięty Auguſtyn powiedźiał owe ſławne słowá, ktore poſpolićie Authorowie Kátholicy przywodzą.

Pelagiani potępieni przez Biſkupow Afrikáńſkich.

Serm: 2. de verb: Apoſt: Duo reſcripta venêre Româ; cauſa finita eſt: utinam finiretur error! A czym wy jeſteśćie, áby ſię dla was cáły Kośćioł ná jedno Koncilium zgromadzał

Gdy przyſtąpi konfirmácya Papieſka Cauſa finita eſt.

dzał y zbierał? jeſteśćie kondemnowáni od Biſkupow Afrikáńſkich, tá wáſzá kondemnácyá jeſt ápprobowána y rátyfikowána w Rzymie od Papieżá, czego więcey chcećie. *Cauſa finita eſt.* Správá już zákończona: day BOZE, áżeby y błąd wáſz ſię zákończył. Widźićie jáko trzymał Auguſtyn S. o niepochybności Kośćiołá nie zgromádzonego ná jedno Koncilium powſzechne. Widźićie także jákim ſpoſobem poſtępowáli Biſkupi w pierwſzych wiekách Chrześćiáńſtwá w kondemnowániu wſzczynájącey ſię herezyey! nie wyćiągáli ná to koniecznie wálnego Koncilium; dość było ná to że Biſkupi Diecezáni błąd potępili, á Stolicá Apoſtolſka ſąd ich ápprobowáłá; á już wſzyſcy wierni to zá rzecz niepochybną mieli, co tym ſpoſobem było decydowano. Jákoż w ſámey rzeczy więcey było hereziy kondemnowánych od Kośćiołá nie zgromádzonego niżeli zgromádzonego ná jedno Koncilium. Záwſze miáno ná ſąd y ſentencyą niepochybną naywyżſzey w Kośćiele Bożym powagi, kiedy co Papież ſtánowił, ná to więkſzą część Biſkupow Kátholickich ſię zgadzáłá y to to jeſt Kośćioł náuczájący niepochybny; y to jeſt wyrok Duchá Swiętego.

Com mowił o pierwſzych wiekách, toż ſię práktykowáło y w poźnieyſzych, że nie máło hereziy kondemnowáno przez Kośćioł nie zgromádzony, ále rozproſzony po ſwoich Diecezyách. *Semi-Pelagiani* w piątym wieku nie przez Koncilium zupełne ále przez Cæleſtyną Papieżá y przez Biſkupow Diecezánow byli potępieni, jáko też y *Prædeſtinatiani.* Herezye *Felixa* Biſkupá Urgelitáńſkiego y *Elipanda* w wieku oſmym ſą potępione bez powſzechnego Koncilium, także w dźiewiątym *Godeſkalka.* Herezya 182.

Wiel Hereziy potępionych przez Biſkupow Diecezanow.

rezya Berengáryuſzá Herſztá Sákrámentarzow w jedenaſtym wieku nie byłá jeſzcze potępiona przez powſzechne Koncilium, á przećie w Kośćiele Bożym byłá miána zá prawdźiwą Herezyą przez ſámę kondemnácyą Biſkupow approbowáną od Leoná IX. Papieżá Roku 1050. y od Mikołájá II. Roku 1059. nim *Tranſubſtantiatia* byłá definiowána ná czwartym Koncilium Lateráńſkim zá Innocencyuſza Ro 1215. ná Konſtáncyeńſkim *Seſſ:* 13. Floreńſkim *Seſſ:* 25. Trideńſkim *Seſſ:* 21. *c.* 3.

Wſzyſcy Heretycy wieku dwunaſtego, jáko to *Petrobuſiani, Henriciani, Patarini, Valdenſes, Albigenſes* y inni byli odrzuceni od Kośćiołá jáko prawdźiwi Heretycy, ſkoro byli kondemnowani przez Diecæzánow Biſkupow, álbo przez pártykulárne Synody approbowáne od Papieżá, dáleko dawniey, nim te herezye były potępione przez Koncilia generálne trzećie Láteráńſkie w Roku 1139. y czwarte w Roku 1215.

183. W trzynaſtym wieku Alexánder IV. Papież potępił błędy Guilhelmá *de S. amore*, á tę kondemnácyą cáły Kośćiół przyjął.

W czternaſtym wieku Jan XXII. znioſł Frátricellow, ktorzy mieli zá Herſztá ſwego niejákiegoś Hermánná Włochá. Tenże Papież kondemnował błędy Janá Ekkárdá Doktorá Kolońſkiego.

Klemens VI. májąc informácyą o błędách *Flagellantium* biczujących ſię, ktorzy w Niemczech ſię zgromádźili, poſłał Bullę do Arcybiſkupá Moguńſkiego, ktorą potępiał ich błędy, też Bullę poſłał y do Arcybiſkupá Mágdeburſkiego y do innych Biſkupow ich Suffrágánow; á ták tá here-

herezya *Flagellantium* znieśiona byłá bez Koncilium powſzechnego.

Roku 1368. Kárdynał Langhan Arcybiſkup Kántuáriyſki z roſkázánia Urbáná V. zebrał Synod Prowincyálny kilká Arcybiſkupow, Biſkupow, Theologow y Kánoniſtow, ná ktorym potępił 30. błędow, miedzy ktoremi nayſtráſznieyſzy był ten, że Oćiec Przedwieczny y Syn Boży był *finitus*, jeno Duch S. był nieſkończony.

Około Roku 1372. Grzegorz jedenaſty potępił Sektę ſproſną Cynikow álbo Turlupinow.

W wieku piętnaſtym Mikołay V. potępił Herezyą Mártheuſzá Palmiera, Sixtus IV. Piotrá de Oſmá. Calixtus III. y Páweł II. inſze potępili herezye. A przećie to wſzyſtko Kośćiół powſzechny przyjął zá nieomylną ich kondemnacyą, bez żadney konwokacyey *Concilii Æcumenici.*

W ſześnaſtym wieku cáły Kośćioł oſądźił y kondemnował Lutrá jáko Heretyká, ſkoro tylko wyſzłá przećiwko niemu Bulla Leona X. nim Koncilium Trideńſkie powſzechne jegoż potępiło. Dáley nie záchodząc, w wieku śiedmnaſtym czy nie Kośćioł rozproſzony oſądźił *irrevocabiliter* ſpráwę Micháłá Bája Kánclerzá Akádemiey Lowáńſkiey, Janſeniuſzá Biſkupá Ipreńſkiego, y Molinoſa Authora Quietiſtow; a teraz płynącego ośmnaſtego wieku Paſchazyuſzá Queſnella względem Xięgi jego pod tytułem Reflexie moralne wydáney. Wſzyſcy prawdźiwi wierni zápplauzem przyjęli kondemnacyą tych hereziy, będąc pewni że większa część Biſkupow Kátholickich czy to ná Koncilium zgromádzonych, czy nie zgromádzonych, zjednoczonych z Stolicą Apoſtolſką ma dar niepochybnośći w materiey wiáry y obyczájow, y że ich decyzya, jeſt 184.

 niepo-

niepochybne y nieomylne *Oraculum*, álbo wyrok sámego Duchá Swiętego.

Jáwna rzecz jest że Kościoł rozprószony jest niepochybny. Nic tedy nie máfz bárźiey y mocniey ugruntowánego w Religiey Chrześćiáńskiey, jáko niepochybność y nieomylność Kośćiołá Kátholickiego Apostolskiego Rzymskiego w jákimkolwiek stanie zostáiącego, czy to zgromádzonego ná Koncilium powszechne, czy też po swoich Diecezyách rozproszonego. Bo gdyby Kośćioł rozproszony nie był, niepochybny y nieomylny ták jáko y zgromádzony ná Koncilium, toby Nowátorowie powinniby trzymáć, że decyzya Kośćiołá bez Koncilium powszechnego nic nie waży, á zátym powinniby trzymáć, że wszystkie owe szkárádne Herezye Cerdoná, Marcioná, Walentyná, Gnostykow, Mánesá, y inne, teyże szarży, y herezye Bájá, Jánseniuszá, Molinosá y Quesnellá nie są dostátecznie kondemnowáne, że są kondemnowáne od Kośćiołá nie zgromádzonego ná powszechne Koncilium, á *consequenter* mogliby przećiwko decyzyey Kośćiołá utrzymywáć wszystkie ábominácye y szkárady.

185. *Na co Koncilia potrzebne?* Ani nam niech nie mowią Nowatorowie: Jeśli Kośćioł rozproszony jest niepochybny, á coż po Konciliách powszechnych? ná co one będą potrzebne? Boby się mieli oni náuczyć od Swiętego Augustyná, że Koncilia są potrzebne ná przekonánie jeżeli można uporu Heretyckiego przez solenny sąd Kośćiołá, y ná pokazánie tego że Kośćioł záwsze jednoż trzyma, y jednákowo decyduje ták rozproszony jáko y zgromádzony. Koncilia powszechne jeszcze są potrzebne dla ułożenia álbo náprawienia kárnośći Kośćielney, ná odćięćie *abusuum*, ktore weszły: Coby się nie mogło spráwić ták skutecznie *extra* jáko *intra Conciliū*.

Ani

Ani niech nie mowią powtore, że trzebáby ná to konsensu jednostaynego wszystkich pierwszych Pásterzow *nemine contradicente*. Bo nád tę prætensyą nic niemász bárźiey fałszywego. Dość według práktyki y zwyczáju státecznego Kośćiołá Bożego, że konsens *formalis* álbo *tacitus* jest większey częśći pierwszych Pásterzow złączonych z głową swoią naywyższym Pásterzem Rzymskim. Boby ináczey trzebáby odrzućić wszystkie Koncilia generálne, gdyż niemal we wszystkich Konciliach znaydowáli się niektorzy, ktorzy się nie zgadzáli z większą częśćią Pásterzow; y Pan nász JEZUS CHRYSTUS nie byłby dostátecznie Opátrzył swego Kośćiołá y nászey wiáry nie byłby dostátecznie ugruntował y umocnił, gdyby był tego jednostaynego wszystkich konsensu wyćiągał *nemine contradicente*: bo przeyrzał dobrze, że niemal záwsze znaydą się Biskupi *Refractarii*; w swoim zdániu upárći, y kocháiący się w rozumieniu swoim; przeto też opowiedźiał, że *oportet & hæreses esse*. Posłuchaymy w tym punkćie pięknie nas náuczáiącego *Vincentiū Lirinensem* Authorá wieku piątego, ktory *in Commonitorio cap:* 10. *Tom.* 4. *Biblioth: PP.* ták mowi: *(Ná decyzię Kośćiołá nie trzebá, áby oná byłá nemine contradicente.)*

In ipsa Catholica Ecclesia magnoperè curandum est, ut id teneamus, quod ubiq́, quod semper, quod ab omnibus traditum est: hoc est enim verè propriè Catholicum... Si sequamur universalitatem, antiquitatem, consensionem. Sequemur autem universalitatē hoc	W sámym Kośćiele Kátholickim wielce się oto stáráć potrzebá, ábyśmy się tego trzymáli, co wszędźie, co záwsze, co od wszystkich jest trzymano, y nam podáno. To właśnie Kátholicka rzecz jest, iść zá powszechnośćią, zá stárożytnośćią, zá konsensem 186. *Náuká Vincentii Lirinens.*

wszyst-

modo, si hanc unam fidem veram esse fateamur, quam tota per orbem terrarum confitetur Ecclesia. Antiquitatem verò ita, si ab his nullatenus sensibus recedamus, quos Sanctos Majores ac Patres nostros celebrasse manifestum est. Consensum quoq; itidem, si in ipsa vetustate omnium vel certè penè omnium Sacerdotum pariter & Magistrorum definitiones sententiasq; sectemur.

wszystkich. Poydźiemy zá powszechnośćią, jeżeli tey jedney wiáry trzymać się będźiemy, ktorą cáły Kośćioł po świećie rozprofzony trzyma y wyznawa. Poydźiemy zá stárożytnośćią, jeżeli nie odstąpiemy od náuki Przodkow y Oycow nászych Swiętych. Poydźiemy tákże zá konsensem ich, jeśli stárodawnych Oycow y Doktorow, y Biskupow wszystkich álbo niemal wszystkich definicye y decyzye przyimowáć będźiemy.

Czego się tedy mam trzymáć, y jáko mam wierzyć, ábym według tego dáwnego Oycá był Kátholikiem? Odpowiedźiał już, iż mam ták wierzyć, jáko wierzono záwsze wszędźie y od wszystkich; iż się mam trzymáć powszechnośći, stárożytnośći y konsensu powszechnego Biskupow Pásterzow nászych, ktorych wszystkich álbo przynamniey niemal wszystkich konsens ma być práwidłem y regułą wiáry nászey. A coż, dáley mowi ten Oćiec, co ma czynić Kátholik, jeśli jáka porcya álbo jáka część Biskupow od społecznośći powszechnego Kośćiołá się oderwie? jeśli nie to, áżeby przeniosł cáłość powszechnego Ciáłá Chrystusowego, porzućiwszy záráżony y odćięty Członek. *Quid igitur faciet Christianus Catholicus, si se aliqua Ecclesiæ particula ab universalis fidei communione præciderit? quid itaq; nisi ut pestifero corruptoq; membro, sanitatem universi corporis anteponat?* Z tego

187. Z tego wszystkiego łátwo káżdy może poznáć, iż to wielki y gruby jest błąd teraznieyszych Nowátorow Jansenistow y Quesnelistow, ktorzy utrzymują, iż nie może być decyzya jákiey wątpliwośći w materiey wiáry finalna y ostáteczna, chybá ná Koncilium powszechnym, álbo przynamniey zá konsensem wszystkich á wszystkich *nemine contradicente* pierwszych Pásterzow *juridicè authenticè prævio examine* solennie dánym. Tá náuká jáwnie jest przećiwna náuce CHRYSTUSOWEY, mowi wielki jeden Francuski Práłat, usiłująca rozsypáć Kośćioł Boży. *Definicya w materyey wiáry nie koniecznie ma być* in Concilio universali

Bo gdyby Koncilium generálne koniecznie potrzebne było ná kondemnácyą jákiego błędu, álbo ná potwierdzenie jákiego Artykułu Wiáry nászey, toby Depozyt wiáry był w niebespieczeństwie: bo nimby się zgromádźiło Koncilium powszechne, tym czásem co nie miárá Kátholikow przewroćiłoby się y Heretycy by się zmocnili. Bywáją bowiem ták nieszczęśliwe czásy, ktorych niepodobna dla woyen, dla gráffującego powietrza konwokowáć Biskupow ze wszystkich Prowinciy Chrześćiáńskich. Ják wiele lat upłyneło, ják wiele prac y trudnośći podjęto nim zebrano Biskupow ná Koncilium do Trydentu? ále już y zebránych wiele razy záráźliwe choroby, woyny y inne trudnośći y przeszkody rozpędźiły? ták dálece że to jedno Koncilium muśiáło się przećiągnąć przez cáłe ośmnaśćie lat. Gdyby zás pod czás tego ták długiego czásu wolno było Chrześćiánom ták wierzyć, jáko komu się podoba, gdyżby jeszcze *ultimatè* rzecz nie byłá decydowána; tá wolność y swobodá álbo ráczey swawola y *licentia* izaliby nie przywroćiłá niezliczoną liczbę swobodę kochájących ludźi, izaliby nie utwierdźiłá pártyey Heretyckiey, y choć- *Bo nie záwsze można Koncilium zebráć: á tym czásem, jakie* absurda!

y choćby potym przećiwko nim Koncilium decydowáło, nic by już nie wſkuráło, oniby już nie ſłucháli Dekretu Synodalſkiego: jáko ſię tráfiło Trideńſkiemu Synodowi.

Diſſidenći do Koncilium appellowáli, a potym go odrzućili.

188. Przed nim Proteſtánći uſtáwicznie upraſzáli y domagáli ſię Koncilium generálnego ná zákończenie ſwoich differenciy, ktore mieli w máteriey Religiey. Ich náuká już byłá kondemnowána przez Bullę Leoná X. á oni áppellowali do Koncilium: kiedy Koncilium ſię zebráło, y oni ná nim byli kondemnowáni, czyż ſię poddáli pod decyzyą *Concilii*? bynamniey: wnet ſię ućiekli do nieſkończonych figlow ná osłábienie powagi powſzechnego Synodu y jego decyzyey, pokomponowáli co niemiárá Xiążek przećiwko temu Koncilium. Frapolo ow ſławny Weneſki Apoſtátá ſkomponował jádowitą Hiſtoryą Koncilium Trideńſkiego ná osłábienie decyziy *Concilii*, á Proteſtánći y ći ktorzy ſię tym czáſem dáli zwieść zoſtáli twárdſzemi w ſwoim błędnym zdániu y herezyey.

Sztuki y figle Diſſidentow potępionych ná Koncilium.

Tákie to ſą ſztuczne figle Nowátorow, ktorzy oświadczáją ſię, iż chcą Koncilium generálnego, álbo do niego appellują, kiedy nie mogą ináczey błędu ſwego obronić. Ale to czynią nie dla tego, áby byli ſkonwinkowáni, w prawdźie, áni dla tego áby uſpokoili ſumnienie ſwoje, álbo ſię poddali pod decyzyą *Concilii* o ktory proſzą y do ktorego appellują, lecz ażeby pozyſkáli czás, ktoregoby mogli poćiągnąć do śiebie Adherentow y ſwoję ſtronę zmocnili, á gdyby przyſzłá ich ſpráwá do Koncilium, toby oni ználeźli prætexty, ktoremiby ſię záſłaniáli, udáiąc iż nie ważna byłá decyzya *Concilij*, náprzykład mowiąc, iż ná tym Koncilium więkſza część byłá Biſkupow nie mądrych, nie umiejętnych, ktorzy nie dobrze exáminowáli tę ſprá-

tę ſpráwę, y nie zrozumieli trudnośći, ktorą oni utrzymują, że nie mieli wolnośći mowienia ná Koncilium y nie ſą przypuſzczeni do dánia Suffrágiow, że ná tym Koncilium nic inſzego nie było, jeno intrigi, fákcye, y innych by co nie miárá dźiwow ná pletli: jáko uczynili Proteſtánći przećiwko Koncilium Trideńſkiemu.

Toż mowić o Tráktátach pokoju z Heretykámi, ktore pod czás czynią z Kośćiołem, chcąc ſię ſztucznie zákryć przed piorunámi Kośćielney exkommuniki: To wſzyſtko oni zdrádliwie czynią, áby Kátholikow oſzukáli, á bárźiey ſwoję ſtronę zmocnili, y upártſzemi zoſtáli.

Gdyby tedy JEZUS CHRYSTUS Pan náſz nie dał 189.
był inſzego ſpoſobu Kośćiołowi ná kondemnowánie Hereziy krom Koncilium uniwerſálnego, toby nie był doſtátecznie opátrzył Kośćiołá ſwego w záchowániu wiáry: bo ináczeyby ſię Wiárá nie mogłá w ſwojey zupełnośći záchowáć, jeno przez uſtáwiczne Koncilia generálne z wielkim zámieſzániem cáłego Chrześćiáńſtwá. Bo po Koncilium Trydeńſkim trzebá było rozkazáć jedno Koncilium powſzechne przećiwko Bajowi, drugie przećiwko Jánſeniuſzowi, trzećie przećiwko Molinoſowi, czwarte ná exáminowánie Xięgi Maximy Swiętych, piątę ná rezolucyą owego ſławnego *Casûs Conſcientiæ* 40. Doktorow Sorbonſkich, ſzoſte przećiwko *reſpectuoſum Silentium*, śiodme przećiwko Opátowi *de S. Cyran*, ktory utrzymywał, iż od wieku jedenaſtego Kośćioł Chryſtuſow uſtał, oſme przećiwko błędom Queſnella, ktorego 101. propozycye kondemnowáłá *Bulla Unigenitus*, dźiewiąte jeſzcze świeżey teraznieyſzych czáſow przećiwko nayświeżſzemu Nowatorowi, ktory w Xiążce ſwojey nie dawno wydáney utrzy-

Gdyby tylko ná Koncilićch decydowáno, toby trzebá uſtáwicznych Synodow.

utrzymuje, że ażeby byłá decyzya Kośćiołá ważna nie dość tego że Papież y Biskupi z nim złączeui ná to śię zgadzáją, ále trzebá jeszcze konsensu ná to *Cleri* álbo niższego Duchowieństwá y approbácyey náwet Pospolstwá. To prawdá, że jedno Koncilium może kondemnowáć wiele błędow rázem. Alem ja tu przywiodł nowotne błędy, ktore nie rázem ále *successivè* záczęły zárażáć wiernych rożnych czásow; przetoby potrzebá álbo dopuśćić áby tá zárázá dáley śię szerzyłá, álbo co raz nowe á nowe konwokowáć Koncilia generálne: co jáwnie jest rzecz niepodobna; gdyż nigdyby śię nie miał Generálny Synod kończyć, boby śię záwsze nowe á nowe znaydowáły kontestácye, á ináczeyby nie mogły śię znieść y zákończyć jeno przez powszechne Koncilium: á tym czásem jáka dezolacya, jakie spustoszenie nástąpiłoby pártykulárnych Kośćiołow: Biskupiby ustáwicznie áśśistowáli *Concilio*, á ich trzodęby wilcy drápieżni szárpáli y rozprászáli. A do tego skoroby śię jedno Koncilium zákonczyło, toby ládá Pułdoktor, ládá Mędrek mogłby wymyślić nową jáką opinią z Wiárą Kátholicką śię nie zgadzájącą, umyślnie dla tego upornie śię jey trzymájąc, áby miał honor, że dla jego jednego Koncilium cáłego świátá Biskupow y Doktorow było konwokowáne: á ták w tym ustáwicznym kontynuowaniu Konciliow, w pártykulárnych Diecæzyách w niebytnośći Pásterzow w jákimby stanie byłá Religia Kátholicka? izaliby káżdy nie wierzył ták, jákoby śię mu podobáło? izaliby nie mieli Pogánie y Heretycy okázyey nátrząsáć śię z nas, iż my nie wiemy, co mamy wierzyć.

Z ustáwicznych Konciliow wielkie nástępowáłyby absurda.

Z tego

Z tego tedy wszystkiego, com do tych czas przywiodł, jáwnie káżdy poznáć może, y jáśnie widźieć, że ná kondemnowánie jákiey Herezyey, álbo ná potwierdzenie jákiego punktu Wiáry, nie trzebá koniecznie konwokowáć powszechnego Koncilium, ále dość tego że większa część Biskupow akceptuje decyzyą Papieską álbo wyráźnie przez rozesłáne po Diecezyey swojey Mandaty álbo listy, álbo też *tacitè* milczeniem sámym ją approbując y ná nią zezwalájąc. A jeśli Biskupi Diecæzáni pierwśi postrzegli jáki błąd miedzy owcámi swemi wszczynájący śię, y oni pierwśi byli do kondemnowánia tego błędu, to ná ten czas dość jest do potępienia tey herezyey, że tę kondemnácyą potwierdza y ratifikuje Papież głowa wszystkich Biskupow: y táka decyzya ták jest niepochybna, jákby niepochybna byłá, gdyby byłá ferowána ná powszechnym Koncilium; y tákiey decyzyey wszyscy práwowierni podlegáć powinni jáko wyrokowi Duchá Swiętego, á ći ktorzy śię temu wyrokowi nie poddáją, y z onego śię wyłamują, záwsze byli miáni, są y będą zá Heretykow odćiętych od Kośćiołá Kátholickiego.

190. Do decyziey dość że Papież Kondemnuje, á drudzy Biskupi przyimują álbo, że Biskupi kondemnują á Papież approbuje.

Ale tu trzebá distynkcyą y rożnicę uczynić miedzy Bullami Papieskiemi, ktore śię názywáją *Dogmaticæ*, to jest te, ktore w sobie záwieráją *Dogmata* álbo náukę o wierze, ktorą káżdy wierny obligowány jest przyjąć trzymáć y ták wierzyć, jáko tá Bullá przyjętá od większey częśći Biskupow decyduje: y miedzy Bullámi tákiemi, ktore tylko są o sámey kárnośći, álbo *purè* o rządźie politycznym: y tákie można akceptowáć, álbo nie akceptowáć, według woli y zwyczájow Krolestw, álbo Rzeczypospolitych bez żadney záćiągnienia zmázy Heretyckiey.

Bullæ insze są Dogmaticæ ktore powinnismy akceptowáć insze non dogmat.

Jeszcze

191. Jeſzcze mi zoſtáje roztrząſnąć; jednę Queſtyą: pod jákiemi kondycyámi JEZUS CHRYSTUS dał ten dar niepochybnośći pierwſzym Páſterzom Kośćiołá ſwego złączonym z głową ſwoją Biſkupem Rzymſkim Sukceſſorem Piotrá Swiętego ná utwierdzenie y umocnienie Wiáry náſzey przećiwko wſzelkim prætextom y pozornym racyom Heretykow?

Pod jákiemi kondycyámi Kośćioł jeſt niepochybny?

1. Czy to pierwśi Páſterzę, ktorzy *ultimatè* ſpráwę jáką do wiáry należącą decydują y definiują, powinni wſzyſcy być świętemi? Ale gdyby Pan JEZUS tego wyćiągał do ważnośći decyzyey, toby nas nie pewnemi zoſtáwił wprawdźie nieomylney Artykułow wiáry náſzey, gdyż świątobliwość rezyduje wnętrznie ná duſzy y w ſercu, á zá tym tu ná tym świećie żaden o niey nie może zá pewne ſądźić: á ták nigdybyśmy niewiedźieli, ktorzy ſą prawdźiwie Swięći, á ktorzy nie ſą. Bo częſtokroć ten, ktory ſię udáje zá wielkiego świętego, bywa wielki Hypokritá y obłudnik, oſobliwie ten ktory nowotną wnaſza nàukę, áby tym pozorem świątobliwośći ſnádniey drugich zwiodł. A ták gdyby tá kondicya byłá potrzebna, záwſzeby wiárá náſzá byłá wątpliwa.

1. Czy Biſkupi powinni być święći.

2. Czy to potrzebna jeſt tá kondycya, áby Páſterze decydujący byli wſzyſcy mądrzy? Aleby y tym ſpoſobem Pan JEZUS nas nie był umocnił w wierze: gdyż my nie możemy wiedźieć, jeżeli oni ſą doſtátecznie mądrzy y uczeni, álbo w jákim ſtopniu mądrośći powinni być ći, ktorzy decydują, á tákby wiárá náſzá záwſze byłá nie pewna.

2. Mądrzy.

192. 3. Czy też pod tą kondycyą, áby Páſterze decydujący mieli wſzyſcy dobrą intencyą, y nic nie czynili w tey mierze jeno *ex motivis purè ſupernaturalibus* álbo ;zápátrując ſię ná

3. Z dobrą intencyą.

ſię ná ſámego tylko BOGA z końcá nád przyrodzonego? Ale Zbáwićiel náſz y tym ſpoſobem nasby nie ugruntował mocno w wierze, gdyż my nie możemy doćiec wnętrzney intencyey drugiego człowieká: á tákbyśmy żadney pewnośći nie mieli w wierze náſzey.

4. Czy pod tą kondycyą, áby wſzyſcy Biſkupi cáłego świátá Chrześćiáńſkiego dáli ſwoje głoſy y ſuffragia? áleby y ták Zbáwićiel náſz nie był umocnił Kośćiołá ſwego y wiáry náſzey. Wiedźiał on dobrze y przeyrzał, że przy decyzyey Biſkupow, mieli niektorzy kontrowáć: bo *moraliter* rzecz jeſt niepodobna áby w trudnych quæſtyách wſzyſcy ná jedno ſię zgadźili, á żaden przećiwnego nie miał zdánia: ſámo doświadczenie uczy, iż żádnego práwie nie było Koncilium powſzechnego, żeby ſię nie znaydowáli niektorzy Biſkupi, ktorzy przećiwny ſentyment mieli, ná wſchodźie znaydowáło ſię trzyſtá Biſkupow, ktorzy Aryáńſkiego błędu bronili; więcey jeſzcze było Biſkupow Donátyſtow w Africe *v. n.* 185.

4. Czy nemine contradicēte?

5. Czy też pod tą kondycyą ważna jeſt decyzya pierwſzych Páſterzow, áby oná byłá ferowána bez żadnych fakciy, namow, intrig? áleby y ták Pan JEZUS nas nie upewnił w wierze: bo choćby nie było jáwnych y widomych fákciy, moglibyśmy mieć podeyrzenie, że záſzły ſekretne, potájemne, y ták byśmy żadney pewnośći nie mieli o wierze z tey decyzyey; á Heretycy kondemnowáni pod tym prætextem rzeczby ſwoję zdobili y wynaſzáli.

5. Czy bez żadnych fákciy?

6. Czy też pod tą kondycą, áby quæſtia, y kontrowerſia byłá dobrze roztrząśnioná od káżdego Biſkupá przed ferowániem ſentencyey, áby wprzod káżdy Biſkup punkt kontrowerſiey dobrze z konfrontował y znioſł z Piſmem 193.

6. Czy rzecz ma być examinowana notoriè

ſmem S. y z monumentami Tradiciey Kośćielney, á to wſzyſtko áby było *notorium*. Ale jáko my wiedźieć możemy, że to wſzyſtko Biſkupi czynili? Izali Heretycy ná Koncilium álbo też *extra* Koncilium kondemnowáni nie záwſze, krzyczeli, wołáli, proteſtowáli ſię, że Papież y Biſkupi nie dobrze roztrząſnęli ſpráwę, że trudności przedśięwźiętey nie zrozumieli, nie pojęli. To prawdá jeſt, że *ſerium examen* powinien poprzedźić decyzyą. Biſkup zgrzeſzyłby, gdyby dáwał ſentencyą wprzod nieroztrząſnąwſzy y nie zrozumiawſzy ſpráwy. Y to jeſt wſzyſtkim wiádomo y *notorium*, że examen pilny ſię czyni w punktách kontrowerſiey ná Konciliách y ná Kongregacyach Rzymſkich, kiedy Papież wydáje Konſtytucyą oſobliwie w materiey wiáry. Wſzelkiey tám pilnośći y ſtárania dokłádáją. Examen náſtępuje po examinie, Konſultacya po konſultaciey, Supplikácye ſię odpráwują publiczne y priwatne wzywájąc ná pomoc Duchá Swiętego, choć niech co chcą mowią Nowatorowie. Ale z tym wſzyſtkim, nie pod tą kondycyą obiecał Pan JEZUS niepochybność pierwſzym Páſterzom Kośćiołá ſwego, bo byśmy ſię my mogli bać, nuż podobno niedoſtátecznie ſię modlili, niedoſtátecznie ſpráwę roztrząſnęli, á tákby wiárá náſza nie byłá mocna.

194. 7. Czy też pod tą kondycyą pierwśi Páſterze ſą nie-

7. Czy in Concilio ma być decyzya?

pochybni w ſwoich decyzách, áby trudność záchodząca byłá decydowána ná powſzechnym Koncilium? Ale gdźie Pan JEZUS mowił o powſzechnym álbo partykularnym Koncilium? Odſyła nas do Kośćiołá *dic: Eccleſiæ*: ále nie mowi, áby Kośćioł był zebrány ná jedno Koncilium; y użem pokazał, że ták wiele herezij było kondemnowánych

nych przez Biſkupow rozproſzonych po świećie, ále złączonych z głową ſwoją Namieśnikiem Piotrá Swiętego. Dał Zbáwićiel náſz Kośćiołowi ſwemu pewnieyſzy, krotſzy y łatwieyſzy ſpoſob zábieżenia powſtájącym błędom, y záchowánia wiáry w ſwojey ſzczerośći y zupełnośći.

8. Czy też pod tą kondycyą obiecał CHRYSTUS niepochybność Páſterzom ſwego Kośćiołá, jeśli záchowáją wſzyſtkice *formalitates*: ále by tym ſpoſobem nie był nas utwierdźił w wierze: Bo choćby záchowáli wſzyſtkie *formalitates*, jednákby Heretycy kondemnowáni tym dekretem ználeźli nowe *formalitates*, ktoreby twierdźili, iż ſą potrzebne do ważney decyzyey. Mowiliby, jáko w ſámey rzeczy nie dawno mowili Queſnelliſtæ, iż więkſza część Biſkupow Papieſką Bullę oślep przyjęłá, bez roztrząśnienia, bez examinu, ich Mandata álbo liſty po Diecezyách ſwoich rozeſłáne nie ſą jednoſtáyne, że tylko ná pozor przyjęli Bullę, á ich wnętrzny ſentyment jeſt przećiwny ſentymentowi Papieża, y inſzeby nieźliczone wymyſły ſwe przed poſpolſtwem udáwáli: y ták nigdybyśmy nie byli pewni o ważnośći kondemnácyey jákiego błędu.

8. Czy cum formalitatibus?

9. Dáleko jeſzcze mniey jeſt potrzebna do ważnośći decyzyey *approbatio Cleri* y konſens poſpolſtwá. Wymyſł 195. to jeſt nieſłychány, uformowány od terazniejſzych Nowatorow. Bo nigdy nie mieli inśi *vocem deciſivam*, jeno Biſkupi z Papieżem, gdy ſzło o wiárę. Inśi Duchowni, Kápłáni, Diákonowie Deputowani od Biſkupow, ktorzy dla ſtárośći, choroby, álbo dla inſzey jákiey ſłuſzney przyczyny nie mogli przybyć ná Synod, ći mowię Deputowáni nie dawáli głoſu y ſentencyey ſwojey, ále tylko przekłádáli ſentencyą ſwoich Biſkupow: y gdy Poſłowie Stolicy

9. Czy cum approbatione Cleri?

 Apoſtol-

Apostolskiey dáli się námowić álbo przez podárki, álbo przez proźby y groźby, záwsze Papieżowie ich niesłuszny konsens kássowáli, annihilowali, y ich surowie karáli. Do niższego Duchowieństwá y do pospolstwá nic nie należy w chodźić w decyzyą wątpliwośći o wierze, ále do nich należy *indispensabiliter* poddáć się y podlegáć decyzyom pierwszych Pásterzow, ktorym BOG dał dar niepochybnośći.

10. Czy nákoniec ten dar niepochybnośći dány jest pierwszym Pásterzom pod tą kondycyą, jeśli oni sentencye swe dawáć będą szczerze, żadnego nie máiąc względu ná

10. Czy bez żadnego respektu? politykę, bez żadnego respektu ludzkiego, nie zbojáźni utráty łáski Papieżá, álbo ktorey inney potencyey, nie z jákiego intereſſu prywatnego *&c:* Y tento śmieszny prætext był wszystkich Heretykow kondemnowánych od Kośćiołá Bożego, nie chcących podlegáć decyzyey jego. Ale gdyby Zbáwićiel nász pod tą kondycyą był obiecał niepochybność swemu Kośćiołowi, my nigdybyśmy nie byli pewni o prawdźie Artykułow wiáry nászey: bobyśmy się záwsze mogli bać, czy Biskupi nie decydowáli przez politykę, álbo z bojáźni, álbo dla jákiego intereſſu, y ták byśmy w wątpliwośći záwsze byli, czy dobrze, czy też zle decydowáli tę wątpliwość.

196. *Chrystusowe Obietnice są absolutæ bez żadney kondyciy* Przeto nie pod żadną z tych kondyciy obiecał CHRYSTUS Pan niepochybność swemu Kośćiołowi, ale obietnice CHRYSTUSOWE są *absolutæ* od żadney nie záwisłe kondycyey. Niepochybność tedy jedynie przywiązána jest do decyzyey większey częśći Biskupow złączonych społecznośćią y sentymentem z głową Biskupow Sukceſſorem Piotrá S. ná ktorym CHRYSTUS swoy Kośćioł zbudował.

dował. A ták czy ći pierwśi Pásterze są Swięći, czy nie; czy mądrzy, czy nie; czy zgromádzeni czy nie; czy mieli dobrą intencyą czy nie; czy się wdawáli w fákcye y intrigi czy nie; czy swoję sentencyą dáli z polityki, dla intereſſu swego, czy nie; czy po większey częśći przyjęli oślep decyzyą Papieską, czy też ją dobrze konfrontowáli z Pismem S. y z monumentami dawney tradycyey Kośćielney, ná koniec choćby nie wiedźieć jákie prætexty stáli Heretycy, nie wiedźieć jákich figlow y sztuk zażywáli, subtelnemi rácyámi udájąc, że ich sąd nie był Kánoniczny; choć w prawdźie Kośćioł w takich konjunkturách nic nie opuszcza, co by było potrzebnego do ważnośći pewnośći y niepochybnośći swojey decyzyey, nic mowię to nie przeszkadza niepochybnośći Kośćiołá: bo jákem rzekł, obietnice CHRYSTUSOWE pierwszym Pásterzom Kośćioła swego dáne są absolutne nie podlegájące żadney kondycyey.

Jákokolwiek są disponowáni pierwśi Pásterze, kiedy pronunciują nád jákim punktem wiáry, ich decyzya záwsze jest niepochybna, y jest wyrokiem Duchá Swiętego kiedy są oni złączeni z centrum jednośći Kátholickiey, y jednostáyną sentencyą ferują z Biskupem Rzymskim. Bo ták Opátrzność Boska sporządźiłá, że Biskupi ták złączeni z Sukceſſorem Piotrá S. decydując jáki punkt wiáry niepochybnie ták decydują y decydowáć będą, jáko jest w sámey rzeczy, á to wszystko pochodźi z mocy obietnic CHRYSTUSA Páná, ktory áni się sam, áni nas omylić nie może, y ktory ma moc wypełnić, to co obiecał. Gdyby tego nie było, ni oczymbyśmy pewnośći nie mieli, náwet y o prawdźie tych Artykułow, ktore są decydowáne ná Konciliach generálnych. Ale decyzya jáśnie wyłożona od wię- 197. *Decyzya ma niepochybność z Obietnic Xstusowych y tá jest Regułá wiáry nieomylna.*

od większey części Biskupow złączonych jednostaynością sentymentu z Papieżem, czyni nászę wiárę mocną, gruntowną, pewną, żadney wątpliwości y niepochybności nie podległą: y táto jest sámá jedyna, niepochybna y nieomylna regułá wiáry nászey. Zaden Kátholik tey się regule nie sprzeciwia; bo tá regułá záwsze byłá cáłego Kościołá; y żaden tey regule sprzeciwić się nie może, ktory się nie chce deklárowáć być Heretykiem y Schismátykiem. Y do tego to punktu wszystkie się referują kontrowersie, y ná tym wszystkie się kończą trudności ktorekolwiek były, są y będą ná świećie: y ten to jest naywyższy niepochybny Trybunał, od ktorego sentencyey żadną
198. miárą appellowáć nie można.

U Dissidentow żadna nie może być pewność wiáry.

Jákoż w sámey rzeczy Kośćioł CHRYSTUSOW byłby *monstrosum corpus*, y cále źle ułożone, gdyby nie miał áni głowy, áni Sędźiego, ktoryby kończył wszystkie kontrowersie rodzące się z Pismá w materiey Religiey, jákie są insze Religie, te zá regułę jedyną Wiáry y zá Sędźiego nie uznawáją kogo innego, jeno Pismo S. ktore fałszują, przewracáją jáko się im podoba, tłumáczą y wykłádáją według zdánia y inklinacyey pássiy swoich, y ták nigdy nie są pewni co máją wierzyć, á czego nie. Ztąd to pochodźi, że miedzy niemi, tyle jest práwie Sekt, ile głow, á to jedná drugiey przećiwnych, á żadna nie jest pewna, áni będźie pewna áż do skończenia świátá o prawdźie żadnego Artykułu. Kátholicy záś podlegájący decyzyey swoich Pásterzow złączonych z naywyższym Biskupem, są pewni, y bespieczni, że nie mogą pobłądźić w materiey wiáry, bo ták wierzą jáko decydują pierwśi Pásterze ich, *definitiva sententia* jest wyrokiem niepochybnym sámego Duchá Swiętego. Here-

Heretycy w tey mierze są podobniuśienćy do niesłusznych Práwnikow, y pieniáczow ktorzy przegrawszy spráwę 199.
swoję w Trybunale álbo *in qualicunq; foro*, czego nie mowią przećiwko Sędźiom, ktorzy przećiwko nim Dekret ferowáli? mowią, iż oni byli nieumiejętni y nie wiedzący práwá, że jedni byli skorrumpowáni złotem, drudzy dáli się uwieść respektem, inśi pociągnieni są przez fákcyą, drudzy nie zrozumieli ich spráwy, słowem że nie záchowáli żadney formy spráwiedliwośći. Podobnym sposobem Lutheráni czego nie mowili przećiwko Bulli Leoná X. y przećiwko Koncilium Trydeńskim, jáko też y Kalwinistowie. że to Koncilium było schadzką rozboyniczą, na ktorey nic nie było, jeno fákcye, intrigi, kábały; gdźie nic nie decidowano, jeno to, czego chćiał Papież, gdźie ich nie słuchano, áni słucháć chćiano: słowem, nic nieopuśćili, coby mogło oczernić, oszpećić y osławić to święte Zgromádzenie. Czego tákże nie mowili Jansenistowie przećiwko Bulli Innocencyuszá X. kiedy ten Papież potępił pięć propozycyi Jánseniuszá? jákie zádáwáli kálumnie, potwarzy, zárzucájąc iż tá Bulla ukowána byłá przez fákcye y intrigi niespokoynych ludźi, że nie są záchowáne potrzebne *formalitates juris*, że nie zrozumieli náuki Jánseniuszá, ktora byłá szczerą y prawdźiwą náuką Swiętego Augustyná, że Papież nie słuchał Theologiey: izali tego wszystkiego y innych niezliczonych wyćieczek nie publikowali po świećie w swoich Xiążkách, y po swoich Diáryuszách po świećie rozrzuconych?

Dissidenći podobni do tych co w Trybunale przegráli.

Czego nie mowili, y czego teraz nie mowią dźiśieyśi 200.
Nowatorowie, zátwárdźiáli w swoim uporze Jánseniuszowie przećiwko *Bullam Unigenitus*. Nie kontentowáli się nápeł-

Jansenistowie nie chcąc pod-

legáć Bullæ Unigenitꝰ, dźiwne ścielą prætexty y potwarzy.

nápełnić ſwemi Xiążkámi Europę, rozeſłáli one áż do Ameriki, áż do Indiy y Chin ſwoje Xiążki pełne fałſzow y kálumniy przećiwko Stolicy Apoſtolſkiey, uſkarżájąc ſię ná Rzym, y ná Papieżá, że práwá Boſkie przewraca, kárność Kośćielną pſuje. Czego nie mowili przećiwko Biſkupom Francuſkim, ktorzy z głową ſwoją Biſkupem Rzymſkim jedno trzymáli: práwili o nich, że jedni dáli ſię pociągnąć groźbą Ludwiká XIV. jákoby ten Krol kiedy kogo przymuſzał do trzymánia z Papieżem, drudzy dáli ſię uwieść nádźieją otrzymánia bogátſzych beneficiow, bárdźiey fortunę ſwoję kochájąc, niż interes Religiey. Dáley jeſzcze mowili, iż nie było jednoſtayności Biſkupow w przyjęciu tey Bulli, że ſámi nie rozumieli, co Papież tą Konſtytucyą potępił kondemnując 101. propozycyi, że Biſkupi Cudzoźiemſcy cále tey kondemnácyey nie examinowáli, oślep ją przyimując, będąc utwierdzeni y *infatuati* opinią o niepochybności Papieżá. Smieſzna rzecz! jákby tegoż ſámego nie można mowić, o Kośćiele zgromadzonym, álbo o Koncilium powſzechnym! Słowem niezliczoną moc fałſzow, kálumniy, potwarzy zmyślonych publikowáli po świećie przećiwko od BOGA ordynowáney zwierzchności ktora ich kondemnowáła. Lecz te wſzyſtkie ich kálumnie ſą to dawne *rapſodie* Luterſkie y Kálwińſkie, jáko też y oni przekopiowáli dawne potwárzy dawnieyſzych Heretykow. Bo ći to ſą ich Authorowie naykocháńſi, z ktorych modeluſz biorą ná zburzenie Kośćiołá: lecz Kośćioł CHRYSTUSOW ſtać będźie mocny y nieporuſzony, y nigdy żadnym błędem ſię nie záchwieje, będąc filarem y firmámentem prawdy, y májąc aſſiſten-

aſſiſtencyą Duchá prawdy, ktory go náucza wſzelkiey prawdy.

201. *Nic im nie zoſtáje, jeno álbo ſubmitowáć ſię álbo deklárowáć ſię być Heretykámi.*

Niechże tedy w jedno zbiorą wſzyſtkie ſwoje fortele y figle, wſzyſtkie ſwoje *ſophiſmata* y ſubtilizacye, ktorekolwiek mogą wymyślić, niech ſię też ućiekáją do fałſzow, kłamſtw, potwarzy, impoſtur y kálumniy, ktorekolwiek inwentowáli dawni Herezyárchowie, ná uyśćie ſwojey kondemnácyey; dość tego że Papież z większą częśćią Biſkupow ferował Dekret przećiwko nim, już więcey im nic nie zoſtáje, jeno álbo áby ſię ſzczerze ſubmitowáli y z cáłego ſercá poddáli ſię pod decyzyą Kośćiołá, álbo ſię deklárowáli być w uporze ſwym zátwárdźiáłemi Heretykámi.

Chryſtus przykázuje quæ dixerint vobis ſervate.

JEZUS CHRYSTUS BOG y Zbáwićiel náſz przeyrzał dobrze, jáka miáłá być złość Heretycká, przeto zá czáſu wſzyſtkim ich figlom y ſztukom zábiegł, kiedy *Matt:* 23. powiedźiał: Záśiedli ná Káthedrze Moyżeſzowey Doktorowie y Pháryzeuſzowie: Wſzyſtko tedy czyńćie y chowayćie/ cokolwiek wam powiedzą. Jácykolwiek ſą pierwśi wáśi Páſterze względem obyczájow, ná to nieuważayćie, ále to uważayćie, to chowayćie y czyńćie, co oni wam powiedzą: Oni bowiem ſą wáſze *oracula* w materyey Religiey, oni máją aſſiſtencią Duchá Swiętego, ktory niedopuśći im błądźić w decyzyey wiáry. *Quæcunq; dixerint vobis ſervate & facite.*

202. *w Trybunale Dekret finálny: daleko bárźiey w Kośćiele.*

Zwyczáyna to rzecz jeſt, że ći ktorzy w Trybunale Swieckim przegráli ſpráwę, krzyczą, wołáją, uſkarżájąc ſię ná nieſpráwiedliwość Sędźiow: ále z tym wſzyſtkim Dekret jeſt ferowány: ſpráwá jeſt zákończona! To ſię dźieje y w naywyżſzym Trybunale Kośćiołá Bożego, złą

tylko rożnicą y differencyą, że ná Sądách świeckich mogą ſię omylić ſámi, y drugich do teyże omyłki y błędu przyprowádźić: ále naywyżſzy Trybunał Kośćiołá CHRYSTUSOWEGO nie może ſię áni ſkorrumpowáć, áni ſię uwieść, áni ſię omylić, bo jeſt niepochybny z mocy obietnic ták wiele rázy powtorzonych przedwieczney Prawdy BOGA náſzego CHRYSTUSA JEZUSA. Gdyby tego nie było, ni wczymbyśmy nie mieli pewnośći w náſzey Religiey, y wſzyſtko to, co do tych czas jeſt decidowano w Kośćiele Bożym, żadneyby mocy y wagi nie miáło.

Kośćioł uczący jeſt Corpus Biſkupow złączonych z Rzymſkim.

Słowem, kiedy Papież z większą częśćią Biſkupow w materiey wiáry co mowi, decyduje, promulguje; już jeſt rzecz zákończona! y toto jeſt Kośćioł mowiący, náuczáiący, z ktorym Duch Swięty mowi, náucza przez *Organum* pierwſzych Páſterzow. Ten Kośćioł, czy to jeſt w jedno zgromádzony ná Koncilium, czy też rozproſzony po pártykulárnych ſwoich Diecezyách, záwſze ma też moc, też powagę, też aſſiſtencyą Duchá Swiętego, *aliàs* ták wiele hereziy, o ktorych mowiłem, ktore nie przez Koncilia, ále przez Biſkupow rozproſzonych ſą kondemnowáne, mogłyby ſwoje błędy utrzymáć.

203. *Decyzyey Kośćiołá trzymájąc ſię, błądźić nie może.*

Z tego wſzyſtkiego jáwnie tá wypływa konſequencya, że wſzyſcy powinniśmy ſię poddáć cáłym ſercem, cáłym rozumem y wolą pod decyzyą Kośćiołá Kátholickiego Rzymſkiego: bo to jeſt Artykuł Wiary, że Kośćioł jeſt niepochybny w materiey wiáry. Tego Kośćiołá ſię trzymájąc żaden nie może pobłądźić, kto jego ſię nie trzyma, y zá inſzym Przewodnikiem idźie, niepochybnie błądźi, y zginie ná wieki. Ktorzykolwiek wierni do tych czas błądźili w wierze, y wpádli w herezyą, nie przez co inſzego

ſzego upádli, jeno, że nie chćieli podlegáć decyzyey Kośćiołá Bożego. Chćieli oni ukontentowáć nie rozmyślną ſwoję ćiekáwość, chcąc wiedźieć ſekretne tájemnice tych nowych Apoſtołow. A co z tego wyſzło? Łatwo formowáć wątpliwośći y quæſtye oſobliwie w materiey Religiey, ále trudno je ſolwowáć, y z tych trudnośći ſię wyplątáć, áni káżdemu łátwo poznáć figle y ſubtelne ſztuki y *ſophiſmata* Nowátorow, á ták onemi dawſzy ſię ułowić, dáley ſię z błędu w błąd zábrnęło.

Bo to pewna rzecz jeſt, że wſzyſcy Nowátorowie niepodobna ják ſztucznie zdobią ſwoję fałſzywą náukę, 204. *Janſeniſtowie udawáją ſwoję rzecz ſztucznie. pod płaſzczykiem nabożeńſtwá.*
onę uśiłują potwierdźić textámi Piſmá S. ále Piſmo náćiągáją ná ſwoy włáſny ſens, przywodzą co nie miárá ſentenciy Doktorow Swiętych oſobliwie Swiętego Auguſtyná, ále je ućináją, opuſzczáją to, co jeſt przećiwko im, słowem náukę ſwoję ták ſztucznie świátu udáją, że prośći czytájąc, rozumieją iż to jeſt náuká święta y Apoſtolſka: á gdy ći Nowátorowie uſtnie ſwe błędy rozśiewáją, ták to je świątobliwośći płaſzczykiem pokrywáją, że rozumiałbyś, iż niczym oni nie tchną, jeno Duchem nabożeńſtwá, duchem świątobliwośći. Z wzdychániem y práwie z płáczem utyſkują ná oźiębłość Chrześćian, ná niedbálſtwo Páſterzow, ná nieſzczęśćie tych wiekow Kośćiołá Bożego, ná relaxácyą náuki morálney, ná opuſzczenie dáwnych Oycow, ná przewrocenie Ewángeliey. Tákie to pozorne figle omąmiáją y łudzą oczy wielu Kátholikow, wzruſzáją podczás y dobre duſze, á oſobliwie fałſzywych nabożniczkow, ktorzy łátwiuśieńko temi pozornemi appárencyámi dáją ſię zwieść, nie májąc tyle dowćipu, áby mogli ich zdrády odkryć y poznáć. A ták powoli ich ſię

jádu nápijáją, onego nie mogą rozeznáć, y do tey potym ślepoty przychodzą, że wolą odſtąpić decyzyey Kośćiołá CHRYSTUSOWEGO, niżeli ſzkodliwego diſkurſu jednego Doktorá Janſeniſty.

205.
Lecz teraz pokazáłoſię ich zmyślone nabożeńſtwo.

Prawdáć, że już teraz poznał świát, ják zmyślona była miná Janſeniſtow do nabożeńſtwá ułożona: zmyślona rzecz długo trwáć nie może, już ſię im náprzykrzyło ták długo tę nabożną zmyśláć poſturę; już im tę máſzkę z twárzy zdárto, pokazáli ſię już czym oni byli. Do tych czas ni o czym nie mowili, tylko jákim ſpoſobem *abuſus* znieść, jáko pokutę reformowáć: uſtáwicznie nas odſyłáli do pierwſzych wiekow Chrześćiáńſtwá, uſtáwicznie wrażáli ściſłość kárności Kośćielney dawnych wiekow: á widźiemy teraz, ják ſię ich obyczáje nie zgadzáją z ich mową: y nie dźiw: bo gdy wiárá prawdźiwa w kim zginie, práwie niepodobna rzecz jeſt, áby ſię obyczáje nie zepſowáły. Ale choćby też ći Nowátorowie y ſzczerze w ſámey rzeczy nábożnemi byli, choćby też prawdźiwie byli mortifikántámi, pænitentami; á coby im to wſzyſtko pomogło ná Sądźie CHRYSTUSOWYM, kiedy nie máją prawdźiwey wiáry y prawdźiwey pokory y poſłuſzeńſtwá, gdy umieráją w uporze ſwoim y w nieposłuſzeńſtwie Kośćiołowi Bożemu.

Choćby Anjoł náuczał przeciw decizieyKościoła, nie wierzćie.

Uchoway Pánie BOZE nas od tákiego ſtanu: trzymaymy ſię my Kośćiołá Kátholickiego, Apoſtolſkiego, Rzymſkiego, tego to filaru y firmámentu prawdy. Jeden ten jeſt Kośćioł CHRYSTUSA Páná, krom tego, nie máſz gdźie indźiey zbáwienia: w tym tylko jednym prawdźiwa zdrowa, święta y zbáwienna náuká ſię podáje: á ták choćby wam jáśniey nad ſłońce inſzą náukę przekłá-

dáno,

dáno, jeśli oná nie zgadza ſię z náuką Kośćiołá Kátholickiego, nie wierzćie jey, y bądźiećie pewni, że to jeſt herezyą y błędem. *Gal:* 1. Choćby Anjoł zſtąpił z Niebá á ináczeyby wam opowiádał, niż was uczy Kośćioł Kátholicki, nie wierzćie; bo tym ſámym że jeſt tá náuká od Kośćiołá potępiona, błędem jeſt, fałſzem jeſt, herezyą jeſt.

206.
Ktore ſą formalitates Concilii.

Nákoniec, com mowił o kondycyách, do ktorych CHRYSTUS Pan nie przywiązał *infallibilitatem* álbo niepochybnośći ſwego Kośćiołá, trzebá to rozumieć záwſze, iż przez to ſię nie czyni *præjudicium* owym kondycyom álbo *formalitatibus* potrzebnym do Koncilium powſzechnego, áby ná nim Kośćioł zgromádzony oſtátnią pronunciował ſentencyą w kontrowerſiey ná ten czás záſzłey. A te Theologowie y Kánoniſtowie opiſują náſtępujące: *Naprzod* że trzebá wſzyſtkich Biſkupow Kátholickich wzywáć y konwokowáć ná to Koncilium, jáko mowi Bellarmin *l.* 1. *c.* 17. *de Conciliis* áby tá konwokácya poprzedźiłá Koncilium w przednieyſzych częśćiách świátá Chrześćiáńſkiego. 2. Zaden Biſkup nie ma być exkludowány bez przyczyny, chybáby był Heretyk álbo Schiſmátyk jáwny álbo exkommunikowány. 3. Trzebá żeby ná nim byli Biſkupi że wſzyſtkich przynamniey nayprincypálnieyſzych Prowinciy. 4. Papież ma præzydowáć ná nim álbo przez śiebie ſámego, álbo przez Poſłow, boby ináczey było bez głowy, y nie repræzentowáłoby cáłego Kośćiołá. 5. Trzebá áby to Koncilium nie było diſſolwowáne od Papieżá; boby ná ten czás już Papież nie præzydował áni przez ſię áni przez ſwoich Legátow, y tákby już nie było zupełne Koncilium. 6. Trzebá, áżeby wolność ſuffrágiow tám byłá záchowána. 7. Kiedy ſię

Konci-

Koncilium ſkończy, trzebá ażeby ono było potwierdzone od Papieżá. Y to czyni *legitimum Concilium*, y cokolwiek ná nim tym ſpoſobem ſię odpráwuje, to *Canonicè* ſię odpráwuje.

207. *Konkluzya. Sam Kościoł Rzymſki jeſt prawdźiwy Kościoł.* Kończę ten Tráktat. Już mi ſię zda, żem doſtátecznie y owſzem jáwnie dowiodł, że Kośćioł Kátholicki, Apoſtolſki, Rzymſki ze wſzyſtkiemi Kośćiołámi z nim ſpołecznośćią wiáry y wyznánia złączonemi jeſt prawdźiwym Kośćiołem JEZUSA CHRYSTUSA, ktory ma áſſiſtencyą Duchá Swiętego, ktory nie może błądźić w materiey wiáry, że większa część pierwſzych Páſterzow czy to zgromádzonych, czy to mieyſcem odległych, złączonych jednák jednym ſentymentem z Papieżem, ma naywyżſzą powagę, choćby ći, ktorzy máją zwierzchność w tym Kośćiele byli mniey godni, choćby jákimkolwiek ſpoſobem tá akceptacya przez Papieżá y przez większą liczbę Biſkupow byłá uczyniona, jużeż wſzyſtko jeſt zákończono, terminowano, konkludowano, choćby niewiedźieć jákich prætextow Nowátorowie ſzukáli ná uyśćie ſwojey kondemnácyey. Bo gdyby trzebá było ſłucháć nowych oppozycyi tychto nieſpokoynych y zátwárdźiáłych głow, ktorzy od śiedmdźieśiąt lat uſtáwicznie kondemnowáni o herezyą, nowe jeſzcze á nowe błędy wymyśláją, toby tá ſpráwá nigdy nie byłá zákończona, y teby dyſputy trwáły áż do ſądnego dniá.

W ſámym Kośćiele Rzymſk: jeſt prawdźiwa Religia, ktorą powinniśmy wyznawáć. Co záś z tego wſzyſtkiego idźie, jeżeli nie tá jáwna y widoma *Conſequentia*, że w ſámym tylko Kośćiele Kátholickim Rzymſkim jeſt prawdźiwa Religia, ktorą powinniśmy pod utrátą zbáwienia wiecznego wyznawáć, y ktorey publiczną powinniśmy czynić profeſſią, bo *corde creditur*

ditur ad juſtitiam, confeſſio autem oris fit ad ſalutem, jáko mowi Swięty Páweł *Rom:* 10. że powinniśmy pod decyzyą tego Kośćiołá rozumy y wole náſze poddáć ślepym nie jákim poſłuſzeńſtwem, nie examinując nie roztrząſájąc czy to dobrze czy nie dobrze definiowano y decydowano: gdyż niepodobna rzecz jeſt áby ten Kośćioł mogł źle definiowáć, ktoremu CHRYSTUS Pan ſámá przedwieczna Prawdá obiecał y aſſekurował, że go záchowa w ſzczerośći, w zupełnośći y nieodmiennośći wiáry áż do ſkończenia świátá. A kiedy ſię my ſercem y rozumem poddájemy pod decyzye tego Kośćiołá, to my ſię záſadzamy y gruntujemy ſię ná mocnym y nieporuſzonym fundámenćie; bo ten jeden Kośćioł ma wſzyſtkie pobudki álbo *motiva credibilitatis*, ktore charakterizują prawdźiwą Religią, y diſtingwują od innych fałſzywych, ten jeden Kośćioł ma wſzyſtkie znáki, że jeſt prawdźiwym Kośćiołem JEZUSA CHRYSTUSA, ktorych czternaśćie przywiodłem; á te żadnemu inſzemu zgromádzeniu nie ſłużą, jeno temu ſámemu Kośćiołowi Rzymſkiemu: te záś znaki pokazałem wyjęte z Piſmá Swiętego ktore BOG przepowiedźiał, ażeby ludźie z tych znákow y charakterow Boſkich pewnych y nieomylnych niepochybnie poználi prawdźiwy Kośćioł JEZUSA CHRYSTUSA, y rozeználi go od wſzyſtkich innych fałſzywych Zborow, y że w tym jednym Kośćiele trzebá żyć y umieráć.

Nákoniec uczyńćie moi Pánowie kompárácyą tey Religiey Katholickiey ze wſzyſtkiemi inſzemi Religiámi, ktore ſą ná świećie. Czy znaydźiećie inſzą jáką Religią dawnieyſzą, mocnieyſzą, świątobliwſzą, powſzechnieyſzą, gorliwſzą w pomnożeniu Chwały Boſkiey, jednoſtayniey- 208. *Znieśćie z Katholicką Religią inne; czy znaydźiećie takie*

motiva credibilitatis.

ſzą w wierze? Pokażćie mi inną jáką Religią, ktoraby attákowána byłá z táką zájádłośćią y furyą od wſzyſtkich mocy źiemſkich y piekielnych, od ták wielu Ceſárzow cáłego świátá, od ták wielu Hereziy májących zá poplecznikow naypotężnieyſzych Monárchow świátá, á to przez tyśiąc y śiedmſet lat. A przećie we wſzyſtkich tych ták gwałtownych ſzturmách záwſze ten Kośćioł ſtoi mocny, nieporuſzony, záwſze zwyćiężá y tryumfuje. Pokażćie mi inſzą jáką Religią, ktoraby miáłá ták pewne znáki prawdy, ták wielkie y ták mocne pobudki álbo *motiva credibilitatis*, ták Boſkie charaktery: pewien jeſtem że żadney tákiey nie pokażećie, nie znaydźiećie.

W Sektách jákie inconvenientie!

209. A z drugiey ſtrony uważájąc inſze wſzyſtkie Religie, izali nie poſtrzeżećie, 1. że w innych wſzyſtkich Sektách nic nie máſz, nádprzyrodzonego, nic do prawdźiwego nabożeńſtwá, do prawdźiwey miłośći Boſkiey, do śćiſłey konjunkciey y złączenia ſię z BOGIEM prowádzącego, ále wſzyſtko w nich jeſt źiemſkie, ćieleſne, y to co zmyſłom y námiętnośćiom zepſowáney natury pobłaża. 2. Ze w inſzych Religiách, ktore Chrześćiáńſkiemi ſię zowią, wſzyſtko jeſt nowotno, wſzyſtko ná figlách y ſztukách ich mniemánych Reformátorow záwiſło, uſtáwiczne w nich ſą wariacye, odmiány, kontradikcie; niczym one nie nárabiáją jeno kálumniámi, impoſturámi, potwarzájąc Kośćioł Rzymſki, bijąc ná powagę naywyżſzego Biſkupá Rzymſkiego y pierwſzych Páſterzow Kośćiołá CHRYSTUSOWEGO, ſzkálując y czerniąc Obrońcow prawdźiwey Religiey. Co u nich widźićie, jeżeli nie jedno *chaos* rożnych ſentimentow nie tylko powſzechnie w jedney Sekćie, ále też y nád jednym artykułem wiáry. 3. W konfeſſiách ſwoich

wiar prætendują, iż ich Reformátorow BOG oſobliwym ſpoſobem wzbudźił ná reformowánie Kośćiołá, á przećie ći Reformátorowie mniemáni ſámi miedzy ſobą ſą przećiwni, wzajemnie ſię miedzy ſobą gryźli, jeden drugiemu herezyą zádawáł, á jákże to mogli być cudownie od BOGA wzbudzonemi mężámi ná reſtaurácyą Kośćiołá? gdyż BOG nie jeſt Bogiem diwiziey, ále jednośći. 4. Coż mowić o pierwſzych ich Wynálazcách Wiáry, izali oni nie wſzyſcy Apoſtatami byli, ktorzy uczyniwſzy przez profeſſią Zakonną, álbo przy ordinaciey ná Kápłáńſtwo Naywyżſzemu BOGU ślub wieczney czyſtośći, żony pobráli, áby ćiáłu y zmyślnośći ſłużyli, y do tego ták wielu inſzych Apoſtátow poćiągnęli.

U Janſeniſtow jáki upor, pychá y obłudá.

A co widźićie w naynowotnieyſzych náſzego wieku 210.
Nowatorách, ktorzy nieſłuſznie uczniámi S. Auguſtyná być ſię zaſzczycáją, á oni ják Niebo od źiemi, ták ſą dálecy od náuki, S. Doktorá, co, mowię, w nich widźićie, jeżeli nie pychę, præſumpcyą, przenaſzánie rozumu ſwego nád rozumienie y decyzyą cáłego Kośćiołá Bożego, jeżeli nie upor, nie zátwárdźiáłość ſercá, jeżeli nie duchá Pháryzayſkiego, ktorzy opowiádáją ſurowość kárnośći Kośćielney, á oney ſámi nie praktykują, ktorzy ſię oświadczáją iż śćiſłey nauczáją drogi, á ſámi ſzeroką idą, ktorzy nam udawáją BOGA Okrutnego, ktory nie dáje wſzyſtkim łáſk do zbáwienia potrzebnych; ktorzy Zbáwićielá czynią nie wſzyſtkim poſpolitego, bo náuczáją, iż CHRYSTUS nie chce wſzyſtkich zbáwić, iż nie zá wſzyſtkich umárł; ktorzy táką plantę y *ſiſtema* ułożyli o wolnośći woli ludzkiey y potrzebie łáſki, że oná prowádźi ná rozpáſánie ſię ná wſzelkie złe, ná wſzelką ſwawolą y roſpu-

Ich błędy.

ſtę, ktorzy od śiedmdźieśiąt lat kondemnowáni, co raz nowe wymyśláją figle y eluzye, áby uſzli kondemnácyey ſwojey. Oświadczáją ſię w prawdźie powierzchownie, że zoſtáją w Wierze Kátholickiey Rzymſkiey, ále jáwnie ſię wydáją w ſwoich Xiążkách po świećie roznieśionych, (ktorych y náſzá Polſká pełna jeſt, oſobliwie gdźie ſię Francuſzczyzná wkorzeniłá) że wewnątrz ſą prawdźiwemi Heretykámi od Kośćiołá Bożego odćiętemi, gdyż tákie po dźiś dźień Paradoxa utrzymują, jakichby ſámi ich Herſztowie y Wodzowie nigdy nie śmieli utrzymywáć; jáko to *Exam: Theolog: tom: 2. p. 303.* że żaden nie powinien wierzyć/ że BOG chce jego zbáwić. że nie można ſię odłączyć od ſpołeczności ſwego Plebáná, álbo Biſkupá, choćby dał proſty bánkiet albo wieczerzą miáſto celebrowánia Przenayświętſzych Tájemnic. W liśćie tákże Biſkupá *d' Auxerre* álbo Antiſſiodoreńſkiego do *Mr de Soiſsons* álbo Sweſioneńſkiego twierdzą, iż nie było żadnego przykłádu po wſzyſtkich wiekách, ktorychby Papież ták ſzkodliwy Dekret wydał, jáka jeſt *Bulla Unigenitus*, y inſzych co nie miárá złośliwych, jádowitych, Wierze S. przećiwnych utrzymują propozyciy, ktore długoby było wyliczáć, ktore nie czym innym tchną, jeno ſtráſznym Fanatiſmem.

211. *Co człowieka odráźić może od Sekt? á co utrzymáć w Wierze Kátholick.*

Poki tedy w tych rożnych Sektách Luterſkiey, Kálwińſkiey, Zwingliáńſkiey, Sociniáńſkiey, Janſeniſkiey &c: będę widźiał ták ſtráſzne *exceſſa*, poki będę widźiał, że te Sekty nie máją żadney probacyey y dowodu, że ich Religia jeſt prawdźiwa, poki nie będę widźiał znákow y motiwow *credibilitatis* zá ich wiarą, á poki będę widźiał ták wiele jáwnych znákow błędow y fałſzu, ktorem przywiodł

wiodł

wiodł wyżey, y ktore wſzyſtkim Sektom ſłużą, ktore nie chcą ſię poddáć pod decyzyą Kośćiołá &c: poty ſię będę mocno, nieporuſzenie y nieodmiennie trzymał Kośćiołá Kátholickiego, Apoſtolſkiego, Rzymſkiego, tego Kośćiołá, ktorego ſámego BOG utrzymuje nieporuſzonego przećiwko wſzyſtkim ſzturmom Heretyckim, ktorego BOG uczynił od tyśiącá y śiedmſet lat nieporuſzonym, niezwyćiężonym, y będę ſię brzydźił wſzyſtkiemi innemi Sektámi jáko wymyſłámi ludzkiemi wynáleźionemi od pychy, præzumpciy y roſpuſty ćiáłá, jáko Synágogámi ſzátáńſkiemi, jáko ſchadzkámi rozboyniczemi, ktore duſzę ná wieki zábijáją, jáko temi, ktore jedná po drugiey ſię rodzą y umieráją, bo nie ſą dźiełem Duchá Swiętego. Ktorego przedśięwźięćia y rezolucyey mojey żaden zdrowego rozumu człowiek gánić nie może.

212. Motiva credibilitatis *ktore utrzymują w Wierze Kátholick.*

Bo gdy ja wierzę to, do czego mię ten Kośćioł obliguje, nie wierzę ja oślep, bezrozumnie, bo jeſtem dobrze ufundowány y mocnemi rácyámi ugruntowány w tey wierze: gdyż te czternáśćie *motiva credibilitatis* ktorem tu wyżey przełożył, ſą jawnemi dowodámi, że tá nie inſza jeſt prawdźiwa Religia. Przez te znáki ták jáſne y ták widome, ktore jáwnie ukázują, iż one nápiſał y wyráźił Pálec Boſki, przez te znáki widome, ktore ſą niby pieczęćią Boſką, poznawam prawdźiwy Kośćioł JEZUSA CHRYSTUSA w ſámym jednym Kośćiele Kátholickim Apoſtolſkim Rzymſkim, poznawam tákże jego powagę Naywyżſzą, y Zwierzchność nád wſzyſtkiemi inſzemi Kośćiołámi pártykulárnemi; poznawam jego niepochybność w wierze w jego pierwſzych Páſterzách Biſkupách Kátholickich złączonych z Naywyżſzym Biſkupem Sukceſſorem

 Swię-

Swiętego Piotrá, á to z mocy Obietnic CHRYSTUSOWYCH dánych swoim Apostołom y w ich Osobie ich Sukcessorom, gdy im zá pewne obiecał assistencyą swoję y Duchá Swiętego Duchá prawdy po wszystkie dni áż do skończenia wiekow, á to obiecał *absolutè*, czy to oni będą zgromádzeni ná jedno Koncilium, czy też rozeszli po świecie.

213. Nim jednák ten Tráktát zákończę, trzebá odpowiedźieć ná zarzut teraznieyszych Nowátorow, ktorzy nam zárzucáją ták: Jeśli, práwią, Kośćioł rozprószony, to jest ná jedno mieysce ná Koncilium nie zebrány, byłby niepochybny, toby był ferował decyzyą y Dekret o swojey niepochybnośći. Ale Kośćioł nigdy nie decydował ná żadnym Koncilium przez żaden Kánon, áni przez żadną Bullę Papieską, że on rozprószony jest niepochybny, á zá tym niepochybność Kośćiołá rozprószonego nie mogę ináczey mieć, jeno zá opinią, ktora choćby się fundowáłá ná Pismie y Tradiciey Kośćielney, jednákże oná nie może być trzymána zá prawdę wiáry, poki Kośćioł zá punkt wiáry nie poda, y nie przełoży. Poty práwią trzebá czekáć Kośćielney decyziey: y poki oná do niey nie przystąpi, wolno, jáko chce trzymáć. Ták to teraznieyśi Jansenistowie y Quesnelistæ dyskurują.

Choć niemász żadney decyziey Kośćiołá, o niepochybnośći, jednák to jest Artykuł Wiáry.

Ná co naprzod odpowiádam, iż ten ich Argument jest przećiwko im sámym, ktorzy rázem z námi wierzą, iż Kośćioł ná powszechne Koncilium zgromádzony jest niepochybny, gdyż oni do niego appellują: A gdźież proszę przez ktory Kánon, ná ktorym Koncilium, álbo przez ktorą Bullę definiowáno y decydowáno, że Kośćioł zebrány ná Koncilium nie może się omylić y pobłądźić; á przećie

przećie punkt jest wiáry, że Koncilium powszechne w swoich decyzyách jest niepochybne y nieomylne: zkąd koniecznie trzebá wnieść, że wiele jest tákich prawd, ktore należą do wiáry, y ktore trzebá wierzyć jáko Artykuł wiáry, choć nie są od Kośćiołá Bożego wyráźnie y formalnie decydowáne y definiowáne: y táka jest prawdá do wiáry należąca niepochybność Kośćiołá, ták zgromádzonego, jáko rozproszonego po swoich Diecezyách: á zátym árgument terazniey szych Nowátorow tym sámym nic nie probuje, kiedy chce názbyt wiele probowáć.

Odpowiádam powtore, iż trzebá przyznáć, że wiele 214.
rzeczy jest, ktore są w sámey rzeczy objáwione od BOGA, y przeto należą do wiáry, ále że nie są ták jáśnie objáwione, ázeby wszyscy wierni uznawáli zá prawdę objáwioną, y niektorzy z wiernych, o sensie tey rewelácyey powątpiwáją, nie wiedząc zá pewne w jákim ją sensie trzebá bráć, áż zaydźie w tym wykład y decyzya Kośćiołá Bożego. y táka wątpliwość byłá zá czásow Swiętego Cypryáná o ważnośći chrztu od Heretykow konferowánego, choć oni záżywáli dobrey formy, ale że jeszcze tá wątpliwość nie byłá wyráźnie decydowána od Kośćiołá Bożego, przeto wielu Biskupow ználázło się, ktorzy zá nieważny mieli Chrzest táki, y ten punkt nie rozumieli żeby należał do wiáry, ále tylko jedynie mieli zá punkt kárnośći Kośćielney.

Rzeczy objáwione, nie jáśnie przełożone są wątpliwe.

Ale są drugie rzeczy od BOGA objáwione tákie, ktore ustáwiczna tradicya Kośćiołá Bożego záwsze podawáłá zá punkt wiáry, y záwsze kłádłá miedzy Prawdámi od BOGA objáwionemi, choć w tey mierze nie záchodźił żaden formálny y wyráźny Dekret Kośćiołá: y tákie są náprzy-

Niektore prawdy ustáwiczna tráditia zá punkt wiáry podáje, o

ktorych nie trzebá decyzyey.

naprzykład Bostwo JEZUSA CHRYSTUSA, jego reálna przytomność w Euchárystyey, potrzebność łáski Bożey do uczynkow dobrych, y do otrzymánia zbáwienia; ktore prawdy powinni byli wszyscy Wierni mocno y niepochybnie wierzyć, nim je Kośćioł wyráźnie y formálnie decydował przećiwko Heretykom, ktorzy byli przećiwko tym Artykułom powstáli: y táki to jest punkt wiáry niepochybność Kośćiołá ták zgromádzonego ná Koncilium, jáko y nie zgromádzonego, ktora ták jest jáśnie wyráżona w Pismie S. przez obietnice CHRYSTUSOWE y wustáwiczney Trádycyey, że Kośćioł nie miał żadney potrzeby tego punktu decydowáć przez osobliwy Dekret y decyzyą. Kośćioł Kátholicki dekláruje się być niepochybnym przez práktykę y zwyczay ustáwiczny, státeczny, nieodmienny wszystkich wiekow, jákem już to dowiodł. On decyduje co mamy wierzyć, on potępia herezyą, ktorey się mamy chronić, y obliguje Synow swoich do przyjęćiá decyziey swojey pod kárą nie uznánia ich zá Synow swoich, y odćięćia ich od ćiáłá swego, y odrzucenia ich od łoná swego: á czy możeż mocniey utwierdźić y deklárowáć niepochybność swoję? Toż sámo jest w sámey rzeczy prawdźiwą decyzyą.

215\. *Trzymáiącemu się Kośćiołá Kátholickiego więcey nie trzebá, jeno satagere ut per bona opera certam suam vocationem &*

Tego tedy się trzymam filaru y firmámentu prawdy, ktory się poruszyć nie może, do tey się ućiekám Arki zbáwienia, w ktorey kto nie jest, zginie w przepáśći wieczney, w tym przemieszkiwam Domie, ktory sam BOG ufundował, w ktorym jest zrzodło wszelkiey prawdy, *centrum* jednośći prawdźiwey Wiáry, w ktorym sam Duch Swięty przemieszkiwa y onym rządźi. Tenći to jest Náuczyćiel y Sędźia ná źiemi Naywyższy, y niepochybny, ktory mi

deter-

determinuje, ktore są Xięgi Swięte, y w jákim sensie mam jego texty bráć y rozumieć: ktory mi wykłáda prawdźiwe *Symbolum* albo Skład Wiáry y Tradycye Boskie y Apostolskie. A ták pewnym będąc o mocnośći y niepochybnośći mojey wiáry, jáko y o niepochybnośći Kośćiołá, ktorego się trzymam, ni o co więcey nie powinienem się stáráć, jeno ábym według náuki tego Kośćiołá ták się spráwował, y ták regulárne życie prowádźił BOGU nászemu służąc w świątobliwośći y spráwiedliwośći przed Twarzą jego po wszystkie dni żyćia mojego, ábym się godnym stał ostátnich obietnic CHRYSTUSOWYCH żywotá wiecznego, często przypominájąc owę strászną sentencyą Zbáwićielá nászego, że káżde drzewo, ktore nie przynośi owocow, wyćięte będźie y wrzucone w ogień. Przeto nie dość mieć wiárę dobrą, ále też trzebá mieć dobre owoce rodzące się z tey wiáry, to jest dobre uczynki, bo wiárá bez uczynkow jest umárła, jáko mowi Swięty Jákub Apostoł *c.* 2. *v.* 26. *electionem faciat.*

Przeto ábym y w tym dopomogł Kátholikowi, wydam zá pomocą Bożą osobliwą Xiążkę záwierájącą w sobie Powinnośći prawdźiwego Kátholiká, pod tytułem Drogá do Niebá, w ktorey znaydźie zbáwienie duszy swojey kochájący Katholik: Co ma wierzyć, o co ma BOGA prośić, co ma czynić y czego się chronić: ták w powszechnośći jáko też y w szczegulnych spráwách swoich. 216.

Obiecuje Author wydáć Xiążkę Nabożną.

Względem zás kontrowersiy, lubo mi się zda, iż z tych czterech álbo pięciu uniwersálnych Prawd álbo Propozycyi, káżdy Kátholik może mocno się ugruntowáć w Wierze, á Heretyk y káżdy niewierny może poznáć błąd y fałsz Religiey swojey; żebym jednák skutecznie w tym

Ee skon-

Y inneTraktaty w ßczegulności przećiw Lutrom y Kálwinom.

ſkonwinkował Pánow Diſſidentow, y wſzelką ich znioſł wątpliwość, ktorą máją o Religiey Kátholickiey Rzymſkiey, przeto zá pomocą Bożą fundámentálną w inſzych czterech máłych Tomach wydąm Náukę Kátholicką znieśioną z Náuką Xiąg Symbolicznych Kośćiołá Luterſkiego w pártykulárnych materiách, to jeſt Tom II. o Euchariſtiey. Tom III. o Wzywániu Swiętych y Modlitwie zá umárłych. Tom IV. o Uſpráwiedliwieniu przez wiarę ſpecyálną. O Spowiedźi o Wierze fundámenćie uſpráwiedliwienia. Tom V. O Kośćiele CHRYSTUSOWYM y Herezyách. Te Xiążki, lubo mam nádźieję w BOGU zá pomocą jego, zdolne ſą do otworzenia wnętrznych oczu y Kálwiniſtow ná poznánie prawdy; że jednák oni máją oſobliwą Konfeſſią wiáry ná końcu Pſálmow ſwoich po Kátechiſmie y Modlitwách Zborowych przełożoną, fundującą ſię ná inſzych principiach, przeto zá pomocą Bożą oſobno też wydam Tom VI. Konfeſſią Wiáry Zborow Kálwinſkich znieśioną z Piſmem S. y z Náuką ſtárodáwnego Kośćiołá CHRYSTUSOWEGO. Ktore wſzyſtkie proſzę káżdego zbáwienie duſzy ſwey kochájącego przeczytáć: znaydźie w nich BOGA y zbáwienie ſwe kochájący Czytelnik, czym y rozum ſwoy ukontentowáć wiádomośćią ſtárożytnośći Chrześćiáńſkiey, y objaśnić go świátłem prawdy zá oświeceniem Duchá S. y czym ſerce pobudźić do miłośći CHRYSTUSA BOGA náſzego, y jego Religiey ktorą on ſam poſtánowił. Niech będźie Jemu Cześć y Chwałá ná wieki wiekow. Amen.



RE-

Regeſtr álbo Summáriuſz rzeczy.

W tym Regeſtrze liczbá nie folia, ále márgines, álbo brzegi pod Liczbą Znáczy.

Co Dis-

sądźie

Propo-

KONIEC.

